# INNY ŚWIAT #7

NIEPOPRAWNE POLITYCZNIE PISMO ANARCHISTYCZNE

NIE PŁAĆ WIĘCEJ NIŻ 3,5 ZŁ

## KAŻDA WŁADZA ZABIJA

EWA BRAUN BLACK KRONSTADT SKŁOTY
DEVIATION R. PANKOWSKI J. TOMASIEWICZ
MIT TOLERANCJI A.C.K. A.B.C.F. I WIĘCEJ

# NO TO SIUP! ZACZYNAMY!

## by Krawat

SALUTON!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!! Witam na łamach kolejnego numeru mego pisma.Napewno coniektórzy zaczeli się pewnie już martwić,czy też Inny Świat będzie się jeszcze ukazywał?Teraz rozwiewam wszystkie wątpliwości-dopuki drzewa będą rosły, rzeki będą płynąć i ja będę żył to pismo to pewnie ukazywać się będzie.Jak często to tego już nie wiem. Ten numer miał wyjść jeszcze w tam tym(96)roku,niestety nie udało mi się dotrzymać tego terminu i jest dopiero teraz.Kolejny(8)numer prawdopodobnie ukaże się jako split zine wraz z Kamienie Mają Dusze,pismem które się z różnych powodów nie ukazało a naprawdę jest zajebiste i warte wydania(pomimo tego że upłynęło już ciut czasu od jego złożenia).Nie chcę podawać tu terminów bo żadko ich dotrzymuję ale bardzo będę chciał by wyszło to jeszcze przed wakacjami.Trzymajcie kciuki!! Napewno coniektórych zdziwił podtytuł tego numeru.Dlaczego nie poprawne politycznie?Ano dlatego,że nie mogę znieść już presji sceny na to jak masz wyglądać,co nosić,co jeść,jak myśleć,z kim się zadawać,kogo nienawidzieć itp itd...Pozatym napewno coniektórzy wkurzą się na mnie za to,że zamieściłem wywiad z takim"faszystą"(min.wg.ludzi z GANu) jak J.Tomasiewicz.Zresztą po lekturze tego wywiadu sami zobaczycie czy to taki straszy gość.Jeżeli ktoś stwierdzi że jest on jednak faszystą to bardzo proszę o list z dowodami na to i napewno zostanie on wydrukowany.

Jqak widać obok,do IŚ dołączy Jacek-kiedyś wydawca In God We Trust. Mam nadzieję,że współpraca ta przebiegać będzie owocnie i nie będzie to tylko jednorazowy udział w piśmie.Od kolejnych numerów swoje stałe miejsce będzie miał również Remik wraz z przyjaciółmi we wkładce pt.Różnorodność.Ale to przyszłość. Mam nadzieję,że ten numer będzie się podobał i zmusi coniektórych do ruszenia głową.Miłej lektury PA!!! Krawat. Adres:Krawczyk Janusz.Kędziora 2/8 39 300 MIELEC.

P.S.Jak zwykle sorry za wszystkie błędy!!!Ja chyba mam dysgrafie!

**************************************

## by Jacek

Czy ktoś z was zetknął się z zinem In God We Trust?Jeśli tak to chyba po raz ostatni,bo postanowiłem zakończyć jego wydawanie na numerze drugim i zacząć współpracę z Innym Światem.Dlaczego tak się stało?Ano dlatego,że nie radziłem sobie z takimi rzeczami jak skład,wygląd pisma,druk,reklama itp.Dlatego też łatwiej mi będzie po prostu wysyłać teksty do Krawata i o nic więcej się nie martwić.Jest jeszcze jedna sprawa-otóż IGWT był jednym z wielu zinów ukazujących się w naszym obiegu,a jednocześnie nie wybijających się zbytnio spośród natłoku innych wydawnictw.Z tego też względu lepiej się stało,że przestał wychodzić,,bo zmniejszyła się ogólna ilość zinów,a zwiększyła się(miejmy nadzieję)jakość jednego z pism undergroundowych.I tu chciałbym zamieścić pewiem apel dla tych którzy coś tam też modzą z jakąś gazeciną-dajcie sobie z tym spokój i lepiej rozpocznijcie współpracę z jakimś solidnym,a jednocześnie bliskim wam pismem,tak aby zwiększyć jego jakość,zamiast zaśmiecać rynek kolejnymi efemerydami,które nie mają szans przebicia.I na tym kończę.

Jacek.

P.S.Jeśli ktoś chciałby jakoś zareagować na moje artykuły,to podaję adres

Jacek Białas
os.Słoneczne 26/59
27 400 Ostrowiec Św.
tel.(047)633917

**************************************

## FĘKSY!

******LISTA*SZCZEGÓLNIE*ZASŁUŻONYCH DLA TEGO NUMERU: JACEK,PISZPUNT,SANCZO,MARCIN Ż.,NOWY,NATALIA,REMIK O.,J.TOMASIEWICZ,SUSEŁ,AGNIESZKA * REMI,JANUSZ REICHEL,ROBERT REFUSE,R.PANKOWSKI,A.KUDŁATA,R.KISIELEWSKI,PIOTRUŚ(RED RAT),IGOR(FZ KALISZ),RAFAŁ*MICHAŁ(FA SŁUPSK),SEKSA*C.I.L.ŁÓDŹń SYLWIA&KAŚKA(BOHOMAZIN),DEAM*BLACK KRONSTADT,STAS*DEVIATION,NEIL*ABCF,KOLABOR,KAZEK,ECHO,Ł.SZYMIELEWICZ(odezwij się zgubiłem twój adres!),KARAJILLO ROCK,THE VERGE,GREEN ANARCHIST,SEARCHLIGHT,TAWACIN,AMNESTY INTER.,CZŁOWIEK Z WROCŁAWIA(ten od wywiadu z EWĄ BRAUN-zgubiłem adres!) I WSZYSCY INNI O KTÓRYCH BYĆ MOŻE TERAZ ZAPOMNIAŁEM A KTÓRZY MI POMOGLI!WIELKIE DZIĘKI !!!

**************************




## Redaktor naczelny Free Punk-a aresztowany na Sycylii




FREE PUNK to darmowy D.I.Y. info-sheet, który ukazuje się co miesiąc w nakładzie 1000 (tysiąc) egz. i jest rozsyłany do kilkudziesięciu miejsc w Polsce (dystrybucje, kolektywy, fanzine'y, grupy wolnościowe, organizatorzy koncertów, tras koncertowych etc). FREE PUNK istnieje od 9.95 i co miesiąc publikuje informacje na temat działań na rzecz praw człowieka, Ziemi i zwierząt (demonstracje, pikiety, akcje, zjazdy, info ze świata), publicystykę na tematy wolnościowe oraz informacje ze sceny punkowej i recenzje prasy i muzyki. FREE PUNK utrzymuje się z reklam. Nasz projekt przeżywa kryzys. Prosimy wszystkich o wspieranie tego jedynego projektu w Polsce. JAK MOŻESZ NAM POMÓC? Wykupujcie u nas reklamy: 4.5x7cm=10zł; 4.5x14cm=20zł; 9.5x7cm=20zł; 9.5x14=40zł; 9.5x28=80zł. Przyjmujemy również datki w formie pieniężnej, znaczkowej, kasetowej etc (drukujemy listę). Przysyłajcie nam relacje z waszych akcji - TO BARDZO WAŻNE ABY INFORMACJA STALE PRZEPŁYWAŁA (demonstracje, pikiety, koncerty, spotkania), publicystykę, swoje produkty do recenzji, ogłoszenia (darmowe), artykuły, zapowiedzi imprez, grafiki, zdjęcia etc. Liczymy na waszą pomoc. Po swój egzemplarz wyślij kopertę i znaczek na poniższy adres. Deadline do każdego numeru: 15-ty poprzedniego miesiąca.

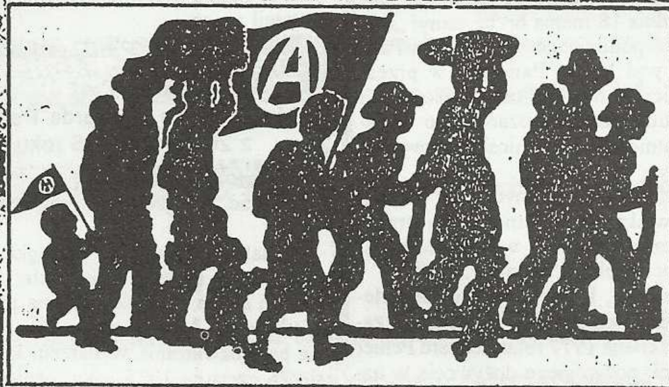
**PO BOX 21, 15662, BIAŁYSTOK 26**

Wczoraj red. naczelnego FP przewieziono z kwatery policji w Palermo do silnie strzeżonego więzienia

# INFORMACJE

## PRZECIWKO FASZYZMOWI-BELGIA

17 marca'96 w niewielkim belgijskim miasteczku Leuven faszystowska organizacja"Nationalist Student Union"(Narodowy Związek Studentów)zorganizowała demonstrację.Przybyło na nię ok.600 faszystów.
Tego samego dnia i w tym samym miejscu zwołana została antyfaszystowska kontrdemonstracja.
Lokalne władze odmówiły legalizacji kontrdemonstracji w obawie o zakłucenie porządku publicznego lecz jednocześnie zezwoliły na przemarsz faszystowskich szumowin pod bardzo silną eskortą policji.Antyfaszyści zignorowali rozporządzenie władz i sile 1500 osób zjawili się na miejscu by zatrzymać marsz faszystów.Doszło do starć pomiędzy obiema przeciwnymi sobie grupami i policją stojącą jak zwykle to bywa po stronie faszystów.150 osób zostało aresztowanych z tego kilka musiało wyjść za kaucją.
Jak widać policja i władze lokalne władze nie tylko w Polsce stoją po stronie faszystowskich czy skrajnie nacjonalistycznych organizacji.
Zaintrygowała mnie w tej informacji ilość tak faszystów jak i antyfaszystów.Jakoś nie mogę sobie wyobrazić tego,że w Polsce w jakim miasteczku nagle spotyka siś podad pół tysiąca narodowców a przeciwko nim wychodzi trzy razy tyle ludzi.No i weźmy pod uwagę jeszcze wielkość Polski i Belgi.Miejmy nadzieję że do takiej sytuacji nigdy nie dojdzie a jeśli już to że znajdzie się tylu przeciwników faszyzmu.
*******************************************



## NAJAZD ŚWIŃ NA KSIĘGARNIE

12 kwietnia'96 w Hamburgu zostało jednocześnie najechanych przez policyjne świnie 1000 księgarni.W akcji wzięło udział bardzo wielu policjantów z 480 posterunków wyposarzonych w bojowe umundurowanie.Celem całej tej błazenady było zarekwirowanie książek"zgarszających młodzież" oraz plakatów przedctawiającyc h obraz pt."Maus".Jeden z właścicieli księgarni określił całą tą akcje jako:"antysemicki i anty gay'owski atak" i dodał że niemieckie prawo do prywatności zostało zgwałcone.
Cóż tu można dodać.Od setel lat władza walczy z książkami,Za posiadanie heretyckiej literatury możnabyło spłonąć na stosie,niemieccy hitlerowcy palili tysiące nieprawych i antyniemieckich książek no i teraz,w XXw. mamy polowania na nieczystą literaturę.Takie akcje nie są przeprowadzane tylko w Niemczech choć ta jest szczególnie ciekawa p

onieważ rekwiracji podległo też dzieło o wybitnie antynazistowskim charakterze(obraz"Maus").Czyżby władze niemieckie przejeły metody z czasów panowania pana Adolfa?
*******************************************



## SMALL A.L.F. SERVIS

80 000 $ strat zanotował McMurder w swych resteuracjach w Zurychu(SZwajcaria) od końca 95r.

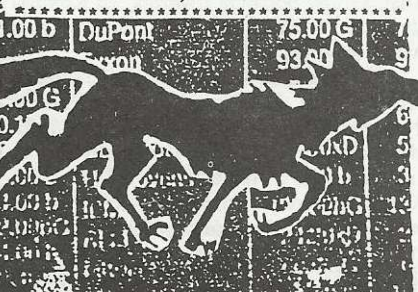
W kwietniu'96 w amerykańskim stanie NY,mieście Rochester tamtejszy ALF uwolnił 3000 norek(połowa była w ciąży) z farmy futrzarskiej LW Bennett&Sons.Taką samą ilość norek uwolniono w Victor NY .

NIEMCY.W Waigolschousen 11 maja obrońcy praw zwierząt protestowali przeciwko handlarzowi zwierzętami Bonengelowi.Grupa nazywająca się"Dzikie Wik
zikie Wilki" uwolniła łącznie 26 psów a straty oszacowano na 50 000DM.Bonengel ma zawsze ok. 100 psów a do jego klijęteli zalicza się min.Uniwersytet w Wurzburgu i potentat farmaceutyczny Braun-Melsungen.

W gminie Berg w powiecie Neumarkt autonomiści z ruchu praw zwierząt wysadzili w powietrze urządzenia służące do hodowli ryb.Szkody:5000DM.Dwa tygodnie wcześniej w tym samym powiecie wysadzono w powietrze ambone myśliwską.

W Bielfeld-Lamerskagen zniszczone zostały trzy duże ambony.Od miesięcy niszczone są ambony myśliwskie w Meeklenburg-Voupommern,szczególnie w obwodzie Teterow.

Grupa obrońców praw zwierząt TUN protestuje przeciwko tradycyjnemu bazarowi w Idstein-Heftrich.Na bazarze zostają poddawane niepotrzebnym cierpienią i stresom kury,gęsi,króliki i krowy."Zaobserwowaliśmy,że wiele kur zostaje brutalnie wrzucanych przez drobniutkie otwory do o wiele za małych klatek".



## A.B.C. W FINLANDI

Również i w Finlandi działa ABC.Głównie zajmują się oni osobami uwięzionymi za odmowę służby wojskowej Aktualnie w więzieniach siedzi 12 osób z tego 8 to anarchiści.Oto adresy do 2 objectorów,jeśli możesz wyślij im kartkę z pozdrowieniami:
Juha Saratse.Suomenlinna tyosiirtola.Suomanlinna C 85.00180 Helsinki
Jouni Kolunkulma.Naarejaven varavankila.PL 1.76 851 Naarajarvi.Finland.

na podct.Biul.ACK.



## Leonard Peltier nie otrzymał zwolnienia warunkowego

Leonard Peltier, działacz Ruchu Indian Amerykańskich (AIM) po raz kolejny nie uzyskał prawa do zwolnienia warunkowego, pomimo opinii urzędnika, że jego rola w zabójstwie dwóch agentów FBI w 1975 roku została wyolbrzymiona.

W uzasadnieniu Komisji d/s Zwolnień Warunkowych z dnia 18 marca br. czytamy: „Komisja odmawia ponownego rozpatrzenia Pańskiej sprawy pod kątem Pana roli w przestępstwie, ponieważ brak po temu znaczących zmian w dokumentacji dotyczącej tego wydarzenia od ostatniego Pana wniosku o zwolnienie warunkowe.

Rząd [Stanów Zjednoczonych] nie zmienił swego stanowiska, że dokumentacja przedstawiona w czasie procesu wykazała Pański współudział w egzekucji agentów."

Decyzja Komisji, będącej biurem Departementu Sprawiedliwości USA, nie podlega zaskarżeniu. 2 czerwca 1977 roku Leonard Peltier otrzymał wyrok podwójnego dożywocia w następstwie śmierci dwóch agentów FBI, Jacka Colera i Rona Williamsa podczas strzelaniny w Oglala na terenie rezerwatu Siuksów Pine Ridge. Leonard Peltier jest obecnie uwięziony w Springfield w stanie Missouri.

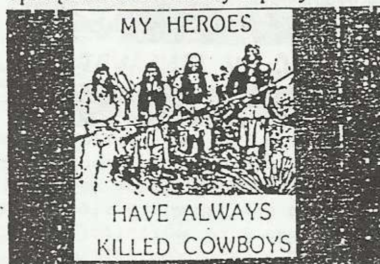
Komitet Obrony Leonarda Peltiera (LPDC) i inne grupy poparcia przyjęły opinię urzędnika, iż rola Peltiera została wyolbrzymiona, jako pozytywny krok w stronę uwolnienia działacza, który przebywa w więzieniu już dwadzieścia lat. Grupy poparcia uważają, że Komisja zaniedbała swych obowiązków, aby sprawiedliwości stało się zadość.

– Jesteśmy bardzo rozczarowani – powiedział Larry Schilling, jeden z adwokatów Peltiera w Nowym Jorku. – To wielka niesprawiedliwość i dołożymy wszelkich starań, aby w końcu uzyskać jego zwolnienie.

Komitet Obrony Leonarda Peltiera poinformował, że urzędnik, który wydał tę przychylną opinię został zwolniony z pracy.

„Wychodzi na to, że zamiast rozpatrzeć fakty związane ze skandalicznym więzieniem Peltiera, Komisja d/s Zwolnień Warunkowych woli ukarać własnego pracownika za przekroczenie swych uprawnień, aniżeli pochwalić go za społeczne rozeznanie" – czytamy w oświadczeniu Komitetu Obrony dla prasy.

Rzecznik Departamentu Sprawiedliwości, Joe Krovisky potwierdził, że urzędnik, który wydał tę opinię o wyolbrzymionej roli Peltiera, stracił pracę.




## Leonard Peltier Freedom

### Oświadczenie Leonarda Peltiera z 20 marca 1996 roku

Witajcie, Przyjaciele i Sympatycy

Chciałbym Wam dziś podziękować za Waszą pilność, oddanie i poparcie, a także rozszerzyć swoje życzenie nastania pokoju i sprawiedliwości. Minęły ponad dwa dziesięciolecia bez rozwiązania wydarzeń, które zdarzyły się 26 czerwca 1975 roku. Moje serce wciąż wypełnia ból względem rodzin, które straciły swoich ukochanych, tracących przedwcześnie własne życie. Jeżeli będziecie się dziś modlić, proszę, pamiętajcie o tych rodzinach.

Nikt nie powinien umrzeć 26 czerwca. Zawsze będę wspominał ten dzień jako tragedię. Trzech młodych mężczyzn, trzy dobrze zapowiadające się życia zostały usunięte ze świata z powodu poczucia siły i bezkarności FBI, prawnie zagwarantowanej przez rząd Stanów Zjednoczonych. Przez wiele lat walka w Pine Ridge narastała do coraz bardziej poważnego stopnia, w miarę jak FBI interweneniowało, zbroiło i szkoliło okrutnych ludzi, automaty i coraz to bardziej wyszukanej broni. Narastało to w miarę jak FBI zwróciło się ku tradycyjnym ludziom mordując ich i atakując, paląc doszczętnie ich domy, znęcając się nad ich dziećmi i starcami.

Starszyzna plemienia poprosiła nas [AIM – przyp. red.] o przybycie do Pine Ridge i udzielenie pomocy tym walczącym ludziom, którzy znaleźli się w jakże rozpaczliwej potrzebie zyskania poparcia. Nie proszono nas o to, byśmy byli bandytami czy mordercami. Nie chcieliśmy stosować przemocy. Chcieliśmy po prostu być tam ze względu na naszych ludzi.

Dwadzieścia lat później nadal pozostaję uwięziony mimo tego, że rząd przyznaje, iż nie istnieje żaden dowód świadczący przeciwko mnie i potwierdzający, że jestem winny czegokolwiek innego poza tym, że w 1975 roku byłem w Pine Ridge. Jestem więźniem ponieważ wierzę, że musimy wstawić się za tych mniej szczęśliwych, że nasze głosy mogą być wysłuchane za tych, którzy głos utracili. Pozostaję za kratami ponieważ reprezentuję ponad 500 lat ucisku. Jestem zamknięty ponieważ FBI i rząd Stanów Zjednoczonych bardziej woli zamknąć w klatce niewinnego człowieka, który znaczył coś dla Ruchu [Indian Amerykańskich], niż ścigać kogoś innego.

Dzisiaj poświęcacie się by zwrócić na mnie uwagę. Ja nie mogę nawet podziękować Wam za Waszą dobrą wolę i odwagę. Proszę zapamiętać moje wołanie o pokój i sprawiedliwość. My musimy być silniejsi niż przemoc. Musimy być lepsi niż oni.

Oby Stwórca czuwał nad Wami
W duchu Szalonego Konia

Leonard Peltier

PRZEDRUK: TAWACIN # 34



## "Bez kościelnych dogmatów w XXI wiek"-

to hasło zdarzenia, które będzie miało miejsce w dniach 30-31 maja 1997 roku we Wrocławiu. Organizatorem przedsięwzięcia jest Forum Wolnościowe zrzeszające i otwarte na współpracę z wszystkimi grupami, środowiskami społecznymi i jednostkami, którym bliskie są wartości swobody, tolerancji, różnorodności kulturowej. Forum Wolnościowe opowiada się za społeczeństwem otwartym i pokojowym współistnieniem różnych opcji światopoglądowych. Przeciwstawiamy się jednocześnie wszelkim formom dominacji jednej opcji politycznej, kulturowej, religijnej nad innymi. Z niepokojem obserwujemy autorytarne - nacjonalistyczne i klerykalne - tendencje rozwijające się w społeczeństwie polskim.

Akcja "Bez kościelnych dogmatów w XXI wiek" to sprzeciw wobec klerykalnych represji w życiu społecznym i dyktatu religijnego, który próbuje narzucić kościół i kręgi polityczne z nim związane. Akcja obejmować będzie zarówno demonstracje i wspólne zabawy (happeningi, koncert), jak i seminarium poświęcone zagrożeniom ludzkiej wolności płynącym ze strony doktryny i działalności kościoła katolickiego.

Oczekujemy wsparcia i pomocy ze strony wszystkich, którym bliższe są krytyczny rozum i wolność człowieka niż kościelne dogmaty.

Prosimy wszystkich o powielanie i rozpowszechnianie wszelkimi możliwymi środkami powyższej informacji.

Numer konta:

**Grupa Inicjatyw Społecznych ("AKCJA")**
**553014-50016367-2701**
**Bank PKO SA/O-Opole**

Kontakt: RUCH, skr. poczt. 2319,
50-985 Wrocław 47



List do środowisk lewicowych.

Zwracamy się do Was z propozycją skoordynowania działań na rzecz realizacji doraznego programu zawartego w załączonym programie o roboczej nazwie „10 punktów do współdziałania". W tym celu proponujemy stworzenie wspólnej organizacji złożonej z grup terenowych. Wydaje nam się celowe spotkanie organizacyjne w końcu grudnia w Warszawie. W razie zainteresowania naszą inicjatywą prosimy o pilny kontakt.

Koło Założycielskie
## Teraz Lewica
Kontakt: Joteyki 18 m.12
02-317 Warszawa

Z pozdrowieniami
Agnieszka Żołądkiewicz
Andrzej Smosarski
Remigiusz Sosnowski



## 10 punktów do współdziałania

Zagadnienia realizowane w działalności grupy:

1. Sprzeciw wobec przystąpienia do NATO, ewentualnie EWG. Żądanie referendum. Akcentowanie kosztów.
2. Zniesienie urzędu Prezydenta oraz Senatu i policji politycznej. Akcentowanie zysków ekonomicznych tej operacji.
3. Mieszkalnictwo komunalne i spółdzielcze - rozwój. Oddanie na własność mieszkań komunalnych lokatorom. Wywłaszczenie kamieniczników. Odpowiednie kredyty.
4. Zniesienie podatków od rent, emerytur, zasiłków oraz dla ludzi żyjących poniżej minimum socjalnego. Zmiana skali podatkowej, wysokie podatki dla najlepiej zarabiających, duże ulgi dla inwestujących. Niskie podatki dla biedniejszych. Sześć stopni podatkowych - 10, 17, 25, 38, 45, 60. Likwidacja podatków pośrednich.
5. Usunięcie wpływów Kościoła w edukacji, i massmediach. Zwrot mienia zagrabionego przez kler w latach 1989 - 1996.
6. Zahamowanie reprywatyzacji i złodziejskiej prywatyzacji.
7. Zwiększanie uprawnień ekonomicznych i politycznych samorządów.
8. Ubezpieczenia społeczne ; likwidacja ZUS-u i lokowanie składek ubezpieczeniowych na kontach osobistych w bankach państwowych.
9. Zachowanie bezpłatnej służby zdrowia i edukacji.
10. Obrona praw uczniów szkół zawodowych - organizowanie ich wobec wyzysku.

### OD REDAKTORA

W zasadzie odezwy tego typu nie powinny ukazywać się w piśmie o kierunku anarchistycznym, ale sko ro jest to pismo nie poprawne po litycznie to czemu nie. Częściowo zgadzam się z postulatami 10 Pun któw to chodźby dlatego to zamie szczam, ale napewno nie przyłączę się do czegoś z nazwą lewica w t ytule bo przecież każdy chyba wi e, że ani lewica, ani prawica (he h e) No ale jeżeli komuś to odpowia da to nich napisze do nich i się przyłączy-wolny wybór!

## Z MYŚLĄ O PIENIĄDZACH „SHELL POLSKA" NISZCZY ZIEMIĘ NA TWOICH OCZACH.
## SHELL - NASZEJ AROGANCJI I EGOIZMOWI MOŻESZ ZAUFAĆ.

To co firma Shell wyprawia z nieszczęśliwą Ziemią powszechnie wiadomo nie od dzisiaj. Ale tak strasznie wściekły jak po ostatnich dokonaniach Shell Oil Co. w Ostrowie Wielkopolskim, nie czułem się chyba nigdy. Nie życzę nikomu takiego samopoczucia, szału przechodzącego w głęboką rozpacz. Albo...życzę wam tego wszystkiego i wierzę, że urodzi się z tych wspólnych - nam wszystkim - uczuć prawdziwie dobra siła.. Siła Dobrego. Siła przeciw złemu !

O faktach napiszę jak najzwięźlej potrafię, tak mocno bolą...A więc pierwsza dekada lipca, w tym to czasie, przy ostrowskim skrzyżowaniu ulic Limanowskiej i Kaliskiej wycięto 36 żywych (!!!) i zdrowych (!!!) drzew. Pozwolenie na wycinkę zostało wydane przez Ostrowski magistrat, skonsultowane zaś wcześniej z Wojewódzkim Konserwatorem Przyrody w Kaliszu. Wykonawcą tych prac „modernizacyjnych" jest właśnie Shell, który buduje na w/w skrzyżowaniu swoją stację. O całej sprawie niechętnie się słucha i mówi we władzach Ostrowskich. Z milczenia wynika jedno: ktoś dał - ktoś wziął - PIENIĄDZE !

Tymczasem przed placem budowy zainstalowano szyld o następującej treści:

„Z myślą o Tobie i Twoim środowisku Shell Polska buduje w tym miejscu nowoczesną stację benzynową Shell - nam możesz zaufać"

Powiedzcie proszę jak skomentowalibyście powyższy zestaw faktów ? Mi ręce opadają, jeszcze dzisiaj bardzo, bardzo chce się płakać..

Teren w Ostrowie Shell wydzierżawił na 30 lat, bardzo prawdopodobne, że to miejsce wykupi wkrótce na własność. Już w grudniu tego roku ('96) powstanie tutaj stacja benzynowa, kolejny pomnik arogancji, kłamstw i morderstw, w święte imię pieniądza. W miedzyczasie powstawać one będą w całym naszym kraju. Być może nie potrafimy jeszcze powstrzymać tej fali śmierci, która przetacza się przez Polskę, ale - jestem tego pewien ! - potrafimy udowodnić wszystkim niedowiarkom jak mocno i ochydnie śmierdzi Shell !!!

Zatem rozglądajmy się dookoła i patrzmy na - i tak już mocno zabrudzone cudzą krwią - ręce. Kazde jej działanie osłabiające koordynację matki - Ziemi niech wzmaga naszą frustrację. Juz w tej chwili powstaje sieć grup, które zatruwać będą zycie stacjom, biurom i ogólnemu eko (tfu !) image'owi Shell Polska. I niech od razu się rzeknie: bez przemocy !!! Tak więc jeżeli czujesz to co ja, jeżeli możesz pomóc....

Igor Strapko
Federacja Zielonych
Borkowska 9/1
62-800 KALISZ

PS. Jeżeli uda się zawiązać grupę roboczą i utworzyć kampanię - od razu do wiadomości „Dzikiego Życia" podany zostanie adres pocztowy. Bądź czujny (he, he!)

PS.II. Na świecie pierwszy maj to już tradycyjnie czas trwania lokalnych akcji pod hasłem Send Shell To Hell ! Być może wyniknie potrzeba skoordynowania pewnych działań, a trudno będzie to uczynić pod koniec kwietnia..

PS.III. Nie ma komprmisu w obronie matki - Ziemi !!!

Dla: Dzikie Życie
Inny Świat

# BOJKOTUJ SHELL

## KILKA PRAKTYCZNYCH PORAD DLA ZIMOWYCH ROWERZYSTÓW!

Nawet,gdy nie ma śniegu,powinniśmy uważać na leżące gdzieniegdzie liście,bywają zdradliwie śliskie.Wczesnym rankiem kałuże mogą zamieniać się w ślizgawki.Jeśli część trasy jest śliska lub zasypana kopnym śniegiem,lepiej zejść z roweru i przeprowadzić go chodnikiem.Kierowcy bardzo tego rowerzystom zazdroszczą.Wiem z własnego doświadczenia,że roller miejski ze zwykłymi oponami



lepiej sobie radzi z lodem niż samochód.Sam niejednokrotnie hamowałem gdy z podporządkowanej ulicy wysuwał się na zablokowanych kołach samochód.Największe niebezpieczeństwo dla rowerzysów to zamrożone koleiny.Tworzą się zarówno na osiedlowych uliczkach jak i wzdłuż torów tranwajowych.Lepiej więc ich unikać.I pamiętajmy,że pod świeżym śniegiem może być lód.

Rady techniczne!!!

-Na gładkim lodzie nie należy gwałtownie hamować ani skręcać.

-Jeśli podejrzewamy,że jest ślisko ,powinniśmy spuścić nieco powietrze z kół i obniżyć siodełko.Poczujemy się pewniej gdy zawsze będziemy mogli podeprzeć się nogą.Zmniejszone ciśnienie w kołach zwiększa tarcie opon o podłoże i zapewni lepszą przyczepność.

-W deszczu i śniegu bardzo często zawodzą zwykłe hamulce szczękowe.Gdy rower ma obręcze kół ze stali,a nie aluminium,trzeba pomyśleć o nożnym hamulcu wewnętrznym tzw.kontrze.

-Na mrozie zawodzą baterie i akumulatorki do latarek.Gdy jeździmy po ciemku powinniśmy się zaopatrzyć w lepszą prądnicę.

-Gdy nas stać,wydajmy trochę pieniędzy na gadżety.Są to opony z kolcami.Zapewniają całkowitą bezkarność w szybkiej jeździe po lodzie.

-Odradzamy jazdę po śniegu i błocie"góralami".Jeśli nie mamy innego, radzę zdemontować wysokiej klasy przeżutki i zastąpić je jakimś demobilem.

-Po każdym powrocie do domu rower trzeba wyczyścić,a przerzutki nasmarować.

-W zimie nie da się jeździć bez błotników,chyba że lubimy mieć błoto w uszach.

Podesłała:A.Kudłata.

*********************************

## KILKA UWAG O POLSKICH ANARCHISTACH NA PRZYKŁADZIE IMPREZ 1 MAJOWYCH.

Tak się jakoś złożyło,że tego roku (96)postanowiłem udać(mimo wielu przestróg)na imprezę zorganizowaną przez ludzi z Ruchu Radykalno-Postępowego pt.Guevariada'96.Jako że impreza zaczynała się 2 maja,postanowiłem zawitać na Śląsk już 1 maja by na własne oczy zobaczyć jak to komuniści biednym anarchistom młodzież kradną.Dnia tego byłem uczestnikiem dwuch pierwszomajowych manifestacji.Dzień ten też pokazał mi dwa oblicza polskiego ruchu anarchistycznego.No ale od początku.Manifestacja zorganizowana przez RR-P odbyła się w Katowicach.W sumie narmalka,okrzyki(dość słabe zresztą) transparenty,czerwone i jedna czarno-czerwona szturmówka,ulotki itd. Tematyka raczej antyrządowa,antyburżuazyjna.Mogłem się z tym utorsamić choć wkurwiali mnie jakieś szychy z PPSu z którym chyba nawet trockistom nie po drodze(czyżby ludzie z RR-Pmieli lekką schizofrenię, przecież PPS to część SLD a to przecież już rząd i to burżuazyjny?). W manifestacji brało udział niewielu anarchistów co jest chyba efektem akcji propagandowych Jacka Sierpińskiego,ale i chyba jakichś lokalnych zatargów osobistych.



Policja zachowywała się nadzwyczaj spokojnie(legalizacja i poparcie PPSu daje swoje)czego nie można im zażucić w przypadku demonstracji anarcholskich czy antyfaszystowskich.Gdy już wszystko się zakończyło i manifestanci powoli zaczeli się rozchodzić z tłumu gapiów(manifestacja zakończyła się na wiecu SLD) wyłonili się sympatycy NZS-u i Ligi Republikańskiej,oraz,co wywołało u mnie bardzo mieszane uczucia,ludzie z czarnymi sztandarami i znakiem anarchi na nich.No tak,pomyślałem,do boju ruszyło ANARCHE.Czego jak czego ale takich rzeczy to się nie spodziewałem zobaczyć.Kolega Jacek tak wielokrotnie na łamach Mać Pariadki namawiał wszystkich do samoorganizacji się środowisk anarchistycznych,do nie korzystania z pomocy"czerwonych".Więc ja teraz się pytam dlaczego ludzie z AN ARCHE korzystają z pomocy"brunatnych"?

Anarchiści u boku narodowej prawicy to rzecz naprawdę bardzo rzadko spotykana,na nic teraz tłumaczenia ,ja mogę jeszcze zrozumieć dlaczego libertarianinowi bliżej do republikanina niż do trockisty ale nie zrozumieją tego zwykli ludzie którzy byli tego świadkami na żywo czy też widzieli to w TV.Jeżeli anarchista ma być kojażony z Ligą Republikańską czy inną prawicową organizacją(np.UPR)to ja dziękuję,z takim anarchizmem nie chcę mieć nic wspólnego,tacy anarchiści mnie nie interesują a dziadek Bakunin pewnie się przez nich w grobie przewraca.

Tak więc oto mamy jedną stronę polskich anarchistów,drugą,jakże całkiem odmienną zobaczyłem jeszcze tego samego dnia w Jaworznie na manifestacji zorganizowanej przez Marka Kurzyńca i F.A.s.K.Sześć let temu krakowscy anarchiści i śląscy komuniści zorganizowali podobną manifestację.Na tej w 1996r."czerwoni" ze Śląska też zostali zaproszeni.

Krakowski anarchizm w porównaniu z jego śląskim odpowiednikiem wypada o wiele bardziej interesująco a przede wszystkim bardziej przyziemnie.Jest to kontynuacja walki robotniczej przeciwko niesprawiedliwości społecznej i wyzyskowi przez prywatnych właścicieliza którymi zawsze będzie stało państwo ze swą policją.Przemowa Kurzyńca jak i kolesia z GIPRU(Grupa Inicjatywna Parti Robotniczej) poruszała bardzo ważne dla zwykłego obywatela problemy.Były one bardzo do siebie podobne,tyle że ubrane w inne słowa.Po przemowach wszyscy udaliśmy się pod jedną z jaworzeńskich kopalń,po drodze doszło jeszcze do przepychanek z glinami ale to szczegół.

Tak więc w jeden dzień zobaczyłem co z której strony w polskim anarchiźmie piszczy.Z jednej strony libertarianie którym bardziej po drodze z narodową prawicą a z drugiej anarchosyndykaliści(lub przynajmniej do nich zbliżeni)nie bojący się "czerwonej zarazy" i będący miejmy nadzieję kiedyś podporą jakiegoś szerszego ruchu społecznego.Mi zdecydowanie odpowiada ten drugi,choć w ideach libertariańskich niektóre sprawy są lepiej rozwiązywane to niechęć do nich mi jednak pozostała.Napewno nie są to jedyne obrazy polskiego anarchizmu niemniej jednak na tym przykładzie doskonale widać jak sez szeroko rozciągnięta jest scena anarchistyczna i jak w niej wiele sprzeczności.No coż,anarchizm nigdy nie był w kolorach czarno-białych,wiele przez lata na niego wpłyneło,różne były jego"szkoły".Anarchizm nie jednego miał ojca więc i dzieci identyczne nie będą. Po której stronie ty opowiesz się to już twoja sprawa bo niczego ci nie mogę zażucić.To Tyle.

Niech żyje ANARCHIA!!!

Krawat.

*********************************

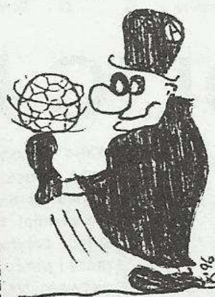
# STRIPTEASE
przedstawia
## STRIPTEASE 3, A W NIM:

RUMOR -nie jesteśmy rewolucjonistami...
Neuropatia-gramy to co się nam podoba
NON SERVIAM - "bo ja mam Boga w swoim sercu"
BARRICADES - ostra muza i czarna flaga
TOMAHAWK- nie gramy crusta...

oraz:

EXPLOITED W POLSCE
Elitarna młodzież atakuje
Zabójstwo w Giżycku
Go West! czyli fru na Zachód
Pankowa historia Poznania
Turbopunk festival
Czadowe reggae w Dębicy
Czy mnie jeszcze pamiętasz
Prawdziwe oblicze undergroundu
Poezyje Recenzje Relacje

64 str.A5 z drukarni
za jedyne 3,80 zł/tanio jak barszcz/
poczta wliczona
na adres:
Grzegorz Rug PO BOX 16
39-201 Dębica 3



niekoniecznie musi być to piłka no żna,jest wiele innych sportów,można organizować pikniki gdzie walka i muzyka będą na drugim planie a spotykać się będziemy dla dobrej zabawy(niekoniecznie alkoholowej).
Jeszcze jedna trochę krytyczna uwaga(odnośnie turniejów sportowych), nie pozwólmy by nasza zabawa przyćmiona została przez jakieś regionalne nacjonalizmy czy podziały scenowe(np.SE kontra punk)i aby uczestniczyli w nich naprawdę ludzie z"klimatów"a nie jacyś tam kolesie którzy tylko w piłkę umią dobrze grać.Tak więc panie i panowie ruszcie dupy i na boisk trenować,bawić się ,no i do zobaczenia na następnym turnieju punkowym!

Krawat.

anarchistyczna wspólnota działań **KOMUNA OTWOCK**

co:
koncerty, muzyka, teatr, galeria, radio, akcje, wydawnictwa, antymilitaryzm, aktywność lokalna, ochrona środowiska

dlaczego:
nikt nic za nas nie zrobi, wszystko zależy od nas, wszystko jest naszym wyborem, wspólnota, radość tworzenia

jak:
ciągłość działania, pomoc wzajemna, kompromis, konsekwencja, lokalność

fakty:
- od 1989 roku ponad 60 zorganizowanych koncertów [ Nomeansno, So Muche Hate, De Kift...]
- udział w Festiwalu Teatrów Ulicznych w Jeleniej Górze
- 20 wystaw w Galeri Miejsce w Otwocku
- akcje uliczne, wykłady, pokazy filmów...

teraz:
obecnie najważniejszym projektem Komuny Otwock jest **DOM W PONURZYCY**: wiejski ośrodek kultury, baza edukacji ekologicznej, schronisko turystyczne, miejsce spotkań i zdarzeń taneczno-artystycznych...

kontakt:
telefon 780 76 01

KOMUNA OTWOCK
**DOM**
W PONURZYCY



## KOLEJNA OFIARA FASZYZMU!!!

KOLEJNA OFIARA FASZYZMU!!!

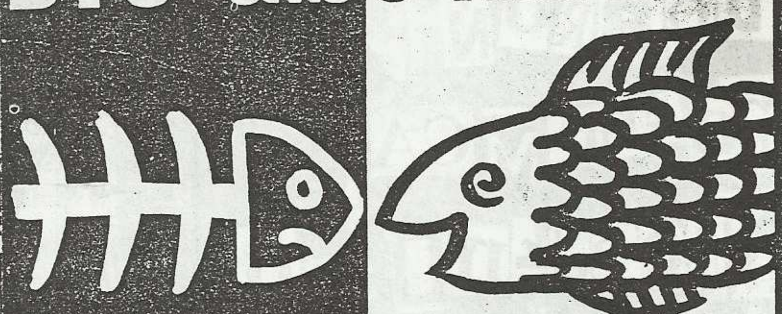
25.10.96 w Kielcach,podczas koncertu został śmiertelnie ugadzony nożem 16 letni chłopak.Dostał bagnetem w plecy od skinheda...Jest to kolejna,chyba 10 ofiara śmiertelna... No comments.

Piszpunt.

## ANARCHO PUNKLIGI TURNIEJ

PUNKLIGI

Dnia 24 sierpnia dzięki nieobliczalnej determinacji i zaangażowaniu pewnego"frika" z miasta Tarnobrzeg miałem okazję przażyć i być uczestnikiem I piłkarskiego turnirju punkowego.Wszystko to odbywało się na dwuch boiskach jednej z ternobrzeskich szkół średnich.Uczestniczyło 6 drużyn z miast;Tarnobrzeg,Sandomierz,Staszów,Ostrowiec Św.Rzeszów i Mielec.Zabawa zakrapiana przez conietórych sporymi ilościami piwa czy też innych napoi trwała niemal do zmroku.Zwycięzcom turnieju została załoga ze Staszowa ale chyba najbardziej widowiskowo grali rzeszowiacy.W czasie turnieju nie doszło do żadnych bójek pomiędzy kibicami ani zawodnikami(he he).
No tak,ktoś się może zastanawiać co z punkiem ma wspólnego gra w piłkę?Może i ma niewiele ale takie turnieje to naprawdę zajebista odtrutka od całej tej sceny muzyczno-naszywkowej.Ukierunkowanie się tylko i wyłącznie na działalność w scenie i totalne zaangażowanie się w walkę z systemem,twierdzenie iż takie turnieje czy inne podobne rzeczy odciągają ludzi od ważniejszych spraw jest dla mnie głupotą.Życie nie składa się tylko z walki czy sceny,życie to także zabawa a gra w piłkę z przyjaciółmi jest naprawdę zajebistą zabawą.Naprawdę szczerze polecam uczestnictwo czy zorganizowanie takich czy podobnych imprez,




Tylko jeden z dziesięciu złapanych w Bałtyku łososi urodził się na wolności.Dziewięć pozostałych pochodzi z hodowli.Z ponad 70 rzek,w których mógł rozmnażać się łosoś pozostało tylko 30.Przez niszczycielską działalność człowieka-zanieczyszczenia i zatruwanie rzek,niszczenie miejsc tarła,nadmierne połowy-unikalny i cenny z ekologicznego punktu widzenia dziki,rozmnażający się naturalnie łosoś jest bliski wyginięcia!Jedynie zaprzestanie połowów,poprawa warunków naturalnych i odnowienie miejsc tarła może zachamować ten proces.Dzięki nam może ocaleć przynajmniej ten gatunek.

Kampanię na Rzecz Ochrony Dzikiego Łososia Bałtyckiego prowadzi Federacja Zielonych-Grupa Szczecińska.Skontaktuj się z nami.

FZ.Kolumba 86-89,p.105.70 035 Szczecin.tel.91 330266.fax 91 336053.

# CZARNY MARSZ PRZECIWKO PRZEMOCY POLICJI !!!!!



RZESZÓW

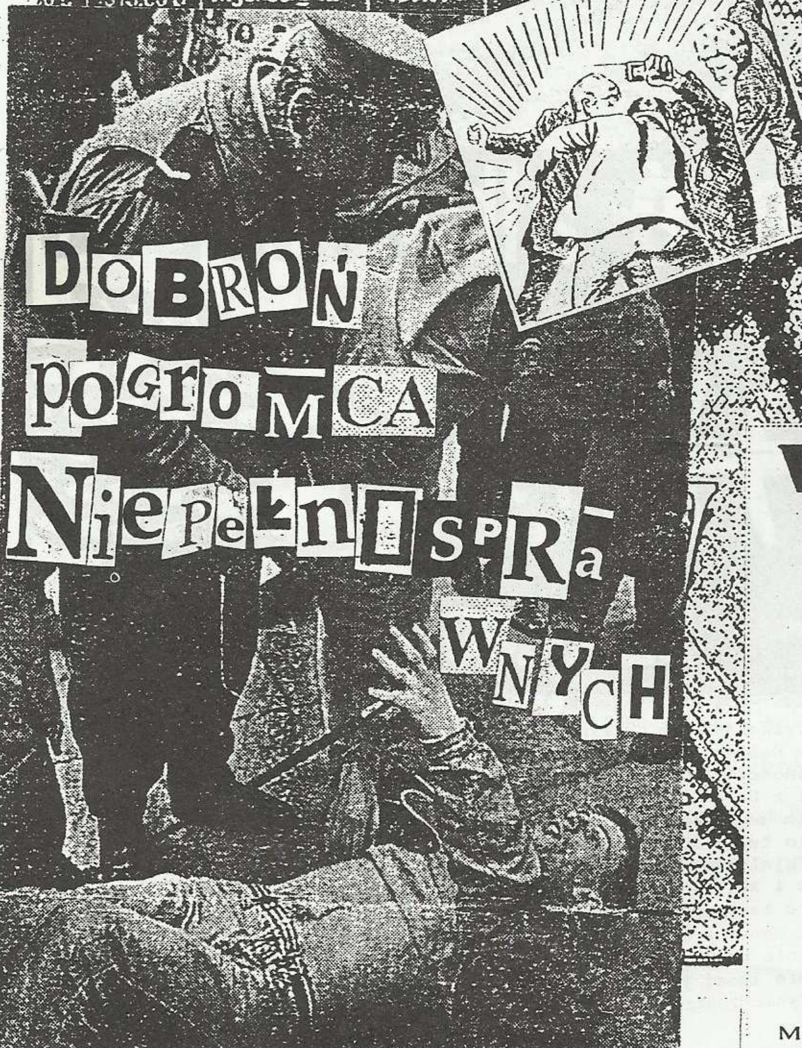
* 31 lipca odbyła się rozprawa w kolegium ds. wykroczeń w Łańcucie. Uczestnicy pikiety zostali obwinieni o zakłócanie porządku publicznego podczas spotkania prezydentów państw Europy środkowo - wschodniej. Kolegium orzekło grzywny w wysokości 500 zł z zamianą na areszt - 50 dni. Natomiast po odwołaniu od orzeczenia, sąd uniewinnił Bartka od zarzucanych przez policję czynów. Następne kolegia już wkrótce. Prosimy o pomoc.

* 25 października Federacja Anarchistyczna z Rzeszowa zaplanowała manifestację przeciwko narastającej przemocy ze strony nacjonalistów i rasistów. Niestety policja nie dopuściła do tego. Zmierzającą na miejsce rozpoczęcia demonstracji, kilkudziesięciu osobową „grupę inicjatywną" policja rozproszyła. Skonfiskowano transparenty i flagi, zatrzymano kilka osób. Oczekujący na demonstrację inni anarchiści też nie mieli łatwego dnia. Zgromadzonym policjantom na ul. 3 Maja wyraźnie zaczęły „swędzieć ręce". Bezpośrednim powodem zajść między anarchistami a policją była próba wylegitymowania niepełnosprawnego Przemka Nowaka. Przemek jest po wylewie krwi do mózgu i cierpi na niedowład prawej strony ciała, chodzi o lasce, a prawą rękę ma na temblaku. Przemek odmówił okazania dokumentów, ponieważ policja na jego prośbę nie wylegitymowała się - do czego są zobowiązani. Policjanci chcieli go zaciągnąć siłą do bramy. Podczas interwencji policji Przemek został wywrócony i poturbowany. Ludzie widząc przemoc ze strony policji zareagowali i próbowali uwolnić go z rąk policji. Doszło do szarpaniny z „niebieskimi". Kilkunastu uczestników zajścia siłą zaciągnięto do radiowozów. „Jak jesteś niepełnosprawny to siedź w domu", krzyczał do Przemka jeden z policjantów. Jako ciekawostkę można podać to, że pół godziny przed planowaną demonstracją przez centrum miasta w niezakłócony sposób przeszło kilkudziesięciu skinheadów, wznosząc nazistowski hasła. Policja wtedy nie interweniowała! Najprawdopodobniej do rozbicia manifestacji antyfaszystowskiej przyłożyli ręce prawicowi radni i prezydent miasta, którzy współpracują ze Stronnictwem Narodowym. Radni byli obecni przy policji podczas zamieszek. Bilans zajść to: 34 osoby zatrzymane, ponad 100 wylegitymowane, a kilka osób zatrzymano na izbie dziecka.

* Federacja Anarchistyczna i Studencka Inicjatywa Przeciwko Przemocy zaprosiła dziennikarzy na konferencję, podczas której przedstawiono swoją wersję wydarzeń podczas zajść 25 października oraz mówiono o narastającym zagrożeniu ze strony zwolenników ideologii nacjonalistycznych i faszystowskich. Z zaproszenia skorzystały wszystkie media reprezentowane w regionie. Niektóre nawet, np. Radio RMF, Radio Rzeszów i gazeta Nowiny zapowiedziały organizowany przez anarchistów i studentów „Czarny marsz przeciwko przemocy policji". Na konferencji padły konkretne zarzuty dotyczące przekraczania przez policję swych uprawnień i łamanie praw człowieka. Przytoczono także kilka przykładów, np.: pobicie Przemka, filmowanie młodzieży na ulicy, niedopuszczenie do pokojowej demonstracji, interwencja policji po pikiecie w Łańcucie, pobicie na komisariacie młodego „rollera". Przed konferencją prasową rozprowadzono ulotkę zapowiadającą „Czarny marsz".

* Na zapowiedziany marsz przeciwko przemocy policji przybyło blisko 200 mieszkańców Rzeszowa i okolic. Marsz ruszył o godzinie 15 z ulicy 3 Maja w kierunku komendy rejonowej policji z transparentami: „Dobroń - pogromca niepełnosprawnych" (Dobroń to komendant rejonowy policji), „Kto obroni mnie przed policją", „Stop dla brutalności policji", „Psy służą, wilki są wolne". Przed samą komendą kordon policji zatarasował drogę manifestacji. Przez tubę mówiono o powodach marszu. Demonstracja i konferencja prasowa była dobrze nagłośniona przez media. Relacje ukazywały się w ogólnopolskich serwisach informacyjnych Radia ZET i RMF-u, Sztandarze Młodych jak również w lokalnej telewizji, w Radiu Rzeszów i wszystkich regionalnych gazetach. W odpowiedzi na akcję anarchistów i studentów, policja zorganizowała konferencję prasową o bezpieczeństwie w mieście, gdzie głownie starano się udowodnić, że to właśnie anarchiści są zagrożeniem dla mieszkańców Rzeszowa. Federacja Anarchistyczna oczywiście odpowie na te zarzuty w liście otwartym do Rzeszowian oraz zwróci się z apelem do posłów, radnych i innych decydentów z naszego regionu o zaniechanie współpracy z partiami nacjonalistycznymi działającymi na terenie województwa rzeszowskiego.

FA - sekcja Rzeszów



## ROCZNICA NOCY KRYSZTAŁOWEJ - WARSZAWA

8.XI.1996 r. obchodziliśmy w Warszawie po raz czwarty rocznicę "Nocy Kryształowej". W tym roku obchody nie zostały w najmniejszym stopniu zakłucone przez faszystów. Zgromadziło się ok. 600 osób, niestety nowych lub „normalnych" twarzy było niewiele. Nowością w tym roku był tłumny udział posłów w imprezie. Zgromadziło się ich kilkunastu z Uni Pracy, PPS, oraz Uni Wolności. Z jednej strony miło, że zostaliśmy zauważeni przez polityków, z drugiej szkoda, że stało się to w czasie kampanii wyborczej (gdy każda sekunda w tv jest na wagę złota) stawia to bowiem pod znakiem zapytania szczerość intencji panów polityków. W tym roku organizatorami poza Młodzieżą Przeciwko Rasizmowi w Europie stały się Fundacja Polska Praca i Federacja Młodych Unii Pracy. O ile obecność fundacji na kolorowych plakatach A2 klejonych przez firmy plakaciarskie była zrozumiała - wydali na tę imprezę kilkadziesiąt miljonów o tyle FM UP nie zrobiła nic. Ot kaprys sponsora. Osobiście radzę innym grupom wystrzegać się tej fundacji. Postąpiła ona w sposób świński przywłaszczając sobie obchody dla doraźnych celów politycznych. Manifestacja przemaszerowała pod pomnik Bohaterów Getta podzielona na dwie części - Szczęśliwych z obecności polityków i Fundacji oraz niezadowolonych. Na szczęście nie pobiliśmy się nię dzy sobą, choć było nieprzyjemnie. Jednym z elementów imprezy była dyskusja na Uniwersytecie Warszawskim. Byli posłowie, naukowcy, konserwatyści, anarchiści i dużo pierdolenia o niczym

Po demonstracji odbył się koncert - niestety wbrew zapowiedziom nie był całonocny co niektórych ludzi postawiło w kłopotliwej sytuacji o 2:30 w nocy.

Zagrały: Falarek Band, Easy band, SIC, Shit Society, Warszaw-ska. Moim skromnym zdaniem tylko ta ostatnia kapela była interesująca. W czasie koncertu szwankował trochę sprzęt co było lekko irytujące. Część dochodu z koncertu była przeznaczona na pomoc dla Radomska. Odbiór w mediach tegorocznej imprezy był dobry

Remi

## WARSZAWA - DEMO N.O.P.- u

11.XI.1996 r. odbyła się w Warszawie demonstracja Narodowego Odrodzenia Polski (NOP) przeciwko przystąpieniu Polski do NATO i EWG. Postanowiliśmy nie dopuścić do tego, aby nacjonaliści spacerowali sobie po naszym pięknym mieście. Zaznaczam, że naszej stronie również nie podoba się NATO i EWG. Tak więc od samego rana silna grupa RAAF-u (20 osób) patrolowała miasto kasując kilkunastu faszystów - szczegóły tej operacji pozostaną naszą tajemnicą. O godz 15:00 na Placu Zamkowym zebrało się ok. 100 antyfaszystów. Grupie tej udało się rozproszyć kilka grup nazistów liczących od 4 do 20 osób. Około 16:30 dotarł w okolice pl. Zamkowego marsz NOP-u z pochodniami. Niestety policja nie dopuściła narodowców w nasze pobliże - skierowała ich bocznymi uliczkami pod Grób Nieznanego Żołnieża. Antyfaszyści również bocznymi uliczkami przedarli się w pogoni za narodowcami pod Grób. Doszło tam do ponad godzinnych starć z policją i faszystami. Ok. godz. 18:00 zamieszki rozpłynęły się po całym mieście. Nas i nazioli było po ok. 100 osób, policja zgrupowała ok. 200 pałkarzy. Nasza strona wyszła bez strat, straty u narodowców ok. 60 %, policja zanotowała kilkunastu uszkodzonych funkcjonariuszy, tarcz, kasków i radiowozów. Podkreślić należy bardzo dobrą organizację. Składam tą drogą podziękowania ludziom, którzy z narażeniem tyłka przyszli powiedzieć - „nie"! - faszystom. Na koniec dodam, że po telefonie „prokuratora" przytaczającego odpowiednie paragrafy kodeksu karnego (o nawoływaniu do waśni narodowych, szydzeniu z mniejszości oraz pocgwale nazizmu) dyrektor Domu Kultury na Bemowie zrezygnował z okolicznościowego koncertu Legionu i Konkwisty

Remi




W czasie wakacji wszędzie niewiele się dzieje-podobnie i u nas,jeśli nie liczyć pikiety antycyrkowej-pierwszej od czasów dużej akcji pod cyrkiem Bolshoi.Było normalnie-transparenty,ulotki,tuba,okrzyki,pyskówki z obsługą,ochroną,policją etc.Nic znaczącego.Może następnym razem lepiej byłoby podpalić cyrk?(he he). Pozatym na Rozbracie odbyło się kilka koncertów i tyle.

AKCJE ANTYAUTOSTRADOWE

W tym miejscu wypada wspomnieć o bardzo udanym zebraniu zainicjowanym przez ludzi ze stow."Ziemia Przede Wszystkim" z mieszkańcami dzielnicy przez którą będzie przebiegała autostrada A 2(kilkadziesiąt osób będzie musiało opuścić swe domy,reszta otrzyma excytującego sąsiada...Pozatym trasa autostrady będzie przebiegać przez...ujęcie wody dla miasta Poznań...).Do mieszkańców miasta powoli dociera wiadomość"dobrodziejstw "autostrady-min. przez nasze akcje, zebrania,demonstracje(np.Targi Samochodowe,Dzień bez Samochodu czy ostatnio 28.10.96.)prelekcje czy koncerty pod hasłami"Autostrady Drogi do Nikąd"czy"TIRy NA TORY.Ekipa poznańska zorganizowała też demo w Warszawie 13.10.96. przed ministerstwem transportu...Zakładajcie lokalne inicjatywy antyautostradowe!!!

PRECZ Z POPIOŁAMI !!!

Biedrusko to podpoznańska wioska"słynna"z poligonu na którym były manewry NATO i...z buntu mieszkańców przeciwko wywożeniu na ówże poligon popiołów z poznańskiej elektrociepłowni"KAROLIN".Reszta kraju mogłaby brać przykład z mieszkańców Biedruska.Blokada drogi z kolczatkami,dyżury,full ludzi w różnym wieku,ulotki ,barykady i rowy na innych drogach dojazdowych i...w awangardzie tych działań miejscowa,kolorowa,obkolczykowana i obnaszywkowana ekipa punx, która puszcza blokującym"odpowiednią"muzykę-WŁOCHATEGO,HOMOMILITIĘ itp. Wszyscy tam ich bardzo lubią,bronią ich w mediach etc(bo oczywiście władza chciała pokazać,że blokuje tylko grupa chuliganów...).Punxy przegnali przy pomocy ludzi ciężarówki które chciały przejechać przez blokadę...poszły w ruch jajka,posypało się szkło...Na dłuższy czas wstrzymano więc wywożenie popiołów ale ludzie w Biedrusku nadal czuwają i nie dają się zwieść opłacanym przez elektrociepłownię ekspertom,którzy twierdzą że popioły są niegroźne-odpowiadają im,że w takim razie niech sobie je sypią do ogródka...

Anarchist

ATAK NA SKŁOT

Sprawa ataku skinów na skłot nie może jakoś dojść do skutku-były już wyznaczone trzy terminy,zawsze nie ma jakiegoś ze skinów,sędzia kazał jednego doprowadzić przez policję,to inny zachorował itp.(w naszym przypadku napewno zarządzono by areszt). Są głosy,że jeden skinek weźmie sprawę kłucia nożem na siebie-dostał za to ponoć 50 mln....Na każdej rozprawie zjawia się nasza ekipa by nazlolki nie czuli się zbyt pewnie.By przypomnieć ludziom tą sprawę(w lutym była na pierwszych stronach gazet)zrobiliśmy pikietę/wiec informacyjny w centrum miasta przed rozprawą

Aparat(NIE)SPRAWIEDLIWOŚCI I PRZEMOCY nie odpuszcza"naszej"wygranej sprawy Artura Atesa.Ostatnio na skutek rewizji wniesionej przez prokuratora sprawą nanowo zajął się sąd wojewódzki...Paranoja?Nie,normalka w tym chorym k-raju.LAPY PRECZ OD ARTURA ATESA!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!

05.10.96.PIŁA.DEMONSTRACJA ANTYNAZI

Ekipa Poznańska pojechała do Piły wesprzeć lokalną grupę RAAF.Zapowiadało się na sztampę-były transparenty,tuba,okrzyki etc.-jednak"na wysokości zadania"staneły świnie ze znanej z chamstwa pilskiej policji.Poczułem się jak za"komuny"-nie było zmiłuj się,akcja szybka i brutalna-pod pozorem"nielegalności"demonstracji(do Piły nie dotarła widać wieść,że demonstracja może być conajwyżej "niezgłoszona" do urzędu miasta,a nie nielegalna)zepchnięto nas z ulicy a następnie zajechano drogę.Gdy próbowałem obejść blokadę,przechodząc na zielonym świetle po pasach na głównym skrzyżowaniu Piły-rzuciło się na mnie kilku gliniarzy z pałami,no i zaczęło się pałowanie.Przez kilka minut próbowali wepchnąć mnie do suki,tłukli mnie ostro i...nic,a lbo niewiele to dawało,bo uwieźcie-że dzięki adrenalinie w takiej sytuacji nic się nie czuje.No ale nie miałem ani trochę ochoty być męczennikiem czy bohaterem-po prostu za stary jestem by dać się obijać byle komu.Liczyłem na pomoc ok.50 stojących jak zaczarowani demonstrantów-na pomoc rzuciły się tylko dwie dziewczyny(dzięki Pestka i Claudia!)i kilku kolesi...no cóż,na usprawiedliwienie reszty mogę dodać,że średnia wieku była ok.16 lat(nie przyszedł nikt ze"starej" pilskiej"załogi-problem skinów w Pile ich nie dotyczy,pewnie się znają,no i który łysek ruszy starego"działacza"-takie status quo-oni ich nie ruszają i odwrotnie-WSTYD!).Policja chciała mnie zwinąć na wytrzeźwiałkę,niestety rozczarowałem ich-byłem trzeźwiutki jak niemowlę,więc szybko-bali się zadym-odwieźli mnie spowrotem(a teraz robią mi kolegium).Szczęściem dla innych ludzi był fakt zepsucia się"lodówy"wiozącej 50 uczniów szkoły policyjnej,którzy mieli na nich przerobić ćwiczenia praktyczne z rozpędzania demonstracji-inaczej podzielili by mój los...CHUJ IM W OKO-jeszcze się taki nie urodził co by mnie pałą"złamał"!

2LATKA ROZBRAT'KA

No cóż,naszemu skłotowi stukneło już 2 lata.Dokładnie 15.10.94. pierwsze dwie osoby spędziły pierwszą noc na skłocie(na stałe zamieszkaliśmy w 5 osób od 01.11.94ś).Jak ten czas leci...Na uroczystościach rocznicowych było jak u cioci na imieninach-dobre vege żarcie DIY,full piwka,same znajome gęby a na dodatek szampany,tort z 2 świeczkami(i znakiem skłotu) i przez dwa dni full dobrej muzy wykonywanej przez-uwaga!-20 zaprzyjaźnionych ze skłotem kapel,z których wszystkie grały za darmo lub niecałe zwroty..Koncerty były dedykowane blokersom z Biedruska oraz siedzącym za Radomsko 13 antyfaszystom.Byli goście z całego k-raju oraz z całego świata(min.Niemcy i...australijskie punxy!).Kasa z koncertów poszła na ABC oraz na adwokatów dla chłopaków z Radomska.A zagrały min: ZSSSDISPSJ(supergrupa ze skłotu),SKUNA,SKAT,APATIA,NATURAL BORN BASTARDS,SUCKERS(na wokalu-ex woc.ZBOMBARDOWANEJ LALECZKI),HAŁAS,RADIO WOLNOŚĆ,KLINIKA,AWAKE,PENNERS,GHETTO,STAN OSKARŻENIA,UPSIDE DOWN,BARRICADES,INFEKCJA plus kilka innych.Prawdziwy punk-festiwal!Kto nie był niech żałuje...

2 latka ROZBRAT POZNAŃ

PIĄTEK...
- SUCKERS ska punk z Berlina
- NATURAL BORN BASTARDS punk z Berlina
- GLORIA VICTIS
- HAŁAS
- RADIO WOLNOŚĆ
- APATIA
- BARRICADES
- I INNI

SOBOTA...
- ZSSSDISPSJ
- KLINIKA
- GHETTO
- FANGORN
- SIŁNA WOLA
- KABARET
- AWAKE
- I INNI

TANIE JEDZENIE WEGETARIAŃSKIE
TANIE PIWO
PUNK RELAX DO RANA
I WIELE INNYCH ATRAKCJI
ZAPRASZAMY

POWITANIE CEJROWSKIEGO

Podczas gdy w Eskulapie grał"punkowy"NO FX,"trzon"ekipy poznańskiej grał w nogę,a później udał się do pobliskiego kościoła,z ołtarza którego miał przemawiać I Kowboj RP. Ciemnogrodzian nalazło full,nas było kilku-na akcje w środku nie było szans więc zaczailiśmy się przed drzwiami.Czekając na WC,"pożyczyliśmy"z księgarni wystawowej w kościele(!)kilka książek-wszystkie monotematyczne-o spisku żydowskim... Gdy WC pojawił się wreszcie w otoczeniu księży-ochraniarzy dostąpił zaszczytu odczucia na własnej skórze własnej broni-dostał kilka jajek w swój śmieszny kubraczek i jak szczur schylony spieprzał do drzwi Usłyszał jeszcze że"Jezus też był Żydem" oraz "Nietolerujesz inności?Spoko,inność nie będzie tolerować ciebie!".Doszło do przepychanki z ochroną w koloratkach,usłyszeli więc że"odebrali już swoją nagrodę na ziemi"i tyle.Na koniec jakieś zbóje oszczać poszły biednemu Cejrusiowi auto,zeszło też powietrze z opon i poszły na spacer wycieraczki My żałowaliśmy,że nie udało się zdobyć słynnego kubka.

XV ZJAZD FEDERACJI ANARCHISTYCZNEJ ROZBRAT-POZNAŃ 26-27.10.96.

Tydzień po uroczystościach 2 lecia skłotu na Rozbracie odbył się XV zjazd Federacji Anarchistycznej.Przybyło ponad 20 delegacji z całego kraju,razem coś ok.60-70 osób.Tzw. obrady miały miejsce w jednej z sal poznańskiego skłotu,a omawiano m in.kwestie przyjmowania i skreślania członków FA,anarchizm a klerykalizm(of comuse-anty,to stąd że pojawiło się ostatnio kilku"anarchistów"broniących biednego kościółka..)Omówiono planowane akcje i kampanie(tradycyjny BANKIET w Krakowie,bojkoz towarów chińskich,akcje antypodatkowe/Katowice/i kampania w obronie wykorzystywanych pracowników-uczniów szkół zawodowych).Wysłuchano wykładu nt.25 lat ruchu rewolucyjnego murzynów-MOVE i w temacie autostrady-wraz z pokazami video z akcji bezpośrednich.Zajmowano się również krytyką pseudowolnościowców z Kołobrzegu(Wolna Ziemia) i krytyką niektórych działań stow.Tratwa.Odbyły się oczywiście prezentacje grup,wymiana doświadczeń itp.Na miejscu był teni DIY Vege Bar i piwko,poza częścią merytoryczną była część kulturalno-artystyczna-2 koncerty:PIDŻAMA PORNO/UNDER THE GUN oraz IMPALUMBIA.Do tego niekończące się dysputy,imprezy integracyjne,ogniska,pierdoły...Jak to na zjeździe anarchistów...

Info by Piszpunt.
**********************************

@ 23 XI DZIEŃ BEZ FUTRA -W. POZNANIU ODBYŁA SIĘ OKOLICZNOŚCIOWA DEMONSTRACJA ANTYFUTRZARSKA. ZGROMADZONA PUBLICZNOŚĆ SŁUCHAŁA O WYKORZYSTYWANIU ZWIERZĄT PRZEZ PRZEMYSŁ FUTRZARSKI, SKANDOWANO HASŁA ,BYŁO WIELE TRANSPARENTÓW , MAŁY HAPPENING, MASKI ZWIERZąT ETC ITD ULOTKOWYM NJUSEM BYŁA INFORMACJA O NOWYM SPOSOBIE POZYSKU FUTER - WYCIĄGANIE PłODóW Z łONA MATKI, OBCINANIE IM GłÓW I „DMUCHANIE" SPRĘŻARKĄ POZOSTAłEGO ODWŁOKU PO WIECU LUDZIE PRZESZLI POD 2 SKLEPY FUTRZARSKIE - WłAŚCICIEL JEDNEGO W STRACHU WłąCZYł ALARM..."*Centrala*" FWZ

*...próbuje wychodzić do ludzi m.in. przez zmianę taktyki prowadzenia kampanii /mniej krwi, więcej serduszek/ czy wyjście z " punkowego getta"-fajnie, tyle tylko że nie powinno to oznaczać podcinania korzeni, odcinania się od istniejącej bazy. /Część ludzi obraziła się po apelach o nieprzychodzenie z kolczykami czy w glanach- które są często jedynymi butami jakie ludzie posiadają - na szczęście słuszna sprawa wzięła górę nad ambicjami - bo co tu kryć gdyby nie" załoga" frekwencja byłaby cieniutka...*

Poznaniu odbył się piętnasty Zjazd Federacji Anarchistycznej.

Uczestniczyły w nim dwadzieścia dwie grupy reprezentujące ośrodki z całego kraju. Na zjazd przybyło około 70 osób. Jego uczestnicy wymienili między sobą dotychczasowe doświadczenia.

wykorzenić nazizm

@ CEJROWSKI WRÓCIŁ DO POZNANIA- PRZYGNAŁA GO TU KASA-WYSTĄPIŁ ZE SWOJĄ FASZYSTOWSKĄ SZOPKĄ KASUJĄC PO 5 ZŁ ZA BILET. *Impreza ta była organizowana przez prawicowy tygodnik WIELKOPOLANIN niestety tym razem nie udało się zbytnio zadymić ze względu na zamknięty charakter imprezy. Ale i tak W.C. Poznania miło nie będzie wspominał.....*

@ BEZ WIELKIEJ POMPY, PO CICHUTKU OTWARTO PIERWSZĄ W POZNANIU STACJĘ SHELLA. OBYŁO SIĘ BEZ FETY PONIEWAŻ STACJĘ TĄ URUCHOMIONO WBREW NEGATYWNEGO WYROKU NSA. I CO ? I NIC ! PRZEDSTAWICIELEM SHELLA NA WIELKOPOLSKĘ JEST SYN WOJEWODY ŁĘCKIEGO. WKRóTCE PIERWSZE AKCJE W NASZEJ KAMPANII ANTYSHELLOWEJ... *Jak widać po raz kolejny okazało się że prawo i przepisy obowiązują tylko 'maluczkich'... przy budowie stacji w Poznaniu i w Ostrowie złamano wiele przepisów- ale " co mozna wojewodzie to nie tobie smrodzie" . Ze swojej strony dołożymy wszelkich starań byuprzykrzyć pobyt paliwowej SHELLmy na wielkopolskiej ziemi...*

@ PO NASZEJ AKCJI „JAJCARSKIEJ" NA W. CEJROWSKIEGO POD HASŁEM 'NIE TOLERUJESZ INNOŚCI-INNOŚĆ NIE BĘDZIE TOLEROWAĆ CIEBIE' PIERWSZY PASTUCH RP NAZWAŁ NAS-PODCZAS SWEGO SZOŁU W GDAŃSKU- „BOJÓWKĄ SOCJALISTYCZNO-EUROPEJSKO-ŻYDOWSKĄ" .(GAZETA WYBORCZA 7 XI 96) *Nasza akcja miała pokazać że każdy kij ma 2 końce ,a przy okazji wyszło na jaw że WC to tchórz karierowicz i dupek.*

„Precz z komunią", „Niech żyje sojusz robotniczo - chłopski", ... „Na ...

... tów.

- Jesteśmy tu dlatego, że z ruchem RAAK, „Naszością" i popierającym ich ROP-em wiążą się także elementy narodowe, faszystowskie. Nie protestujemy przeciwko ich happenin-

STYCZNA

... „Naszemu"

Członkowie Radykalnej Ak... tycznej (która

*Przeciw nazizmowi*

## Jedna rasa, ludzka rasa

@ 7 XI MŁODZI PRAWICOWCY I NAZIOLKI Z RUCHU **NASZOŚĆ I RADYKALNEJ AKCJI ANTY KOMUNISTYCZNEJ** (PRZYBUDÓWKI ROPU ZŁOŻONE M.IN. Z EX CZŁONKÓW NFP) CHCIELI ZROBIĆ HAPPENING Z OKAZJI ROCZNICY REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ. WYSZLA IM TYLKO KICHA- NIE BYLI W STANIE NIC PRZECZYTAĆ BO PO RAZ KOLEJNY ICH UPOKORZYLIŚMY ZAGŁUSZAJĄC PRZEZ NASZĄ TUBĘ ICH WYSTĄPIENIA. PO AKCJI MEDIA PODAŁY TAK JAK CHCIELIŚMY- TJ. ŻE NIE MAMY NIC DO HASEŁ ANTYKOMUNISTYCZNYCH, ALE JESTEŚMY RÓWNIEŻ PRZECIW PRAWICY I NAZIOLOM W ICH SZEREGACH. *Na akcji było bardzo wesoło i spontanicznie ,stawaliśmy wśród' prawdziwków' krzycząc hasła naziolskie i jakieś paranoiczne ,młodych ROPowców zagłuszały też śpiewające przez naszą tubę rumuńskie dzieci itp.Później lekko przyblokowaliśmy pochód stojąc w 3 osoby w wąskim miejscu chodnika - prawicowcy natychmiast poskarżyli się policji,a my wyjaśniliśmy że tylko sobie tu rozmawiamy ...Wszkoda tylko że nie zdążyliśmy również 'zdominować 'wiecu starych komuchów z „Proletariatu',bo zwinęli się za szybko...ANI LEWICA ANI PRAWICA !!!*

@ WIECZOREM W RAMACH CYKLU 'MUZYKA DLA ZIEMI' NA KONCERCIE PT **AUTOSTRADA STOP** PIĘKNIE ZAGRAŁ I ZAŚPIEWAŁ **JANUSZ REICHEL** . PRZED KONCERTEM PRZEDSTAWIONO SLAJDY Z ANGIELSKICH AKCJI ANTYAUTOSTRADOWYCH ORAZ KILKA PRAWD NT POLSKICH AUTOSTRAD I NASZYCH PLANÓW PRZECIWKO NIM WYMIERZONYCH. *W Poznaniu autostrada ma przebiegać przez osiedla mieszkaniowe oraz ujęcie wody- już zaczęły się protesty.*

PO KONCERCIE JANUSZA CZĘŚĆ POZOSTAŁEJ PUBLICZNOŚCI MOGŁA OBEJRZEĆ NIEPOWTARZALNY WYSTĘP „BEZ PRĄDU" GRUPY **ŻSSSDISPSJ** -ZWANEJ W SKRÓCIE „ŻNIWAMI". HAPPENING TEN MIAŁ MIEJSCE PRZED BUDYNKIEM TEATRU"MASKI" ORAZ NA AL. NIEPODLEGŁOŚCI.

@ 11 XI PRZYSZLIŚMY W KILKADZIESIĄT OSÓB NA WIEC ROPU W RAMACH SPRZECIWU WOBEC NACJONALIZMOWI I RASIZMOWI JAKI GŁOSI ROP I INNE PARTIE NARODOWEJ PRAWICY (*DOKŁADNIEJ :POGONIĆ EWENTUALNYCH SKINHEDóW*) JAK RÓWNIEŻ - A MOŻE PRZEDE WSZYSTKIM- PRZECIWKO KAŻDEJ WŁADZY. NIESTETY NA PRZESZKODZIE STANĘŁY ODDZIAŁY PREWENCJI W PEŁNYM RYNSZTUNKU BOJOWYM. TYLKO KILKU OSOBOM UDAŁO SIĘ PRZEDOSTAĆ POD POZNAŃSKIE KRZYŻE GDZIE DOSZŁO DO UTARCZEK SŁOWNYCH. SCHLEBIANO NAM NAZYWAJĄC NAS ŻYDOWSKO-BOLSZEWICKIMI BOJÓWKARZAMI OPŁACANYMI PRZEZ WROGÓW POLSKI I INNE TAKIE W TEN DESEŃ. NA KONIEC POSEŁ WALERYCH Z MIECZYKIEM CHROBREGO W KLAPIE PODZIĘKOWAŁ ZOMOWCOM ZA OCHRONĘ. *No cóż prawicowcy zapomnieli już o pałach na własnych plecach kładzionych przez tych samych zomowców i dowódców tylko kilka lat temu... Cóż czasy się zmieniają a policja zawsze służy złu -politykom i burżujom czy to z prawa czy z lewa ...*

BOJKOT PRODUKTÓ...

CHIŃSKICH!!!

-od 9, a po- ...ików pikiety było 12, dziennikarzy

**PODPISY** pod petycją do rządu

@ 9 XI DEMONSTRACJA ANTYFASZYSTOWSKA W ROCZNICĘ NOC KRYSZTAŁOWEJ-PONAD 200 OSÓB WYSLUCHAŁO LICZNYCH OKOLICZNOŚCIOWYCH PRZEMÓWIEŃ I NASTĘPNIE PRZEMASZEROWAŁO PRZEZ CENTRUM MIASTA NA RYNEK SKANDUJĄC PO DRODZE STOSOWNE HASŁA ROZDANO WIELE ULOTEK POSTRONNYM OSOBOM,PRZYPOMNIANO OFIARY POLSKICH FASZYSTÓW, WSPOMNIANO O INWIGILACJI UOP I REPRESJOM POLICYJNYM SKIEROWANYM W RUCH ANTYFASZYSTOWSKI ,SOLIDARYZOWANO SIĘ Z SIEDZĄCYMI W WIĘZIENIACH ANTYFASZYSTAMI Z RADOMSKA I Z NIEMIECKIEJ ANTIFY...BYŁY TRANSPARENY, FLAGI ITP *W SUMIE BYŁO SZTAMPOWO, DEMO NIELEGALNE ALE ŻADNYCH KŁOPOTÓW Z PSAMI CZY NAZIOLAMI. PO RAZ KOLEJNY POKAZALIŚMY ŻE FASZYZM NO PASARAN!!!*

...EKTEM CZYJEGUS C...

...NIA!! ...y chi... ...knie

@ UCZESTNICY FEDERACJI ANARCHISTYCZNEJ BRALI UDZIAŁ W AUDYCJI 'ZDARZENIA- ZDERZENIA' w regionalnej stacji RADIO „MERKURY". Na barykadzie spotkali się z 2 działaczami RAAKu- Radykalnej Akcji Anty Komunistycznej. *Do pyskówek nie doszło tylko dlatego że młodzi prawicowcy zgadzali się z nami w zasadzie we wszystkim oprócz aborcji... Przyczyny tego można szukać we zwrocie RAAKu/NASZOŚCi z ROPu w stronę UPRu, oraz w tym że namiętnie czytają MAĆ PARIATKĘ no i bali się dostać wpierdol po audycji hehe... Niestety prowadzący cały czas umówił o nas jako o antyfaszystach, a zaproszono nas jako anarchistów ...*

@ PRZESZLIŚMY SIĘ 2 OSOBOWĄ DELEGACJĄ NA SPOTKANIE Z WRZODAKIEM. Nie musieliśmy nic robić czy mówić- zarówno ze sceny jak i z publiki szły takie texty że boki zrywać ... Pozostaje tylko mieć nadzieję że tacy ludzie czy partie nigdy nie zdobędą więcej niż 10 % głosów. *Najlepszą radą na takich dupków jest dawać im głos w telewizji i gdzie się da- są tak słodko zacietrzewieni, podzieleni ,ziejacy nienawiścią ,ksenofobiczni i po prostu głupi że przeciętny clowiek chyba raczej dla jaj mógłby na nich głosować... Coć wiadomo że niektórym to pasuje.*

@ 12 XII POZNAŃSKI ODDZIAŁ FWZ ZORGANIZOWAŁ BLOKADĘ BIURA POSELSKIEGO PSL Z POWODU BLOKOWANIA I PRZERABIANIA PRZEZ TĄ PARTIĘ PROJEKTU USTAWY DOT. PRAW ZWIERZĄT. Miała miejsce bliokada telefoniczna oraz pikieta - wtargnięcie do biura na rozmowę z transparentami etc Obecny poseł gadał bzdury o aborcji i że „przede wszystkim walczy o godność człowieka wsi". *Choć walka o ustawę nie jest być może działalnością strice wolnościową ale teraz to już chyba jedynie ustawa lub bomby mogą zatrzymać np. tucz gęsi na stłuszczone wątroby etc...*

@ 13 XII DEMONSTRACJA W 15 ROCZNICĘ STANU WOJENNEGO POD HASŁEM „KAŻDA WŁADZA ZABIJA WOLNOŚĆ" Po odczytaniu na pl. Wolności przemówień demonstracja przeszła głównymi ulicami miasta pod „krzyże"- pomnik poznańskiego czerwca'56 gdzie złożono kwiaty ku czci wszystkich walczących o wolność pomordowanych przez władzę bez względu na jej orientację polityczną. Były ulotki, transparenty, liczne szturmówki ,skandowanie haseł; z powodu błędów w reklamie było bardzo mało ludzi- ok 80 osób- i na tle przedświątecznej gorączki wyglądaliśmy dość egzotycznie. *Demo nie było zbyt udane ale fajnie że wogóle było...*

@ 17 XII KOLEJNA PIKIETA ANTYAUTOSTRADOWA POD URZĘDEM WOJEWÓDZKIM. Wcześniej odbyło się zebranie przyszłych sąsiadów autostrady. *Niestety było bardzo mało ludzi, ale cel został osiągnięty- poraz kolejny pokazano że są ludzie którzy przeciwstawiają się tej budowie...*

@ 17 XII NSA ODRZUCIŁ PROTEST MIESZKAŃCÓW BIEDRUSKA PRZECIWKO WYWOZOWI NA TEREN POBLISKIEGO POLIGONU SZKODLIWYCH POPIOŁÓW Z POZNAŃSKICH ELEKTROCIEPŁOWNI. Wcześniej skutecznie zablokowano wywóz, po wyroku pewnie znów będą próby wywozu a więc i kolejne blokady... Kilka dni temu wobec sprzeciwów wstrzymano wywóz popiołów na wysypisko w Pobiedziskach. *Poprzednie blokady były fajnie zorganizowane - całodobowe dyżury, namioty, koksowniki, pieczone ziemniaki i inne jedzenie ,dla blokersów również darmowe autobusy z wioski do miejsca blokady, borą wnich udział oprócz miejscowej załogi głównie ludzie starsi, emeryci etc..*

@ 18 XII PIKIETA ANTYCHIŃSKA JAKO CZĘŚĆ KAMPANII NA RZECZ POWSZECHNEGO BOJKOTU PRODUKTÓW CHIŃSKICH. Pod domem towarowym, w czasie największego szału zakupów zbieraliśmy podpisy, rozdawaliśmy specjalne ulotki, skandowaliśmy hasła,był piękny transparent z hasłem DOŚĆ ŁAMANIA PRAW CZŁOWIEKA W CHINACH itp. Mimo braku tuby zainteresowanie było spore, spotykaliśmy się z wyłącznie pozytywnymi reakcjami, dzięki plakatom i informacji przed akcją w jednej gazecie i radiu przyszło trochę ludzi „spoza". *Chociaż nie było to to na co nas stać, dzięki profesjonalnej obsłudze prasy dokładne informacje poszły w telewizji na terenie Wielkopolski, we wszystkich lokalnych stacjach radiowych i gazetach zarówno lokalnych jak i ogólnopolskich, efekt propagandowy został więc osiagnięty.*




15.I.-Po 7 niedoszłych do skutku wreszcie odbyła się pierwsza rozprawa w sądzie przeciwko skinhedom którzy w lutym '96 napadli na squat ROZBRAT demolując go i raniąc kilka śpiących osób ( w tym pokłuta nożem dziewczyna która ledwo przeżyła). Zgodnie z naszymi przewidywaniami jeden przepłacony łysek wziął wszystko na siebie tj. zeznał że pokłuł nożem pościel, ale nie wiedział że ktoś tam leży etc.. Reszta naziolków albo odmawiała zeznań albo wkopywali się wzajemnie... Policja szykanowała przyglądających się rozprawie ludzi zabraniając wnosić na salę toreb i plecaków na salę , a później zatrzymano osobę która wychodząc z sali założyła czapkę na głowę...

24 I -Kolejna pikieta informacyjna dotycząca łamania praw człowieka w Chinach - tym razem pod Rondem Kaponiera- głównym przejściu podziemnym Poznania. Ta piketa była o wiele lepiej przygotowana od poprzedniej - na ziemi ułożyliśmy „ołtarzyk" - chińskie trampki, kajdany-wszystko to otoczone drutem kolczastym - po czym mocno okrasiliśmy wszystko czerwoną farbą. Rozlaliśmy jej tyle że szeroka na metr plama rozciągała się od ściany do ściany w poprzek tunelu - nikt nie mógł więc przejść obok tego obojętnie, ludzie musieli przystawać, przeskakiwać etc. Kajdany, drut kolczasty, krew -wszystko to miało dać symboliczny obraz współczesnych Chin. Nad tym na ścianie tunelu wisiała flaga ChRL i hasła wypisane na papierowych planszach (m.in. Chiny- Miejsce pracy-obóz koncentracyjny itd.) Mieliśmy też 3 transparenty w temacie łamania praw człowieka i bojkotu produktów Chińskich. Przez cały czas trwania akcji zbierane były podpisy pod petycjami dot. zakazu sprowadzania wyrobów produkowanych w „loagai", rozdawane były ulotki, zapaliliśmy znicze ku czci pomordowanych przez chińskie władze. Wielu przechodniów przystawało by posłuchać o sytuacji dzisiejszych Chin, o gehennie mieszkańców Tybetu , o naszej inicjatywie etc. Wszystko byłoby dobrze gdyby nie zechcieli nam przeszkodzić panowie policjanci którzy zaatakowali kończącą się już pikietę. W wyniku ich akcji zatrzymano 5 osób (zwolnione z komisariatu dopiero po telefonach od dziennikarzy) -grożą im kolegia za organizowanie i udział w nielegalnej manifestacji. Akcja odbiła się szerokim echem w mediach lokalnych i regionalnych, później w prasie ukazała się też nasza reakcja na rozbicie pikiety przez policje...

SKŁOT ROZBRAT

# I SZARA RZECZYWISTOŚĆ

Poproszono mnie bym napisał relacje z dwulecia skłotu Rozbrat, ale stwierdziłem że było by to bezsensowne bo ile można pisać to samo. Ostatnie wydarzenia skłoniły mnie jednak do tego by napisać coś o tym miejscu.

Czas mija skłot Rozbrat ma już ponad dwa lata. Jest właściwie jednym z dwóch (koło kil 210) które utrwaliły się wyraźne w historii naszej sceny pozytywnymi i znaczącymi osiągnięciami. Gdzie wśród tych osiągnięć za punkt numer jeden trzeba uznać że istniejemy ponad dwa lata. Tak jest to wielkie osiągnięcie. Przykre jest że skłoting w Polsce stoi na tak niskim poziomie, ale to skutek podejście ludzi do takich miejsc, zajętych najczęściej przez sfrustrowanych punków nie myślących o niczym więcej niż by móc spokojnie chlać i być „wolnym". Przypomina mi to wyjazdy małolatów na wakacje byle dalej od rodziców by nie widzieli ... ,to boli, szczególnie będąc w tym środowisku.

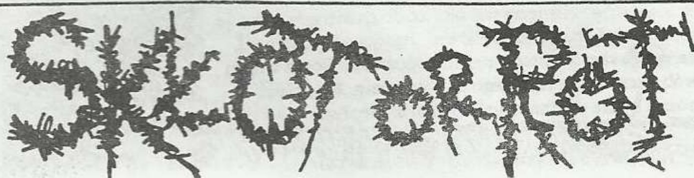
Rozbrat powstał po to by być centrum kultury alternatywnej, ludzie którzy go zakładali zrezygnowali z szarego trybu życia dla stworzenia własnego innego domu, domu który będzie zamieszkiwany przez ludzi którzy są w jakiś sposób ze sobą związani a zarazem którym chce się coś robić poza życiem z dnia na dzień. I został powołany do życia taki organizm spełniający swoje funkcje w oparciu o ludzi czyli o swoje komórki. Żył sobie ten organizm nasz, ale jak to w życiu bywa zaczęła nękać go choroba spowodowana przez ludzi wrzody. By organizm funkcjonował sprawnie by wszystkie jego części współdziałały, tworzyły całość wrzody trzeba zaleczyć albo usuwać. Myślę że porównanie skłotu do organizmu jest tutaj najbardziej trafne. Tak wiem co się może nasuwać w tym momencie dyktuje które komórki są dobre które złe. Ja nic nie dyktuje, a jedynie wyrażam swoją opinie. Jeśli jednak tak ktoś uważa to trzeba również popatrzyć głębiej na ten problem. Skłot Rozbrat istnieje 2 lata istnieje dzięki temu że był organizmem który funkcjonował na zasadzie że on jest najważniejszy sam w sobie najpierw on później jednostki i ich prywatne interesy. Co jest dla mnie prywatnym interesem, to co ktoś robi jedynie dla własnego tyłka często nie patrząc się na ogół. Ten proceder miał często miejsce w naszym organizmie skłotu Rozbrat. Doprowadziło do tego zbyt liberalne podejście. Ci którzy zakładali to miejsce mieli za dobre serce a raczej za bardzo przestraszyli się o opinii że skłot Rozbrat to elitarny skłot. I stało się tak jak głosi przysłowie kto ma miękkie serce ten ma twardą dupę, ci którzy teoretycznie powinni mieć najmniej do powiedzenia zaczęli najpierw psuć a potem dyktować jak organizm ma żyć. Czy to dobrze może i dobrze moim zdaniem jednak każdy organizm powinien się rozwijać i trwać a nie być i umrzeć nie dając nawet blasku . Skłot tak też zaczął chorować na chorobę nieróbstwa i olewactwa, wkurwiało to bardzo nie jeden się buntował bo nawarstwiały się problemy całego skłotu a do rozwiązywania ich było chętnych kilka osób bo reszta nie widział a raczej nie chciał widzieć tych problemów. Cieknący dach nie był problemem tego u którego ciekło na łeb ale innych tych którzy przejmowali się że dach się może zawalić jak przegniją stropy. Bieżąca woda po co, a raczej komu by się chciało ją zrobić, tak ale jak będzie to do korzystania każdy. Takich problemów nawarstwiało się mnóstwo. Problemem byli cały czas ludzie te komórki o których pisałem wcześniej, nie wiem czy są one pozytywne z waszego punktu widzenia ale na pewno nie z mojego. Chciałbym jeszcze napisać coś takiego, że nie jestem i nie staram się być wyrocznią stanowiącą co jest dobre a co złe dla tego miejsca. Staram się jedynie być tą dobrą komórkom która chce coś dać a nie tylko brać z tego miejsca. Kiedy przyjeżdża telewizja staram się mówić rzeczy najlepsze bo wiedząc że nie do końca jest pięknie wiem ile to miejsce dało mi samym swoim istnieniem i że wszystko co jest złe można zmienić ale własną postawą, a nie stać na stanowisku że mi się tu nie podoba, co niektórzy potrafili dla TV powiedzieć same negatywy nie pamiętając swojego przyjścia na skłot kiedy to wręcz na kolanach błagali o przyjęcie, a gdyby nie było tego miejsca spali by pod mostem, krytykować każdy potrafi tylko kiedy przychodzi do podjęcia kroku likwidującego krytykowaną rzecz jest problem bo jeśli coś się nie uda to można dostać po głowie. A po co lepiej iść po najmniejszej linii oporu nasrać pod siebie i powiedzieć że śmierdzi. Skłot to szkoła życia, jest faktem to że zakładając takie miejsce odcinamy się od samej rzeczywistości tej całej zgnilizny ale nie możemy wypieprzyć w kąt zbiorową odpowiedzialność za miejsce w którym wspólnie żyjemy. Ja nie chcę zostać bez dachu nad głowa przez kilku sfrustrowanych gówniarzy którzy mówią o wolności a sami nie potrafią budować własnego życia i starają się uczyć innych jak ono ma wyglądać. Jeszcze a propos szarej rzeczywistości i skłotu szara rzeczywistość opiera się o środki takie jak praca lub pieniądze no i jeśli chodzi o skłot istnieje coś takiego jak składki (2 zł na miesiąc) na proszki, papiery toaletowe żarówki etc. Niestety niektórzy nie traktują tego poważnie trzeba być jebanym komornikiem aby były pieniążki na powyższe rzeczy. Komornik to niemiła funkcja nikt nie chce jej zajmować ale większość nie chce się przyjść i zapłacić tej wielkiej sumy ułatwiając funkcjonowanie organizmu a zarazem nie psując pozytywnego klimatu. No ale to jest zgniła naleciałość ze zgniłego świata podatki (co jest argumentem głupców) ale ok. bo istnieje jeszcze jedna możliwość stworzenia perspektyw życiowych jest to praca której jednak również nie chce się robić bo po co, ale w tym momencie pytanie jak chcesz żyć o co chcesz się oprzeć. Chuj mnie obchodzi co będziesz żarł ale jak chcesz żyć w grupie nie mając jej nic do zaoferowania. Wydaje mi się że trochę namieszałem nie wiem czy potencjalny czytelnik zrozumie o co mi chodziło mimo że ten artykuł jest jednym wielkim chaosem. Powiem szczerze że poniosło mnie piszę ten artykuł pod wpływem chwili. W ostatnim okresie większość z nas ze skłotu wkurzyła się i usunęliśmy chirurgicnie raka niszczącego nasz organizm. Przy tej okazji doszło do kilku rzeczy. Na zebraniu zostało powiedziane że cały czas jesteśmy tym samym miejscem które ma założenia istniejące na samym początku, a temu któremu się to niepodobna niech sobie zajmie inny budynek albo idzie skąd przyszedł. Najłatwiej przyjść na gotowe ale to nie wkurza tak jak to że ktoś niszczy to swoją postawą. Druga rzecz to że ci ludzie którzy zostali usunięci za skłotu pokazali czym to miejsce było dla nich. Zaprosili sobie mianowicie frustratów takich jak oni i razem rozjebali prawie cały skłot. Straty w porównaniu do tych po ataku skinheadów są większe 3 krotnie zostały powyłamywane drzwi powybijane okna poniszczony sprzęt, elewacje etc.. dało to dużo do myślenia szczególnie tym którzy łudzili się że jest inaczej niż się mówiło. Skłot przeżył kolejny wstrząs dzięki temu że mamy jeszcze przyjaciół na zewnątrz, bo gdyby nie oni było by ciepło.

A na koniec chciałem powiedzieć że od nowego roku na pewno będzie u nas lepiej. Liczmy że usunięty rak spowoduje że inne komórki wyzdrowieją i organizm stanie na równe nogi. Trzymajcie za nas kciuki. A my czekamy na oddzwięki od was z innych skłotów (ostatnio słychać znowu o Łodzi )

Z poważaniem
M.P. SANCZO
XII. 96

**OTO JEDYNY PRAWDZIWY ADRES DO NAS**
ROZBRAT
P.O. BOX 5
61-966 POZNAŃ 31



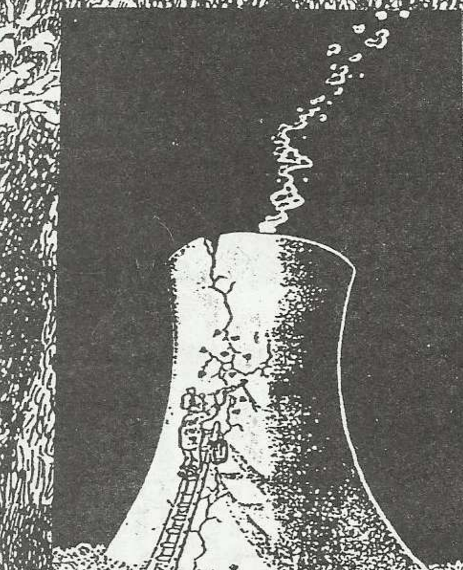



„NA SQUAT W TEMELINIE ŁATWO BYŁO TRAFIĆ......"

Chociaż graffiti pokryty był tylko w środku, no ale może po kolei. Na blokadę elektrowni jądrowej TEMELIN, na którą zapraszano na 7-go, wyruszyliśmy (tj. ja i Marek Tworek) już 3-go lipca. Bo przecież nigdy nic nie wiadomo, gdy na raz ma się zrobić tyle kilometrów autostopem. Tym razem mieliśmy farta i jeszcze tego samego wieczora podziwialiśmy walory smakowe wielu gatunków prastarego napoju, włócząc się po starych zakamarkach Pragi. Rankiem dnia następnego rozkoszowaliśmy się zaś komfortem jazdy czeskimi kolejami (to co się o nich pisze w Zielonych Brygadach to wszystko prawda !), a kilka godzin później odjeżdżaliśmy autobusem z Czeskich Budjejowic w kierunku Temelina.

No i wysiadamy z autobusu. Za plecami monstrualne kominy elektrowni, trochę bliżej solidne ogrodzenie i - w pewnych odległościach od siebie - szereg wieżyczek strażniczych, strażnicy z karabinami, członkowie firmy oczroniarskiej „Group 4" (Ameryka, panie !). Wszystko razem imponująco straszne...Robimy parę fotek i idziemy. Wąska droga wiedzie nas pomiędzy pszenicą a fasolą. Gdy dochodzimy do zorganizowanego przez HNUTI DUHA obozu (taboru) ekologicznego „u Temelina", większość chłopaków zajęta jest właśnie wylewaniem betonu do specjalnie zmontowanych żelaznych konstrukcji, które - jak nietrudno zgadnąć - wkrótce wykorzystane zostaną jako główne narzędzie blokady. My witamy się z gospodarzami, płacimy za jedzonko i rozbijamy nasz namiot. Chwilę odpoczywamy. Późnym wieczorem bawimy się w ekopartyzantów...Następnego dnia cała okolica pokryta jest już antynuklearnymi napisami, atakują one oczy ze spadzistego dachu sklepu (w bezpośrednim sąsiedztwie elektrowni), z tablic reklamowych przy drodze Budziejowice - Tyn nad Vltawą, z rurociągu czy w końcu z samej szosy. Jedno z dziesiątek haseł napisane jest po polsku: „Elektrownia atomowa ? Nie, dziękuję !".

5-tego lipca wracamy na chwilę do Czeskich Budziejowic. A to z powodu odbywającego się tam koncertu Hardcore Protiv Jete (Jete to skrótowiec od E.J Temelin). Dla uczestników blokady zniżka 10 koron, mamy więc po piwku więcej. Bal - trzeba przyznać - wyśmienity...Noc spędzamy w czeskobudziejowickim biurze HNUTI DUHA. Jego wyposarzenie to dla nas kolejny szok.



6-tego lipca bardzo długo śpimy. Rozpoczyna się pierwsza część treningu Non Violence (dokończonego dnia następnego. Teoretycznie i praktycznie rozpracowujemy dziesiątki różnych sytuacji, zagrożeń, a to ze strony policji, a to brygad antyterrorystycznych, a to robotników i pracowników elektrowni czy w końcu różnej maści prowokatorów. Fachowo przeprowadzony warsztat, nie ma co ! Po południu zbieramy podpisy pod petycją dla przyszłego Turnickiego Parku Narodowego. Po kolacji wraz z austriakami, finami, anglikami, niemcami, słoweńcem, słowakami, irlandką i amerykaninem tworzymy „international support group", omawiamy możliwości działania i.....idziemy spać.

W niedzielę, koło pietnastej wychodzimy z „taboru". Na drodze widać jak jest nas wielu, których niepokoi polityka czeskiego rządu (z premierem Klausem na czele). To naturalnie dodaje nam sił i wiary w słuszność naszego postępowania. Punktualnie o 16:00 rozpoczyna się miting dla massmediów. Uczestniczą w nim członkowie blokady, uczestnicy ruchu ekologicznego i antynuklearnego z wielu stron świata, a także czeska parlamentkarzyska - pani Buskowa („ostatnia obrończyni czeskiej demokracji"), pewien filozof, pewien „bard" z gitarą, wiele kolorowych transparentów no i dziesiątki dziennikarzy i fotoreporterów. Gdy kończą się wywiady zaczynamy blokadę.

Z 12 bram wjazdowych blokujemy tylko połowę z nich, tak więc skuteczność całego przedsięwzięcia z góry jest ograniczona. Tym mocniej akcentujemy swoją determinację i pewność postępowania, obawę o Ziemię. Z ogromnym zapałem budujemy barykady na drogach prowadzących do bram elektrowni, mocujemy się ze wszystkim co wielkie i ciężkie, a co możemy znaleźć w najbliższej okolicy. Im wieksze rosną barykady tym więcej w nas wiary na skuteczny opór. W te niesamowite konstrukcje dziewczyny wplatają bukiety polnych kwiatów, tak powstają barykady pokoju i przywiązania do matki - Ziemi.

W tzw. międzyczasie samochody dowożą betonowo - żelazne konstrukcje do których będziemy się przykuwać łańcuchami i specjalnymi karabinkami. Recz nie do poskromienia. Jedna taka beczka to ok 300 - 500kg a wśrodku przykłute do poprzecznego prążka dwie ludzkie ręce. Sieć takich beczek pokrywa długość całej bramy wjazdowej. A w zasadzie połowę długości. Druga połowa to ludzkie zrozpaczone istoty. Powoli zapada



zmierzch. Razem z Markiem rozpalamy i opiekujemy się ogniskiem. Płonie "polski ogień" jak mawiają nasi przyjaciele z barykady. To był bardzo dobry czas na wzajemne poznawanie się, nawiązywanie nowych kontaktów i chociaż czasem trudniej było znaleźć słowa w obcym języku to bariera językowa była minimalna. Jesteśmy jednym plemieniem i dobrze się rozumiemy pomimo dzielących nas różnic. Cel jest jeden i miłość jedna(1).

Pierwsza noc mija nam bez chwili snu. Wszyscy czekamy na policję, są wieści z innych części blokady, dwie z zabarykadowanych dróg zostały już złamane. Policja okrążyła całą elektrownię, są aresztowani. Kilka osób wymknęło się do pobliskiego lasu, jednak wokół nich zaciska się policyjny kordon. Coraz trudniej skontaktować się z innymi bramami gdyż rekwirowane są krótkofalówki, także łączność telefoniczna z obozem została przecięta. Czekamy więc na swoją kolej. Nad ranem z kilku stron słychać wyjące syreny policyjnych samochodów. Napięcie wzrasta aż do chwili gdy okazuje się, że to kolejny fałszywy alarm. Jesteśmy wyczerpani, ale dobre samopoczucie nas nie opuszcza. Coraz więcej osób życzy sobie szybkiego aresztowania. Na policji można by się przynajmniej wyspać w ciepłym

pomieszczeniu. Tymczasem jednak wyczekujemy, odradzają się barykady na zniszczonych nocą bramach, na blokadę powracają aresztowane wcześniej osoby. Pogoda makabrycznie się psuje, koło 16:00 zwijamy się na nocleg (tzn. ja i Marek). Gdy dochozimy do namiotu rozpoczyna się ulewa, która trwać będzie przez całą noc i cały ranek. Śpimy więc w mokrych śpiworach, zero suchych rzeczy na przebranie, ale i tak staramy się utrzymać własne organizmy w należytym porządku. O 6:00 rano wracamy na naszą barykadę.

9 lipca to trzeci dzień blokady. Czescy ekopartyzanci dostarczają tego pochmurnego dnia zebranym w okolicy reporterom kupę świetnego materiału. Najpierw budują barykadę na drodze, na terenie elektrowni i wieszają na budynkach transparety. Ale to początek sporych kłopotów „Group 4" z demonstrantami. Kilka godzin później fotoreporterzy mają możliwość sfotografowania wykradzionych przez "naszych" szczegółowych planów powstającej właśnie elektrowni. Ciekawe czy ktokolwiek da się jeszcze nabrać na stuprocentowe bezpieczeństwo - tego jakby nie było - strategicznego punktu na mapie Republiki Czeskiej...

To także dziś zostaje wykonane zdjęcie zablokowanego autobusu, którego kierowca jest sprawcą okaleczenia jednego z demonstrujących (widziałem takie zdjęcie w Super Expresie).

Koło południa przenosimy się z Markiem do świeżo zaskłotowanego budynku w okolicy elektrowni. Takich pustych mieszkań jest tu od groma. Myślimy o ludziach, których marzenia o własnym domku w cichej okolicy zostały zamienione przez czeski rząd na bezpardonowe wysiedlenie. Kto za nie płaci - to wiadomo...




(1) Plemienną świadomość mocno podsyca tekst Jesse Wlofa Hardina "Ponowne zdziczenie" zamieszczony w wakacyjnym „Dzikim Życiu"

Igor Strapko
Federacja Zielonych
Borkowska 9/1
62-800 Kalisz

Hnuti Duha
Jakubske Namesti 7
BRNO 60 200
Czech Rep.

Powyższy tekst przesyłam następującym redakcjom:
- Zielone Brygady
-Dzikie Życie
- Wegetariański Świat
- Inny Świat

Pa Pa ! Igor





Pod wieczór szykuje się najbardziej oczekiwana akcja całej blokady, największa kpina z doskonałej ochrony obiektu. Punkt dwunasta w nocy na jeden z czterech wielkich kominów chłodniczych wspina się grupa czeskich aktywistów by raczyć nas wszystkich festiwalem sztucznych ogni ! Totalny odjazd, zdjęcia z tego balu szybko obiegają prawie cały świat.

10 lipca to ostatni dzień naszej akcji. Nie doczekaliśmy się jednak policji na naszej bramie, za to odcięła ona odstęp do przyjaciół z sąsiedniej. Trwające ciągle załamanie pogody, ogólne przemęczenie, a także groźby zdezorientowanych robotników („jak policja nie zrobi z wami porządku to my go zrobimy") przemawiały za zakończeniem protestu. O godz. 16:00 rozpoczął się ostatni element demonstracji: pokojowy przemarsz uczestników blokady do bramy odciętej przez policję. Niestety ta forma protestu okazała się łatwym łupem dla policji, która zgarnęła większość jego uczestników. Jeszcze na zakończenie pewna urocza kobieta zagrała mini-koncert, dziękując demonstrującym za siłę ducha. Następnego dnia byliśmy już w drodze powrotnej do Polski, wracaliśmy na swoje podwórko, w którym - jak się okazało - kolejną atrakcję dla zielonych partyzantów wyszykowała firma Shell...

# info-centrum "Czarny Kot" ul.Sienkiewicza 7 Słupsk

We wrześniu 1995r.Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi-Alians Inicjatyw na Rzecz Wspólnoty Lokalnej otrzymało dwa pomieszczenia w centrum Słupska pod zagospodarowanie jako biuro oraz miejsce spotkań środowiska skupionego wokół Stowarzyszenia.Nie małym wysiłkiem wielu osób,tylko i wyłącznie dzięki zaangażowaniu własnego wkładu finansowego,udało się nam to miejsce wyremontować i wyposarzyć w niezbędne umeblowanie.Nas epnie,niemal bez jakiejkolwiek gratyfikacji finansowej,kilka osób podjeło się prowadzenia,planowania i dokumentowania działań Info-Centrum"Czarny Kot"-bo tak nazwaliśmy to miejsce wspólnych inicjatyw(jedinie przez trzy m-ce zatrudniona była na 1/8 etetu księgowa).Mimo,a może dzięki,takiemu obrotowi sprawy,udało nam się przez cały rok,jaki minął od uruchomienia "Czarnego Kota",utrzymać to miejsce w naszych rękach,choć pomocy(z nowu,tylko poza nielicznymi wyjątkami)mogliśmy oczekiwać tylko od siebie. Co udało nam się osiągnąć?

WYDARZENIA:

1995r.
5 października
Koncert zespołów:OIPOLLOI ze Szkocji,ARCHE z Nowego Targu i DIFFERENT ze Słupska.Po koncercie w dopiero co przejętym lokalu OIPOLLOI udziela wywiadu dla Na Pierwszej Lini...
17-18 listopada
W świeżo odremontowanych pomieszczeniach"Czarnego Kota"gości Janusz Reichel.Spotkania dotyczą głębokiej ekologi,tradycji wspólnot alternatywnych.Janusz w czasie wieczornego kameralnego koncertu wykonuje swoje autorskie piosenki,a także wygłasza wykład w Wyższej Szkole Pedagogicznej na temat filozofi ekologicznej.
31 grudnia
Szampańskim Sylwestrem wchodzimy w Nowy Rok

1996r.
19-31 stycznia
W Info-Centrum oglądać można wystawę prac Arkadiusza Bagińskiego,zatytułowaną"Twarze Holocaustu".Blisko 30 prac wykonanych ołówkiem,slajdy i filmy video,będące swoistym memento mori w obliczu zbrodni cywilizacji naszego wieku.
19 stycznia
Podatki Stop!-pikieta żądająca ograniczenia fiskalizmu państwa i swobodnego dysponowania swoimi pieniędzmi
26 stycznia
Happening Wiwisekcja Stop!-z rozmachem przygotowana demonstracja na ul.Nowobramskiej,rozpoczyna nowy cykl działań frakcji animalistycznej.
2-3 luty
Pikieta i"list otwarty"do sponsorów "Ice Bolshoi Circus"innaugurują nasze boje z cyrkami
22 luty
Koncert zespołów:DISSOBER ze Szwecji,TOXIC BONKERS z Aleksandrowa Łódzkiego i ANTYPATIA z Lęborka.
kwiecień
Wizyta Janusza Korbla i Marty Lalek
6 kwietnia
Organizujemy koncert zespołów:BLOOD SHOT ze Szkocji,TORMENT z Bytowa i GUERNICA Y LUNO ze Słupska
18-21 kwietnia
Dni Ziemi to czterodniowy cykl imprez związanych z obchodami międzynarodowego Earth Day.W czwartek(18.04) rozpoczynamy koncertem KWARTETU JORGI,w piątek odbywa się meeting ulliczny,nieoczekiwanie uświetniony karkołomną akcją Zielonych Partyzantów, w sobotę-mała forma warsztatowa"Znaki Istnienia"oraz duży koncert na wolnym powietrzu(ASUNTA,EWA BRAUN,WOLNY TYBET,WSZYSTKIE WSCHODY SŁOŃCA) Ostatniegi dnia w towarzyskiej atmosferze podczas wycieczki sprzątamy las.Do tego nieustannie towarzysząc e nam stoisko z materjałami Stowarzyszenia oraz czterodniówka w Radiu" City"i okolicznościowe kolumny w gazetach.
11-12 maj
Info-Centrum udziela gościny XIV-temu Zjazdowi Federacji Anarchistycznej
17-29 maj
Dni Kultury Alternatywnej-swoje koncerty grają zaprzyjaźnione zespoły: EWA BRAUN(17.05),WSZYSTKIE WSCHODY SŁOŃCA(18.05),a także odbywa się HAPPY SOUND SYSTEM(24.05).
5 czerwca
Spotkanie z Markiem Kurzyńcem-organizatorem dwuch konwojów do Czeczeni Wykład i dyskusja na temat prawdziwego oblicza walki narodowowyzwoleńczej kaukazkich górali.
7 czerwca
Druga edycja koncertu Ziemia-Jest! Wystąpiły zespoły LA AFERRA z Kalisza,SILNA WOLA z Lęborka i WSZYSTKIE WSCHODY SŁOŃCA ze Słupska
17 czerwca
W"Czarnym Kocie"grają dwa zespoły z Finlandi:AURINKOKERHO oraz OHEISVARA.

WYDAWNICTWA:

-Ziemia-Jest!-sześć numerów biuletynu poświęconego radykalnej ekologi, edukacji ekologicznej,prawom zwierząt,aktualnie prowadzonym kampaniom.
-Biuletyn Informacyjny F.A.-trzy numery redagowane przez B.I.F.A.
-A-Infos,News from Poland-angielskojęzyczna wersja biuletynu


"Czarny Kot"wewnątrz.





-Anarchist Black Cross-broszura opi
sująca działanie sieci ABC w krajac
h zachodnich.
-Anarchistyczny Czarny Krzyż-numer
pierwszy biuletynu polskiego ACK
-Powstanie w Kronsztadt-Wszelką wła
dzę sowietom-żadnej władzy Parti-kr
ótka historia powstania antybolszew
ickiego w formie broszury
-Errico Malatesta-Rozmowy o Anarchi
-dialog ukazujący założenia anarcho
komunizmu
-Ziemia dla Wszystkich,Wszyscy dla
Ziemi-folder przedctawiający progra
m i działania Stowarzyszenia Przyja
ciół Ziemi
-Anarchya Teraz!-specjalne wydanie
pisma Na Pierwszej Lini...
-liczne ulotki i plakaty
-satelitarne wydawnictwo poetyckie
Egzoteryka:dwa tomiki:Jacek Kaczmar
ek-W zawieszeniu,Rafał Ciaho Szymań
ski-Chciałem aby nazywano ją Czarny
m Ptakiem.

Dołączcie oczywiście prożbę o przek
azanie życzeń...
Być może,tylko od tego,jak wiele ta
kich życzeń nadejdzie,zależy to,czy
otrzymamy pomoc.Nie zwlekajcie!
*************************************
Materjał który przeczytaliście przd
chwilą pochodzi gdześ z przełomu pa
ździernika/listopada'96r.Wtedy go o
trzymałem.Niemniej został on wydruk
owany.Od tamtego czasu działania"Cz
arnego Kota"się rozszerzyły,ukazały
się kolejne biuletyny(Ziemia-Je
st!,Biuletyn Info.FA,,Ulica Słupska
),prowadzone są nowe kampanie,odbyw
ają się spotkania.Tak więc nadal ch
łopaki działają i miejmy nadzieję,ż
e będą to robić jeszcze długo.
Nie oznacza to że nie potrzebują po
mocy i poparcia!Piszcie,współpracuj
cie,twórzcie własne ośrodki i centr
a! Krawat.
*************************************




**STOP DLA PRZEMOCY NEOFASZYSTÓW !**

KOLEKTYW "AKTYWNOŚĆ SPOŁECZNA" - SŁUPSK

**Z OSTATNIEJ CHWILI:Do Czarnego Kota było włamanie,skradziono cały sprzęt komputerowy.Jest to poważny cios dla całego środowiska wolnościowego.**

BIBLIOTEKA
W"Czarnym Kocie"znajduje się nasze
mała,choć stale rosnąca w siłę(wyra
żaną ilością pozycji),biblioteka.Ob
ejmuje ona,swoim zakresem,tematykę
szeroko rozumianej ekologi i myśli
wolnościowej,choć zbiory jej dokume
ntują także wybuch i rozwuj kontrku
ltury lat 80/90-tych.

UWAGA!
Pierwsze urodziny"Czarnego Kota"sta
ły się dla nas okazją nie tylko do
małego podsumowania.Podjeliśmy śmia
łą decyzję wpisania,tego jedynego w
swoim rodzaju miejsca,na stałe w ob
licze naszego miasta.Kożystając z o
kazji,zwróciliśmy się do władz mias
ta Słupsk o dofinansowanie"Czarnego
Kota",jako niezależnego centrum kul
tury.Nie chcemy wiele,potrzebujemy
jedynie zabezpieczenia finansowego,
pozwalającego nam na opłaty czynszo
we(ogrzewanie,konserwacja,energia e
lektryczna)związane z użytkowaniem
lokalu."Czarny Kot"jako jedyne miej
sce niezależnych inicjatyw i swobod
nej wymiany myśli w tym mieście i j
ak sądzimy ewenement w skali kraju,
winien mieć takowe,by większość nas
zej enegrii,którą moglibyśmy spożyt
kować w działaniu,nie rozpraszała s
ię w wysiłkach zdobycia pieniędzy n
a jego utrzymanie.

PROSIMY-wszystkich naszych przyjaci
ół,sympatyków,przychylne nam osoby,
organizacje,instytucje-prześlijcie
nam swoje życzenia,z okazji urodzin
"Czarnego Kota",prosząc o pośrednic
two Radę Miasta Słupsk.
To znaczy,wystesujcie list popieraj
ący naszą działalność,pod adres:
Rada Miasta Słupsk.76-200 SŁUPSK

# Wydawnictwo NA PIERWSZEJ LINII przygotowało dla WAS:



DOPÓKI WSZYSCY NIE BĘDĄ WOLNI WSZYSCY POZOSTANIEMY WIĘŹNIAMI



ANARCHIST BLACK CROSS

Broszura ta to głos w dyskusji o kształcie polskiego Anarchistycznego Czarnego Krzyża (ACK). Zawarto w niej wydawnictwa i ulotki zagranicznych grup Anarchist Black Cross. Znajdziemy tu jasną i rzeczową krytykę systemu penitencjarnego - jego zakłamanie, skutki długiego pobytu w więzieniu... Jest to jedyne, dotychczas, opracowanie dotyczące sieci ABC w Polsce. **Cena: 1 zł**

**Powstanie w Kronsztadzie**

"Wszelką władzę Sowietom - żadnej władzy Partii"



Niniejsza broszura to krótka historia powstania antybolszewickich marynarzy z Kronsztadu, które miało miejsce zimą 1921 r. Bunt Kronsztadzki to symbol walki myśli wolnościowej z biurokratycznymi koncepcjami autorytarnych komunistów. Pomimo, że od tych wydarzeń minęło już blisko osiemdziesiąt lat, doświadczenia te są ciągle przejrzyste i warte zastanowienia. **Cena: 1 zł**

Errico Malatesta

"Między chłopami - rozmowa o anarchii"

E. Malatesta to jeden z najwybitniejszych teoretyków anarchizmu. "Między chłopami - rozmowa o anarchii" to, przedstawiona w postaci dialogu, agitacja anarchistyczna skierowana do chłopów. W sposób jasny i prosty przedstawia założenia anarchokomunizmu, podziału dóbr i pracy w społeczeństwie anarchistycznym - widziane oczyma anarchistów z XIX w.. **Cena: 2 zł**

Do ceny broszur należy doliczyć opłatę pocztową - ok. 1 zł.

w przygotowaniu:

E. Malatesta - "W czasie wyborów"; Max Netlau - "Solidarność i odpowiedzialność w walce klasowej"; Nestor Machno - "ABC rewolucyjnego anarchizmu"; M. Bakunin - "Katechizm Rewolucyjny"...

**Kolektyw "Aktywność Społeczna" - skr. poczt. 65, 76-200 Słupsk**

**Murray Bookchin - Ekologia społeczna**

Obszerny esej jednego z najbardziej postępowych teoretyków wolnościowych ostatnich kilkudziesięciu lat. M. Bookchin wpisał się swoją koncepcją ekologii społecznej na stałe do historii ruchów, zarówno wolnościowego, jak i także ekologicznego. Niniejsza pozycja odnosi się do miejsca społeczeństwa w historii naturalnej świata. Autor zwraca również uwagę na specyfikę relacji wzajemnych społeczeństwa i natury, a także wskazuje na nietrafność dokonywanych powszechnie uproszczeń w ich analizie. Ekologia społeczna - zwana inaczej "zielonym anarchizmem" jako myśl społeczna zyskuje coraz większą popularność. Nasza pozycja wydawnicza w sposób prosty i przystępny wprowadza czytelnika w jej założenia...

Cena 3,0 zł + poczta

Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi skr. poczt. 66, 76-200 Słupsk

**ŚPIEWNIK REWOLUCYJNY**

na benefitowej taśmie
za jedyne 4 zł + poczta
dochód zasila fundusz
Kolektywu "Aktywność Społeczna"
45 min. rewolucyjnej muzyki z
czasów hiszpańskiej wojny '36

MÓZGOJAD RECORDS
c/o: Michał Przyborowski, skr.poczt. 65, 76-200 Słupsk

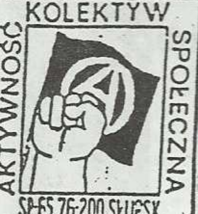
**Ziemia - jest ! koncert**

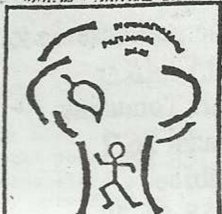
ASUNTA
EWA BRAUN - WOLNY TYBET
WSZYSTKIE WSCHODY SŁOŃCA

Cena 4,5 zł + poczta

Zapis niezapomnianego koncertu z kwietnia 1996 roku, niepublikowane utwory Ewy Braun, urok Asunty, pulsacja Wolnego Tybetu i oryginalność Wszystkich Wschodów Słońca, już dostępne na kasecie, z której zysk przeznaczony jest na kampanie Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi.

DYSTRYBUCJA -MÓZGOJAD RECORDS
c/o: Michał Przyborowski, skr.poczt. 65, 76-200 Słupsk



# ..........ANI NA PRAWO.......

Jak zapewne wielu z was zauważyło, ostatnimi czasy w naszym środowisku coraz silniej dają o sobie znać tendencje anty-komunistyczne (przeciw powracającym do steru rządów ex-towarzyszom z PZPR, a także takim organizacjom jak RR-P, które swego czasu miały u nas niezłe wpływy). Nie miałbym co do tego specjalnych żalów, gdyby nie to, że z drugiej strony wzmaga się nieco popularność dla środowisk prawicowych (UPR, Liga Republikańska), a to wg. mnie też nie jest niczym dobrym. Przy okazji nasunęła mi się refleksja - kiedyś gdy środowiska lewackie silniej zaznaczały swą obecność, dość aktywnie uczestnicząc w życiu undergroundu, to i nastroje względem nich były pozytywniejsze. Teraz gdy z kolei nastąpił kontratak antylewicowców, nikt nie chce zadawać się z „komuchami" (choć sami są sobie winni bo to zdaje się oni zaczęli ten konflikt). Nie wiem jak długo to jeszcze będzie trwało, ale mnie to już śmieszy - jest parę silniejszych, opinjotwórczych środowisk, które w zależności od skali aktywności wpływają na resztę, która daje się sterować jak stado owiec i zmienia poglądy w zależności od koniunktury. Ale wróćmy do tematu, że zbytnie wzmocnienie tendencji pro-prawicowych jest szkodliwe. Oczywiście też wydaje mi się, że niektóre rozwiązania proponowane przez UPR są dobre, ale generalnie rzecz biorąc, program tej partii wcale mi się nie podoba, co więcej - Korwina uważam za takiego samego wolnościowca jak np. Kwaśniewskiego. Przez pewien czas miałem nieco lepsze zdanie nt. owego ugrupowania, ale od czasu, gdy miałem przyjemność uczestniczyć w spotkaniu z liderem UPR, oraz przeczytać zbiór jego przemówień sejmowych pt. „Rząd rżnie głupa", mój stosunek do niej bardzo się zmienił. Pierwsze co mnie uderzyło to straszne doktrynerstwo i oderwanie od rzeczywostości, które biło ze słów J.K-M i jego popleczników. Ja wiem, że złe było za socjalizmu kierowanie się jedyną i słuszną ideologią, no ale bez przesady w drugą znowu stronę. Coś mi się robi, gdy słyszę, że zdrowy porządek to taki, w którym rządzi pieniądz i liczą się, w każdej z dziedzin życia, tylko prawa ekonomii. Przecież oprócz kategorii ideologicznych i gospodarczych istnieje jeszcze wiele innych, takich jak np. kultura, prawa człowieka itp. Już chyba każdy z nas wystarczająco dużo nasłuchał się o eksploatacji i wyzysku krajów trzeciego świata, bezlitości pracodawców itd. Poza tym zwolennicy liberalizmu twierdzą, że USA pod koniec XIX w. to był raj. No dobra - ja widziałem kiedyś zdjęcie z tegoż miejsca i okresu, na którym z powodu choroby koni, tramwaj ciągnęli ludzie. Czy koncepcja państwa - „nocnego stróża", które nie ingeruje w stosunki międzyludzkie jest przeprowadzona konsekwetnie ? Nie sądzę bo właśnie dowiedziałem się, że w ramach zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego trzeba rozwiązać związki zawodowe i wprowadzić zakaz demonstracji. Do tego dodam utrzymanie monopolu państwowego na przemoc (wojsko, policja) i sprawiedliwość (sądy) i co ? Naprawdę coś mi się tu wydaje nie w porządku. Gdzie jest ta zasada społeczeństwa wolnego od wpływu państwa ? Wolne ono jest wtedy, gdy jest tak ukształtowane jak chcą elity, a gdy coś się zaczyna zmieniać, wówczas można strzelać nawet do własnych obywateli, jak wskazują przykłady Chile, Korei Płd itp. (kłania się liberalna teoria, że dla wolności gospodarczej nie są konieczne swobody polityczne, skądinąd wiadomo, że liberałowie to wrogowie demokracji). Tu akurat wstawię przykład świadczący o tym, że za liberalnego kapitalizmu pewne grupy społeczne były od razu stawiane przez państwo w gorszej sytuacji. Otóż klasyczna kodyfikacja tego okresu - Kodeks Napoleona mówił, że w sprawach płacowych między pracownikiem a pracodawcą rację przyznaje się z góry temu drugiemu. No a poza tym ja też bym się wkurzył gdyby mi demonstrujący związkowcy zaspawali tory tramwajowe, gdy akurat wracałbym zmęczony do domu, ale żeby zaraz z tego powodu rozwiązywać związki zawodowe i zakazywać demonstracji ? - no bez przesady. Ciekawy jest też taki schemat: prawica-dobrze, lewica-źle. Nie chciałbym, aby ktoś pomyślał, że mam akurat odwrotne zdanie, nie jestem co prawda negatywnie nastawiony do lewicowości, ale mam świadomość tego, że chyba nie wszystko w tym jest złe. Tu dodam mały cytat: „Otóż chcę powiedzieć, że w Wielkiej Brytanii, gdzie jest najmniej socjalizmu (...) nie ma jakoś bójek między Szkotami a Anglikami"- dziwne co? Przy okazji wszystkim wielbicielom UPR czytającym te słowa, chcę przypomieć, że z pewnością większość z was Korwin uważa za motłoch, bo przecież nie każdemu należy się miano prawdziwego, porządnego obywatela. Zresztą sposób w jaki podchodzi on do inicjatyw oddolnych pokaże kolejny cytat : „Ja nie chcę kwestionować zacnych intencji tego pracowitego ludu, ale przypominam, że kiedy po raz pierwszy spróbowali swoją ideę - swoją filozofię (...) wprowadzić w życie to skończyło się to krwawą Rewolucją Francuską. Potem wpadli na pomysł rozbicia wielkich państw Europy poprzez ideę państwa narodowego, skończyło się to I Wojną Światową, następnie wpadli na pomysł budowy socjalizmu - skończyło się to zamknięciem rynków i II Wojną Światową. Obecnie piastują pomysł nowej Europy (...), oraz mają pomysł euroregionów". Kolejna sprawa to relacja UPR - samorządność. Otóż nasi liberałowie są przeciwko temu aby „obywatel był bliżej władzy" bo i jednocześnie władza będzie miała bliżej do obywatela. No cóż, o ile mi wiadomo to władzy zawsze było blisko do obywatela, a zwłaszcza tej scentralizowanej i silnej (istnieją przecież organy terenowe), więc może lepiej by było gdyby urzędnicy pochodzili z wyboru a nie z nominacji. Teraz chciałbym poruszyć sprawę liberalnej wizji podziału świata na producentów i konsumentów. Zacznę, że producenci to robotnicy, których należy wyzyskać, a to z tego względu, że wolny rynek, to bezwględna dominacja konsumenta. Konsumentem natomiast może być np. ten sam robotnik, po odpracowaniu ośmiu godzin. Dobra, ale gdzie wobec tego istnieje miejsce dla pracodawcy ? Ja postawiłbym go raczej w miejscu dla producenta, a więc czy i jego trzeba wyzyskać ? Tu ewentualnie można się domyśleć, że pracodawca musi dbać o jak najlepszą jakość produktu. Jednak mą uwagę przykuła kwestia tego, że człowiek ma kilka postaci : producenta i, po pracy, konsumenta. Ja wywnioskowałbym, że to są raczej dwaj zupełnie ludzie, bo przy braku broniących interesów pracowniczych, związków zawodowych i kodeksu pracy, człowiek-producent może pracować za psi grosz np. 18 godzin dziennie, bo niby dlaczego 8 i nie być żadnym konsumentem, bo za co i kiedy ? Wolność ? Ale tylko gospodarcza i dla pracodawców. Oczywiście mogę tu jeszcze poruszyć kwestię kary śmierci w wydaniu UPR - że niby, wbrew wszelkim badaniom i faktom, odstrasza sprawcę, co dla mnie jest równoznaczne z traktowaniem kary śmierci jako zemsty i odwetu, co wg. mnie jest nie do przyjęcia. Kończąc ten temat mogę ogólnie stwierdzić, że program tej partii jest logiczny tylko trochę nie przystaje do rzeczywistości.

Drugą sprawą jaka leży mi na sercu, jest relacja między nami, a antykomunistami z Ligi Republikańskiej i Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Na początek przedstawię jak moim zdaniem wygląda dzisiejszy komunizm. Śmiać się chce gdy słyszę, że Oleksy, Kwas i spółka to następcy Dzierżyńskiego, Marchlewskiego itp. Ludzie czy wyście na głowy poupadali ? W moim rodzinnym mieście ostatnio kino ma być przerobione na bank, samowola pracodawców zdaje się nie mieć granic, likwidowana jest darmowa opieka socjalna, pojawiły się tłumy bezrobotnych, w zastraszającym tępie rosną kontrasty społeczne, o równości na mecie nikt już chyba nie pamięta, więc gdzie jest ta komunistyczna „urawniłówka" ? Trzeba być ślepym, aby tego nie widzieć. Tak więc w tej chwili wydaje mi się, że wszelkie działania ugrupowań takich jak np. ROP, mają kontekst personalny (postkomuniści, obecnie budowniczowie kapitalizmu, nie myślęcy nawet o powrocie do starych stosunków, po prostu odsunęli ich od koryta) i wykorzystywane są w grze wyborczej (kto przed wyborami prezydenckimi słyszał o antykomunizmie ? Wałęsa sam przecież wzmacniał „lewą nogę"). Podobnie jest niestety w przypadku NZS i LR, ugrupowań nie mających podobno programu pozytywnego. Niestety, ale dla mnie obydwa ruchy lokują się na prawicy, cytuję z pamięci :"Dla nas przeciwnikiem może być Bugaj, ty jesteś wrogiem" (do Kwaśniewskiego). Zresztą jak obserwuję działaczy antykomunistycznych u mnie na uczelni, to już ich sympatie wydają się mocno prawicowe. Nie znam nikogo, ani nie słyszałem o nikim innym, niż tylko o prawicowcach w szeregach owych organizacji. Pomijając kwestie równouprawnienia, stosunku do Kościoła, kary śmierci i zakazu aborcji, to nie barzdzo chciałbym żyć pod ich rządami. Pomijam też to, że i ja dla nich jestem bolszewikiem, tak jak cały ruch wolnościowy, ale przynajmniej mogę teraz pisać w spokoju ten artykuł i opublikować go w Innym Świecie, bo koledzy z NZS i LR uważają, że nas też trzeba rozgonić, zresztą jak się domyślam sami zaprowadziliby reżim niewiele różniący się od komunistycznego, no ale przecież rządziliby prawdziwi Polacy...

Dobra nie chce mi się więcej pisać na ten temat, podsumowując mogę stwierdzić - wypada być antykomunistą, ale i anty-antykomunistą chyba też .

JACEK.

# The Solution...Revolution !

Noam Chomsky - profesor lingwistyki, ur. w 1928 r. Zaliczany do najważniejszych, żyjących intelektualistów. Reprezentuje poglądy skrajnie lewicowe. Od 60 lat organizował akcje protestacyjne np: przeciwko wojnie w Wietnamie. Jeden z najważniejszych krytyków amerykańskij polityki zagranicznej. Współpracuje z Amnesty International i innymi organizacjami obrony praw człowieka.

„Terror w amerykańskiej sferze wpływów nie jest mniejszy od terroru komunistycznego, tylko "wolna" prasa nie chce o tym pisać"

N.Chomsky.

„Amerykański sen
Przekłamane dziennikarstwo stawia wszystko
W lepszym świetle
Niż się wydaje"

Resist "Controled life"

„Różnorodne opinje dochodzą do głosu wtedy, gdy nie podważają fundamentów systemu i nie naruszają istotnych interesów establishmentu. Przykład ruchu ekologicznego. Szefowie korporacji chcą aby ich dzieci mogły przeżyć w świecie, który nie został doszczętnie zatruty. Ruch ekologiczny cieszy się głównie poparciem warstw uprzywilejowanych."

N.Chomsky

„Po co zawracać sobie głowę prawdą
skoro ich kłamstwa brzmią lepiej
niż rzeczywistość ?
Po co zawracać sobie głowę surową rzeczywistością
skoro TV oferuje ci fantazję ?"

Resist "Controled life"

„Od Rewolucji Bolszewickiej przywódcy zachodni bardziej obawiali się, że zmiany ekonomiczne i społeczne w Rosji zachęcą inne kraje pozostające w strefie ich wpływów do szukania własnych dróg rozwoju, co musiałoby spowodować utratę korzystnych umów i rynków. Wewnętrzne memorandy rządowe wyrażały otwarcie obawę przed rozbudzeniem radykalnych, narodowych i społecznych aspiracji w krajach Trzeciego Świata jak: Chiny, Kuba, Nikaragua, Chile."

N.Chomsky

CLASS WAR
JUST DO IT.

„Uśmiechnij się i wyszczerz zęby
kolejne zwycięstwo
Amerykańska firma zabija głodujący kraj
Utrzymuje niskie ceny w USA
Podczas gdy chłopi zarabiają trzy dolary dziennie"

Resist "United States of Apathy"

„Istotą konfliktu jest bezlitosny podbój ekonomiczny krajów słabo rozwiniętych, przez kraje o wiele bogatsze i silniejsze"

N.Chomsky

„Europejska kolonizacja aparatu na zachłanność
i nienawiść
Firmy USA inwestujące w morderstwa i tyranię
Następne dobrodziejstwo kapitalizmu"

Resist "Corporate Apartheid"

„Jeśli jakiś akt podpada pod ustawę z Norymbergi to jest zbrodnią wojenną - niezależnie od tego kto jest sprawcą. Nie ma tam słowa o tym, że musi to być nazista. Gdyby zastosować ustalenia procesu norymberskiego, to każdy powojenny prezydent USA musiałby zostać powieszony.

N.Chomsky

„Nazywasz to krajem wolności
to nie przemawia do mnie
temu rządowi nigdy nie zaufam
Wój Sam zrobił niewolnikami mniejszości narodowe"

Resist "Uncle Sam"

„Dobrowolne wysługiwanie się władzy i możnym tego świata jest dużo bardziej groteskowe moralnie niż służalczość tych, którzy mogą przynajmniej usprawiedliwić swoją postawę strachem przed represjami"

N.Chomsky

„Pieniądze mogą być narzędziem
by naprawić to co złe, ale pieniądze powodują wyścig
potrzebę bycia pierwszym, sprawiają, że ludzie myślą tylko o sobie
i swoich portfelach."

Resist "Get ahead"

„Smith (piewca wolnego rynku) pisał też, "że wolny rynek i podział pracy mogą uczynić z człowieka istotę tak głupią i ciemną jak tylko to możliwe." Neoprawicowi doktrynerzy powołują się jednak na niego - aby wmawiać ubogim, że ich los jest nieunikniony"

N.Chomsky

„Kraj możliwości to brzmi idiotycznie
no dalej - wytłumacz to klasie panującej
dawaj bogatym i zabieraj biednym
Twoja wolność wygląda jak pierdolona kurwa"

Resist "Uncle Sam"

„Na całym świecie jest dość cierpienia. Mam szczęście, że dzięki mojej uprzywilejowanej pozycji mogę coś robić. Pytanie powinno brzmieć - dlaczego nie robię więcej ?"

N.Chomsky

„Czy naprawdę musimy ci mówić, skoro odpowiedź jest jasna:
z każdym ich faszystowskim krokiem Rewolucja się zbliża
Rewolucja - rozwiązanie. Ile jeszcze zniesiesz, ile zanim się załamiesz,
nie siedź, nie narzekaj. Rewolucja - rozwiązanie."

Resist "The Solution.... Revolution."

zebrała: A.Kudłata.

Przeciw hambu

Nie - dla faszyzmu

Godzinę trwała sobotnia manifestacja zorganizowana ...ego przez ...py Samo-...czej, na ...no prze-..., faszy-... Wzięło ...00 mło-

...t nie han... ...inem

...ztandar to młodzi anar-... ...obili manifestację pod

# CENTRUM INICJATYWY LOKALNEJ

Wszystko zaczęło się pewnego wieczoru gdy wyszedłem sobie na ławeczkę przed swój blok i zacząłem rozmyślać nad aktywnym działaniem. Pochodzę z małej miejscowości pod Łodzią i tu nie było zbyt wiele do robienia. We trzech rozklejaliśmy ulotki, pikietowaliśmy cyrki, robiliśmy zina, graliśmy w kapeli. Od ładnych paru lat związani byliśmy na stałe z tzw. sceną niezależną: niegdyś mieliśmy dystrybucję, wydawaliśmy kasety, robiliśmy koncerty, pomagaliśmy młodym zespołom, pisaliśmy artykuły. Ale teraz mieliśmy się wszyscy przeprowadzić do Łodzi i w związku z tym otwierały się przed nami nowe możliwości. Należało to nalrzycie wykorzystać i właśnie w wyniku tego wszystkiego o czym wcześniej napisałem porozmawialiśmy o stworzeniu czegoś twórczego. Wpadłem na pomysł nazwania nas "Czarny Sztandar". Tak jak pomyśleliśmy tak i zrobiliśmy. Mieliśmy już trochę znajomych w tym mieście, resztę postanowiliśmy przyciągnąć działaniem. I tu odziwo dostaliśmy bardzo mało osób się składało. Nie zrażając się jednak postanowiliśmy wydawać miesięcznik "Czarny Sztandar", oraz z mieszkania zrobić nasze centrum, które notabene było chyba dość znane w Łodzi. Powoli choć systematycznie wkońcu zaczeli przyłączać się nowi. Zaczęliśmy wspólnie przeprowadzać pierwsze akcje - plakatowanie miasta ulotkami antywyborczymi, a po czterech miesiącach działalności zorganizowaliśmy pierwszą manifestację (grudzień 1995) przed nowym barem McDonalda. Frekwencja była słaba, może z 80 osób, wytłumaczyliśmy to sobie nietypową godziną, mrozem i miejscem akcji na peryferiach miasta. Ważne że pojawiliśmy się i rozdaliśmy ok. 700 ulotek i 200 Cz.Sz. Postanowiliśmy nie zamykać się jedynie we własnym getcie i nawiązaliśmy współpracę ze stowarzyszeniem ekologicznym "Źródła", pomagając im w wielu akcjach. Zgłosili się do nas również nasi rówieśnicy - komuniści z Grupy Samorządności Robotniczej proponując regionalne porozumienie. Pierwszym sprawdzianem dla połączonych sił była manifestacja antyfaszystowska 23 marca 1996 na którą przybyło ok. 300 osób. Niestety całość nie wypadła najlepiej gdyż tuba nawalała, odczyty szybko się skończyły, a dotego policja niedopuściła pochodu do centrum. Do tego wszystkiego zdenerwowaliśmy się strasznie gdy komuniści totalnie upolitycznili całą imprezę naszym kosztem. Postanowiliśmy zostać z nimi jedynie na gruncie koleżeńskim nie przeprowadzając więcej akcji i żadnych porozumień.

na kamizelce, którą nosił pies

...i czarne flagi. ...emy przeciwko ...żyjących zwie-...ciwko cyrkowi. ...bywają w sztucz-...nych dla nich warunkach, zmu-...szane są do...

...izi. Okrzykom towarzyszyły:

...rzę nie może służyć rozrywce człowieka, a wystawianie na...

...trakcie przemówień demonstru-...

W międzyczasie przyłączyły się do nas ludzie wydający jeszcze 2 biuletyny, które teraz wchodziły w skład Czarnego Sztandaru: pierwszy to Masz Świadomość..?!? dla studentów PŁ i drugi dla uczni szkół średnich Świadomość. Zaczął wychodzić również Czarny Sztandar - Plakat przeznaczony z Giv Postera zawierający w każdym numerze ok. 40 plakatów na każdą okazję. Nastąpił również wtedy rozłam, odłączył się dość aktywny człowiek zakładając własną grupę o nazwie "Ruch Animalistyczno-Ekologiczny" zrzeszający ludzi wokół Stridge Edge. Nie zgadzaliśmy się w temacie aborcji i wprowadzenia zakazu reklamowania używek. Nie doszło jednak między nami do żadnych wrogości, i dalej wspólnie przeprowadzaliśmy różne akcje, choć tym razem jako dwie różne grupy. Pierwszą była manifestacja Proekologiczna, kolejne to pikiety cyrku. Przystąpiliśmy do Federacji Anarchistycznej i Krajowego Porozumienia Grup Antyfaszystowskich. Przyszedł znów czas na akcje, włączyliśmy się do kampani Teraz Wisła i pikietowaliśmy targi autostradowe, przeprowadziliśmy akcje przeciwko olimpiadzie w Atlancie i ogólnopolską pikietę restauracji McDonald. Zorganizowaliśmy nowy lokal a w nim biblioteczkę anarchistyczno-ekologiczną oraz miejsce stałych spotkań. W rocznicę Nocy Kryształowej i 11 listopada zorganizowaliśmy kolejne manifestacje. Zebraliśmy parę tysięcy różnych podpisów, rozdaliśmy setki ulotek, wydajemy nadal stale miesięcznik i prowadzimy godzinną audycję w radiu Żak 88,8 (czwartek 21.00). Sporządziliśmy w końcu raport dotyczący agresji skrajnej prawicy w Polsce zawierający ok. 200 przypadków pobić, ataków i wypadków śmiertelnych. Mamy i pewne problemy, często się zdarza że niektóre akcje trzeba robić w 4-5 osób bo ludzi ogarnia stagnacja i trudno ich namówić na działania. Próbujemy cały czas zalegalizować się jako stowarzyszenie, co miejmy nadzieje dojdzie w końcu do skutku. Zachęcam wszystkich z naszej okolicy i nie tylko do nawiązania kontaktu z nami w celu wspólnego działania.

Seksa
Centrum Inicjatywy Lokalnej
P.O.Box 40
90-965 Łódź

z autostrada

Centrum Inicjatywy Lokalnej przygotowuje raport dotyczący agresji i terroru grup faszystowskich i skrajnej prawicy. Wszystkich znających fakty, stare i nowe (zabójstwa, pobicia, akty wandalizmu) prosimy o kontakt. Podawajcie date i krótki opis. Wszyscy którzy przyślą znaczek otrzymają aktualny raport gratis kontakt na skrytkę z dopiskiem w prawym dolnym rogu RAAF

...ami manifestowała przeciwko ...odych ludzi. Zebrali się ... ul. Stefanowsk... ...e targi ... ulotki ... py. Wcz... jewódzk... drzeja Pa... cji Budow... tostrad, p... ...odów (łódzki, pio...owski, płocki, skierniewicki i sieradzki) podpisało porozumienie o współpracy. Ma ono m.in. przyspieszyć budowę autostrad na ich te...

...będzie więcej ludzi, ...niej będzie komu dać

...słowy. Ewakuowano ...ch klientów, po czym ...iono do neutralizacji




SMILE!

# SEN

Siedziałem w ogromnej sali. Pełnej bogato ubranych mężczyzn i kobiet, pijących wino i jedzących mięso. Nie wiedziałem, co tutaj robię, siedziałem zdezorientowany rozglądając się wokoło. Patrzyłem na tych beztrosko bawiących się bogaczy, na ich czerwone, wredne mordy, nie dostrzegające, co się dzieje obok nich.
A przy czymś, co pełniło rolę baru, ustawiła się kolejka biednych, nędznie ubranych chłopców i dziewczyn. Byli smutni. Pilnowała ich banda rozwydrzonych żołnierzy, którzy popychali ich i kopali. Ale oni nie reagowali, stali zrezygnowani. Wiedzieli, że taki jest Porządek. Na początku kolejki stał Rzeźnik. Ubrany był w zakrwawiony fartuch, który kiedyś pewnie był koloru białego. W prawej ręce trzymał tasak, którym wymachiwał na wszystkie strony, a czasami uderzał w któreś ze stojących w kolejce ludzi, odcinając mu rękę lub głowę. Kierował ich do odpowiednich działów. Chłopcy szli na lewo, na pożarcie dla świń, dziewczęta na prawo, do krów. Wiecznie nienażarte zwierzęta pożerały błyskawicznie podsyłanych im ludzi. Potem same były zabijane i przetwarzane na kotlety i szaszłyki, dla bawiących się burżujów. A oni bez mrugnięcia okiem zjadali to mięso, tych chłopców i dziewczęta. Taka bardziej dosadna interpretacja hasła MIĘSO TO MORDERSTWO. Nie zastanawiali się nad tym co robią. Było to dla nich oczywiste, że biedniejsi ludzie muszą ginąć, by oni mogli się bawić. Byli zajęci ważniejszymi sprawami - kto kogo ostatnio zdradził, kto z kim się przespał.

A ja w milczeniu patrzyłem na to wszystko i nie mogłem się ruszyć. Nie potrafiłem nic zrobić. Płakałem. Płakałem patrząc na tych bezmyślnych ludzi, pożerających okupione krwią młodych chłopców i dziewcząt mięso. Płakałem patrząc na ich beztroskę. Płakałem czując swą bezsilność. Nagle jakaś młoda kobieta wstała od stołu. Krzyknęła: "Ja nie chcę tak dłużej! Nie chcę, by ich zabijano dla nas!" Zapadła cisza. Wtedy niespodziewanie dla mnie samego krzyknąłem: "To wyrzuć kurwa to mięso! Wtedy to wszystko się skończy!" Kobieta powoli usiadła, spuściła głowę, zamyśliła się. Powoli zaczęła dokańczać jedzenie swojego kotleta. Znów nastał gwar. Kolejka szybko posuwała się do przodu.

UWAGA!! PRZYGOTOWAĆ SIĘ.

Będziem Truć!!

# ewa braun

R. - Ale tak naprawdę, to Joy Division , Velvet Underground i Sonic Youth to zajebiste kapele.
M. - Tak jest jeszcze kilka innych, ale tak generalnie ostatnio drażni mnie bardzo wiele rzeczy, wszystko mnie drażni.
R. - I wszystkie samochody, które nas mijają na ulicy.
D. - Popierdoleni są ci kolesie, normalni ludzie 20-parę lat, mężczyźni i już na progu dorosłości, dojrzali, wsjadają do samochodów i zmieniają się w jakieś, no nie wiem ... tępe...
R. - Tępe bestie, które mówią gazu, gazu ...
D. - Gazu, gazu, ty weź tam zapierdol, co to kurwa, wkurwia mnie ten opel, to weź go. Normalnie nie wiem. Człowiek plus motoryzacja to równa się jakieś monstrum straszne. Nie rozumiem tego.
R. - Bo jeszcze do dzisiaj nie poznałeś tego pędu, jak siadasz za kierownicą.
M. - To tak trochę pół żartem pół serio, ale ja na przykład ostatnio naprawdę bardzo namiętnie słucham nocnych audycji radiowych z muzyką jazzową, rockową nie wiem takie, jakieś przyjemne, lubię głos Kydryńskiego ...
R. - A to już jest twój homoseksualizm, stary.

ODPALAMY!!

Precyzja

EWA B. = Marcin, Rafał, Darek

***- Wasze inspiracje muzyczne są dobrze znane , powiedzcie zatem czy interesuje was tylko szeroko pojęta muzyka rockowa***
M. - Czy są dodrze znane, to ja nie wiem.
R. - Raczej nie będziemy się nad tym zastanawiać , czy są dobrze znane czy nie . Właściwie będzie się to działo , jakby poza nami i to jest już sprawą ludzi , którzy akurat słuchają Ewy Braun , czy poświęcają swoją uwagę , żeby słuchać Ewy Braun . Generalnie , wypowiadam się za cały zespół , ale myślę , że chłopaki pomogą mi i dopowiedzą : nasze inspiracje nie są czerpane tylko z muzyki rockowej , a ostatnio wręcz zupełnie spoza muzyki rockowej , z szeroko pojętej muzyki , ale także z szeroko pojętej rzeczywistości , ale muzycznie zahacza to coraz bardziej o różnego rodzaju formy wszechstronne , ( folk , muzyka awangardowa , muzyka poważna , poezja śpiewana ). Naprawdę, mało jest gatunków, których rzeczywiście nie słuchamy. Ostatnio, pół żartem pół serio, grając na trasie słuchamy disco - polo.
M. - Coś do dodania chłopaki, na przykład ?
D. - Może to, że tak kiedyś, jakieś może 4-5 lat temu, żeby tak nie przeceniać tej roli muzyki, której my słuchamy, bo jakieś 4-5 lat temu rzeczywiście muzyka strasznie nas jarała, ful płyt różnych *Tu nagle ktoś otworzył drzwi samochodu wetknął łeb i : - a co wy tu robicie kryptofaszyści ?*
M. - Co ty tu chcesz? Uciekaj stąd!! Ty idź sobie do domu. Kontynuuj Darek.
D. - ... Jakiś full płyt różnych wychodziło, ktoś kasety przynosił, ktoś płyty, naprawdę strasznie to nas jarało, 10 kaset, 20. Mogliśmy cały dzień spędzać słuchając muzyki jakiejś, takiej, owakiej, różnej. Tak teraz właśnie ta muzyka, której słuchamy jakoś tak tra-ci na znaczeniu. Ja sobie wolę posiedzieć, albo pochodzić gdzieś, niż muzyki posłuchać.
M. - Radia posłuchać.
D. - O, na przykład.
R. - Ja po koncercie już wogóle nie mogę słuchać żadnych dźwięków, żadnych zupełnie dźwięków spoza mojego serca, spoza mnie.
M. - Przedstawiajcie się, taka ważna uwaga.
R. - Rafał basista - w ogóle nie mogę już słuchać ani radia, ani muzyki, ani telewizji, wręcz działa mi to na nerwy, jak słyszę jakieś dźwięki, a to koncercie E.B. już się pojawiło.
M. - A ja z kolei ostatnio zauważyłem coś takiego ciekawego, o ile kiedyś słuchałem, no nie wiem, szczęka mi opadała i słuchałem, jakiś tam płyt w całości i kilkanaście razy, teraz na prawdę mam wielki kłopot, żeby przesłuchać jakieś płyty w całości. Jest ich na-

M. - Ale wiesz, ale po prostu naprawdę chyba bardziej mnie teraz interesuje samo granie muzyki, tworzenie muzyki, niż słuchanie czegoś.
D. - Po prostu akumulatory żeśmy naładowali przez lata i ...
M. - I jebać muzykę po prostu ...
D. - I pora już swoje coś powiedzieć.
R. - Co absolutnie nie oznacza, że my stoimy na stanowisku, czy na jakiejś fasadzie, że jest koniec z muzyką. Czy muzyka rockowa, czy obojętnie jaka muzyka już zeszła do swego kresu - nie!, cały czas jest, ale chyba po prostu ta muzyka, którą się interesowaliśmy we wcześniejszych latach młodości została w nas, i na przykład, jak teraz słuchamy tu jakiś kapel, co bardziej industrialnych, czy tu nasz kierowca puszcza jakieś typowo...co to jest ? ten Atari ?
M. - No to jest moja kaseta.
D. - To cyber punk jakiś.
R. - To mówimy, dwóch z nas, mi się nie podobają, mówię wyłącz to, bo za dużo elektroniki.
M. - Mi się podoba, cyberpunk.
*-Skinny Puppy ? he, he.*
M.-R. - Nie, nie, to nie te klimaty.
D. - Atari Teenage Riot się nazywają, coś jak Prodigy, tylko że to są punkowcy normalnie ze skłotów.
R. - Śpiewają kawałek Sham 69 „If the kids are united", tylko tak właśnie przetworzony przez komputery.
Ale to absolutnie nie znaczy, że nasze stanowisko ...
M.- Stop !!! Koniec.
D. - No Marcin, ciebie nikt nie uciszał to i ty nie uciszaj nikogo.
M. - Dobrze, Darku.

***- Nowe utwory z ostatniej kasety stanowią jakby jedną całość. Czy było to celowe czy czysty przypadek ?***

R. - To już dla nas na pewno nie są nowe kawałki. Już mają właściwie 3 lata i powoli nudzi nam się je grać, i powoli wyrzucamy je z repertuaru. Ale o ile sobie przypominam, rzeczywiście przy układaniu kawałków na kolejność i płytę, była tam jakaś odgórna idea i chłopaki między sobą się kłócili, jak to ma być ułożone, ja się wyłączyłem z tego, ale dwaj pozostali członkowie zespołu dosyć długo i konsekwentnie redagowali, jak to ma być umieszczone.

M. - Tak, bo to, jakby jest działanie czysto konceptualne, co do jakby, to że gramy teraz, a to że chcemy, aby to jakoś zawierało się w pewnej całości, czy pewnym pomyśle, to jest druga sprawa. Bo oprócz grania, jest jeszcze właśnie zestawienie tego w jakąś inną wartość, jakość, przynajmniej ja to tak odbieram, bo mamy różne zdania w zespole na ten temat.

D. - W sumie jest to już rzecz drugorzędna, że ważniejsze są te kawałki, a i to w sumie jak się je wystawi, to już taka rzecz jakby pochodna, bardziej już takie trochę czary.

M. - Przepraszam ...

R. - Ale ja, że tak przerwę. To jest stanowisko Darka, teraz przypominam sobie, jak w studiu się namiętnie i gorączkowo wykłócał o to, jak mają być kawałki ułożone.

M. - Więc może ja to dokończę ...

D. - Ale ja jestem starszy i muzyki słuchałem dużo, a teraz już ....

R. - Ale to jest pytanie odnośnie do tamtego ...

M. - A moi koledzy może po prostu się, jakby dystansują do tego, ja natomiast w ogóle się od tamtej pory nie zmieniłem, co do myślenia o muzyce. Myślę, że nagrywając płytę przynajmniej ja mam takie ambicje, moje indywidualne, z jednej strony muzyka, każdy




każdy utwór , a z drugiej strony, jakby myślenie o całości, o jakimś charakterze, o dramaturgii po prostu.

***-Słuchając takich utworów , jak „ Ziemia „ „Ogień" czy „Zeszły Piątek" wyczuwa się podświadomy obraz filmu . Moim zdaniem jest to doskonały materiał do Ścieżki dźwiękowej filmu. Co wy na to ?***

M. - O i tu bliziutko jesteś, ciepło, ciepło.

R. - Może tak. Nie robiliśmy tego specjalnie i nie z taką ideą, że gramy te utwory, żeby rysował się obraz filmu. Ale jest w naszej całej trójce, oprócz fascynacji muzyką i różnego rodzaju dźwiękami poza muzycznymi; jest w nas fascynacja właśnie dla filmów, interesujemy się po prostu kinem, jako takim, i po prostu bardzo lubimy ,np. polskie filmy z lat 60-tych no i tu może paść kilka tytułów, ale szczególnie te filmy z Cybulskim, te biało - czarne filmy, gdzie są kobiety....

M. - Gołe !

R. - Nie gołe. Kobiety w sukienkach w grochy bobkowych. Szczególnie te polskie filmy, gdzie dzieje się dużo i jest rzecz o miłości . Po prostu fascynują i jarają nas te filmy.

M. - „ Do zobaczenia, do jutra „

R. - No dużo, dużo.

M. - Dużo, ale to nie tylko polskie filmy, żeby od razu powiedzieć.

R. - Nie tylko polskie filmy, działa na nas kino drogi, no i wiele , wiele innych obrazów.

M. - Horrory.

R. - I na przykład jest zajebiste, że to co nas fascynuje wypływa w naszej muzyce zupełnie nieświadomie. Na przykład nie jest tak, że bierzemy kawałek i myślimy: „Zrobimy ten kawałek, że będzie w nim o filmie". Tylko po prostu robimy a później się okazuje, że na przykład ktoś taki, jak wy słucha tego, odczuwa w nim zupełnie podświadome nasze zainteresowanie filmem.

M. - A odnośnie tego dlaczego powiedziałem, że strzeliłeś, że ciepło, ciepło, bo nie mogę na razie powiedzieć kto, nie mogę powiedzieć kiedy, ale dostaliśmy jakąś, taką ustną na razie ofertę .

D. - Ech! I. Bergman.

M. - Ma nasza muzyka zostać wykorzystana w filmie, ale ...

D. - Nie to za dużo powiedziane, po prostu podszedł do nas koleś w Białymstoku i on coś, tam może będzie kręcił, jeżeli...i chciałby wykorzystać naszą muzykę do tego filmu.

M. - Mówisz dokładnie to samo, co ja.

D. - Jeśli film z tego będzie, to będzie. Jednak to nic takiego wielkiego ...

M. - Odnośnie jeszcze takich spraw, jak ma się ta muzyka, może powiem tak szybko do innych sztuk. Dwa czy trzy nasze utwory były na przykład wykorzystane w sztuce teatralnej ...

R. - Jakiej ?

M. - „ Wrzechśmieć „, przez naszych przyjaciół w Słupsku. Zresztą koledzy zdobyli wyróżnienia, pojeździli po Europie ze sztuką

R. - Nic nie wiedziałem o tym.

M. - Później w Portugalii, i tak dalej, i bardzo to się wszystko podobało. Jakby w całości, w kontekście sztuki, chyba to było też nie -złe.

***- Teraz kilka słów o scenie , undergrandzie czy jak to tam zwać . Jak się w nim czujecie ?***

R. - Świetnie. Jednym słowem.

M. - Nie, no mijają lata odkąd ..., kurde tak głupio to brzmi, ale to prawda ...

*- Wspomnienia kombatanckie.*

M. - Nie, nie. To chodzi o to, że po prostu jednak część naszego życia, nie mamy zbyt, aż tak, dużo lat z jednej strony, a z drugiej strony mamy chyba dużo lat ...

R. - Jak na bycie w scenie i zmieniają się nasze stanowiska, znaczy zmienia się nasze spojrzenie na wiele spraw, ale gdybyśmy nie chcieli być i przestali odczuwać satysfakcję, to dawno by nas nie było i nie siedzielibyśmy w tym samochodzie i nie robili wywiadu, a wy, jeżeli byście kiedyś chcieli zrobić ten wywiad to byście musieli się kontaktować przez naszego menadżera na telefon komórkowy he, he.

M. - Jak na razie jest inaczej, jeździmy samochodem ...

R. - Oczywiście to jest żart z tym menadżerem ...

M. - Jest zimno i w ogóle wszystko jest super. Tak naprawdę to underground, nie wiem chyba nie wypowiadamy się nigdy, aż tak zdecydowanie, co do takich szerokich tam zjawisk, jak underground. Możemy powiedzieć o swoim odczuciu, a nie o ocenie jakiegoś środowiska.

R. - Myślę sobie, na przykład - wczoraj, byliśmy w Opolu i po koncercie w Opolu byliśmy u ludzi, których poznaliśmy na koncercie i oni nas nocowali. Poszedłem kąpać się do łazienki myślałem: Ja piernicze, Rafał, za 10 lat będziesz tyle rzeczy wspominał z taką miłością i taką satysfakcją, że miałeś coś takiego, że grałeś koncert i później szedłeś i po prostu spałeś u kogoś, mogłeś sobie rozmawiać, nawet z nimi napić się wódki, jeżeli chcieli, bo było po prostu fajnie, była atmosfera tak familijna, tak radosna, takie po prostu poczucie szczęścia w obcowaniu z drugim człowiekiem, którego jeszcze kilka godzin temu nie znało się, do którego jechało się samochodem po wypadku, zapierdalało się w śnieg, w lód i po prostu jechało się, żeby grać. Oprócz tego, że się grało po pewnym czasie już przestawała tylko łączyć ta muzyka i ta idea, że się do kogoś jedzie i zagra, a zaczynało być coś więcej, tak coś bardziej ogólnoludzkiego, że już się wyłączała ta muzyka. Była taka idea, że ty jesteś człowiek , ja jestem człowiek, nawzajem się szanujemy i to jest zajebiste, że możemy pogadać. I tutaj ani razu nie powiedziałem o scenie. Po prostu , że są ludzie, jest krąg ludzi, z którymi jest nam, no powiedzmy sobie, w miarę dobrze.

***- Jakiś czas temu koncertowaliście z Trottelem - jak było ? i co sądzicie o tym zespole , gdyż jest to chyba jedna z ciekawszych kapel obecnie grających na scenie undergrundowej.***

D. - Było świetnie.

M. - Wspaniali ludzie generalnie, wspaniała muzyka.

D. - Tak świetna kapela grająca niesamowitą i bardzo subtelną muzykę. No kurde, pałer...cholera no...trzeba zobaczyć tego kolesia Tomasa, który tam jest motorem całej kapeli, basista, jest kierowcą, żył całe dnie na kawie i kremie orzechowym i kurcze ciągle uśmiechnięty, zawsze do kogoś zagadał i na pewno dzięki niemu ta kapela się kręciła, i było fajnie.

R. - Po prostu zespół jest fajny, ludzie są fajni i nasze wspomnienia z tej trasy są bardzo miłe i satysfakcjonujące. To jakbyśmy chcieli nawiązać do tego, co powiedzieliśmy wcześniej.

M. - I chętnie zagralibyśmy znowu z Trottelem, i znowu, i znowu.

R. - Może to jest właśnie to, co wypływa, że po prostu spotkaliśmy się z ludźmi, których wcześniej nie znaliśmy, a których poważaliśmy z racji muzyki, którą grają. To sprowokowała do tego scena. Po prostu byliśmy, spotkaliśmy się dzięki temu i graliśmy. Ludzie, którzy dla nas stanowili, jakiegoś swojego rodzaju może nie legendę, ani ideę, ale jakieś stopnie doskonalenia muzyki, fascynację muzyką.

D. -Dla mnie trochę oni byli legendą. Ja kiedyś tam jeden, czy dwa listy pisałem do Tomasa jeszcze w dawnych czasach.

R. - W pewnym momencie mogliśmy się spotkać i zagrać wspólną trasę, co lepsze grać na ich sprzęcie. Po prostu przez cały tydzień przebywać z nimi. Generalnie było fajnie.

*- Jak ważny jest dla was kontakt z ludźmi podczas koncertu .*

R. - Myślę, że jest coś takiego, że gramy dosyć trudną muzykę i , oprócz tego, że gramy trudną muzykę, to bardzo mocno się chyba skupiamy na jej graniu. W tym momencie, jakby uciekał ten kontakt z publicznością, ale może poprzez to kontaktujemy się z ludźmi nie werbalnie, ale właśnie poprzez tę muzykę, że nas odbierają , dźwięki, które my gramy. To jest ta płaszczyzna, na której może - my dotrzeć do ludzi.

M. - Pod względem zachowania scenicznego jesteśmy kompletny - mi ignorantami, ciołkami, stoimy, jakbyśmy mieli kij w dupie.

*- Czyli najważniejsza raczej jest tutaj muzyka ?*

M. - R. - Raczej nie.

R. - Nie o to chodzi, że ...

M. - To jest problem, po pierwsze dlatego, że to jest dwubiegunowe. Nie możemy skupiać się maksymalnie na muzyce i skupiać się maksymalnie na publiczności. Mimo wszystko, przyjeżdżamy po to, żeby przedstawiać to, co robimy, a jeśli komuś się to podoba i odbiera coś tam z tej muzyki, jakiś komunikat muzyczny, taki artystyczny, to jest bardzo dobrze.

R. - Nie jest najważniejsza muzyka w tym względzie, że zagramy i fiut, czy nas ktoś słuchał, czy nie, to chuj mu w dupę. Jest tu najważniejsza muzyka, że po prostu dzięki niej możemy się skontaktować z tymi ludźmi Bez niej nikt by nas nie zaprosił, nikt by z nami wywiadu nie robił i dzięki niej istniejemy jako, tako, dzięki niej po prostu jesteśmy znani, a to, że gramy...

M. - Och ! Jesteśmy znani.

R. - No co ? Głupio, jakoś tak wypadło ...

M. - Brawo !!! Tak, mamy dla przykładu dowody, że jesteśmy znanym zespołem ... na świecie i w ogóle.

R. - A tak, jak już powiedziałem, że gramy muzykę trochę wymagającą, jakby jakiegoś skupienia, dla mnie przynajmniej, wewnętrznego spokoju i nie zawsze mogę na przykład podzielić się, żeby móc rozmawiać przez mikrofon z ludźmi, pytać jak się bawią itd. Chociaż z drugiej strony uważam to za trywialne, że wychodzi koleś na scenę i tam jakby się podlizywał publiczności: „ No , jak się bawicie ? Zaklaszczmy razem everybody itd. ... To już by było chyba bardzo klezmerskie, ale przede wszystkim bardzo szanujemy słuchaczy, a to jest chyba też ważne, ludzi do których kierujemy dźwięk ...

*- Nawet , gdy nie słuchają i w ogóle nie interesuje ich ta muzyka .*

R. - Myślę , że właśnie ważne jest to dla nas, że jednak jeżeli z pośród tam stu osób, które przyjdą, dwie czy trzy chcą nas słuchać, to gramy dla nich.

M. - Tak, to prawda. Nawet jak nikogo nie ma, to gramy dla nich .

***- Czy chcielibyście być bardziej znani , jako zespół ? Tak , jak zrobili to np. Sonic Youth.***

M. - To jest bardzo trudny przykład przede wszystkim, bo wiem, my na razie gramy niecałe 6 lat, a Sonic Youth tak zaczął być znany hm, hm, no...

R. - S. Y. zaczął być znany tak naprawdę odkąd przeszli do wytwórni innej, a zrobili to po ..., my nagraliśmy jedną płytę, S. Y. nagrało ile płyt ?

D. - 4, 5.

*- Ale czy w ogóle byście tak zrobili , gdyby była taka szansa ?*

R. - To jest zupełnie inne odniesienie, nie można porównywać realiów polskich do realiów amerykańskich.

M. - To raz, a dwa naprawdę nie wiemy co będziemy robić i jak będziemy myśleć za 5 lat, gdyż nie jesteśmy w tym sensie zespołem programowym, że jak ktoś nas, no nie wiem ..., jakaś firma X nam zaproponuje wydanie, to od razu jest koniec i się rozpadamy, bo ktoś nam zaproponował i tu się ideologicznie już nie zgadzamy. Nie. Bo to jest chyba tak, jak muzyka dojrzewa, tak, jak dojrzewają teksty, dźwięki, my również chyba dojrzewamy i to jest chyba raczej kwestia rozmowy wśród, wewnątrz zespołowej takiej, to kwestia partycypowania, rozmowy przy herbacie, słuchaniu muzyki, ale chyba rozważamy różne rzeczy po prostu.

R. - Przy tym S. Y. byli na tyle dojrzali i mieli na tyle wyrobioną pozycję, na tyle byli szanowani, że nawet, jak przeszli do dużej wytwórni , to nie obyło się to ze szkodą dla nich , jako zespołu. Powiedziałbym nawet , mit S. Y. i legenda trwa i istnieje dalej i każdą płytę, którą nagrywają, my uważamy za krok w dorastaniu muzycznym tego zespołu i bardzo ich za to szanujemy.

D. - Po prostu nic się nie zmieniło w, ich przypadku poza tym, że te ich płyty, które nagrali dla dużej wytwórni można już dostać wszędzie i sobie kupić, a te wcześniejsze to jest ciężej.

M. - Bo to jest jeden przypadek na wiele może setek tysięcy, że po prostu w muzyce i w tych ludziach z zespołu S. Y. jest pewna forma ich takiej charyzmy, jakiegoś naprawdę, takiego twórczego zaangażowania w to , co robią i myślę że bez względu na firmę, na to, gdzie oni się wydają, oni zupełnie nie tracą nic na jakiś artystycznych sprawach.

R. - ... ? My mówimy o S. Y., a w ogóle ich nie znamy.

M. - Znaczy nie ... ja mówię na...eee, no fakt, właśnie pytanie było takie, że się rozkręciliśmy.

R. - Tak, wokół S. Y. Może dlatego, że bardzo lubimy ten zespół i możemy rzeczywiście o nim dużo mówić, a właściwie o odczuciach, które mamy związane z tym zespołem, które są w nas.

M. - Nie no ... na przykład z innej beczki przykład tak jak Swans , przecież nagrali jedną płytę dla większej wytwórni.

*- I później odeszli..*

M. - No właśnie, bo to była totalna plajta jakby firmowa i co chyba doszło do czegoś takiego ...

D. - Oni odeszli, bo wytwórnia im się zaczęła wtrącać w sprawy artystyczne.

M. - O właśnie ! to jest to, że wytwórnia zaczęła się wtrącać w sprawy artystyczne i znowu ten „Young God" wydawał płyty Swansów. Czyli na dużą wytwórnie ta muzyka nie była tak nośna i nie mogła sprzedać, natomiast S. Y. nie wiem, słuchają ludzie, oni robią swoją muzykę i jest wszystko o.k.

No dobra, już wiecie co myślimy o Sonic Youth.

D. - W każdym razie, różne zespoły przechodzą do różnych wytwórni a skutki są różne, że do E.B. wrócimy. Na razie sytuacja jest taka, że w sumie akurat czasowo to nam i z godzeniem grania z różnymi rzeczami, to akurat nam to dokładnie pasuje. Gdybyśmy teraz, w tej sytuacji, jak teraz jesteśmy, że studiujemy wszyscy



itd.,gdybyśmy dostali kontrakt od dużej wytwórni, nawet i tam w porządku, że płacą dużo kasy i nic od nas nie chcą w zamian, tylko, że tam, powiedzmy, jeździć i robić dużą trasę, o to już byłoby gwozdka, już byśmy się mocno zastanawiali, bo to już jakaś taka rzeczywiście zmiana w życiu by była.

R. - Nie lubimy, żeby nam ktoś coś sugerował i wymuszał na nas , więc próbujemy się kierować własnym ego, po prostu.

***- A co sądzicie o zespole Guernica i Luno. ?***

R. - No co myślimy o zespole G. ??

M. - To jest coś takiego, z Guernicą jest tak, przynajmniej w moim odbiorze, tak sobie myślę, kurwa, ja w ogóle bardzo mało słucham takiej muzyki i jest tak, że myślę sobie Guernica, no kurde, ale sobie jakiś czas puszczę w domu, bo mam kasetę.

D. - ?

M. - Bo mi się podoba, tak powiem. Jest w tym coś, co mnie rusza bardzo, a to jest już kwestia nie wiem , no już może też tego trochę, że znam tych ludzi, to są właściwie dobrzy znajomi i też mi się tego jakoś inaczej przez to słucha. Jednak kontakty personalne są bardzo istotne, mimo wszystko, czasami. Normalnie, nie wiem, myślę że nawet, gdybym chyba nie znał nikogo z G. , taką hipotetyczną sytuację myślę podsunę, myślę, że mimo wszystko, G. na polskim rynku, czy na rynku punkowym ma coś do powiedzenia i chyba to jest wyznacznik jakby ten podstawowy, dla mnie artystyczny, że to jest artystycznie gdzieś wysoki zespół. Wysoko w randze go stawiam gdzieś ... Tyle.

D. - To ja powiem, że kiedyś był to chujowy zespół, który grał świetne koncerty, a teraz jest to chyba trochę lepszy zespół, który cały czas gra te świetne koncerty. Z kasety nie działa na mnie to kompletnie, w ogóle, nic, zero, gdzieś wlatuje jednym uchem, wylatuje drugim. Na koncercie robi to silne wrażenie na mnie, nie wiem może dlatego, że znam tego chuja trochę lat i wiem, że eee

R. - Obciągamy sobie he, he.

D. - No tak, ja jemu obciągam, on mi i w ogóle, tam....wiem, że on naprawdę eee ??, nie wiem, jak to się mówi ...

M. - Kurwa !!! he, he, he.

D. - Cicho ! Odpowiednie dać rzeczy słowo. Naprawdę, nie takie coś, że ktoś powtarza jakieś slogany, tylko ...

M. - Autentyczne.

D. - ... , że to jest, coś co ...??

M. - Komunikat z serca.

D. - Marcin, ja tobie nie przerywałem, ty mi nie przerywaj.

M. - Pomagam tylko.

D. - Ja sam wolę znaleźć, dziękuję bardzo, hmm?? i mnie wytrąciłeś kurde, eee?!? Hmm... i chuj z tym.

he, he, he, ha, ha, ha.

D. - Ale tak, czy siak, nie wiem, kasetę to bym sobie chyba nie kupił raczej, gdyby to nie był mój kolega, a że jest to chyba se kupię.

R. - Ja w końcu dam tę kasetę Darkowi, ale na razie ...

D. - Nie, ty mi nie dasz, ja ją sobie kupię.

R. - Nie, dam ci, dlaczego mam ci nie dać ?

*- To było pytanie do dwóch, to żeby ten trzeci nie był poszkodowany, to teraz do niego. Będzie to pytanie z rodzaju plotek. W jednym z numerów „Rotten Life" w wywiadzie z Guernicą, bodajże Ty powiedziałeś, że działają obecnie prężne wytwórnie tu wymieniłeś m.in. Heartcore, które już teraz są jebane. A teraz ukazał się właśnie w „Partyzancie" list Armina z X-mist rec. na temat właściciela Heartcore. Czy możesz coś na ten temat powiedzieć ?*

R. - „Partyzanta" nie czytam, nie czytałem po prostu. Nie, że nie czytuję tylko nie czytałem, ale to są plotki, że podobno Robert tam jest zadłużony na 10 tyś. Marek i że nie oddaje tych pieniędzy i to tam szkodzi mu i jego opinii na Zachodzie, że po prostu bierze kasety i wydaje je za zgodą, ale nie płaci. Nie znam Roberta osobiście, kiedyś była szansa na 2%, żeby E.B. wydała singiel w Heartcore, później to rozpłynęło się, jak wiele rzeczy. Robert proponował i G. i E.B. wydanie nowych materiałów. Nawet nie odpisaliśmy na ten list, bo wiedzieliśmy, że Robert ma kłopoty. Może nie, że ma kłopoty, tylko że no nie jest w pełni odpowiedzialnym facetem. Hooded Man właśnie chyba dosyć dużo w częstych wywiadach mówił o tym, że już czekają na wydanie singla, czy bodajże kasety, to się bardzo przeciągało. Ludzie ze Schizmy, chyba i z Aliansu także potwierdzali opinie, że Robert nie zawsze panuje nad tym co robi, ale to są moje opinie, czy nawet nie opinie, tylko powtarzam to, co słyszałem, moje odczucia, no i cały czas ciąży ta sprawa tego długu. A, że są jebane to chyba za to, że tak wszystko opóźnia i nie zawsze robi to, co by chciał, ale z drugiej strony mogę w jakiś sposób go zrozumieć, bo on chyba ma żonę i dzieci i też jakoś musi to utrzymać no ale to jest też ta sprawa, że jak ktoś już coś robi, powinien to robić dobrze, po prostu jeżeli za coś się bierze.

*- Wracamy do Ewci .*

*- Inne pasje oprócz grania w zespole ?*

D. - Ja mam kota od nie dawna i pierwszy raz w ogóle mam zwierzę, i jestem tym kotem przejęty, i to tyle w sumie.

R. - Ja od dzieciństwa miałem pociąg do piłki nożnej i to pozostało do dzisiaj, i nie wstydzę się tego, o tym mówić. Mam hopla na punkcie wyników 1,2,3. liga, 1 liga niemiecka, 1 włoska, angielska, hiszpańska, wyniki reprezentacji narodowej, Legia, Polonia, Cracovia, Wisła, kibice, nie kibice, liga żużlowa trochę mniej, no po prostu jara mnie to i zachowuję się często jak mały dzieciak, udając kibiców, albo oglądając mecz, trzymając kciuki za naszych, albo za przeciwnych. Denerwuje się, walę pięścią w stół, itd. Nie wiem no..., kiedyś wyczytałem takie hasło w Marku Hłasce, że facet to powinien tak : pójść do pracy, iść na mecz i napić się wódki to będzie wszystko. Takie dziwne i zupełnie takie sadomasochistyczne hasło, ale coś w tym jest. Ojciec prowadził mnie na piłkę nożną, od 7 roku życia, bardzo możliwe, że jak ja będę miał dzieci, to też będę je prowadził na piłkę nożną.

M. - Ja się kiedyś na meczu zesikałem, na przykład, byłem w wózku, wtedy jeszcze na prawdę ... taką historię wam opowiem szybko Przewijała mnie kobieta, która potem okazała się moją wuefistką w podstawówce.

R. - Dałeś się?! Wiesz co.

M. - No tak. A ja z kolei powiem. Ja bardzo lubię podróżować, zwiedzać nowe miejsca, po całym świecie lubię jeździć, chętnie bym wszędzie pojechał, gdzie tylko można. Na razie poza Europę nie miałem szans, ale poza Polskę czasami, ale lubię generalnie jeździć pociągiem. Ostatnio się łapię, co jakiś czas, na tym, że to jest super sprawa jednak wsiąść do pociągu gdzieś pojechać, wysiąść gdzieś w Pradze, albo gdzieś dalej i pochodzić sobie po mieście, pozwiedzać.

R. - Ja lubię książki.

M. - No, książki.

R. - Jeszcze książki są moimi pasjami i ostatnio zacząłem nawet chyba z braku laku lubić kino.

M. - Z pasji właśnie to też, kino to chyba wszyscy lubimy. Ja też sporo chyba czytam różnej literatury i jakoś to się kręci.

D. - Ja telewizję oglądam namiętnie. Najbardziej lubię właśnie tak sobie usiąść z kawą świeżo zrobioną, jakieś ciasteczka na raz cztery programy oglądać, tutaj Wiadomości, Panorama, Polsat, taki, owaki, jeszcze gazeta telewizyjna rozłożona i to się w ogóle już czuje.

M. - Jest jeszcze coś w mediach takiego, co lubię, to właśnie radio. Czasem myślę, że to tak nawiąże do filmu „Radio Days" Woody Allena, „Złote czasy radia" tak to jest przetłumaczone. Świetny film, doskonały i tam chyba jest dużo na temat właśnie takiej magii radia. Dlatego, Ze można sobie włączyć wieczorem i leci jakaś fajna muzyka

R. - Ogólnie to jesteśmy sentymentalne, melancholijne ...

M. - Dupki ... I ja spacery lubię, nad morze sobie lubię pójść.

R. - Ja to bym chciał dziewczynę mieć. Chciałbym to ogłosić właśnie ...

M. - Ja to bym chciał rower.

R. - ... Chciałbym to ogłosić ..., że nieśmiały, lubiący góry, gra na gitarze i poezję Stachury ...

M. - O właśnie, jeszcze zapomniałem, ale właściwie od kilku dobrych lat nie ma takiego roku dla mnie, żebym nie poszedł w góry, co najmniej na tydzień i ...

R. - Ja mieszkania szukam, he, he, he.

M. - ... i nie pochodził sobie i odpoczął od wszystkiego, nie widział tych dwóch mord tu zakutych zespołu ...

R. - Ty widziałeś swoją mordę, stary !!

M. - ..., muzyki nie słuchać, nikogo nie widzieć. To jest dla mnie naprawdę bardzo oczyszczające, jeżeli chodzi o kontakt z przyrodą

*- A tak na stałe zamieszkać w górach ?*

M. - Na stałe to chyba nie. Chyba nigdzie bym nie chciał mieszkać.

D. - he, he, powiedział kurna.

M. - Nie, naprawdę.

R. - To se kup przyczepę campingową i podłączaj do pociągu.

M. - Nie, coś takiego zauważam wiecie, że kurde naprawdę, mówię teraz poważnie, że, jak mi się podobają niektóre miasta, fascynują mnie bardzo i jak w nich jestem raz, drugi, trzeci, czwarty, czasem może jeszcze trochę dłużej, albo spędzam w nich więcej czasu, to zaczyna mnie tam wszystko drażnić i już więcej jeździć tam nie chcę. Zauważyłem to ostatnio na przykładzie Pragi, no ale to już moje sprawy chyba raczej.

D. - Acha, to ja jeszcze jedna moja pasja!! W takim razie lubię coś upichcić dobrego. Jak mam trochę więcej czasu i siły, to placki ziemniaczane, a tak to mógłbym makaron z sosem pomidorowym robić, jeść to codziennie, naprawdę.

M. - Ja Darkowi dziękuję, bo mi przypomniał...

R. - A ja jestem anarchistą, jeszcze !

M.- A ja uwielbiam robić, bardzo lubię sałatki owocowe z różnymi...

R. - Są takie wstrętne.

M. - ...jogurtami, kefirami i mnóstwo owoców i jakiś ryż...

R. - Eee!! Nie wiem czy to było słychać, ale ja jestem anarchistą, naprawdę to zabrzmi śmiesznie, ale jestem...

M. - do sałatek dodaję wiórki kokosowe i takie zawsze jem i robię I jeszcze jestem fanem, przyznaję się, różnych herbat, mam słabość do różnych herbat.

R. - Dobra, bo o książce kucharskiej zaczniemy mówić.

M. - I oferuję wszystkim jak będą w Pradze zajść co herbaciarni „Dobra Czajownia", naVaslawskie Namesti. To jest rewelacyjne miejsce, tam można słuchać świetnej muzyki, takiej hinduskiej i słuchać, słuchać, pić pyszną herbatę i jest super.

R. - Ja lubię jeszcze wiersze pisać.

D. - A ja słodycze zażerać, nałogowo, nałogowo słodycze nałogowo !!! aaa!!

R. - Cicho, cicho chłopaki!

*- No, kiedyś powiedzieliście, że być może ukażą się wasze tomiki wierszy. Co z tym ?*

R. - To tak, mój się jakiś jeden ukazał („*Dupa*"), jak ktoś będzie miał siłę, bo oczywiście nie ja. Pierwszy się ukazał tylko dlatego, że ktoś inny miał siłę, żeby go wydać. Ja absolutnie do tego ręki nie przyłożyłem, oprócz tego, że komuś dałem tam kilkanaście tekstów, a jak ktoś pomoże mi zrobić za mnie drugi, to też wyjdzie. Odpowiadam za Darka ...

D. - To ja odpowiem za siebie ... Jestem już na końcowym etapie przygotowań, jak pożyczę od kolegi gitarę, która stroi, to dokonam nagrań na debiutancką kasetę jednoosobowego zespołu Przyzwoitość i tam będą moje piosenki. Właśnie, wierszy jakiś tam nie piszę, poezji. W ogóle nie rozumiem, ani nic takiego. Jak piosenka jest to musi być tekst. Tytuły kilku utworów: „Wszyscy pozdrawiają wszystkich", „I ani o centymetr więcej", „Lola, czyli koniec Ery Wodnika". Tytuły trochę mówią o klimatach, w jakich to jest...

M. - No, Janerka ! he, he. A ja z kolei, jeżeli chodzi o teksty. Tam kiedyś pamiętam była taka jakaś inicjatywa. Dziewczyna chyba do nas napisała, do zespołu E.B., że chciałaby wydać tomik naszych tekstów, pamiętacie ?

R. - Tak? Było coś takiego?? Nie pamiętam.

D. - A ładna dziewczyna ?

M. - Nie pamiętam, nie przysłała zdjęcia, ale chciała wydać nasze teksty, nie pamiętacie ?

R. - Nie, kiedy to mniej więcej było ?

M. - Gdzieś z półtora roku temu. Ja miałem natomiast wydać tomik poetycki, znaczy nie ja. Zaoferowała się tam jakaś grupa ludzi, że wyda mi, to to tak jakoś się złożyło z innymi sprawami, tam jakimiś, no, nie ważne, w każdym bądź razie ściemnili i na razie nie wydałem, poza kilkoma publikacjami, takimi różnymi, w „Maci", w takich innych gazetach.

R. - Tak, więc generalnie...
M. - ...jesteśmy kurna leniwi.
R - Nie. To co mówiliśmy ma się do prawdy, ale dalej tkwi gdzieś w rzeczywistości.
M. - Gdzieś te teksty się pojawiają...właśnie..., ale to różnie bywa, nie ma konkretnego wydawnictwa.
*- Tak. Ktoś tu deklarował się być anarchistą i tutaj wysuwa się taki problem: większość „sceny", nawołuje do bojkotu wyborów, a z drugiej strony istnieje opcja, że wybory dają nam jakąś możliwość decydowania, np. ostatnie referendum umożliwiało nam przyczynienie się, by część państwa wpadła w ręce społeczeństwa.. Jakie jest twoje zdanie o tym ?*
R. - Obojętnie jaki system polityczny wskazuje na to, że niby władza istnieje, że faktyczna władza niby istnieje w rękach społeczeństwa, czy to będzie w systemie socjalistycznym, gdzie niby były jakieś kolektywy, niby były samorządy, spółdzielnie i to miało istnieć w rękach ludzi. Niby w systemie kapitalistycznym, czyli demokratycznym, też poprzez wybory do Parlamentu, Sejmu i Senatu, a to poprzez wybory rządu, też się wydaję, że władza tkwi w rękach ludzi. Niby w monarchii też król..., czy teraz właściwie monarchii już nie ma ...
M. - Jest zwyczajowy raczej system, tradycyjny.
R. - No. No to właściwie w dwóch systemach, które teraz istnieją, albo są w przeważającej większości na świecie wydaje się, że ludzie mają wpływ na władzę, ale tak prawdę mówiąc to zapytaj się ludzi, czy chcą, żeby była wojna w Jugosławii. Wszyscy ci powiedzą, że nie chcą, a ta wojna jest. Zapytajmy się ludzi, czy chcą żeby była wojna w Czeczenii, wszyscy powiedzą, że nie chcą, a ta wojna jest. Bardzo wiele rzeczy i bardzo wiele interesów, faktycznych interesów tego świata odbywa się poza plecami ludzi i nikt nie ma na to wpływu. Zapytajmy się , czy wszyscy chcą, żeby było w Polsce dobrze. Okaże się, że wszyscy chcą, a nie jest i wszyscy na to narzekają. I tu możemy teraz mówić o grze sił politycznych, o grze rządów, o zatykaniu mózgów ludzi referendami, czy wyborami politycznymi. Ludzie i tak narzekają, będą narzekać na władzę, a władza i tak będzie robić swoje w obojętnie jakim systemie. No to niestety jest najgorsze. Myślę, że po prostu ludzie muszą decydować za siebie, a gadanie o tym, że mogą decydować dzięki wyborom, dzięki takim rzeczom, to jest po prostu woda na młyn dla gazet i papka, którą się wtłacza do głowy. I nawet nie chciałbym tego rozwijać, bo to rzeczywiście zamieniałoby się w wywiad ze mną, anarchistą i mówmy po prostu z E.B.
M. - Właśnie, bo to trzeba powiedzieć, to nie jest chyba spojrzenie E.B.
R. - Tak, tylko spojrzenie Rafała, a ja chciałbym przestrzegać tej zasady, b to bardzo często się wymyka, że jak jesteśmy z E.B. i gramy, to chciałbym, jak najbardziej, unikać pytań o G., bo musimy rozdzielać te dwa zespoły.
*- No tak, to tylko dlatego, że tak głośno krzyczałeś o tym anarchiźmie. He, he.*
D. - Masz za swoje.

*- To teraz największe inspiracje literackie.*
R. - Hmm, hm... ja, kiedyś myślałem, że Kerouac ale teraz cały czas myślę, że tkwi we mnie melancholia, sentyment i smutek Remarque'a i to chyba zostało najbardziej.
M. - Ja może powiem. Ja Kerouaca bardzo poważam, acz kolwiek, jeśli chodzi o takie zdarzenia moje z literaturą. Kiedyś, kilka dobrych lat temu, zaczytywałem się do obłędu wręcz twórczością Para Legerkvista, takiego szwedzkiego pisarza. I powiem w skrytości, że dla tego jednego pisarza chciałem zdawać na skandynawistykę tylko po to, żeby właśnie móc go czytać w oryginale, no nie zrealizowałem tego, ale to jakby inna sprawa. Tak poza tym w różnym okresie jakaś inna literatura na mnie działała, np. kiedyś byłem pod potężnym wrażeniem prozy Hłaski, czy prozy właśnie Stachury. Teraz myślę, że w tej prozie jest bardzo coś negatywnego dla mnie i naprawdę Hłasko na mnie już nie działa. Bardziej traktuję powa-żnie jego twórczość eseistyczną, późniejszą, reportaże. Myślę, że tam jest o wiele więcej dla mnie. Bardzo lubię Bukowskiego, kiedyś fascynowałem się strasznie B.Vianem i jakby takimi innymi sprawami, ale potem na przykład pamiętam wziąłem ze sobą książ-kę „Czerwona Trawa", było lato, ja byłem w Paryżu wtedy, próbowałem tą książkę czytać i stwierdziłem, że już nie będę nigdy B.Viana czytał.
R. - Dla mnie jedną z większych fascynacji lit. Jest krótki tekst, który został umieszczony na okładce płyty „Goo" S.Y. Darek, pamiętasz go w całości po angielsku? ... Znaczy nie!...generalnie chodzi o to: „Ja zabrałem mojej siostrze jej chłopaka, to było jak ryk wiatru, jak promyk słońca, jak coś jeszcze. W następnym tygodniu my zabijemy naszych rodziców i wyjdziemy na ulice". Uważam to za strasznie psychodeliczne, strasznie gęste i strasznie działający na mnie kawałek.

M. - A, jeżeli chodzi o literaturę, ja naprawdę, ja nie potrafię i chyba nie chcę nawet ustalać jakiegoś kanonu, bo to jakby ciągle pływa. Swojego czasu czytałem i czytam do tej pory chyba więcej tekstów na tematy jakby kultury, na tematy duchowe, na tematy teologii, takie rzeczy, które mnie bardzo interesują. Trochę tekstów socjologicznych, ale generalnie z literaturą to jest tak, że w różnym momencie, kiedyś np. szanowałem bardzo Brechta, jego poezje....
R. - Daj Darkowi powiedzieć, co ?!! he, he.
D. - Niech mówi, jak ma coś do powiedzenia.

FOTOKONSERWA



M. - Właśnie, ja lubię o literaturze mówić, ale z kolei właśnie to wszystko, to tak jak z muzyką trochę jest w moim przypadku, że nie mam kogoś takiego, że zawsze dałbym sobie tam pół palca uciąć za coś. Są takie książki, które bardzo na mnie działają, które chciałbym czytać właśnie,, jako, taki odbiorca nie wiedzący nic na temat teorii literatury. Może tyle powiem.

D. - To ja może powiem. Jest taka scena w filmie „Vabank", jak zabierają ci młodzi kolesie na początku Kwintę, zabierają z więzienia i go wywożą do lasu, i tam mu tu mówią, że ten prawda pan tego kasiarz jest, to i owo, że może jakiś skok zrobimy, a on im wyciąga ustnik i mówi: „Panowie, wiecie co to jest ?", że nie, „No to jest ustnik. Ja jestem muzykiem" i tak samo jest ze mną, że mnie literatura w ogóle nie interesuje, nie inspiruje, że się głównie w muzyce realizuję.

R. - Powiedział Darek pokazując długopis, he, he.

***- Utwór „Midnite Express" jest napisany na podstawie filmu. Dlaczego ten film? Opowiedzcie coś o nim.***

M. - O to tak się złożyło, że ja jestem autorem tego tekstu, powiem tak. Tekst powstał bardzo dawno, byłem jeszcze wtedy szczeniakiem chyba, jak tak teraz patrzę, i film po prostu coś tam mi się bardzo spodobało, rozwaliła mnie jakoś, taka psychodelia, depresyjność tego i jakby powstał pod wpływem filmu, był tak pomyślany właśnie ten tekst, i taki jest tam ten ktoś, ten bohater, ale że moi koledzy stwierdzili, że to w miarę słaby tekst np. tekst nie pojawił się na kompakcie.

D. - Nie, że tekst jest dobry do śpiewania, ale bardzo słabo wygląda napisany.

M. - Właśnie, na przykład, a ja, że tak odbiję piłeczkę. Ktoś tam z moich znajomych, kiedyś powiedział, że właśnie to jeden z lepszych tekstów na tej płycie. No, ale to już są kwestie odbioru.

D. - I bardzo dobrze, bo on go słyszał i zaśpiewany jest zupełnie w porządku.

M. - On go widział, Darek, w postaci pisanej.

R. - O! Może to jest dziwne, że to jest jeden z niewielu tekstów muzycznych E.B., nie wiersze, tylko teksty.

M. - No tak, ja nie umiem, generalnie, żadnych tekstów pisać do piosenki

D. - No, a ja tego filmu nie widziałem, wtedy jakoś nie zdążyłem go zobaczyć, a teraz z tego, co mi opowiadali chłopaki, to chyba jest zbyt straszny dla mnie.

M. - A jeszcze powiem tylko, że niedawno oglądałem znowu ten film, znaczy niedawno, jakiś rok temu i zrobił na mnie naprawdę znowu duże wrażenie. Jest w tym filmie jakaś magia. A. Parker potrafi robić, kurcze magię w kinie, tak jak Bergman.

D. - A ja chciałbym koncert E.B. obejrzeć, ale właśnie jeszcze jedno, kim być. Dziennikarzem muzycznym. Ja strasznie lubię się wymądrzać na temat muzyki i w ogóle wymyślać różne rzeczy sobie, jakieś opinie, ale albo rybka, albo pipka, albo piszę o muzyce i się wymądrzam ogólnie, albo gram w kapeli i to tworzę, i jestem po drugiej stronie barykady. I jeszcze rzecz, też co chciałem być, a nie będę. Chciałem być dziewczyną.

M. - Eee!! To nic straconego.

D. - No tak, ale może, że nie tak cały czas, no tak, nie wiem, tak na dwa miesiące, powiedzmy, na trzy miesiące zamienić się z jakąś laską na mózgi, tak popatrzeć...

R. - Podymać się z jakimś kolesiem, he, he, he.

M. - Ale, żeby nie było jaj, ja to np. o Nirvanie mówiłem zupełnie serio, kurde jest taki koncert jeden z ostatnich koncertów N. z K.C i trudno mi w ogóle mówić cokolwiek na ten temat. Niech sobie tam. Ludzie różne rzeczy mówią, mnie to zupełnie nie interesuje, kurde, no w zespole była jakaś magia, a to że stało się tak, jak się stało, to już sprawa jest zupełnie innych tematów i nie wiem, czego jeszcze.

R. - No ja właśnie tak, jak chłopaki odpowiadali, tak się zastanawiam, kurna, co tu by powiedzieć. Jakieś trudne pytanie. Tak myślę sobie, że albo jestem jakiś maksymalny szczęściarz, albo mi się wszystko w życiu udaje, bo nie mam żadnych nie zrealizowanych marzeń, myślę że nawet i tak mi jest zajebiście w życiu i to, co sobie robię, to mi się udaje, i kurde, nie chciałbym krzywdzić przez to nikogo innego. Wiele rzeczy mi nie wyszło, ale poprostu jestem na tyle dorosły i dojrzały, zdecydowałem się na coś i coś się odbywa kosztem czegoś innego. Więc nie mam żadnych nie zrealizowanych życzeń, bo myślę, że, jakbym czegoś jeszcze więcej żądał, to już byłoby amoralne.

***- A mówiłeś, że chcesz znaleźć kobietę.***

M. - No właśnie.

R. - Ale może się właśnie okazuje, że jeżeli się poświęcam dla dwóch zespołów...

M. - Powiedzmy sobie jasno, wywiad jest pewną formułą, wiesz, stwarzania kreacji jakiejś zespołowej...he, he, ...nie wszystko, co mówimy, jest prawdą, większość rzeczy to jest manipulacja i spoko

***- No wiem, to o Nirvanie na przykład.***

M. - O, nie tylko. Właśnie to na przykład o E.B. jest manipulacją he, he, a to o Nirvanie to jest prawda.

***- Jakieś niespełnione marzenia ?***

R. - M. - hmm ? hm ?...

D. - Być kierowcą ciężarówki !!, Takim, jak Wiesław Gołas w filmie „Droga". Jeździć z jakimś tan CPN, czy transport leśny, po drogach Polski prowincjonalnej, coś takiego . Koniecznie jakiś Star, Jelcz, nie żadne tam kurcze Tiry, stacje benzynowe, takie, owakie, amerykańskie...

M. - aachchch!!!

D. - Nie rozumiem, kurcze, zawsze zajeżdżamy na jakąś stację benzynową a chłopaki: „No to tu jest jak w Holandii, albo jak w Antwerpii". Nie wiem, jakieś wynaturzenie dla mnie totalne. To jest zupełnie, nie wiem, kolesie nie kumają bazy w ogóle, kombinują, żeby być gdzieś indziej, a nie, żeby oddychać tym, co jest tu i teraz. Zaś czuję się dobrze na drogach. I zaraz, coś mi umknęło.

M. - Ja Batmanem jeszcze chciałbym być.

D. - Jakieś, coś w tym stylu właśnie. Czekajcie, to mówcie, ja sobie przypomnę.

M. - To ja powiem. Szczerze mówiąc to cholernie ciężkie pytanie. Nie wiem zupełnie co powiedzieć myślę, że kiedyś, o mogę powiedzieć tak. Kiedyś chciałem być weterynarzem, to było bardzo dawno, chciałem pomagać zwierzątkom, ale tylko dlatego, to mnie tak zainspirowało, bo kiedyś był taki film, jakiś kurna angielski „Lekarz Domowy", czy coś takiego. Chujowy film, ale ja byłem tak najarany na bycie weterynarzem...

D. - „Stworzenia duże i małe".

M. - Ooo! Nie, o tak, o takim doktorze, tak ?

D. - To nie był chujowy film, to był świetny...

M. - To może inny to film, ale w każdym bąć razie zainspirowało mnie, jednak film mnie zainspirował. A odnośnie takich niespełnionych marzeń, ...kurde może coś bardzo głupiego powiem, ale, chłopaki, muszę to powiedzieć, chciałbym kurna zobaczyć koncert Nirvany z ś.p. Kurtem Cobainem, tyle.

***- No to teraz hasła.***

M. - Czyli psychoanalityczne ćwiczonko, kurwa! Nienawidzę tego, he, he ,he!!! Darek jest w tym dobry.

D. - Ale nam się i tak będzie z dupami wszystko kojarzyć.

***- A to nic, to zupełnie normalne.***

D. - No właśnie.

***- To zaczynamy- Człowiek :***

D. - Przyroda

R. - Szacunek

M. - Ziemia

R. - He, he!! Piosenka E.B.

M. - Grób

***- Rodzina :***

M. - ...O, rodzina, ciepło

R. - Miłość i ciepło

D. - Rodzina? Nie mam żądnych skojarzeń...

M. - Malina!!! He, he, he, he!!!

R. - Ciocia, wujek i kuzyn

D. - Pierwsza Komunia

M. - Zegarek Wostock z zielonym cyberblatem

***- Dusza :***

R. - Love, peace, noise

D. - Ciepło

R. - Nie wolno ściągać i używać tych samych wyrazów, które już były, he, he.

M. - Głębia, zagadkowość

***- Sen :***

M. - Extra

R. - Ja czasem boję się snów

D. - A mi za mało zawsze snów

***- Wyobraźcie sobie, że jutro jest koniec świata. Macie ostatni dzień życia, co wtedy robicie ?***

M. - To samo, próba, będziemy pierdolić o głupotach. Video sobie obejrzymy.

R. - Może rzeczywiście zrobilibyśmy...Znaczy nie!. Napewno zrobilibyśmy próbę, ale może nie przegadalibyśmy jej całej, tylko grali.
D. - O!!
M. - Może tak! Mi się coś przypomniało, kiedyś była taka propozycja, żeby nazwać kasetę takim tytułem „Jutro też będzie koniec". Może to będzie moja odpowiedź Jest też taki wiersz Miłosza „Piosenka o końcu świata". Nie wiem by było...
R. - Chyba nic by nie było. Po prostu robilibyśmy swoje, bo co można.
M. - Wstałbym rano, wziąłbym prysznic, poszedłbym gdzieś na spacer, kupiłbym sobie kefir, nie wiem, co jeszcze.
D. - Ja myślę, że poddałbym się zbiorowej histerii i poleciałbym do jakiegoś klasztoru i głosił: „Alleluja"
R. - A ja bym latał za kobietami, pił wódę, palił marihuane....he, he, he, to był żart, oczywiście.
M. - A ja bym się tak nażarł, że bym umarł!!
R. - Chciałbym wtedy zagrać próbę i żeby było fajnie.
M. - Znaczy nie!! Żebyśmy kurwa nie wyszli na jakiś dramatycznych jebanych romantyków, że wiesz my tu sobie z gitarami.
R. - Byśmy sobie zarejestrowali cały materiał z tej próby, jakby ktoś to znalazł, żeby wydał...
D. - Nie!! Wiecie co, ja bym chyba spierdalał stąd, w jakiś statek kosmiczny, albo coś takiego.
M. - Ja bym chyba tego nigdy się nie podjął, wiecie, żeby spierdalać gdzieś w kosmos, bo się kurwa tak boję kosmosu.
R. - Ja bym pojechał do Watykanu, przyłożył nóż papieżowi i mówił: „No, kurwa, spróbujcie tylko".
M. - A ja na pewno nie uciekłbym w kosmos, bo się strasznie boję, jak myślę, że w jakiejś kapsule cienkiej takiej dwa i pół metra, i miałbym gdzieś latać po kosmosie, kurwa, jakieś gazy, temperatura, umarłbym ze strachu.
R. - Gagarin, Hermaszewski!!! He, he, he.
M. - Normalnie ja bym wolał gdzieś pod drzewem położyć się i niech się dzieje, co chce.
D. - Ja, jako dawny wielbiciel filmów s-f, czułbym się w kosmosie całkiem nieźle, jak u siebie w domu.
M. - Ale wesoły chłopak...
..No dalej, jedziemy dalej... Koncert się skończył, wiecie, już nie będziemy grali... No co!! Koniec?? Nie, no jeszcze coś, jeszcze jedno pytanie, jakieś kurde extra-bonus!

# Finiszujemy!!

***- A np.: jakieś covery gracie, a jak nie to dlaczego ?***
D. - Gramy.
M. - Nie wiemy dlaczego he, he!!
R. - Wiesz co, zespół istnieje od 6 -ściu lat i tak, mniej więcej, od 5-ciu lat gadamy zawsze, że czas, żeby zagrać cover Joy Division, no i na tym się kończy.
M. - No nie! Graliśmy cover, bez przesady.
D. - A Joyów to tylko na próbie i parę razy do różnych kawałków się przymierzaliśmy, ale nic nie wyszło, a covery no tak tylko takie ,tak roboczo, że tutaj, no można by zrobić tutaj na koncerty: Dead Kennedysów „Nazi Punks Fuck off", Sonic Youth „Youth against Fascism"
M. - Same antyfaszystowskie.
D. - Black Sabbath „Paranoid", chyba graliśmy też Hypnoticsów, Grechutę „Korowód". No i mamy zrobione dwa numery: „Odpowiedzialność" zespołu Manaam i kapeli Gorich. Słuchajcie, zajebista kapela ze Słupska, mają próby raz na pół roku...
R. - Ostatnio raz na rok i coraz bardziej niechętnie grają.
D. - Właśnie, ale może jakby ich na jakieś koncerty spraszać, to może jeszcze coś, może przynajmniej tyle by ludzie skorzystali, że ktoś by posłuchał tej muzyki.
M. - TAAADDAAMMM !!
R. - No i ostatnio na próbach gramy pół coveru Velvet Underground „All Tomorrow's Parties".
D. - Znaczy tylko sekcja jest zerżnięta, gitary nie i może uda się zachachmęcić, że to niby nasza kompozycja.
M. - he, he, Dodamy jeszcze jakiś wokal.
D. - Nie, słuchajcie, Zepellini tam podpisywali swoimi nazwiskami jakieś stare bluesy, to czemu nie my??
M. - To tyle, właśnie tak możemy powiedzieć o coverrah, ale generalnie jakoś nie dbamy o stronę przebojową na koncercie.
- Dalej Efka jeszcze długo gadała o rzeczach mniej i bardziej ważnych, ale co by oszczędzić cierpień ewentualnym czytelnikom (he, he) skończymy w tym momencie. A jeżeli ktoś bardzo pragnie usłyszeć całość, chętnie udostępnimy kasetę. THAT'S ALLLLLLL....



POMYSŁ: KAZEK "AUTO-KASKO" K.

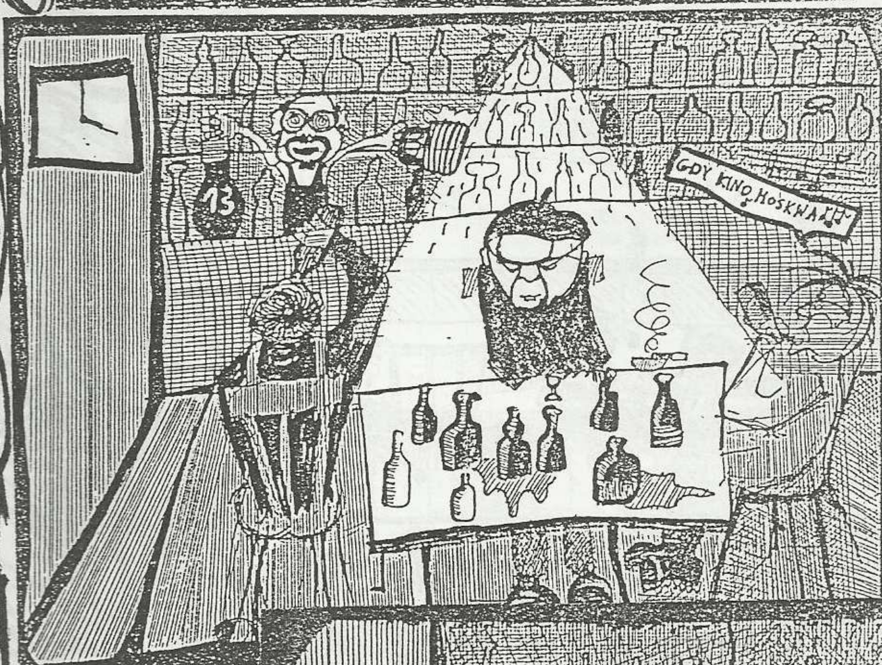


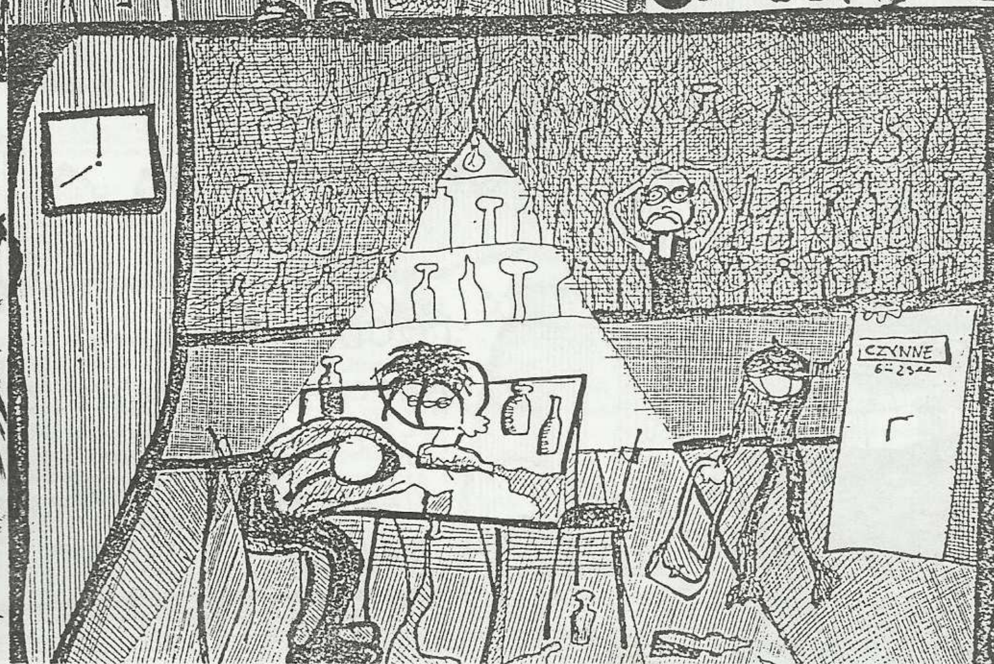
RYSUNKI: ARTUR "KOLABOR" SZ.

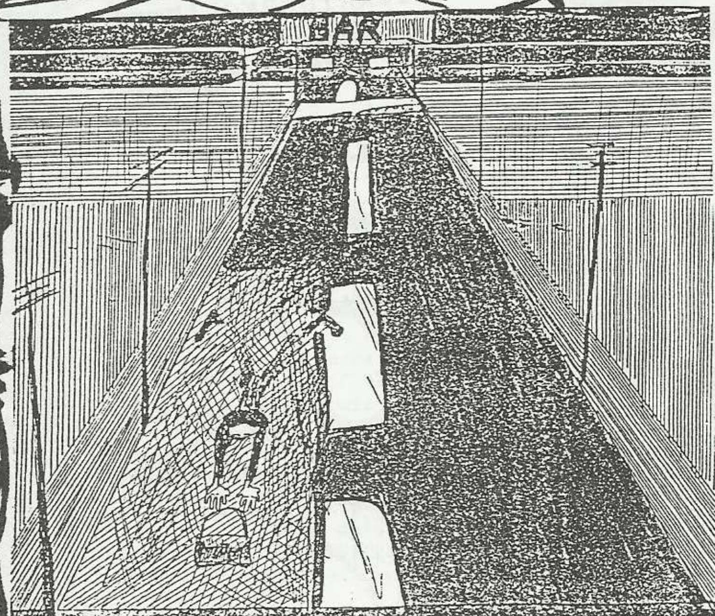
# RELACJA

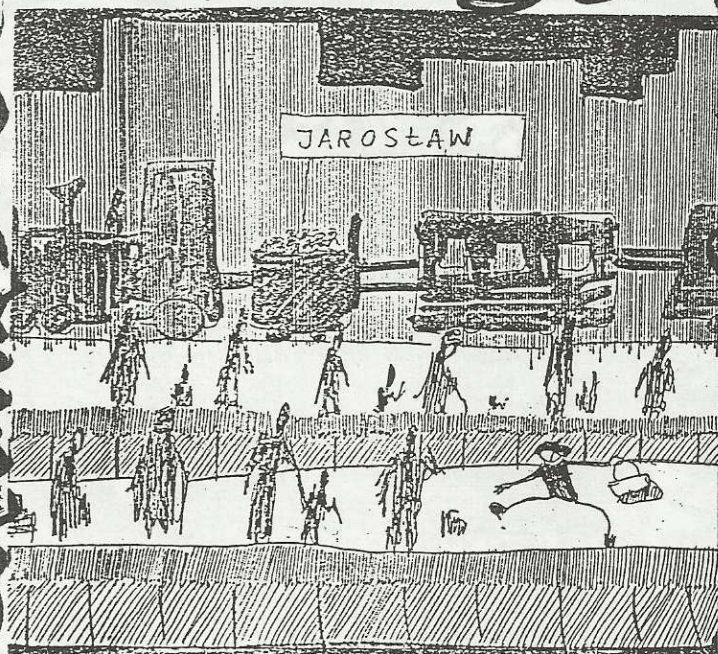


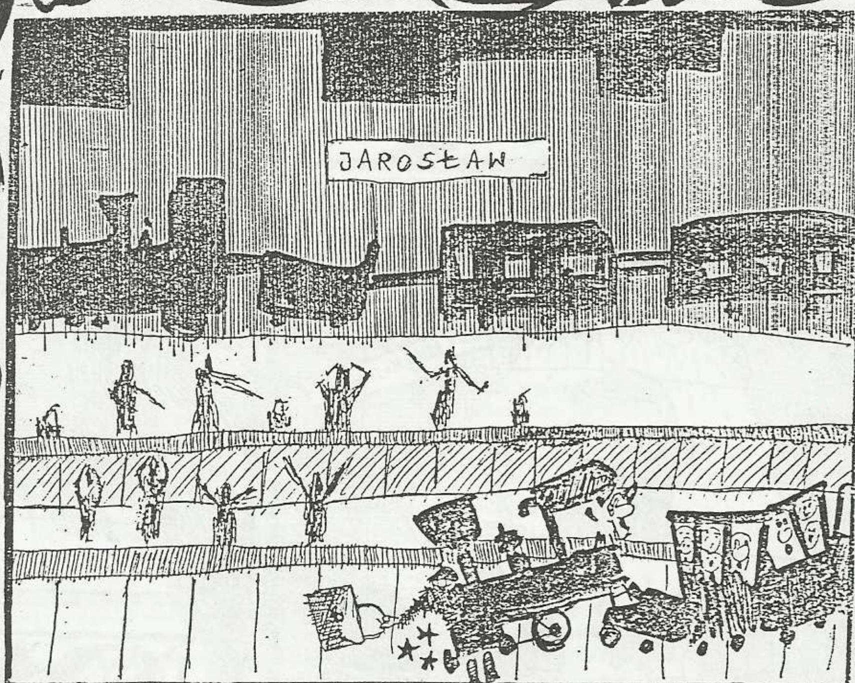









DING DING



POCIĄG RELACJI
WROCŁAW – PRZEMYŚL
WJECHAŁ NA TOR
PIERWSZY PRZY PERONIE
DRUGIM.

# SQUAT OR RIOT
## BLITZ & HAFENSTR.

Poniżej możecie przeczytać dwa krótkie wywiady z ludźmi mieszkającymi na squattach w Europie Zach.Są to dwa bardzo znane miejsca w światowej scenie undergroundowej i ruchu wolnościowym.Mam nadzieję że materjały te zapoczątkują całą serię przedctawiającą różne miejsca wolne od państwa na całym świecie.W kolejnym numerze będę chciał przedctawić podobne inicjatywy w Polsce,i nie chodzi mi tu tylko o squatty ale i info-shopy,info-centra itp.
Poniższe wywiady są niestety przed rukami z austryjackiego pisma FLEX'S DIGEST nr.17-bez ich zgody za co przepraszam.Tłum.Piotruś.

************************************

BLITZ SQUAT

Stoisz w centrum Oslo,dwa domy dalej żył E.Munch a czarno-szare budynki mieszkalne rzucają się w oczy swoją depresyjną estetyką.
Żelazna płyta zakrywa około półmetrową dziurę w chodniku.Pamiątka po skinheadzie i jego bobmie,którą nie udało mu się przebić drogi przez mur z drutem kolczastym.Od tego czasu w oknie na pierwszym piętrze stoi jeden z mieszkańców BLITZ i obejmuje swym wzrokiem całą ulicę.
BLITZ w Oslo był jednocześnie polem organizacyjnym i bazą noclegową takich kapel jak:SO MUCH HATE,LIFE BUT HOW TO LIVE IT,STENGTE DORER,KAFKA PROCESS.Ich programem od lat jest bezwarunkowy idealizm.
"BLITZ jest od ponad dziesięciu lat stałym składnikiem wyglądu miasta i nie powinno to być zmiene"-to słowa niezależnego norweskiego urbanisty z pracy nt.centrum miasta.Japońscy turyści nadal się z tego cieszą i inscenizują grupowe zdjęcia przed fasadą squottu...
Po"kuracji"zespołów KURORT i NAKED AGRESSION przeprowadziliśmy rozmowę z trzema mieszkańcami squottu.
Rozmawiał:Martin.

************************************

-Zacznijmy od histori BLITZ...
Ida:Zaczęło się w 1983r.Wtedy były demonstracje i walki z policją z powodu kilku zajętych domów.Po dzikiej przeprawie,1 maja rada miasta Oslo zadecydowała o stworzeniu"młodzieżowego projektu",jak go nazwali.Oferowali dom i finansowe wsparcie.Pieniądze te zostały zaraz wydane na czynsz.W 1988r.zmieniła się sytuacja polityczna i sytuacja BLITZ.Domy do niego należące miały zostać opuszczone i zniszczone.Zapobiegliśmy temu zajmując dom oficjalnie.To w następstwie doprowadziło

psychiczny ze strony policji i miasta,nastrój wewnątrz"grupy zajmującej"był po jakimś czasie również denerwujący.Ciągle dochodzili do BLITZ nowi,młodzi ludzie i przejmowali od starej grupy inicjatywę.
-W których grupach pracujecie?
Tina:Ja jestem w grupie informacyjnej i kobiecej.
Harol:Ja pracuję w kawiarni.
I:Wcześniej byłam w grupie radiowej,informacyjnej i koncertowej,ale właściwie to jestem tutaj,ponieważ znam BLITZ dłużej i należę do generacji pierwszych aktywistów.
T:Trzeba właściwie dodać,że wymiana pokoleń jeszcze dziś niesie ze sobą konflikty.Wielu ze starych"blitzowców"nie jest zadowolona z aktywności młodych,ale przynajmniej istnieje jakaś komunikacja i w końcu mogą tylko niektórzy,którzy coś robią,mówić co dalej należy przedsięwziąć.
-Co się zmieniło?

H:Tylko jeden przykład.Od kilku lat są koncerty hip hop i rave party i to wprowadziło taki świeży powiew,nowych ludzi.
T:Grupa kobieca zorganizowała jakiś czas temu"tydzień akcji":rozdawały śmy na ulicach tampony,niektóre z nas atakowały sklepy porno...
I:Jest więcej spontanicznej aktywności niż przed kilkoma laty.Nadal kładziemy nacisk na otwartość.
T:Dzięki temu w ostatnich latach zdobyliśmy wielu nowych ludzi dla naszej sprawy.Wiele dzieciaków,ale także wielu starych aktywistów,którzy przez kilka lat trzymali się na uboczu,wróciło do BLITZ.Wierzę,że możemy znów stworzyć to ponownie ,że wszyscy należymy do jednej sceny.
-Co teraz robią ludzie z tamtych czasów?
I:Kilku wyprowadziło się ze squottu,mieli po prostu dość ciągłych dyskusji i organizowania.Znaleźli mi



le mieszkania i konsumują bezstresowo czas bez kłopotów i nazizmu.
H:Inni,którzy grają w różnych kapelach,przyjeżdżają regularnie aby mieć próby w pomieszczeniach piwnicznych.Słyszałeś ich przecież po południu.CAPTAIN NOT RESPONSIBLE z Rogerem z LIFE BUT HOW... i Borrem z SO MUCH HATE,na przykład.
-Ci ludzie dzięki swej muzyce są znani w całej Europie.Czy pełnią w BLITZ funkcję przykładu?
I:No tak,oni byli tu od początku.Odkąd ich tu nie ma straciła dużo na tym atmosfera squottu.
H:Oni pracowali przez lata w BLITZ Byli najlepszymi kapelami a poza tym bardzo dobrymi przyjaciółmi,po prostu...
-Ok,teraźniejszość i przyszłość BLITZ?
H:Otrzymaliśmy od miasta nową umowę,której jeszcze nie podpisaliśmy. Ale to nie gra roli,BLITZ to BLITZ ,to wystarcza.
T:Dostaliśmy pieniądze na konserwację budynku.Ponieważ i tak musieliśmy to zrobić,więc umowa byłaby niezła,ale z drugiej strony zabroniona by była sprzedaż piwa co jest absurdem.
I:Faktycznie,BLITZ jest w bardzo złym stanie.Widziałeś przecież dziurę na ulicy,pół muru zostało zniszczone przez bombę,kiedyś do nas strzelano.Prawdopodobnie wkrótce wszystko szlag trafi,he,he,he...
T:Ale oni mimo wszystko nigdy nas stąd nie wyrzucą!
**********************************



HAFEN STRASE
"Dosyć przejebane"-to były ostatnie słowa Stefana i Larsa,i ja czułem się podobnie.Ulica Hafen jest jednym z najważniejszych miejsc w niemieckiej scenie.Mieszkańcy ulicy założyli stowarzyszenie i zaplanowali nową budowę,senat się sprzeciwił gdyż chciał budować"budynki socjalne",które faktycznie miały być prywatnymi mieszkaniami."Jakiś kapitalista"chciał kupić budynki na Hafen Str.,mimo iż zajmujący te budynki zainwestowali w pracę i materiały 1-1,5 miliona marek-sprzedawcą i zwycięscą było by oczywiście miasto.I wtedy sami mieszkańcy,mający już dość demonstracji,zaktywizowali się,dowiedziawszy się,że za pieniądze z ich czynszu tworzy się plan zburzenia ich domów...
Wywiad:Martin i Flo
**********************************
-Co robicie na ulicy Hafen?
Stefan,Lars:Mieszkamy...
L:Trochę angażujemy się dla wspólnoty,tyle na ile jest to możliwe,gdyż oprócz tego ma się jeszcze własną pracę i stara się jakoś przeżyć
--Czy wszyscy tu pracują?Jak wygląda przeciętny mieszkaniec?
S:Przeciętny mieszkaniec regularnie pracuje,to jest z pewnością do 60 %.
L:Kilku studiuje.To zmieniło się przez lata,ludzie musieli nauczyć się jak sobie radzić,zarabiać pieniądze...Musisz wiedzieć gdzie zostajesz,ludzie stają się starsi,jest tu wiele dzieci...
S:Teraz nie jest tak patetycznie..
-Co robicie wy dwoje?
S:Ja pracuję z kilkoma przyjaciółmi w kolektywie.Prace ręczne,od elektryki do czegoś tam innego,w kółko praca...
-Czarna robota?
S:Nie,całkiem oficjalna,z papierami i licencją,prawidłowo:"Money makes that world go around"...
L:Ja będę od kwietnia"przedsiębiorczą świnią"(ogromny śmiech),chwilowo pracuję w ośrodku socjalnym,teraz pracuję w służbie cywilnej i przez kwartał robię dla starszych ludzi zakupy i sprzątam,będę to robił do kwietnia.
-Jak długo mieszkacie na tej ulicy
S:Ja mieszkam ok.18 miesięcy...
L:Ja dopiero od października,chwilowo wszystko dokładnie obserwowałem i zastanawiałem się.
S:Ale już wcześniej organizowaliśmy tutaj koncerty i dzięki temu kontakt z tym miejscem doszedł do skutku.
-Które pokolenie mieszkańców Hafen mieszka tu teraz?
S:Najdłużej mieszkają tu ludzie od 30 lat.A które pokolenie,nie wiem? Kolejne,są małe dzieci.
L:No z przed 15 laty,a właściwie 13,kiedy to miejsce oficjalnie zostało zajęte zostało jakieś 30-40 osób ze 100 mieszkańców.Pozatym jest taka płynność,niestałość jak przy innych projektach mieszkaniowych.
-Jak zmieniła się sytuacja polityczna?
S:Senat podjął właśnie decyzję:prywatyzacja albo zburzenie.Wybrano prywatyzację.
L:Gdyby cofnąć się daleko w przeszłość to możnaby zobaczyć,że historia ulicy Hafen była całkiem inna niż przy innych,dzisiejszych projektach mieszkaniowych,squottach,Gdy ludzie zaczeli się powoli wprowadzać,zajmować budynki jeden po drugim,to jednocześnie musieli uczyć się żyć razem,dochodzić do porozumień i było tu wtedy dużo różnych ludzi.Dziś kiedy ludzie decydują się zająć jakiś dom to tworzą grupę,poznają się,znikają pierwsze różnice .Jest to wtedy silna,dobrze się znająca i wiedząca co chce robić grupa.Tu od początku wszystko było inaczej,wszystko przychodziło z czasem.



S:Co to ma wspólnego z sytuacją polityczną?W tej chwili jesteśmy w takiej sytuacji,że senat może nas wyrzucić stąd w ciągu roku,wygasła nam umowa o czynsz i teraz zajmujemy to oficjalnie.Myśmy chcieli rozmawiać z senatem nad tym jak to rozwiązać,ale zostaliśmy po prostu zignorowani.
-A więc każdy jest tu nielegalnie. Czy istnieją więC jakieś ogólne zebrania,jakieś struktury mieszkańców?
L:Raz na tydzień jest plenum ogólne,omawiane są wtedy dotyczące nas sprawy i powinny zapadać decyzje, ale najgorsze jest to,że na to plenum przychodzi bardzo mało ludzi. Na mieszkających tutaj 100 osób przychodzi 10.
S:Tak dzieje się już od roku.Przy całkiem ważnych decyzjach jest nagle 40 osób,tylko 40%,ale to jest także relatywnie dużo
L:Na plenum zostają ..awiane takie rzeczy jak przed rokiem.To znaczy o czynszu który płaciliśmy,o finansowaniu przedsięwzięcia wyburzenia ,którego miesięczna zapłata wynosiła 50000DM,a w zamian miano nas wyeksmitować w ciągu 24 godzin.
S:To był taki mały skandal tu w mieście.
L:Nie będziemy oczywiście przyglądać się temu i płacić własnym grabarzom,więc od tamtego czasu pieniądze na czynsz wpłacane są na zablokowane konto.
-Hafen Str.miało image związane ze sceną HC/punk.Czy to się zmieniło?
L:Wcześniej było tu kilkoro punków ale większości chodziło tylko o wygląd,irokezy,ćwiekowane skóry itp.
S:Z punkiem,muzycznie jest tu umiarkowanie związanych niewielu.Z Hafen na koncerty chodzi zazwyczaj 3-4 osoby,to jest tak,że ludzie robią tutaj totalnie inne rzeczy.
-Czy można w razie potrzeby wyciągnąć wielu ludzi na ulicę,np.zatrzymać rozbiurkę?
S:Super trudne pytanie.Jak dużo ludzi znajdziesz w Kurdystanie,aby strzelały do nich czołgi?Wielu ludzi wyciągniesz na ulicę dla Hafen??
L:W każdym przypadku nie będzie to już tak dużo jak w latach 1987/88, gdzie na barykadach...
S:...,właśnie,gdzie było 10000 ludzi,to była oczywiście demonstracja ,teraz jest tak już tylko w czasie świąt kościelnych albo tych,czy ja wiem,tych marszów z pochodniami,czy jak się one tam nazywają...
L:Świetlane łańcuchy.
-Jaki procent mieszkańców chodzi regularnie na mecze St.Pauli?
L:10
S:10,powiedział bym regularnie,od czasu do czasu kilkoro więcej.
L:To ściśle jest ze sobą powiązane Kiedyś bramkaż z St.Pauli tutaj mieszkał i wielu ludzi z Hafen grało w piłkę nożną w St.Pauli,w czwattej lidze,niektórzy z domów robią tu domy klubowe...
S:No związek pomiędzy drużyną a Hafen napewno przetrwa,nawet gdy będzie na mecze chodzić tylko 10%.
L:Jest także zdjęcie drużyny przed domem!
-Pogorszyło się życie w St.Pauli?
L:Dla kogo?
S:Czego można oczekiwać od najbogatszego miasta Europy?St.Pauli ma większość ludzi przyjmujących pomoc socjalną w Hamburgu,to jest już tutaj rażące...
L:Nocą wszystko błyszczy,świeci się,w ciągu dnia jest to inny świat.
S:Dosyć przejebane...
**********************************

# SZTUKA MANIPULACJI

## czyli jak nie dać się oszukać reklamie

By móc analizować treści reklam, należy odpowiedzieć najpierw na kilka pytań: do kogo są adresowane i jaka jest ich funkcja? Odpowiedzi na te pytania różnicują się w zależności od nośnika przekazu reklamowego (radio, telewizja, prasa). jest jednak kilka cech wspólnych. Reklama najczęściej zachęca nas do zakupu towarów niezależnie od tego czy ich naprawdę potrzebujemy, czy też nie. Reklamy z reguły narzucają jeden tok myślenia i „uwalniają" odbiorcę od własnych refleksji na ten temat. Wspólną cechą jest prosta, jeśli nie prymitywna argumentacja.

Zajmijmy się analizą reklam telewizyjnych. Są one szczególnie ciekawe. Można wymienić trzy główne czynniki takiego stanu rzeczy. Po pierwsze: oddziaływują na dwa główne zmysły: wzrok i słuch, przez co dają szerokie pole do popisu rozmaitym środkom perswazji. Po drugie: reklamy takie częściej wykonywane są przez wysokiej klasy profesjonalistów, dzięki czemu ferują szeroki wachlarz środków perswazji. Czas antenowy w telewizji jest droższy niż w radiu, przez co szkoda go „marnować" na źle zrobione, nieskuteczne reklamy. Po trzecie telewizja ma bardzo szerokie grono odbiorców, a oglądanie jej wymaga ciągłego skupienia uwagi (także w czasie trwania reklamy). Coś się ciągle rusza, zmienia - nie można tego przegapić!

To jest właśnie jednym z celów współczesnej reklamy telewizyjnej: zaciekawić, zwrócić na siebie uwagę, dostarczyć szybko i skutecznie informacji do świadomości i podświadomości, po czym zniknąć zanim odbiorca się znudzi.

Niestety (a może na szczęście) nie zawsze to się udaje.

Przeanalizujmy taką „nieco chybioną" reklamę. Zaczyna się tak: widać fragment umięśnionej i dobrze opalonej nogi, kamera posuwa się do góry (tu wszyscy myślą: on jest nagi!), ale nie, po sekundzie widzimy gustowne slipy (więc to tylko prowokacja). Kamera w dalszym ciągu posuwa się do góry, powiększając jednocześnie pole widzenia. Naszym oczom ukazuje się przystojny, dobrze zbudowany mężczyzna (teraz przez umysły wielu facetów przepływa myśl: chciałbym tak wyglądać). Po chwili nasz bohater - kulturysta chwyta łuk, błyskawicznie go napina i wypuszcza strzałę. Strzała leci z gwizdem (widzowie myślą: w co trafi? kogo zabije?). Oczywiście trwa to ułamek sekundy. Nagle strzała zatrzymuje się. Przed nią widnieją trzy puszki dezodorantu w sprayu. Lektor mówi grobowym głosem: *Graphite* (czytaj :grafit) napięcie rośnie. I tu z takim trudem stworzona chwila napięcia znika. Bo odbiorca nie wie czy „*Graphite*" - napięcie rośnie, czy też grafit na pięcie rośnie?! Wątpię by twórcy reklamy celowo wprowadzali taką dwuznaczność. Reklama jest „żywcem" przeniesiona z zachodu a takie gry słów są charakterystyczne tylko dla konkretnego języka. Prowokacja i potęgujące się napięcie są na swój sposób zmarnowane, gdy w punkcie kulminacyjnym widz wybucha śmiechem. Lecz mimo swojej śmieszności (zupełnie niezamierzonej) reklama odnosi skutek. Taka „wpadka" utrwala nazwę produktu w głowie odbiorcy. Ba! On sam ją utrwala poprzez opowiadanie znajomym o tej zabawnej sytuacji.

Inne środki perswazji występują w reklamach krajowych. Przykładem jest ciekawa reklama margaryny „*Kama*". Istnieje kilka wersji tego filmiku, ja skupię się na jednym z nich. Oto co widzimy: uniesiona ręka, a w niej nóż, po chwili ręka wykonuje rzut (znowu motyw potencjalnego morderstwa), nóż wbija się w deskę obok głowy jakiegoś nieszczęśnika o przerażonym obliczu. Zmienia się ujęcie. Widzimy teraz jakieś pomieszczenie. Po lewej stronie skulona ze strachu ofiara, po prawej dwaj górale. Znamy ich! To są bohaterowie serialu pod tytułem „Janosik" (U większości osób postaci te wywołują pozytywne skojarzenia. Serial był bardzo lubiany). Jeden z górali mówi: „głupawy i bojący to on zawsze był...bo nie jod *Kamy*!". W tym momencie obydwaj wybuchają rubasznym śmiechem. Na koniec tylko krótkie ujęcie przedstawiające pudełko „*Kamy*" i tekst lektorki „ Margaryna *Kama*......". Reklama ta bardzo sprytnie kieruje uwagą konsumenta: najpierw chwila strachu, niepokoju (rzut nożem), zaraz potem znajome twarze i przejście do śmiechu. Gdzieś w tym wszystkim „gubi się" zwrot „...głupawy i bojący to on zawsze był - bo nie jod *Kamy*". Mamy tu do czynienia niemal z lekceważeniem klienta. Słyszymy wprost: nie jesz „*Kamy*" to jesteś



(będziesz) głupi. Sens ten jest jednak dobrze zamaskowany i trafia do podświadomości. Wydawać by się mogło zabawna reklama, okazuje się agresywną i wyrafinowaną.

Szczególnie podatne na reklamy są dzieci. Łatwo im wmówić, że do dobrej zabawy jest potrzebna nowa lalka, nowy super-robot lub nowe klocki. Bardzo szkodliwe są akcje reklamujące słodycze, gdyż powodują nadmierne ich spożywanie a przez to choroby uzębienia. Jednym z większych absurdów jakie słyszałem jest reklama sugerująca, że dzięki jedzeniu czekoladowego batonu można nabrać siły *„Mars krzepi"*. Młodzież też jest poddawana indoktrynacji. Reklamy sugerujące, iż pryszczate osoby są nieakceptowane i nie mają nawet po co wychodzić z domu, przyczyniają się do powstawania prawdziwych postaw tego typu.

Ponieważ profesjonalizm reklam stale podnosi swój poziom, więc przydatna wydaje się znajomość ich funkcjonowania. Zmniejsza to naszą podatność na perswazję. Możemy wybierać na podstawie jakości towaru, a nie na podstawie jego obrazu wytworzonego przez media. Na podstawie rzeczywistych potrzeb, a nie tych sztucznie wywołanych. Na uwagę zasługuje fakt zmiany funkcji tekstu. Treść podana w formie informatywnej poprzez zdania oznajmujące, ma cele tekstu o funkcji impresywnej - ma kształtować postawy i uczucia odbiorcy. Posługują się przy tym informacjami niezawsze sprawdzalnymi dla zwykłego człowieka „...eksperci z całego świata, telewizorem roku wybrali...", *„...ARDO* - marka najczęściej kupowana przez Polaków...". Często występującym elementem jest tekst z dużą liczbą słownictwa fachowego i neologizmów *„...Pollena 2000* z systemem TAED...", „...szampon *L'oreal* preformance energance (...) opatentowany kompleks energizujący...". Twórcy starają się zrobić wrażenie, że zależy im na szczęściu klientów. Niestety zależy im jedynie na jak największej sprzedaży produktu a zdania typu „wszystko co robimy - robimy dla Ciebie" są tylko mydleniem oczu i manipulacją.

Nie krytykuję jednak każdej formy reklamy. Producent wytwarzając produkt i chcąc go sprzedać ( w końcu z tego żyje) musi poinformować potencjalnego klienta o nowym towarze i jego ewentualnych zaletach. Naganne (a przede wszystkim niebezpieczne!) jest to, że reklama oprócz informacji prawdziwych przemyca kłamstwa i oddziaływuje na podświadomość. Nie można nikomu zabronić robienia ani oglądania reklam (wszak jesteśmy za wolnością), ale do nieuczciwej reklamy powinna być załączona widoczna i czytelna informacja typu: „ UWAGA! Ta reklama oddziaływuje na podświadomość odbiorcy.". W praktyce takim napisem obarczone byłyby niemal wszystkie reklamy. Chlubnymi wyjątkami byłyby teksty typu: „Chińskie trampki - niskie ceny. Rozmiary 34-46.Tel. 99-79-97".

Pamiętajmy, że całe rzesze dobrze opłacanych fachowców codziennie główkują nad tym, jak nas zmusić do wydania naszych pieniędzy. Przeciwstawić im możemy jedynie własną inteligencję. Zanim kupisz- pomyśl trzy razy czy jest ci to naprawdę potrzebne, jeśli masz wątpliwości -nie kupuj! Rzecz jasna nic nie można nikomu narzucić i każdy ma prawo postępować wedle własnego widzimisię...

Łukasz Szymielewicz











# DEVIaTION

## ROZMOWA ZE STASIEM O ZESPOLE I BIAŁORUSI

O kapeli DEVIATION w Polsce napewno niewielu słyszało.Pochodzą z Grodna na Białorusi i są mi jak narazie jedynym znanym zespołem z tego kraju.Właściwie wywiad ten nie miał być o muzyce i chyba taki nie wyszedł,zrobiłem go po to by więcej dowiedzieć się o ruchu anarchistycznym i wogóle o sytuacji politycznej w tym kraju.Jak okaże się to w czasie wywiadu,członkowie DEVIATION są mocno zaangażowani nie tylko w muzykę i takiego zaangażowania życzę niejednej polskiej kapeli punkrockowej.AmeN.

*************************************




-Przedctaw się na początek i powiedz kilka słów o swojej kapeli DEVIATION?Co cię skłoniło do grania muzyki punk?

Staś:Nazywam się Stanisław,mam 20 lat i jestem wokalistom zespołu DEVIATION.Gramy razem od 1993r.Dlaczego zaczelišmy grać punk?Wiesz,pewnie każdy człowiek ma swój własny sposób na życie,na rozładowanie swych frustracji.Powiedzmy że jest to nasz sposób na przetrwanie,może zabrzmi to zbyt patetycznie ale jest to nasz sposób na walki z otaczającym nas światem.

-Czy wasze demo"Łukaszenko uber alles"jest waszą pierwszą produkcją? Jak jest ono odbierane?

S:Tak,jest to nasze pierwsze demo. Zostało odebrane niejednoznacznie, czepiano się muzyki jak i tekstów, ale mamy to w dupie.Zresztą jeszcze czekamy na opinię"największego znawcy".Kaseta ma być przekazana panu Łukaszenko.Moja koleżanka studiuje na tym samym wydziale co i syn fuhrera,więc poprosiła go o przekazanie nagrań ojczulkowi.Zobaczymy co z tego wyniknie.

-Jak wygląda scena niezależna na Białorusi,czy wogóle można mówić o czymś takim?Przedctaw najciekawsze inicjatywy na waszej scenie(kapele ,ziny,koncerty...)

S:Scena niezależna jest u nas bardzo słaba.Spora część ludzi kiedyś zaangażowanych w działalność niezależną teraz próbuje zarabiać forsą,u innych wszystko sprowadza się do chlania wódki(skąd my to znamy-red.)i narzekania po raz setny,że w tym kraju nie da się żyć.Ale żeby nie było tak czarno,przedctawię kilka naprawdę zajebistych inicjatyw :Po pierwsze.Wielki festiwal muzyki niezależnej"Rozgnieć faszystowskiego gada".Odbyło się już trzy edycje tego festiwalu.
Wśród kapel wymienił bym;MMM-zajebisty mroczny HC,wkrótce wydają kasetę,KATAFALK-zespół z Grodna,grają jakiś dziwny punk rock z narkotycznymi tekstami,oprócz tego wymienił bym;МЕСТО РАСПРОДАШИ ИЛЛЮЗИЙ,ИГРЮ ПАТРИОТОВ.ИНШЕНЕР ГАГАРИН ,THE POST.Zinów niestety dużo u nas nie ma,oprócz naprawdę zajebistego OKO ROK(mówią że 10 numer jest ostatni),wymienił bym ВНГRЕБМАЯ ЯМА-zin całkowicie poświęcony poezji,żartom, muzyce(od punk do death),ale on wychodzi nieregularnie.

-O czym są teksty DEVIATION?Czy można mówić o was jako o kapeli zaangażowanej czy nawet politycznej?

S:Uważamy się za kapelę zaangażowaną w walkę z totalitaryzmem w każdej formie(faszyzm/komunizm)Co do tekstów to są one dosyć różnorodne .Od tradycyjnych dla punk rocka tekstów o milicji(            ),zniewolenia jednostki przez społeczeństwo(Social enforcement) do bardzo osobistych tekstów o samotności, odizolowaniu człowieka w tym pojebanym świecie(Wher are you?),poprzez ironiczny hymn"Dziękujemy ci towarzyszu Łukaszenko za naszą wspaniałą młodość".Czyli nie da się ich zamknąć w jakiejś szufladzie,są bardzo różnorodne a jednocześcnie są między sobą powiązane,stwarzają pewien obraz który nazwaliśmy"...Lukashenko...uber alles".

-Na zachodzie jest trochę kapel HC określających się jako komunistyczne.Co sądzicie o tym,jako ludzie mieszkający w kraju post-komunistycznym?

S:Mam w dupie takie kapele,życzę im aby na własnej skórze doświadczyły tego o czym śpiewają.I jeżeli na zachodzie pewne rzeczy mogą być odbierane inaczej niż w krajach post-komunistycznych,to wogóle nie znoszę białoruskich komuchów zrzeszonych w ruchu nacjonal-bolszewickim,czyli Ruch Punków Patriotów.Ostatnio głośną ich akcją był koncert zorganizowany dla poparcia polityki Łukaszenki.Czyli to totalne skurwysyństwo.Nic dodać,nic ująć.

-Jak jako anarchista stosunkujesz się do współpracy z radykalną lewicą?Czy możliwe jest utworzenie z nimi wspólnego frontu antykapitalistycznego?

S:Najbardziej radykalną lewicową organizacją u nas jest WLKSM(dla niewtajemniczonych to-komsomol)z centralą w Moskwie.Działają oni zresztą na całym post-sowieckim obszarze.Mam w domu parę numerów ich pisma"Bundarasz Zoiż"i o czymto komuniści piszą?Oprócz przewidywalnych zachwytów Leninem,Stalinem i innymi towarzyszami są tam takie perełki jak np.duży artykuł o wspani


DEVIATION-od lewej:Bolamut-drums.Kurkul-git.Andrzej-bass.Stas-voc.

racy GPU-NKWD-KGB,o tym jacy wspaniali rewolucjoniści tam pracowali, jak zajebiście rozpierdalali burżujów,wrogów ludu i inną swolocz,jak by tego było mało to towarzysze zapowiadają represje w przypadku dojścia do władzy."Postąpimy z wami tak jak by postąpił Beria"Do tego jeszcze pragną odbudować ZSRR w dawnym składzie,nie przekonują ich nawet fakty,że Litwa,Łotwa i Estonia wógóle nie chcą o czymś podobnym słyszeć(w przeciwieństwie do Białorusi).Współpracują oni z faszystami o pro-rosyjskiej orientacji.Przecież mają ten sam cel-tylko że żamiast odbudowy ZSRR faszyści pragną odbudowy Imperium Rosyjskiego.
Czyli o jakiej współpracy anarcholi z komuchami można tu mówić?A nawet gdyby była u nas jakaś"porządna lewica",tzw.trockiści czy inne gówno i tak nie współpracował bym z nimi bo i lewica i prawica ma w sumie ten sam cel-dojście do władzy.Ja zaś nienawidzę każdej władzy i nie robi mi rąnicy kto będzie rządził,dobry lewicowiec czy zły prawicowiec,i tak tacy jak my zawsze będą dostawać po gębie.

-Powiedz coś więcej o współczesnym ruchu anarchistycznym na Białorusi Jak wygląda on w porównaniu z Polską czy Europą Zach.Czy utrzymujecie kontakty z anarcholami z zagranicy?

S:Ruch anarchistyczny na Białorusi wygląda takśMińsk:LSD(Lewy Ruch Studentów)to organizacja 100% psycholi.Ich głośne akcje to 10 minutowa głodówka przed rosyjską ambasadą albo"Dziękujemy Łukaszence za chleb i mleko" po tym jak prezydent dożucił do stypendiów dotacje na chleb i mleko,której starczyło tylko na 4 chleby i 2 mleka.
CZERWONY RZĄD-oni współpracują z SMOT-em(wolny związek zawodowy).Uczestniczyli w spaleniu flagi"narodowej".
Mochilow.ABORT to anarcho ekolodzy Nie mogę przypomnieć sobie ich akcji.
Homel.KRAS(Konfederacja Rewolucyjnych AnarchoSyndykalistów)śŚciśle współpracują z Anmesty International.To najstarsza białoruska organizacja.
Grodno.Związek Głuchoniemych Zdrajców Ojczyzny"Głupota".Propagujemy anarcho indywidualizm,wegetarianizm i ekologię.Współpracujemy z młodzieżą wolnościową.
Są też grupy w Baranowiczach,Brześciu i Soligorsku.
Niezbyt nas dużo ale jakoś żyjemy. Wszystkie te grupy wchodzą w FAB(Federacja Anarchistó Białorusi).
Różnice pomiędzy anarchistami naszymi a tymi z innych stron polegają na tym,że oprócz problemów z faszystami i nacjonalistami,mamy jeszcze i komuchów,totalitaryzm,rosyjski szowinizm i pojebaną pasywność nawet wśród młodzieży alternatywnej.Utrzymujemy kontakty z Polską,Ukrainą,Rosją,Litwą,Niemcami,Czechami..




-Czy anarchiści miewają kłopoty z policją,z wydawaniem prasy,organizowaniem spotkań...czy po prostu jesteście represjonowani przez system Łukaszenki?

S:Represje wobec ludzi co myślą inaczej stosowane są u nas od zawsze.To nie jest tak,że wszystko było ok.a tu przyszedł Łukaszenko i się zaczęło.Np.jeszcze w 1993r. zostałem aresztowany po koncercie i skazany na 10 dni więzienia tylko dlatego,że psom nie spodobał się teksż "Terror milicyjny.Zabij glinę".Łukaszenko po prostu zwiększył skale tych re||resji.Teraz każdy przejaw niezadowolenia ciągnie za sobą aresztowania...Zwiększyła się też surowość kar,teraz za anty-prezydencki wierszyk można dostać [illegible] parę lat.Właśnie teraz w areszcie śledczym KGB siedzi lider skrajnie prawicowej organizacji"Prawy Rewansz". A za co?Za wierszyk o dużo mówiącym tytule"Zabij Prezydenta".Ogólnie rzecz biorąc w Grodnie jeszcze da się wytrzymać bo np. za zorganizowanie manifestacji anty-militarnej 23 lutego(święto-Dzień Obrońcy Ojczyzny),która oczywiście nie była zalegalizowana zostałem zatrzymany na 2 godz. i po rozmowie zostałem zwolniony.W Mińsku za coś takiego otrzymałby minimum jakieś 15 dni więzienia.Pisma anarchistyczne jakoś tam wychodzą i jak narazie żadnych problemów z KGB nikt nie miał.
Chociaż bardziej radykalne pisma takie jak"Młodzież Walczy!"zaczęły konspirację tzn.adres kontaktowy z redakcją jest na Ukrainę a tamtejsi anarchole po otrzymaniu listu wysyłają go na prawdziwy adres.

-Jak odnosicie się do opozycji anty-rządowej?CZy Białoruś pod ich władzą byłaby innym państwem?

S;Opozycja anty-rządowa,no cóż jest dosyć różnorodna.Od skrajnych nacjonalistów do liberałów i socjal demokratów.Ale zaufania do nich nie mam.Nikt za mnie mej wolności nie wywalczy.Co się tyczy drugiej części pytania to oczywiście że Białoruś byłaby innym państwem,bardziej otwartym,zmniejszyła by się ingerencja państwa w prywatne życie obywateli.Ale doszłyby inne problemy ...byłoby tak jak u was teraz.

-Jaką przewidujesz najbliższą przyszłość na politycznej scenie.Czy możliwy jest masowy ruch antyrządowy który obaliłby Łukaszenkę i jego system?





S:Na listopad zapowiedziane został o referendum w sprawie zwiększenia uprawnień dla prezydenta.Przeciwko sobie ma wszystkie partie politycz ne(które nie są zresztą poważrną s iłą)),nawet komunistów.Chociaż moż liwe że dojdzie do rozłamu w parti komunistycznej,bo spora część bols zewików uwielbia pana Łukaszenke i będzie głosowała za zwiększeniem u prawnień swego idola.Jeżeli nic si ę nie zmieni to Łukaszenko wygra t o referendum,ale i tak nic to nie da bo w kraju jest poważny kryzys ekonomiczny z którym pan prezydent nie da sobie rady(2 lata jego rzą dów to najlepszy dowód).Wcześniej czy później fala niezadowolenia ro zjebie tą komuno-faszystowską zgra je.Wtedy według mnie do władzy doj dzie umiarkowany polityk lojalny w obec Moskwy i Białoruś nadal będzi e robić to co powie"starszy brat".




-Czy działają na Białorusi grupy r adykalnych ekologów czy obrońców p raw zwierząt?Nie sądzisz że szerok ie zaangażowanie w radykalą ekolog ię może obalić kapitalizm?

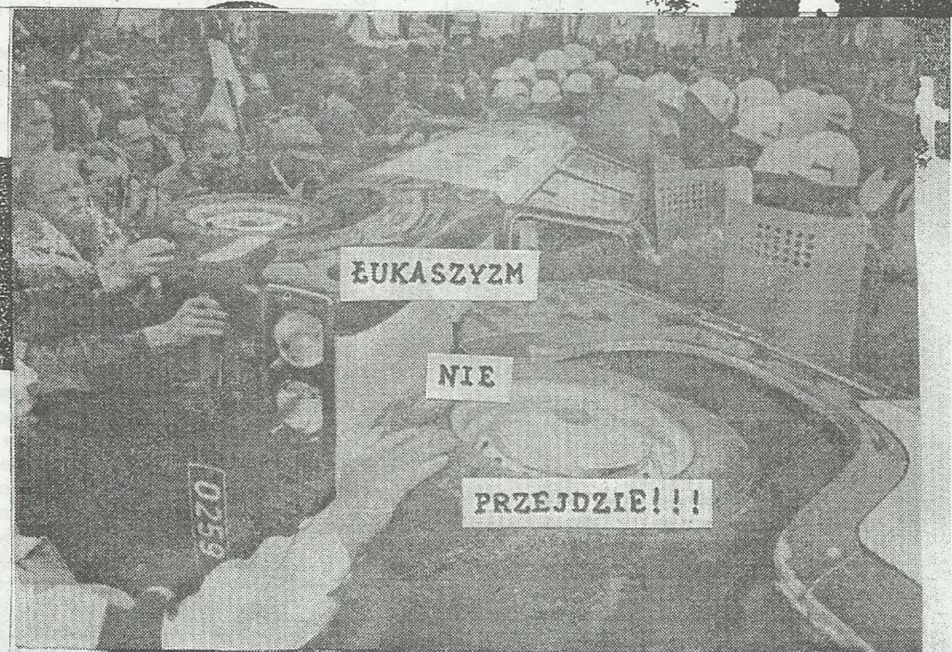
S:Jako takich grup nie ma.Ale np.m y na łamach"Głupoty"próbujemy obud zić w ludziach zrozumienie.W brzes kiej grupie są teraz wegetarianie. Przez dwa lata naszej agitacji w G rodnie w środowisku alternatywnym uzbieraliśmy niedużą grupę wegetar ian.Koledzy z Mogilowa uczestniczy li w akcjach radykalnej grupy ekol ogicznej z Rosji"Obrońcy Tęczy". Nie wiem czy to jest lek na kapita lizm,bo ten system,robi pieniądze ze wszystkiego.Ale to powinno stwo rzyć rozłam w ludzkim umyśle.

-Czy bycie homoseksualistą na Biał orusi wiąże się z poważnymi proble mami zdrowotnymi?

S:Gay'e na Białorusi mają totalnie przejebane.Społeczeństwo dosyć bru talnie reaguje na przejawy jakiejk olwiek inności,a zwłaszcza jeśli c hodzi o seks.

-Jak myślisz,dlaczego zachodni ana rchiści tak słabo zainteresowani s ą problemem czeczeńskim(w porównan iu np.z polskimi).A jak wy odnosic ie się do tej wojny?

S:Czy chcę tego czy nie,anarchiści są częścią społeczeństwa,a społecz eństwa zachodnie nie doznały na wł asnej skórze co to jest rosyjski b ut na gardle...Największe poparcie dla walczących czeczeńców jest w k rajach które dobrze pamiętają jak to wygląda,czyli w Estoni,Litwie,Ł otwie,na Ukrainie,w Polsce,słyszał em o manifestacjach w Czechach.Na Białorusi czeczeńców popiera BFL(B iałoruski Front Ludowy),oraz spora część mniejszych opozycyjnych ugru powań.Co do anarchistów to i w Ros ji i na Ukrainie i w Białorusi jed noznacznie popierają kampanie prze ciwko tej jebanej wojnie,rządając niezależności dla Czeczeni.





14 Maja-protest przeciwko zatrzymaniu Chadyki i Szuczynka.

-Czy wydarzenia z przeszłości nada l wywierają duży wpływ na społecze ństwo białoruskie jeżali chodzi o stosunek do Polaków?

S:Stosunki między Polakami a Biało rusinami są na ogół dobre.Chociaż spora część polityków pragnie rozp alić tu nienawiść.Chodzi tu przede wszystkim o doradców Łukaszenki,kt órzy znani są z antypolskich wypow iedzi,ale jeszcze dobrze pamiętam ataki na mniejszość polską ze stro ny BFL w latach 1989-92.

-Czy naprawdę wierzysz w to,że kie dykolwiek i gdziekolwiek anarchizm będzie rzeczywistością?Że będzie t aka kraina gdzie policjant,polityk ,sędzia i kat nie będą mieli dla s iebie roboty.

S:Owszem!Może nie dziś,ale to będz ie!Wszyscy mówią o robieniu altern atywnej kultury,po kulturze powinn a iść autonomia,gdzie grupa ludzi zasiedli blok i powie"państwo idzi e w dupę!",tu żyjemy"my!".Może ja mówię o czymś zbyt małym dla ciebi e,bo pytałeś o krainę,ale wszystko zaczyna się od małego.

-Na zakończenie powiedz coś od sie bie no i dzięki za wywiad.

S:Wielkie dzięki dla ciebie!!!Jakb y ktoś był zainteresowany naszą ka setą to oto nasz adres:PO BOX 64 2 30005 Grodno 5 Białoruś. Ale uwaga!!!Dużo listów ostatnio g inie.Więc sorry jeżeli nie dostani ecie odpowiedzi,to nawaliła nasza pieprzona poczta.Jakby ktoś był za interesowany wydaniem naszej kaset y w Polsce to też proszę o kontakt wkrótce będziemy nagrywać nowe 2 d emo.

VIVAT ANARCHIJA!!!
ŁUKASZYZM NIE PRZEJDZIE!!!
Stas.

***************************************

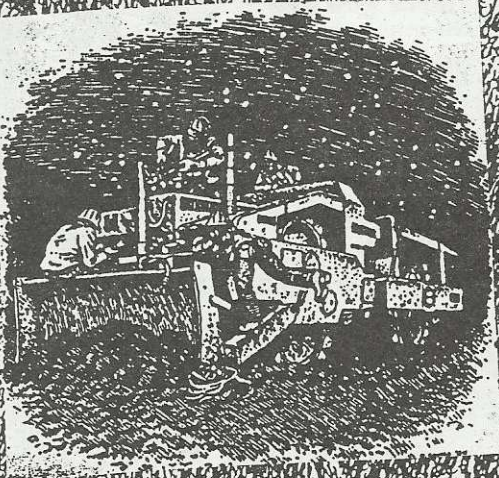
# „... JESTEŚMY ZA TYM ABY MNIEJ LATAĆ..."

Poniższy materiał to wywiad z Keesem, aktywistą holenderskiej organizacji MILIEUDEFENSE, która jest gałęzią FRIENDS OF EARTH (Przyjaciele Ziemi). Poruszany tu temat jest w Polsce niestety rzadkością, akcje bezpośrednie i blokady dróg czy podobne przedsięwzięcia w ostatnich czasach w naszym kraju się nie pojawiają (od conajmniej czasu Czorsztyna). Warto chyba zatem przyglądnąć się takim akcjom na Zachodzie, sposobom ich przygotowywania i przeprowadzania, no i wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Shiphol jest jednym z wielu lotnisk współzawodniczących do miana jednego z głównych portów Europy. Dostało ono pozwolenie na budowę piątego pasa startowego, który ma podwoić tzw. moc przeładunkową tego lotniska. Plany zawierały także powstanie szóstego pasa, ale na razie spełzły one na niczym. W dniu 12 listopada 1995 r. grupa aktywistów z Milieudefense dokonała godzinnej blokady jednego z czterech pasów. Oto co do powiedzenia ma jeden z nich (jeden z pasów ??? - dop.przep.)

**- Kees dlaczego zrobiliście tak straszną rzecz ?**

K: Shiphol czyli to lotnisko chce wybudować piąty pas startowy i przy pomocy bardzo sprytnej strategii udało im się przekonać polityków, że kolejny pas powinien być zbudowany. Wszystko to jest oparte na złych badaniach które wyolbrzymiają ilość miejsc pracy, które zostaną stworzone i pomijają



szkodliwe efekty działania na środowisko naturalne. Zrobiliśmy tą akcję, żeby uzmysłowić ludziom i mediom to, że jest wielu ludzi przygotowanych na zrobienie aż tak radykalnej akcji w celu zatrzymania budowy tego pasa.

**- Czy nie jest to niezwykła rzecz dla Friends of Earth ?**

: W pewnym sensie tak, zwykle nie robią tego typu rzeczy, tak radykalnych akcji, ale wszystko się zmienia. W dwa tygodnie później zablokowali stację benzynową Shell'a na cały dzień z powodu Nigerii. Myślę, że jest to bardzo dobry krok w rozwoju, ponieważ możemy zauważyć, że taka zwykła taktyka jak pisanie ulotek, konferencje, czy nawet demonstracje po prostu nie działają! To lobby, które jest zainteresowane budową tego lotniska jest po prostu zbyt silne. Grupy działające w Holandi na rzecz środowiska naturalnego zwykle myślą, że mają jako taki wpływ na posunięcia rządu, ale ja myślę, że są naiwni. Destrukcja posuwa się naprzód w bezprecedensowym tępie.Przyszedł czas żeby zastosować bardziej konfrontacyjne strategie.

**- Co dokładnie zdażyło się tamtego dnia ?**

K: Przygotowaliśmy akcję bardzo dokładnie dzień wcześniej. Przeprowadziliśmy ją bardzo wcześnie niedzielnego poranka. Było całkiem łatwo, daleko od ochrony. Po prostu przecięliśmy płot i weszliśmy na pas startowy.

**- Czy to było niebezpieczne ?**

K: Nie. Wszystko było bardzo starannie sprawdzone wcześniej i w tym momencie ten pas przeznaczony był tylko dla samolotów startujących, nie dla lądujących. Kiedy przeszliśmy przez płot, a nie byliśmy jeszcze na pasie startowym ochrona została poinformowana i nie weszliśmy na pas dopóki nie byliśmy w 100% pewni, że cały ruch został wstrzymany.

**- Czy ciężko było odzielić aktywistów od siebie ?**

K: Byliśmy powiązani ze sobą pewnego rodzaju rurami. To była rzecz, której oni wcześniej nie widzieli i zajęło im to sporo czasu z namyśleniem się co z tym zrobić.

**- Czy policja reagowała agresywnie ?**

K: Nie, nie zranili nikogo. Jedyną osobą która została zraniona była kobieta, dzień wcześniej kiedy robiliśmy swego rodzaju próbę jeden z nas przesadził trochą ze swoją rolą udając policjanta

**- Co się stało kiedy zostaliście usunięci z lotniska ?**

K: Trzymali nas przez dwa dni, zbierali odciski palców, zadawali pytania, ale tak naprawdę nikt nic nie powiedział. Spędziliśmy tam całkiem nieźle czas, ponieważ wszyscy byliśmy w jednym pokoju, tylko kobiety i mężczyźni oddzieleni od siebie. Zrobiliśmy trochę dobrych planów, wielu ludzi poznało się tak naprawdę. Więc możnaby powiedzieć, że mieliśmy bardzo dobry proces, który zespolił naszą grupę.

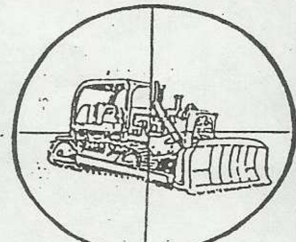
**- Jakie będą konsekwencje akcji ?**

K: Nie wiem. Niedługo będzie rozprawa sądowa. Będą nas posądzać o zagrożenie ruchu powietrznego, co jest bardzo poważnym oskarżeniem z karą do 9 lat więzienia. To jest bezsensowne, ale tak naprawdę nie będzie łatwą rzeczą udowodnienie, że byliśmy kompletnie bezpieczni. Ażeby zapobiec podobnym akcjom w przyszłości, mogą nam wlepić bardzo wysokie grzywny i to sprawi, że nasza grupa stanie w obliczu kłopotów finansowych. Poza tym dostarczyliśmy wielu argumentów ludziom chcącym zwiększyć ilość ochrony na lotnisku. Ale patrząc na to z pozytywnej strony, może zdadzą sobie sprawę, że nowy pas startowy będzie świetnym celem dla akcji bezpośrednich. Więc może powinni zrobić jakieś nowe przeliczenia i zdać sobie sprawę z tego, że tak naprawdę ochrona którą trzeba będzie wliczyć w koszty, bardzo te koszty podniesie.

**- Czy kiedyś leciałeś samolotem ?**

K: Hmmm, następne pytanie proszę....Tak, trzy razy, ale tak naprawdę żeby służyć bardzo ważnym i znaczącym sytuacjom i sprawom. Latałem na inne kontynęty, nigdy na obszarze Europy. Nie powinniśmy przesadzać z tzw. „naftowym fudamentalizmem", jesteśmy za tym aby mniej latać, nie jesteśmy za tym aby w ogóle zaprzestać latania. Tak jak samochody i samoloty są bardzo dobrym wynalazkiem, ale trochę wyrwały się nam z rąk, są poza naszą kontrolą. Po prostu jest ich za dużo.

przedruk za The Verge no.11. jan. 96. tłum:Nowy




UWAGA! UWAGA! UWAGA! UWAGA! UWAGA!

**Właśnie powstaje przy warszawskiej Federacji Anarchistycznej niezależna**

BIBLIOTEKA WOLNOŚCIOWA

**Jeżeli zechcesz by i Twoje wydawnictwo znalazło się na jej półkach to nie zwlekaj - Wysyłaj! Przyjmiemy (nieodpłatnie) wszystkie wydawnictwa o tematyce anarchistycznej, ekologicznej, feministycznej, etc. (jednym słowem „wolnościowej"). Szczególnie jednak interesuje nas fachowa literatura anarchistyczna i dzieła klasyków anarchizmu. Są one aktualnie niedostępne w oficjalnym obiegu i bardzo rzadko pojawiają się w antykwariatach. Gorąco zatem zachęcamy do przeszukania strychów, poddaszy i wszelkich możliwych zakamarków a w przypadku kiedy ów poszukiwania okażą się owocne do przesłania nam informacji o dokonanych znaleziskach, lub lepiej ich samych. Jeśli to konieczne, postaramy się za nie zapłacić.**

**Wspieraj Bibliotekę Wolnościową!**
**Niech żyje współpraca!**
**Niech żyje anarchia!**



**Rafał Akonom**
**P.O. Box 55**
**03-573 Warszawa 24**

UWAGA! UWAGA! UWAGA! UWAGA! UWAGA!

# K★R

KARAJILLO★ROCK to bardzo mało znana kapela z Kataloni(a nie Hiszpani)grająca typową dla tamtego regionu gorącą mieszankę muzyki punk i ska/reggae.KR poza muzyką mają bardzo zaangażowane teksty które zresztą możecie poczytać.Pozatym powiązani są z katalońskimi SHARP Skinhead'ami,organizacjami antyfaszystowskimi i ostro domagają się niepodległości dla Kataloni(czyli można ich nazwać katalońskimi separatystami czy nawet nacjonalistami).Teksty pochodzą z ep"i tú?que has fet per la victória?"wydanej przez SOROLL Destribuidora(AP 5327-46080 Valencia).KR poza swoimi kawałkami zamieściła na tej płytce pieśń z okresu wojny i rewolucji hiszpańskiej "Los 4 generales".Płyta ta jest benefitem na organizację antyfaszystowską ASSENBLEA ANTI FEIXISTA.
Gorąco polecam muzykę i przekaz KR!
Kontakt:Apt.125.46930 QUART DE POBLET.
L'HORTA SUD.Valencia.Katalonia.

NO N'HI HAURÁ PERDÓ!-Tam nie będzie litości!

To nie jest żadna historia gdzie najlepszy zawsze wygrywa
Sklepany ciosami pałką gumową
To jest prawo lęku
Wolność jest słowem zapomnianym przez wszystkich
Pieniądze są tylko rzeczą,oto sedno...
Czy twoje serce jest aż tak puste?
Przeklęte społeczeństwo
Dla was tam nie będzie litości!
Zawsze wysysają naszą krew...
Dla was tam nie będzie litości!
Jesteśmy w Europie,Zachód jest najlepszy
Fabryki zamykane,kraje deprawowane
Zachód jest najlepszy
Tam nie ma nadzieji na ulicach
Wszystko jest pod kontrolą
Kto protestuje wie że może być torturowany aż do śmierci
Ostatnie lata tego wieku pełne rewolucji
Teraz nikt nie marzy
Wszystko jest przepełnione ciemnością
Może przyjdzie chwila aby wyprzeć się życia
Wezmę nóż by ściąć twoją hipokryzję
Tak więc Lipcowa Noc Ognia bądzie się przeciągać
W tym roku w Sant Josep spłonie rada miasta
Ogień spali miasto,policję i gubernatora
Zacznie się blask
To będzie nasza rewolucja!
**************************************




SOC D'UNPASI!-Jestem z kraju!

Nie chcemy być regionem Hiszpani
Nie chcemy być okupowanym krajem
My chcemy...chcemy niepodległości
Chcemy Krajów Kataloni!
Gorącej Walencji!
Jestem ze zniszczonego i rozbitego kraju
Blaversi*i faszyści zawsze manipulują
Jestem z kraju zwanago Walencją
Nasza flaga Kuatribarrada**
Jestem z kraju który walczy
O swą indywidualność,o swą tożsamość
Jeśli jesteś z kraju,jesteś Walencjaninem
Walcz o wolność dzień w dzień.
I BĘDZIEMY WALCZYĆ!
TAK BĘDZIEMY WALCZYĆ!
I WYGRAMY!
TAK WYGRAMY!
BOTIFLERSI*I FASZYŚCI PODDADZĄ SIĘ!

*Blavers-najbardziej reakcyjny okręg Walencji średnich klas które podtrzymują szpecenie i zniekształcenie katalońskiego języka i wulgaryzację kultury.Jest to mocny ruch ale tylko w regionie L'Horta(ogromny region wokół miasta Walencja)i w innych regionach w których występuję ogromna ekonomia.Klasa ta z trudem jest bezpośrednio łączona z Krajem Walencjańskim.
**Kuatribarrada-flaga Katalońskiego Kraju.Ma 4 czerwone paski na zielonym tle w przeciwieństwie do dystyngowanej flagi miasta Walencji którą niektóre kręgi Blaversów próbują narzucić jako narodową flagę.
*Botiflers-Filip V Borbon poplecznik w wojnie ciągnącej się w starej Hiszpani.Obecnie hiszpański nacjonalista w Kraju Kataloni.

K★R

KOMENCEMOS A LUCHAR-Zacznijmy walkę

Tam znajduje się państwo które jest przeciwko tobie
Czy zamierzasz oddać swoją krew gałganom bez wartości?
Umierać dla ojczyzny w stanie wyjątkowym...
Walka i protest jest twoją ostatnią nadzieją
Jakie masz możliwości wyboru?
Alkohol narkotyki i nienawiść będą twoim przetrwaniem.
Zawsze żyjesz poza społeczeństwem
Nie król,nie ojczyzna,nie flaga będzie decydować tobą
Poskromicielskie systemy zamierzają kontrolować ciebie
Oni tylko szukają swojej ochrony
Nie szukaj więcej sprawiedliwości
Ponieważ jej nie znajdziesz.
ZACZNIJMY WALKE!!!

!NAZI MUERTOS!-Śmierć nazistom!

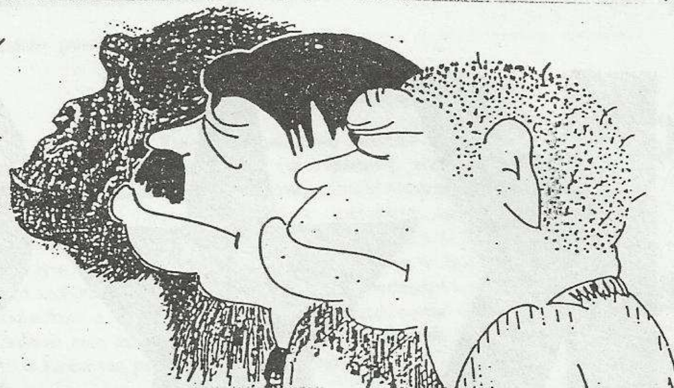
Chcęzobaczyć nienawiść w ich przeklętych twarzach
Milcząca zemsta,zemsta zmarłych
Naziści na ulicach nie są dziś wspomnieniem
Mordercy są bezkarni a za tym stoi rząd
Ostrzący naszą nienawiść
Strzegący naszej broni martwi naziści w Turi*
Naziści martwi i płonący
Za ruchem tym stoją wojskowi i burżuje
Multinationals zapłoną,zapłonie parlament!

ŚMIERĆ NAZISTOM!SĄ SAMI!
ŚMIERĆ NAZISTOM!BĘDZIEMY SIĘ ŚMIAĆ!
ŚMIERĆ NAZISTOM!ONI SIĘ BOJĄ!
ŚMIERĆ NAZISTOM!ŚMIERĆ IM WSZYSTKIM!

*Turia-rzeka w mieście Walencja.



# RAFAŁ PANKOWSKI



Najnowsze badania nad przebiegiem ewolucji nazi bonehead'a

**Wywiad z Rafałem chodził mi po głowie już od dawna. Osobiście bardzo go cenię za to co robi, za to że sam nie jest i niepozwala by inni byli ślepi na faszyzm, nacjonalizm i szowinizm narodowy. Rafał od kilku lat jest aktywnym działaczem antyfaszystowskim, jest również autorem broszury „Gdzie kończy się patriotyzm..." opisującej historię faszyzmu na ziemiach polskich. Na moje pytania odpowiadał za pomocą poczty.**

**- Powiedz kim jesteś, czym zajmujesz się na codzień ?**
RP: Jestem Rafał Pankowski. Rok urodzenia '76. Trochę studiuję, trochę pracuję - głównie pisząc do różnych gazet.

**- Jesteś jednym ze współtwórców Grupy Anty Faszystowskiej, chyba najbardziej „profesjonalnej" grupy antyfaszystowskiej w Polsce. Co przyczyniło się do powstania G.A.N. i do jego odmiennych (w porównaniu z innymi grupami anty nazi w Polsce) założeń i metod działania ?**
RP: G.A.N. czyli Grupa Anty Nazistowska powstał w Bydgoszczy w kręgu tamtejszej sceny niezależnej w 1992 r. Nie byłem jednym ze współtwórców Grupy, kontakt z nią nawiązałem kilka miesięcy później. Założycielem i liderem jest Marcin Kornak, kiedyś wydawca „Kanalozy". Od paru lat współpracujemy bardzo ściśle. Bezpośrednią przyczyną powstania G.A.N. była konieczność: nasilające ataki faszystowskich bojówek na koncerty, spotkania, napaści na zagranicznych studentów i przechodniów o „niewłaściwym wyglądzie". Większość polskich miast była tego świadkiem, Bydgoszcz też. Obecnie G.A.N. działa również w Lublinie, Szczecinie, Warszawie i paru innych ośrodkach. Źródła specyfiki G.A.N. to przede wszystkim uważna obserwacja metod stosowanych przez antyfaszystów na Zachodzie i spore doświadczenie w działalności na gruncie polskim.




**- Z założenia G.A.N. chce współpracować ze wszystkimi którzy są przeciwko nietolerancji i szowinizmowi. Nie sądzisz, że bardzo ciężko będzie utrzymać apolityczny charakter G.A.N. , a łatwo waszym wrogom przypisać wam etykietę komunistów lub reakcjonistów ?**
RP: „Nasz antyfaszyzm nie wynika z naszych poglądów politycznych, lecz z naszego odczuwania istoty człowieczeństwa"(Nigdy Więcej nr 2). Chcemy współpracować z każdym kto chce zwalczać faszyzm i kto odrzuca totalitaryzm. Zamykanie się w sekciarskim gettcie jest bezcelowe. Nie warto się przejmować etykietami.

**- Czy cały ruch antyfaszystowski powinien być apolityczny ?**
RP: Osoby działające w ruchu antyfaszystowskim mogą mieć rozmaite poglądy, ale ruch jako całość powinien pozostawać apolityczny.

**- Wydajecie pismo NIGDY WIĘCEJ, najbardziej profesjonalny periodyk anty nazi w kraju. Czy N.W. ma szansę stać się polskim odpowiednikiem angielskiego pisma Searchlight, lub przynajmniej ukazywać się regularnie ?**
RP: Nie ukrywamy, że Searchlight jest dla nas jednym ze wzorów i bardzo szczycimy się współpracą z nimi. Nigdy Więcej ma się teraz ukazywć trzy razy do roku. Zgadzam się, że regularne ukazywanie jest ważne dla tego rodzaju pisma.

**- A jak doszło do twej współpracy z tym pismem ? Powiedz coś więcej na jego temat.**
RP: Wiele lat temu słynny rysownik Prosiak przysłał mi xero z jakiejś gazety nt. Searchlight'a. Do kontaktu z redaktorami tego pisma doszło w czasie mojego pobytu w Angli i od tej pory utrzymujemy współpracę. Searchlight działa już ponad ćwierć wieku jako apolityczne i obiektywne pismo antyfaszystowskie. Są to na pewno odważni ludzie : naziści wielokrotnie próbowali ich zniszczyć, ale bez skutku.

**- Wśród angielskich anarchistów pojawiły się oskarżenia w stosunku do Searchlight o współpracę z wywiadem M15. Czy wiesz coś na ten temat ? Jak osobiście ustosunkujesz się do współpracy z policją czy tajnymi służbami ?**
RP: Sprawa jest bardzo prosta. Searchligt deklaruje, że jeśli dowie się, że naziści planują np. zabicie kogoś, to przekazuje sprawę policj aby temu zapobiegła. Chyba każdy normalny człowiek postąpiłby tak samo ? Niektórzy anarchiści uważają to za zdradę, co jest dość głupie. Jako redakcja Nigdy Więcej postąpilibyśmy podobnie. Chcę jednak zaznaczyć, że nigdy pod żadnym pozorem nie zgodzimy się na współpracę z instytucjami typu U.O.P.(a M15 jest jakby odpowiednikiem U.O.P.- red.)

**- Czy jako G.A.N. wychodzicie poza scenę niezależną i ruch antyfaszystowski? Jak jesteście odbierani przez zwykłych szarych ludzi ?**
RP: Oczywiście, że wychodzimy poza scenę. Wyrastamy ze środowiska alternatywnego, ale dotarcie do środowiska spoza sceny jest absolutną koniecznością. Stykamy się z bardzo sympatycznymi reakcjami. Ostatecznie ogromna większość społeczeństwa to wrogowie faszyzmu. Trzeba tylko do nich dotrzeć.



Amerykański nazista Harold Covingt on-jeden z twórców COMBAT'18.

SEARCHLIGHT ON THE WORLD

**- Jesteś autorem pracy „Gdzie kończy się patriotyzm..." Czy według Ciebie było zapotrzebowanie na taką pozycję ? Nie baliście się, że wydając ją możecie dostarczyć wiedzę młodym nacjonalistom nt. ich korzeni ?**
RP: Myślę, że publikacja ta była swego czasu potrzebna. Ujawnianie prawdy historycznej, np. życiorysu liderów „narodowych" partii to jedna z bardziej skutecznych metod walki z faszyzmem. Teraz przygotowuję do druku nową pracę: o ideologii neofaszystowskiej na Zachodzie. Włożyłem w nią sporo trudu i mam nadzieję, że okaże się ciekawa dla czytelników.
**- Gdzie według Ciebie jest granica między patriotyzmem, a nacjonalizmem ? Czy czujesz się patriotą ?**
RP: Patriotyzm to nader pozytywne uczucie, o ile nie jest nadużywane. Jak pisał J.J.Lipiński istnieją dwa patriotyzmy: pierwszy tolerancyjny i otwarty, drugi zamknięty i ksenofobiczny. Opowiadam się zdecydowanie za tym pierwszym.



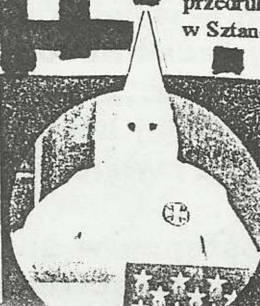

**- Czy nie sądzisz, że określenie faszysta jest zbyt pochopnie wykorzystywane ? I np. określenie B.Bardott faszystką (tylko dlatego, że związała się z kolesiem z Narodowego Frontu) jest lekkim skurwysyństwem ?**
RP: Faszyzm to symbol zbrodni. Określenie „faszysta" to bardzo poważne oskarżenie i dlatego nie można go nadużywać - tu masz rację, zgadzam się. Niestety w przypadku B.B. nie chodzi tylko o krótkotrwałe małżeństwo z działaczem NF, ale też o liczne rasistowskie wypowiedzi pełne nienawiści wobec imigrantów. Po przykłady odsyłam do Zielonych Brygad nr 85 i Nigdy Więcej nr 3.
**- Dość dobrze orientujesz się w skrajnej prawicy w Angli. Jak wypada przy niej polska prawica, i czy są jakieś podobieństwa ?**
RP: Obecnie największa organizacja skrajnej prawicy w UK to Brytyjska Partia Narodowa (BNP). Istnieją też typowo boneheadzkie Combat 18, oraz dwa odłamy tzw. Trzeciej Drogi („nie komunizm, nie kapitalizm, ale faszyzm"): Third Way, oraz Internationel Third Position (ITO). To ostatnie współpracuje z polskim NOPem, który czerpie z ideologii „Trzeciej drogi". Podstawowa różnica z Polską jest taka, że brytyjskie społeczeństwo odrzuca zdecydowanie hasła rasistowskie. W protestach przeciw działalności BNP wzięło udział kilkaset tys. ludzi !
**- Jaki jest twój stosunek do akcji bezpośrednich wobec faszystów ? Nie chodzi mi tylko o napierdalanie boneheadów, ale np. rozwalanie biur partii nacjonalistycznych, nękanie polityków o rasistowskich poglądach etc.**
RP: Samoobrona jest konieczna to nie ulega wątpliwości. Trzeba jednak uważać by walka z nazizmem nie przeobrażała się w zwykłe bójki między subkulturami. Najskuteczniejsza metoda to budowa szerokiego frontu społecznego sprzeciwu, wtedy nie będziemy osamotnieni.
**- Czy nie sądzisz, że np. robienie dużego szumu wokół manifestacji Tejkowskiego w Oświęcimiu przynosi odwrotnie proporcjonalne skutki, czyli zamiast potępienia społecznego wzrost popularności ?**
RP: Chyba nie uważasz, że jeśli o czymś nie napiszesz to zjawisko nie istnieje ? Widok nazistów na terenie obozu koncentracyjnego był szokiem dla tysięcy ludzi, którzy często dopiero teraz zrozumieli czym naprawdę jest partia Tejkowskiego.
**- Państwo Izrael przez lata grało rolę „hitlerowców" w stosunku do narodu palestyńskiego. Nie sądzisz, że przez holocaust naród ten stał się „świętą krową", a złe słowa pod jego adresem nazywa się antysemityzmem ?**



Szef British National Party-John Tyndall.

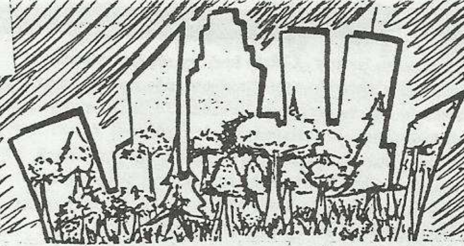
RP: Popieram prawo Palestyńczyków do samostanowienia, byłem kiedyś nawet na spotkaniu z Arafatem, inna rzecz, że faszyści wykorzystują ten problem do rozgłaszania antyżydowskich bredni. Sprawa Palestyny jest skomplikowana nie sposób wyrokować jednoznacznie. Terroryści arabscy też mają wiele ofiar na sumieniu.
**- Posiadasz sporą wiedzę nt. ruchu skinhead choć sam skinheadem nie jesteś. Skąd u Ciebie zainteresowanie tą subkulturą ?**
RP: Bardzo lubię ska i klasykę muzyki Oi ! To smutne, że ruch ten stał się obiektem manipulacji skrajnej prawicy. Na szczęście coraz więcej skinów myśli głowami, nie butami !
**- Powiedz coś o swoim pobycie w Angli, skąd się tam wziąłeś, co tam robiłeś i czy pomogło to w twej działalności ?**
RP: W Angli spędziłem sporą część ostatnich paru lat. Najpierw w szkole średniej (Eton Collage, pisałem o nim w Lewą nogą 2-3(5-6)/95 i w Pasażer nr 9), potem na studiach w Oxfordzie. Były to pobyty na stypendiach naukowych. Jak już wspomniałem udało mi się nawiązać bardzo ścisłe kontakty z redakcją Searchlight'a i zapoznać się z ich stylem pracy. Interesowałem się też działalnością ruchów takich jak Anti Fascist Action i Anti Nazi League. To co najlepsze chciałbym przenosić do Polski.
**- Jakie są twoje i G.A.N. plany na przyszłość ?**
RP: Podczas ostatniego roku w Oxfordzie powstała wyżej wymieniona praca o ideologii neofasztstowskiej, którą właśnie wydajemy. Man nadzieję, że Nigdy Więcej będzie się ukazywać regularnie. Chcemy rozbudować sieć zbierania informacji i udostępniać je prasie wysokonakładowej. Baczniejszą uwagę będiemy zwracać na stadiony, myślimy o wsparciu antyfaszystowskim klubów kibica. Poza tym kontynujemy kampanię na rzecz zakazu działalności nazistowskiej w nowej konstytucji, są spore szanse na sukces. Kampanię tą prowadzimy wspólnie z Polską Unią Studentów Żydowskich. Jesteśmy otwarci na współpracę ze wszystkimi, zachęcam do korespondencji.
G.A.N. / Nigdy Więcej. P.O.Box 99. 85-791 Bydgoszcz 32
**- Dzięki za wywiad.**
RP: Dziękuję i pozdrawiam

**Aby pokazać, że Rafał nie tylko antyfaszyzmem żyje przedrukujemy artykuł jego autorstwa, który ukazał się w Sztandarze Młodych z 21.02.96.**



# SEARCHLIGHT ON THE STATES

# Przed ekologią nie da się uciec



## Brytyjscy obrońcy środowiska naturalnego ścigali konserwatywnego ministra transportu ulicami Oxfordu

**Skandalem zakończyła się wizyta w Oxfordzie Sir George'a Younga, ministra transportu w konserwatywnym rządzie Johna Majora. Ekolodzy ścigali ministra przez centrum na oczach licznych przechodniów.**

Niektórzy uważają, że był to pościg symboliczny: przed ekologią nie da się dziś uciec.

Celem niedawnej wizyty było spotkanie z członkami klubu umiarkowanych konserwatystów, Tory Reform Club. Podczas wystąpienia ministra na zewnątrz budynku zebrała się grupa około osiemdziesięciu sympatyków ruchu Zielonych, którzy protestowali przeciw budowie obwodnicy wokół miasta Newbury. Połowie z nich udało się dostać do środka i urozmaicić scenariusz ministerialnego przemówienia śpiewem i grą na gitarze. - Próbowaliśmy ich powstrzymać, ale bez skutku - relacjonuje Charlie Hoare, jeden z liderów Tory Reform Club. - Sir George wybiegł z sali, a oni za nim.

Przerażony minister uciekał ulicami Oxfordu, szukając schronienia w księgarni, potem w pubie oraz w jednym z college'ów. Za nim kłusowali ekolodzy, zapewniając o swoich pokojowych zamiarach, proponując szklankę piwa i rozmowę o szkodliwości budowanej szosy.

Kłopoty ministra skończyły się dopiero, gdy nadjechał samochód, za kierownicą którego siedziała jego żona.

- To hipokryta. Mówi o konieczności zmiany struktury transportu, a sam przyjechał tu samochodem, nie pociągiem - oznajmili ekolodzy, w większości członkowie radykalnej brytyjskiej organizacji "Green Action".

Ruch ekologiczny w Oxfordzie jest najsilniejszy w całym Zjednoczonym Królestwie. Partia Zielonych, wspierana przez silną organizację studencką, odgrywa istotną rolę w radzie miejskiej. Jest też reprezentowana w radzie hrabstwa Oxfordshire.

Budowa szosy koło Newbury dała brytyjskim Zielonym nowy impuls do działania. Według organizującej protesty organizacji "Friends of the Earth" (Przyjaciele Ziemi) zniszczony zostanie bezcenny krajobraz, a także stanowiska archeologiczne. Konfrontacja z policją, która towarzyszy protestom, może być tym razem szczególnie ostra. Siłom policyjnym zostały bowiem nadane specjalne uprawnienia na mocy kontrowersyjnego Criminal Justice Act, uchwalonego przez parlament w ubiegłym roku.

Opinia publiczna jest podzielona co do sensowności protestów w Newbury. Ekolodzy nie są jednak uważani za grupkę pomyleńców - ich argumenty są poważnie traktowane. "New Statesman and Society", poważne pismo polityczne, opublikowało nawet obszerny reportaż sympatyzujący z uczestnikami protestu.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że Zieloni w Anglii nie są bynajmniej produktem marginesu społecznego; większość ekologów wywodzi się z zamożnych domów klasy średniej. Największe grupy ekologiczne - "Friends of the Earth" oraz "Greenpeace" zostały założone przez absolwentów elitarnych szkół. Edward Goldsmith, sztandarowa postać ruchu, to brat słynnego milionera Jamesa, lidera eurosceptycznej frakcji w Parlamencie Europejskim.

Konsumencka świadomość ekologiczna jest na Wyspach bardzo silna wskutek wieloletnich wysiłków edukacyjnych. Unika się produktów szkodliwych dla środowiska naturalnego. Producenci robią wszystko, by sprostać rosnącym wymaganiom w tej dziedzinie.



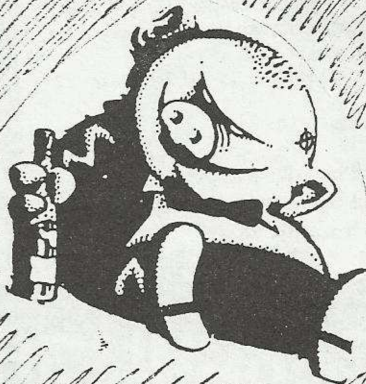
Skutkiem ubocznym rewolucji przemysłowej w Anglii było kompletne wyniszczenie naturalnych obszarów leśnych. Przez zmianę świadomości społecznej Zieloni chcą zapobiec kolejnym katastrofom. Coraz więcej Brytyjczyków świadomie rezygnuje z samochodów.

Ekolodzy blokujący budowę szosy pod Newbury mają nadzieję, iż stanie się ona zbyt droga ze względu na ogromny koszt operacji policyjnych. Zależy im też na opóźnieniu prac do wiosny. Wierzą, że kiedy ptaki złożą jaja w gniazdach na drzewach stojących na szlaku planowanej szosy, nikt nie odważy się tych drzew ściąć.

**Rafał Pankowski, Oxford**







# MIT TOLERANCJI

Polska przedctawiana jest jako kraj w którym zawsze panowała tolerancja religijna.Nigdy nie ma mowy o prześladowaniach innowierców,natomiast głosi się,że w Polsce zawsze każdy mógł wyznawać religię jaką tylko chciał a kościół katolicki nikogo nie prześladował z tego powodu.Powszechne stało się powiedzenie iż Polska była krajem bez stosów.Tak więc według mitu o tolerancji w Polsce,innowierców nie prześladywano,a dla Żydów miała ona nawet być "Żydowskim rajem",tak dobrze tu mieli a życie ich przebiegało bezstresowo.

Rzeczywistość była jednak zupełnie inna.

Wszystko zaczęło się w 966r.kiedy to Mieszko,ze względów politycznych przyjął chrześcijaństwo.Za jego życia nie dochodzi jeszcze do większych prześladowań pogan,a wręcz wskazuje na to,że Mieszko starał się ich ochraniać lecz nie mógł przeciwstawić się poczynaniom katolickich misjonarzy którzy gdzie tylko mogli niszczyli pogańskie miejsca kultowe,świątynie posągi.Pierwsze na wielką skalę prześladowania pogan nastały wraz z przejęciam władzy przez Chrobrego który był fanatycznym katolikiem.Chrobry zapoczątkował totalne prześladowania pogan i nakazał zniszczenie wszystkich miejsc kultowych-najbardziej znany jego rozkaz jest wybijanie zębów ludziom którzy sporzywali mięso w Wielki piątek.

W 1022r.wybuch pierwsze powstanie pogan,którzy mieli już dość prześladowań i wystąpili w obronie swoich praw do wyznawania "pogańskiej religi.Rok 1022 jest więc zarazem pierwszą wojną religijną w Polsce.Niestety Chrobry stłumił bardzo krwawo ten bunt.Za panowania jego syna Mieszka II trzykrotnie dochodzi do buntów na większą skalę.W 1034r wybucha następny antykościelne powstanie,które trwa do 1037r.,niestety i ono zostaje stłumione przy pomocy niemieckich i czeskich najemników.W 1066 wybucha pogańskie powstanie na Pomorzu,które kończy się chwilowym sukcesem;w jego efekcie na Pomorzu chrześcijaństwo przestaje istnieć a ludność powraca do pogańskiej wiary.W 1122 Krzywousty dokonuje najazdu na Pomorze,pokonuje pogańskie wojska i przywraca chrześcijaństwo mordując tych którzy nie chcą przyjąć katolickiego słowa bożego.Wraz ze zdobyciem Pomorza kończy się zorganizowany opór pogańskiej ludności,w późniejszych latach wybuchają tylko niewielkie bunty które z łatwością są tłumione.W taki oto sposób przebiegało radosne nawracanie się pogan na jedynie słuszną religię katolicką.Nikt nigdy nawet nie próbował obliczyć ofiar tego nawracania ale z pewnością były to dziesiątki jeśli nie setki tysięcy zamordowanych pogan.

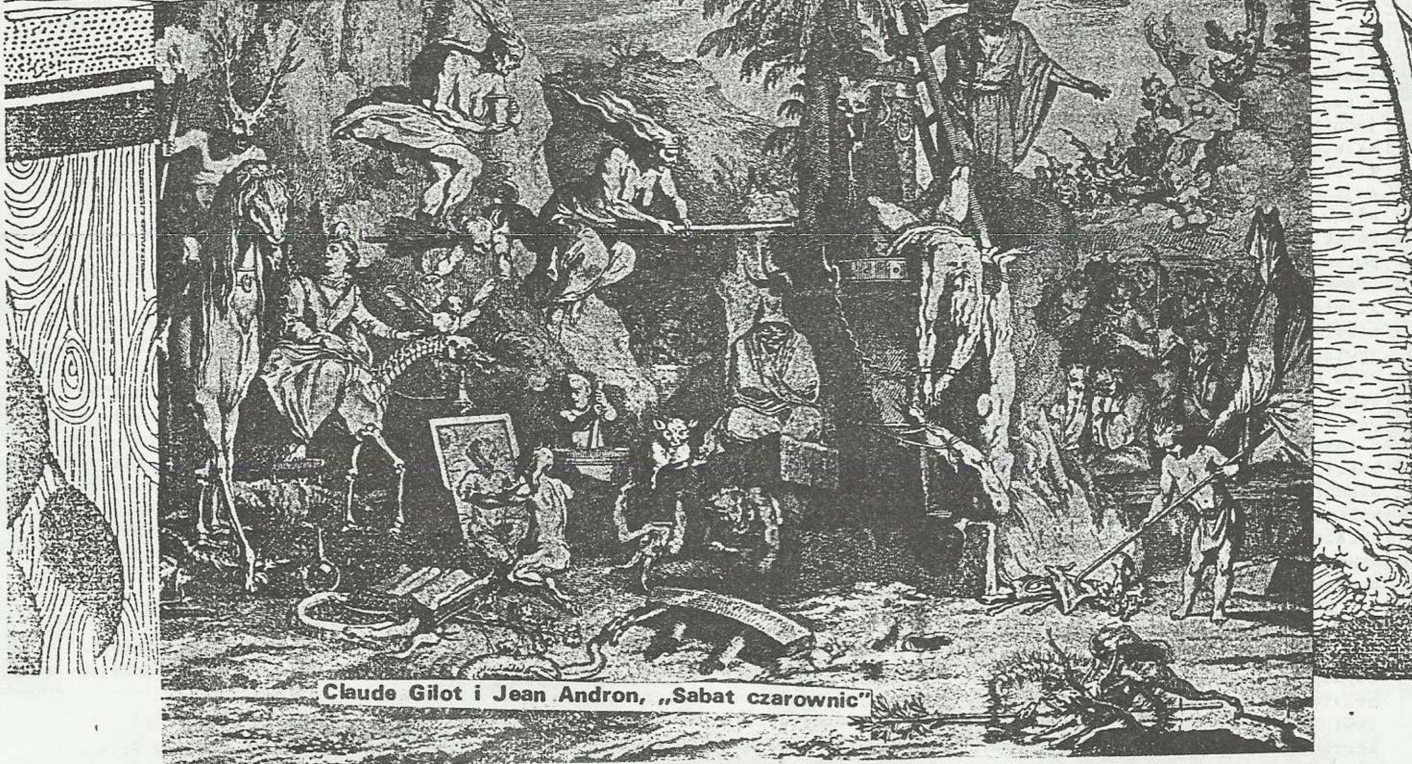
W 1257r.swoją zbrodniczą działalność rozpoczyna w Polsce Św.Inkwizycja.Pod koniec XIIIw.na terenie Polski pojawia się ruch biczowników,którzy głosili,że wojna jest karą bożą i dla przebłagania Boga publicznie okładali się biczami.Kościół uznał ich poglądy za zbyt radykalne,no bo przecież są wojny sprawiedliwe i dobre czyli te w obronie religi katolickiej i te które religię tę rozszerzają poprzez krucjaty i podboje.Biczowników wtrącono do więzień w których większość zmarła ,mienie ich było konfiskowane a z przywódcą ruchu rozprawiła się,na swój sadystyczny sposób Inkwizycja Dość szybko ruch biczowników został spacyfikowany.

Na początku XIV w.pojawiają się w Polsce Waldensi i ku wielkiej zgrozie zdobywają sobie szybko wielu wyznawców.W 1315r.setki waldensów zostało spalonych na stosach,w samej tylko Świdnicy podczas jednej egzekucji spalono 50 osób,w tym całe rodziny łącznie z dziećmi.Pomimo tych okrutnych prześladowań papież Jerzy XXIII w buli z 1318r.karci biskupa krakowskiego za zbyt opieszałe prześladowanie heretyków i powołuje mu do pomocy czterech nowych inkwizytorów Po tej buli i przy pomocy czterech nawalnych inkwizytorów wzmożono prześladowania wszelkiej maści innowierców tak,że po pewnym czasie zdełano zlikwidować waldensów a inne ugrupowania heretyckie znacznie ograniczyć i tysiące ludzi zostało w bestialski sposób zakatowanych a jeszcze więcej musiało ratować się ucieczką z tego arcytolerancyjnego kraju zwanego Polską.

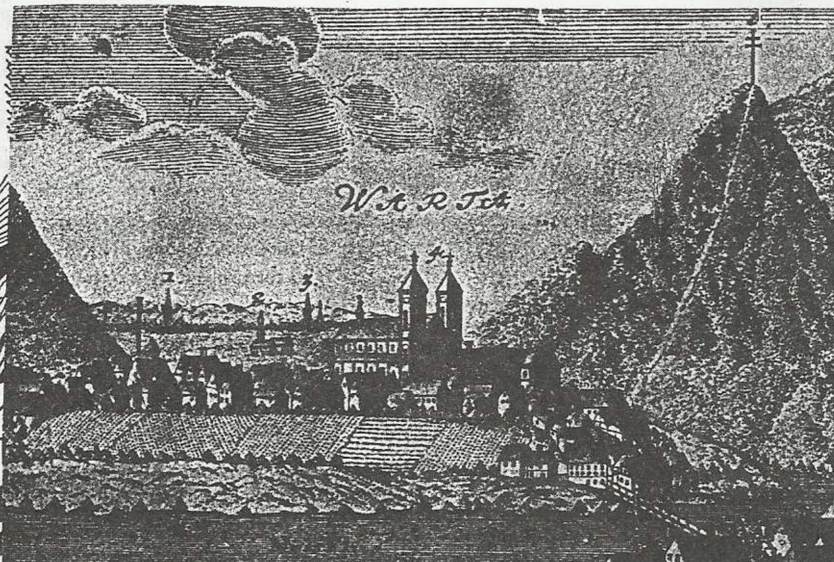
W tym czasie tępiono również religię begineli i begardów przeciw którym w 1330r.powołano specjalny trybunał inkwizycyjny.I znów setki i tysiące ludzi było torturowanych,więzionych,palonych tylko za to że chcieli żyć zgodnie ze swoją wizją Boga lecz w tolerancyjnej Polsce było to niedopuszczalną zbrodnią.

Dużo problemów przysporzyła Inkwizycji Sekta Pierarzeńskiego ale i tą grupę religijną wymordowano.Samego Pierarzeńskiego kościelni oprawcy nie zdołali dopaść,umarł spokojną naturalną śmiercią.Kościelni psychopaci dowiedzieli się jednak gdzie jest jego grób;grób więc rozkopali a zwłoki spalili na stosie.

Na początku XVw.pojawia aię nowy silny ruch religijny-husyci.W 1424r. Jagiełło wydaje edykt Wieluński w którym nakazuje zabijać heretyków(z wyjątkiem prawosławnych)jak również



**Claude Gilot i Jean Andron, „Sabat czarownic"**



**Widok Warty w XVII wieku — miasta słynącego procesami czarownic**

srogo karać każdego ktoby próbował ich bronić.Nakazywano konkwiskatę wszelkich dóbr należących do heretyków a rodzina traciła prawo dziedziczenia oraz cześć tzn.znajdowała się poza prawem nawet wtedy gdy cały czas pozostawała katolikami;żona i dzieci heretyka nie mogli zajmować żadnych urzędów,tracili prawa szlacheckie.W 1430r.w ramach walki z husytami kler rozgłaszał kłamliwą wiadomość o ich napaści na klasztor w Częstochowie.Pod wpływem tych kłamliwych bredni w Krakowie tłum katolickiej dziczy urządza rzeź husytów.

W 1437r.inkwizytor Marcin z Bruzia publicznie ogłasza wezwanie do dostarczenia mu heretyków czyli inaczej to ująć zarządził powszechne polowanie na innowierców.Od tego czasu rzeczywiście ilość mordowanych heretyków wzrosła.W tym to czasie na zjeździe w Nowym Korczynie z inspiracji biskupa Oleśnickiego kler i świeccy katoliccy fanatycy zawiązali konfederację mającą na celu karanie heretyków,ich sympatyków i obrońców.Jak takie karanie wyglądało ukazuje ekspedycja karna zorganizowana przez biskupa Brzińskiego,który na czele 900 katolickich siepaczy najechał na zamek Zbęszyn.Zamek ten zdobyto a uprowadzonych 5 duchownych husyckich spalono na stosie.

W wyniku konfederacji korczyńskiej rozgorzały walki pomiędzy husytami a katolikami,które można określić mianem kolejnej polskiej domowej wojny religijnej.Odpowiedzią na katolickie wyprawy karne było zawiązanie się w 1439r.konfederacji husyckiej do której przystąpili również katoliccy przeciwnicy biskupa Oleśnickiego.Przywództwo konfederacji objął Spytko z Melsztyna,który poległ w bitwie pod Gratnikami w której konfederaci ponieśli klęskę.Od tego momentu ruch husycki zaczął definitywnie chylić się ku zagładzie.Katolicki terror znowu zwyciężył a zwycięstwo to znaczyło tysiące zabitych,płonące stosy,krzyki torturowanych ludzi.

W XVIw.pojawiła się w Polsce sekta "jemników";nazwa wzięła się z tąd,że ludzie ci chowali się w piwnicach,jaskiniach,grotach a chowali się ze strachu przed okrucieństwem kościoła katolickiego.Sekta nie zdążyła się rozwinąć gdyż została zlikwidowana w zarodku,min.w Płocku złapano kilka kobiet z tej sekty które wychłostano a następnie spalono żywcem.

W ten sam sposób rozprawiono się z jemnikami we Lwowie.

XVIw.przynosi do Polski Reformację Pierwszą próbę wprowadzenia Reformacji krwawo stłumiono w 1526r.w Gdańsku.W 1535r.zostają wypędzeni z Polski anabaptyści;"bezbożna sekta potworów".W rzeczy samej były to straszne potwory gdyż domagali się likwidacji różnic klasowych oraz zniesienia wyzysku feudalnego co oczywiście kościelnym feudałom wyjątkowo mocno się nie podobało.

Pomimo tych pierwszych porażek po pewnym czasie duch reformacji mocno zadomowił się w Polsce.W 1552r.obalił jurysdykcję kościoła wobec szlachty.W 1556r.Sejm zagwarantował wolność kultu religijnego.W 1570r.ostatecznie zlikwidowana zostaje inkwizycja.Wydawałoby się więc,że zapanowały czasy zupełnej tolerancji i nikt nikogo nie prześladował,niestety w rzeczywistości było zupełnie inaczej.

Edykty królewskie z 1520 i 1523r. nadały władzom kościelnym prawo do rewizji w drukarniach,konfiskatę nieprawych książek.Za czytanie zakazanych książek,głównie luteriańskich,groziła kara śmierci i konfiskata majątku.Drukarze nie mogli pod groźbą surowych kar drukować książek niezatwierdzonych przez biskupią cenzurę.Edykty te obowiązywały aż do 1774r.a wolność druku wprowadzono dopiero w 1788r..Nadal też prześladowano heretyków z tą tylko różnicą,że kościelni oprawcy nie mogli już prześladować heretyków będących szlachcicami,natomiast chłopów i mieszczan nadal mogli gnębić.

Podczas synodu w Łowiczu w 1556r. kler domagał się likwidacji szkół innowierniczych i zakazu wysyłania młodzieży na zagraniczne uniwersytety.W 1574r.katolicki tłum napadł na protestancki zabór w Krakowie.Zniszczono wyposażenie a dwuch protestantów zabito.W 1575 i 1577 katolicka dzicz rozkopała cmentarze protestanckie,zwłoki wyrzucono z trumien i zniszczono nagrobki a przy okazji obrabowano domy kupców kalwińskich.W 1578 dokonano napadu na protestancki pogrzeb,żałobników obrzucano kamieniami a zwłoki wyrzucono z trumny,obdarto je z ubrania i włóczono na sznurze po ulicach Krakowa a na koniec wrzucono do Wisły.

W 1581 w Wilnie młodzież z kolegium jezuickiego napada na pogrzeb kalwiński.Niedługo potem w Krakowie spalono zbór kalwiński a trochę później doszczętnie zrabowano świątynię arian.

Wobec nasilających się prześladowań szlachta protestancka domagała się od króla ustanowienia surowych kar za tego rodzaju napady.Lecz te starania nie odniosły skutku gdyż katolickie władze nie miały najmniejszej ochoty bronić protestantów.Wobec takiej postawy prześladowcy protestantów pozostawali bezkarni co zachęcało ich do dalszych i coraz większych pogromów.

W 1591 ostatecznie zniszczono zbory protestanckie w Krakowie,spalono świątynię kalwinów i ariańską rozebrano.W ślad za Krakowem zniszczono świątynie również w innych miastach.W Poznaniu w 1596 zrabowano świątynię braci czeskicha w 1606 zniszczono ją,zniszczono też świątynię luteriańską.W 1616r.ostatecznie zniszczono w Poznaniu wszystkie niekatolikie obiekty sakralne.W Wilnie i Lublinie do pogromów dochodzi w latach 1611,1614,1620 a w 1627 następuje ostateczne zniszczenie zaborów protestanckich.To tylko kilka przykładów polskokatolickiej tolerancji religijnej.

Oprócz fizycznej rozprawy z innowiercami stosowano również inne szykany.Utrudniano lub wogóle zamykano innowiercom dostęp do cechów,nie dopuszczano do urzędów i praw miejskich.Protestanckim chłopom nakazywano nawrócenie się na katolicyzm a jeżeli nie chcieli tego zrobić wyrzucano ich z domów i wyganiano ze wsi.Natomiast protestanckiej szlachty w XVIw.praktycznie nie prześladowano lecz od początku XVIIw.zaczęto prześladować również i szlachtę protestancką.Choć w XVIw.szlachetnie urodzeni protestanci nie byli prześladowani przez aparat państwowy to jednak byli poddawani różnym szykanom takim jak np.pomijanie ich przy nadawaniu dóbr i ziem.

Z początkiem XVIIw.ze szczególną siłą zabrano się za prześladowanie arian.Arianie zostali uznani za szczególnie groźny wytwór szatana gdyż potępiali pańszczyźnę,system feudalny,władzę państwową i wojnę.

W 1611r.skazano na śmierć arianina który odmówił przysięgi na Trójcę Św.W 1638r.zlikwidowano stolicę arian Peków,likwidując tamtejszy zbór,drukarnię i słynną w całej Europie akademię.W 1647r.za wydanie książki o zasadach arianizmu skazano na śmierć jej autora Jonasza Szlichtynga.Na szczęście Szlichtyng zdołał zbiec.Rónocześnie nakazano zamknąć wszystkie ariańskie szkoły i drukarnie w całej arcytolerancyjnej Rzeczypospolitej.W 1658 Sejm uzgodnił wygnanie arian z Polski a tych którzy nie chcieli jej opóścić nakazywano wymordować.W ten sposób król Jan Kazimierz,który był fanatycznym katolikiem,wypełnił swoje ślubowanie w którym obiecywał Matce Boskiej wygnanie tych haretyków.Za czyn ten papież uchonorował go tytułem"król prawowiernych"k.

Najazd szwedzki to okres szczególnie krwawych prześladowań protestantów.Wojnie tej duchowieństwo starało się nadać charakter generalnej rozprawy z rodzinnymi i obcymi heretykami.W ramach tej rozprawy palono i niszczono całe wsie i miasteczka protestanckie a ludność mordowano.W wyniku zbrodniczych działań wojsk polskokatolickich zlikwidowano większość zborów protestanckich w Polsce.

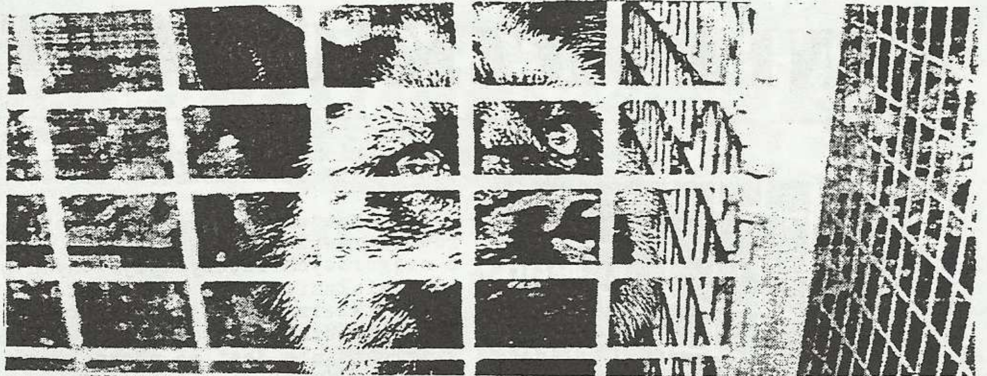
Wolność sumienia została zakazana przez Sejm w 1668r.Wtedy to zabroniono pod karą śmierci występowania z kościoła katolickiego i przyjmowania innej wiary.

Radek Kisielewski.

Dalsze dzieje tolerancji w Polsce w następnym numerze"Innego Świata"

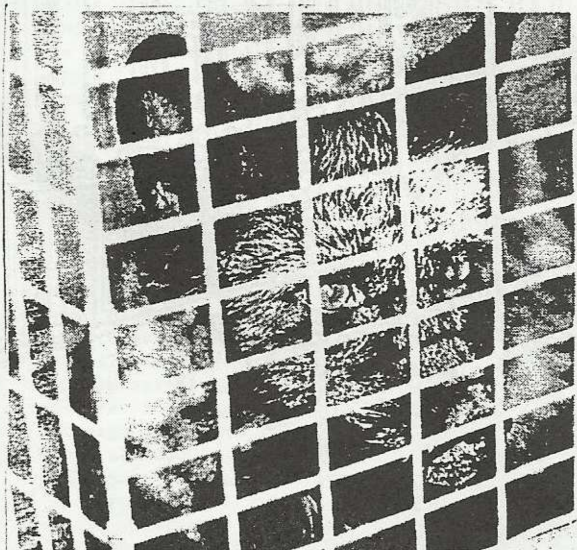
# 600 LISÓW UWOLNIONYCH W FINLANDII

Finlandia jest obecnie największym hodowcą lisów w Europie. Trzy dziewczyny oswobodziły do końca maja 95 łącznie 600 lisów z farm futrzarskich. Były na 4 farmach w zachodniej Finlandii. 19-letnia aktywistka opowiedziała dla niemieckiego pisma "Tierbefreiung Aktuell" o sytuacji ferm futrzarskich w Finlandii.



Otwierałyśmy po prostu drzwi klatek. Byłyśmy cicho, aby nie przestraszyć lub wręcz nie dotknąć żadnego z lisów. Lisy same podejmowały właściwą decyzję: zostać czy iść. Od dłuższego czasu byłyśmy aktywistkami zajmującymi się prawami zwierząt. Ja sama koordynowałam wcześniej różne akcje w grupach obrony praw zwierząt. Walka o prawa zwierząt była najważniejszą częścią mojego życia. Kiedy miałam 7 lat zostałam wegetarianką, teraz jestem weganką. Naturalnie nie zajmuję się jedynie walką o prawa zwierząt. Praw ludzi i praw zwierząt nie można rozdzielać. To jest ta sama walka. Myślałyśmy więc, że ważne jest sprowokowanie dyskusji w mediach finlandzkich nt. ferm futrzarskich. Mogłoby to pomóc w obradach finlandzkiego parlamentu dotyczących nowego projektu chroniącego prawa zwierząt. Nowy projekt jest pod każdym względem lepszy od starego prawa. Chciałyśmy, aby w nowej ustawie zabroniona była hodowla lisów na farmach futrzarskich. Naszą główną motywacją było za każdym razem uwolnienie zwierząt. Nic nie niszczyłyśmy. Co prawda, malowałyśmy hasła na starych deskach, ale poza tym nic nie zostało uszkodzone. Nie mogłyśmy uwierzyć w reakcję mediów. Odzew spowodowany oswobodzeniem lisów był straszny. Wszędzie robiono wywiady z hodowcami lisów, którzy mogli mówić wszystko, bez żadnej krytyki ze strony mediów. Występowali w telewizji i radio, naturalnie w czasie największej oglądalności. Prasa była w całości po ich stronie. Nazywali nas terrorystami, mordercami, znęcającymi się nad zwierzętami, itp. Uważali, że z powodu naszych akcji samice lisów dochodziły do takiego obłędu, że zabijały swoje młode oraz doprowadzały do poronień. Poza tym rozpowszechniano wiele kłamstw nt. otwierania klatek. Rzekomo było ich 350, ale my przecież otworzyłyśmy jedynie 70. Wiedziałyśmy, że hodowcy lisów w Finlandii są bardzo silnie wspierani finansowo przez państwo oraz, że mają silne lobby w mediach. Wiedziałyśmy także, że hodowla lisów w niektórych częściach zachodniej Finlandii jest jedyną pracą dla mieszkających tam ludzi. Np. w Uusikaarlepvy /tam również zostały oswobodzone lisy/ żyje 7000 ludzi a istnieje tam 400 farm. Oczekiwałyśmy więc negatywnej reakcji ze strony mediów, ale nie aż tak bardzo. Także największa finlandzka organizacja zajmująca się ochroną zwierząt "Animalia" potępiła w prasie nasze akcje.

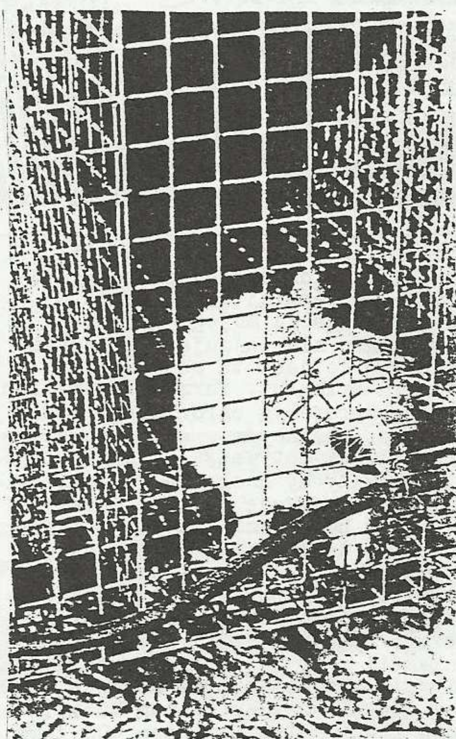
Na początku lipca, gdy brałam prysznic, zjawiło się nagle w moim domu 7 policjantów. Zaczęli przeszukiwać dom, co trwało godzinami. W końcu zabrali mnie ze sobą. Gdy później byłam w budynku policyjnym, co chwila docierało do mnie, że zostałam aresztowana. Ponieważ nic nie mówiłam, w końcu po trzech dniach mogłam iść do domu. Lecz szybko wszczęto przeciwko mnie postępowanie i wsadzono na tydzień do aresztu śledczego. Byłam totalnie sama w mojej małej celi, a czas płynął powoli. Krótko przed moim przesłuchaniem aresztowano również moją przyjaciółkę. Dowiedziałam się, że ta trzecia dziewczyna, mieszkająca w zachodniej Finlandii, opowiedziała wszystko policji, w wyniku czego naturalnie również trafiła za kratki. Opowiedziała również kilka innych kłamstw o nas i oswobodzeniu zwierząt. Próbowała w ten sposób ratować swoją skórę. Opowiedziała, że ona tylko prowadziła samochód, zaś to ja byłam przewodniczącą grupy. Po tym, jak to wszystko usłyszałyśmy, ja i moja przyjaciółka powiedziałyśmy policji prawdę. Po długim postępowaniu zostałyśmy wypuszczone z więzienia. Zaczęłyśmy teraz występować publicznie, brałyśmy udział w konferencjach prasowych i opowiadałyśmy prawdę o farmach futrzarskich i o tym, co tam zrobiłyśmy. Na początku było niezmiernie ciężko, aby otrzymać choć najmniejsze pozytywne reakcje. Po kilku konferencjach prasowych zaczęły jednak pojawiać się sukcesy. Nagle przestałyśmy być terrorystkami, cała sprawa odmieniła się na lepsze. Niektórzy ludzie myśleli, że stoi za nami jakaś grupa walcząca o prawa zwierząt, tak dobrze były zorganizowane konferencje prasowe. Prawda była niestety taka, że byłyśmy same, żadna grupa animalistyczna nam nie pomagała. W pewnej chwili pomyślałyśmy nawet o stworzeniu jakiejś grupy wspierającej nasze działania. Moglibyśmy wtedy jeździć po finlandzkich miastach i mówić prawdę o farmach futrzarskich. Jeszcze nigdy nie pisano tak wiele w prasie finlandzkiej o prawach zwierząt. Może miało to jakiś wpływ na nowo uchwaloną ustawę o ochronie zwierząt. Przeprowadziłyśmy z kilkoma politykami dyskusje na ten temat. Nasze możliwości byłyby większe, gdybyśmy otrzymywali wsparcie z zagranicy. Potrzebujemy naprawdę wszystkiego: pieniędzy, materiałów, zdjęć,



broszur nt. warunków życia lisów na farmach futrzarskich, itp. Byłoby dobrze, gdyby prasa zagraniczna opisała nasze działania, aby nas wesprzeć i zwrócić uwagę na finlandzkie farmy futrzarskie. Potrzeba nam również weterynarzy, biologów i innych kompetentnych ludzi, aby wyjaśnić zły stan na farmach futrzarskich. Pomóżcie nam, jak możecie.

ALEKSIS KIVEN
katu 12D 146
00500 HELSINKI
FINLAND

# KARA W ZAWIESZENIU DLA FINLANDZKICH AKTYWISTEK



Po pojmaniu nadszedł czas na proces. Sąd skazał 12 stycznia 1996 trzy finlandzkie aktywistki na karę w zawieszeniu i łącznie 300 000 DM odszkodowania. Dziewczyny złożyły odwołanie.

"Motywem naszego działania był szacunek dla życia i obrona równouprawnienia. Uważamy, że maltretowanie zwierząt jest jedną z najgorszych rzeczy wymyślonych przez człowieka." Tak motywowały swe działanie Mia i Minna pod koniec grudnia 95. Wg finlandzkiego prawa zwierzęta są jedynie produktami i maszynami. "Dlatego wiemy, że finlandzkie prawo, z jego wypaczonymi artykułami dotyczącymi zwierząt, nie jest po naszej stronie. Wiemy jednakże, że prawda i sprawiedliwość są po naszej stronie."

Prawo było faktycznie przeciwko trzem dziewczynom. Od 1. grudnia 1995 do 12. stycznia1996 stały Mia iMinna, tak samo jak Krisi, która swymi kłamstwami przed policją,bardzo obciążyła dwie wspólniczki, przed sądem w zachodniofinlandzkim miasteczku Kauhava. Zarzucono im czterokrotne spowodowanie wysokich strat materialnych i męczenie zwierząt, które wypuściły do lasu.

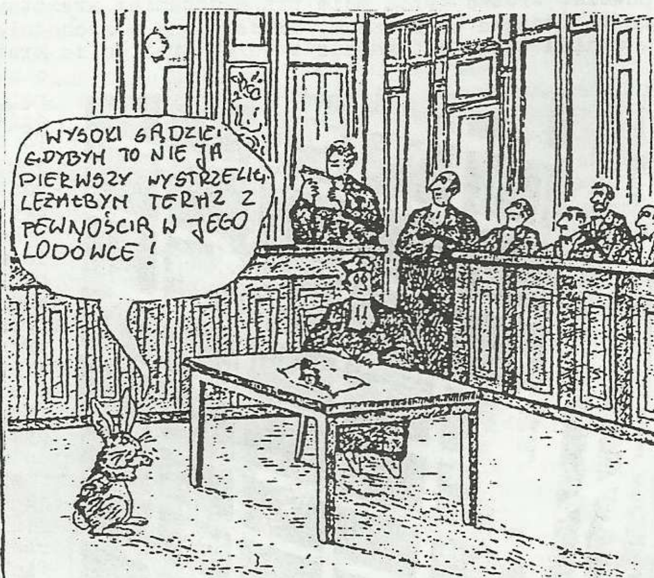
Z początkiem procesu miały miejsce w małym miasteczku leżącym w centrum finlandzkich farm futrzarskich, dwie demonstracje: hodowcy lisów demonstrowali za swoim morderczym zawodem, o obrońcy praw zwierząt solidaryzowali się z uwięzionymi.

Od miesięcy oswobodzenie zwierząt było głównym tematem w mediach finlandzkich. We wszystkich ważniejszych programach telewizyjnych poruszano ten temat. Nie było to nic nadzwyczajnego, biorąc pod uwagę, że Finlandia eksportuje 70% wszystkich futer na rynki europejskie. Poza tym były to pierwsze akcje uwalniania zwierząt, które przeżył ten kraj. W postępowaniu sądowym dziewczyny powiedziały, że chciały dać sygnał do dalszych akcji. Nie sprawiały przy tym żadnego zagrożenia dla życia lisów, gdyż wypuszczały je do lasu w czasie, gdy było tam dość pożywienia do zdobycia.

Pomimo to Mia i Minna zostały skazane na rok więzienia w zawieszeniu na 2.5 roku, zaś Krisi na 9 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 2 lata.

Tekst, zdjęcia i rysunek za: "Tierbefreiung Aktuell" nr 2/96
tłumaczenie: Piotrek Stankiewicz

# SONDA ULICZNA




Poniżej przedstawiamy Wam zapis sondy ulicznej, przeprowadzonej w Zielonej Górze pewnego mroźnego dnia w lutym 96 przez Huberta i Piotrka /FA RED RAT Zielona Góra/. Sonda dotyczyła problemu noszenia naturalnych futer i przemysłu futrzarskiego. Gwoli ścisłości trzeba zaznaczyć, że o zdanie pytaliśmy przede wszystkim kobiety w futrach /co widać zresztą po odpowiedziach/, ale nie tylko. Pytania zadawał Hubert /H/, a odpowiadali różni przechodnie. Całość na papier przelała Justyna /również RED RAT/.

H:Co panie sądzą nt. noszenia naturalnych futer?
-No przecież po to hodują te lisy, żeby ktoś chodził w tych futrach...
H: Ale czy to nie jest wykorzystywanie zwierząt?
-Ludzi też wykorzystują.
H: To znaczy?
-To znaczy, że murzynów też kiedyś wykorzystywali tak jak zwierzęta.

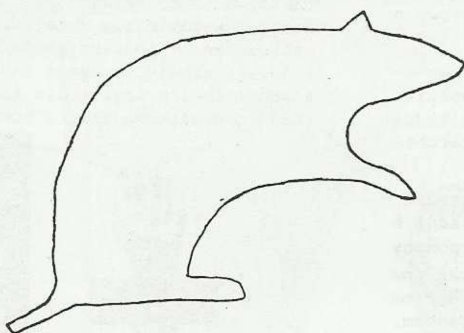
H: Ale czy to jest w takim razie pozytywne?
-Jeżeli te lisy się na to przeznacza, to myślę, że tak.

H: Co pan myśli o protestach obrońców praw zwierząt nt. noszenia naturalnych futer?
Kobieta w futrze: Chodźmy stąd. Idziemy. Ja się na ten temat nie wypowiadam.
Mąż: Nie mam zdania na ten temat.
H: Oni uważają, że niepotrzebnie zabija się zwierzęta na futra. Czy pana zdaniem jest to potrzebne?
-Proszę pana, ale to są przecież zwierzęta hodowlane, a nie dziko żyjące. Na futra nie zabija się żadnych saren czy dzików, tylko specjalnie hodowane zwierzęta. Jeżeli nie będzie tego przemysłu, to tych zwierząt też nie będzie.
H: Ale czy takowy przemysł nie jest barbarzyństwem?
-W pewnym sensie jest...

H: Co pan sądzi nt. noszenia naturalnych futer i tej nagonki obrońców praw zwierząt przeciwko przemysłowi futrzarskiemu?
-Myślę, że nie ma żadnej nagonki przeciwko noszeniu futer.
H: No a pikiety, krytyka osób noszących futra, hodowli zwierząt futerkowych. Nie uważa pan, że jest to barbarzyństwo?
-Barbarzyństwo? A co to w ogóle znaczy barbarzyństwo?
H: To znaczy zabijanie zwierząt futerkowych wyłącznie z powodu konsumpcyjnych zapędów.
-Myślę,że zwierzęta futerkowe są po to, aby nas grzały swoimi futerkami.

H: Pani ma na sobie sztuczne futro, dlaczego? Dlaczego nie kupiła pani sobie naturalnego?
-To naturalne futro...
H: Naturalne?... Acha, no więc może pytanie z drugiej strony. Co pani sądzi o tej nagonce na nosicieli futer? Czy to jest jakieś barbarzyństwo, itp., itd.?
-Nie wiem,... cha, cha.
H: Nie wie pani? A co panią kierowało przy kupnie tego futra?
-Podobało mi się.
H: A nie obchodzi panią to, że zabija się zwierzęta futerkowe?
-Szkoda mi trochę. Tak trochę... cha, cha.

# RED RAT



Istniejąca od 1990 roku Oficyna Autonomiczna RED RAT, proponuje nowe pozycje:

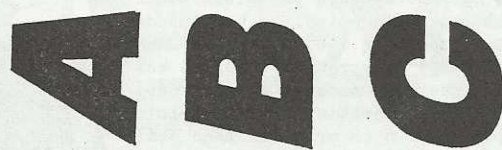
-Anarchist Black Cross - broszura o zachodnim ABC -0.70
-D.Grinberg "Anarchizm w XX wieku - zarys historii" -1.0
-P.Proudhon "System sprzeczności ekonomicznych, czyli filozofia nędzy"-1.6

Oprócz tego nakładem RED RAT-u ukazały się również dwie kartki pocztowe, czarnobiałe, na kartonie:
-"Wolność zaczyna się tam, gdzie kończy się państwo"
-"Jednostka ma głos"
Obie w cenie 0.30/szt., powyżej 10 szt. 0.25/szt.

Po pełny katalog zawierający ponad 40 pozycji takich autorów jak Kropotkin, Bakunin, Tołstoj, Proudhon, i innych, ślij zaadresowaną kopertę zwrotną i znaczek.

Artur Wyrwa
PO BOX 39
65-182 Zielona Góra 5

ANARCHIST




BLACK CROSS

ANARCHISTYCZNY CZARNY KRZYŻ jest dość młodym przedsięwzięciem w Polsce. Poniższy wywiad z Natalią, osobą poniekąd odpowiedzialną z pojawienie się idei ACK w naszym kraju będzie chyba najlepszą wizytówką i mam nadzieje zachęci wiele osób do działania i wspierania ACK. Wywiad przeprowadzony został korespondencyjnie. Dziękuję Natali za to, że zechciała odpowiedzieć na moje pytania i za to, że mamy u siebie ACK.

******************************************
******************************************
******************************************

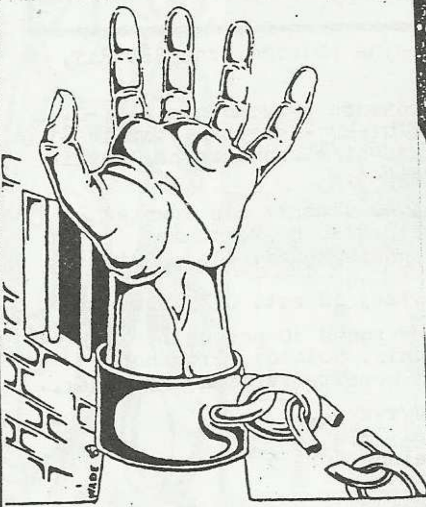
-Kiedy po raz pierwszy zaczęto mówić w Polsce o Anarchist Black Cross/Anarchistycznym Czarnym Krzyżu? Czy powstanie ACK było autentyczną potrzebą czy może tylko pozazdroszczono Zachodowi takiej organizacji?

N: Skąd takie podejrzenie o zazdrość w stosunku do Zachodu, nie rozumię? ABC/ACK było nam potrzebne od dawna. Kto pamięta co się działo w Czorsztynie'91, te wszystkie kolegia, sprawy odwoławcze, przekręty ze strony prokuratury i sądu oraz naszej ukochanej policji-to tylko jeden przykład. Ja mieszkałam wcześniej w Warszawie, tam było mnóstwo przegięć i bezprawia, na jednej z demonstracji policjant wybił chłopakowi oko, na innej moja przyjaciółka została tak pobita, że spędziła tydzień w szpitalu ze wstrząsem mózgu itp. Mogłabym wyliczać i wyliczać. Byli też więźniowie polityczni oczywiście. Przez cały ten czas mówiono, że trzeba coś z tym zrobić, stworzyć ABC czy podobną organizację, ale nikt tak naprawdę się tym nie zajął. I wiesz to był taki impuls, to było po "bankiecie" w'95. Wtedy policja wspólnie z nazi kibolami rozwaliła nam akcję, dzień wcześniej pod domem aresztowała naszego kolegę i wsadzili na 3 tygodnie do paki. Do tego dołożyła się jeszcze historia z pisemkami do szkół i na uczelnie w związku z paleniem pit-ów w Izbie Skarbowej, 1 Maja w Warszawie. To już był max. Wkurwiłam się i postanowiłam coś zacząć z tym robić. To przestawało być znośne! Rafał siedział wtedy te 3 tygodnie. my robiliśmy dużo akcji i pod więzieniem i pod sądem. Doszło wtedy do zadymy po jednej z rozpraw. Szczerze mówiąc była to regularna napierdalanka na sali sądo

wej z ochroną i glinami,kręciły to 2
kamery UOPu(już jedna była im za mał
o)oraz jedna lokalnej TV.Zebraliśmy
dużo podpisów pod petycją protestacy
jną,załatwiliśmy znajomego adwokata
i kasę.Wszystko to robione było jesz
cze jako FAsK.Potem była mozolna pra
ca,próby zainteresowania ludźmi tema
tem,zebrania wszystkiego do kupy.Mia
łam trochę ułatwione zadanie,bo prow
adziłam wtedy Biuro FA i miałam kont
akt z poszczególnymi ośrodkami.Na je
sień wyszła sprawa Kuda,opieprzyliśm
y Piszpunta na zjeździe w Krakowie,ż
e koleś siedzi,nikt o tym nie wie i
nic nie robią.Ruszyło to wszystko la
winowo.Doszła sprawa Marka Milewskie
go,wyszła broszura o ABC,ulotka o za
trzymaniu,2 biuletyny.Mniej więcej t
ak to się rozwijało i 25 05 96 u mni
e w domu oficjalnie już założyliśmy
ABC/ACK.Tyle.

-Jak zorganizowany jest w Polsce ACK
Czy poszczególne grupy zależne są od
siebie,czy jest jakaś centrala,jak p
rzebiega współpraca pomiędzy grupami

N:O tym jak zorganizowane jest ABC/A
CK możesz dokładnie przeczytać w nas
zym statucie,ale w skrucie wygląda t
o tak:
1.Jest kilka grup autonomicznych któ
re wchodzą w sieć ABC/ACK-Polska.



2.Centrala(he he jeżeli wogóle można
mówić-pisać o czymś takim w tym wypa
dku)jest w Krakowie,a konkretnie zaj
muję się koordynacją tej sieci,kontr
olą konta ogólnopolskiego,koresponde
ncją zagraniczną i ojczystą itp.Żadn
ych decyzji dotyczących wspólnej kas
y nie podejmuję sama.Co kwartał odby
wa się zjazd-spotkanie przedctawicie
li poszczególnych grup,tak samo jeśl
i chodzi o częstotliwość biuletynu.
3.Współpraca między grupami wygląda
tak jak grupy same tego pragną i na
ile jest potrzeba w danym momencie.J
eśli pojawia się jakaś sprawa n9ieci
erpiąca zwłoki to każda grupa ma obo
wiązek powiadomić inne w ciągu 48 go
dzin.Na codzień każdy jednak robi ró
żne rzeczy u siebie,lokalnie.

-Co w przypadku braku uwięzionych an
archistów będzie robił ABC/ACK ?

N:ABC/ACK nie zajmuje się tylko dzia
łaniem na rzecz uwięzionych anarchis
tów,robimy też inne rzeczy np.grupa
opolska wysyła paczki do zwykłych wi
ęźniów z kasetami,zinami itd.Zorgani
zowało też koncert w więzieniu,grało
SPASI SOHRANI i podobno było nieźle.
Wydajemy też różne broszury,ulotki,p
lakaty.Edukacja w zakresie naszych p
raw,poszerzanie świadomości ludzi co
może,a co nie policja,jak mogą się b
ronić przed bezprawiem ze strony apa
ratu nie-sprawiedliwości to druga ba
rdzo ważna działka naszej działalnoś
ci.Problemów związanych z wszelkiego
rodzaju prawami jest tak dużo,że pra
cy nigdy nie zabraknie.A ja byłabym
bardzo szczęśliwa gdyby uwięzionych
anarchistów właśnie wcale nie było.

-W jaki sposób ma zamiar"utrzymywać
się"ACK,czy są jakieś obowiązkowe sk
ładki,czy macie zamiar korzystać z p
ieniędzy np.jakiejś fundacji?

N:Tak składki są,ale nieobowiązkowe.
Każda grupa zbiera je u siebie i sam
austala ich wysokość itp.Większość z
nas traktuje to jako swego rodzaju u
bezpieczenie na życie.Raz na kwartał
20 % z tego,dana grupa odprowadza na
konto ogólnopolskie.Pieniądze na kon
cie to takie źródło asekuracyjne.W z
asadzie grupa powinna sama być w sta
nie się finansować,ale to oczywiście
narazie jest marzeniem.Pieniędzy jes
t wciąż mało.Trudno mi pisać o rozwi
ązaniach w poszczególnych komórkach
ABC/ACK,każda rozwiązuje to po swoje
mu,jedni zbierają,inni zbierają i in
westują np.w koszulki czy naszywki i
td.Każdy orze jak może.Więcej i szcz
egółowiej jest na ten temat w statuc
ie.Co się tyczy zaś fundacji,to od n
ikogo takiego pieniędzy nie bierzemy
i brać nie możemy,działamy nielegaln
ie i to jeszcze na szkodę prawa i po
rządku w tym kraju,za to na rzecz"pr
zestępców",musieliby postradać zmysł
y by dać nam kasę.Ale zdarza się,że
ludzie co są w ACK są także w jakimś
stowarzyszeniu i zostaje im kasa z g
rantu za co drukują np.ABC/ACK-owe n
aklejki.

-Czy będziecie zajmować się tylko i
wyłącznie anarchistami?Na Zachodzie
ABC wspiera wielu działaczy politycz
nych,niekoniecznie będących anarchis
tami.

N:Jeśli chodzi o finansowe wsparcie
to w tej chwili jesteśmy za biedni b
y pomagać wszystkim,ale innej pomocy
nie odmówimy ludziom spoza ruchu ana
rchistycznego i wolnościowego.Nie ma
też sensu porównywać nas z Zachodem.
Tam są inne możliwości,mają duże zap
lecze,wystartowali z tym dawno temu,
my wciąż raczkujemy.

-Czy ABC/ACK ma zamiar,lub może już
współpracuje z innymi podobnymi orga
nizacjami np.Amnesty International?

N:Współpraca z Amnesty International
jest raczej nieoficjalna.Oni nie mog
ą się angażować w to co jest na włas
nym podwórku tylko zagranicą.Mają te
ż straszną biurokrację.Realnie to on
i nic tu prawie nie zrobią.A ta nieo
ficjalna współpraca,po prostu wielu
młodych ludzi z A.I.sympatyzuje z na
mi i pomaga,ale jako osoby prywatne.

-Jak będzie ABC/ACK zachowywał się w
stosunku do uwięzionych anarchistów
którzy używali przemocy w swej walce
Działania takie nie są np.zgodne z p
łaszczyzną FA z której jakby nie był
o ABC/ACK się wywodzi.

N:Każda sprawa jest rozpatrywana ind
ywidualnie. A ABC/ACK choć wywodzi s
ię z FA jest samodzielną organizacją
i nie jest w żaden sposób formalnie
zwięzana z FA,tylko przez ludzi.Co r
ozumiesz przez przemoc,np.podłożenie
bomby czy czynną samoobronę przed po
licją?Jeśli to chodzi o to drugie to
tak,bronimy takich ludzi.A swoją dro
gą jeden z naszych kolegów został za
trzymany na akcji z Mołotowem i ma s
prawę za:próbę zdetonowania ładunku
wybuchowego-toż to terrorysta nie? J
ak widzisz interpretacja faktów nie
zna granic(he he).

-Z tego co ostatnio słychać ABC/ACK
nie będzie zajmować się działaczami
antyfaszystowskimi,dlaczego tak się
dzieje?Czy ludzie tacy mają pozostać
bez pomocy?

N:Znów muszę dementować plotki,copon
iektórym chyba bardzo się nudzi...
Jak już wspominałam wyżej grupy są a
utonomiczne i posiadają własne środk
i,jeżeli uznają,że komuś takiemu chc
ą pomóc to ich sprawa,ale nie mogą p
rosić o dodatkową kasę z konta.Pozat



ym pomoc finansowa to nie jedyna jak
ą można u nas uzyskać,akcje uliczne,
petycje,nagłośnienie w mediach itp




Kraków 03.03.95.Pikieta pod sądem.

# DOPÓKI WSZYSCY NIE BĘDĄ ... WSZYSCY BĘDZIEMY WIĘŹNIAMI

A.B.C.
BIURO INFORMACYJNE
UL. GONTYNY 1/2
30-203 KRAKÓW PL

Nie odcinamy się od walki z nazi deb
ilizmem,ale jeszcze raz powtarzam je
st nas mało i jesteśmy zbyt słabi że
by pomagać wszystkim od razu.Ty poru
szyłeś problem anty nazi,a są jeszcz
e dezerterzy,ci co nie płacą podatkó
w itd...

-Jakie są najbliższe plany ABC/ACK w
Polsce ?

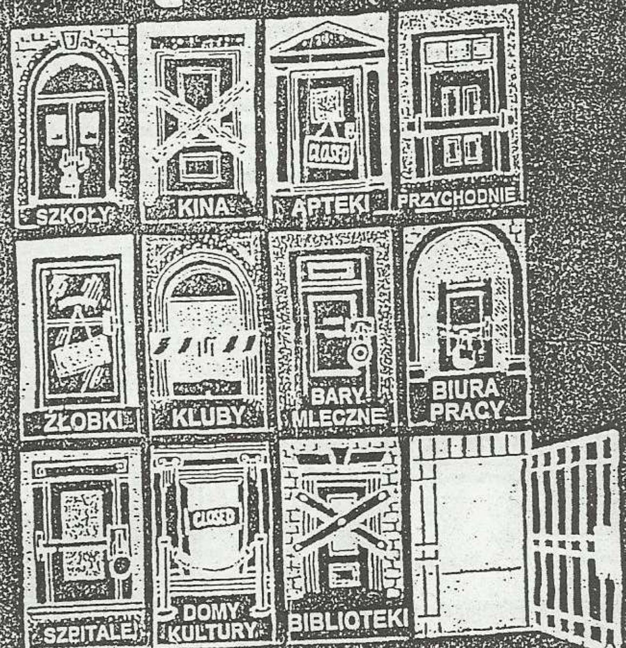
N:Plany,no cóż przede wszystkim rozw
ijać to dalej.Wydanie w końcu ulotki
o tym jak się wymigać od kolegium i
co robić w razie pobicia przez polic
ję,2 listopada-dzień walki z przemoc
ą policji,dalsza pomoc ludziom co ma
ją sprawy,zjazd ABC/ACK w październi
ku(już się pewnie odbył-red),kolejny
biuletyn,nakręcanie akcji informacyj
nej co to jest ABC/ACK i co robi,zbi
eranie funduszy itd.to co zwykle.



-Powiedz szczerze dlaczego postanowi
łaś działać w ABC/ACK,co cię do tego
skłoniło,jak w pezyszłości widzisz s
woją działalność?

N:Już w części odpowiedziałam na to
pytanie wcześniej.To tak we mnie wzb
ierało.Wiesz,ja już trochę przeżyłam
i trochę widziałam.Siedzę w tym wszy
stkim,to znaczy w ruchu anarchistycz
nym od'89 roku.Był czas,że sama miał
am kłopoty z policją,nawiedzali mnie
w domu,robili syf na uczelni.Czasami
jak szłam ulicą i widziałam policjan
ta to się aż we mnie gotowało.Myślę,
że tak po prostu musiało być,w końcu
przychodzi ten moment kiedy mówi się
dość i czuje,że musisz to zrobić i ż
e możesz.ABC/ACK to moje"dziecko".po
święciłam temu prawie 2 lata pracy z
aczynając praktycznie od zera.I wies
z jak mnie pewni ludzie pomawiają o
bycie agentką UOPu to szlag mnie tra
fia.Nie,nie pozwolę nikomu tego rozw
alić ot tak sobie,zbyt dużo energi i
czasu w to włożyłam...
A przyszłość,dopuki będę mogła to bę
dę to robić dalej,mam co prawda w pl
anach wyjazd na jakiś czas,ale wtedy
liczę że moja główna podpora w tej w
alce Piszpunt przejmie to na ten okr
es.To tyle.
*****************************************
*****************************************
*****************************************

Marzec'96.Fiodor i Żyleta w agencj
i towarzyskiej"Temida"



# ANARCHIST BLACK CROSS FEDERATION

Wywiad z Neilem z Anarchist Black Cross Federation został przeprowadzony korespondencyjnie. Niestety nie wyszedł on tak jak tego oczekiwałem ale mam nadzieję, że i tak jest spoko i będzie można się z niego czegoś dowiedzieć. W wywiadzie pojawia się skrót PP/POW co oznacza więzień polityczny lub wojenny.

**Powiedz czym jest federacja Anarchist Black Cross (ABCF). Dlaczego jesteś w ABCF?**

ABCF jest federacją kolektywów Anarchist Black Cross, których celem jest połączyć finansową pomoc i ,podnosić świadomość o PP/POW. Kiedy mówimy o PP/POW, konkretnie chodzi o ludzi, którzy zostali uwięzieni za świadome polityczne działanie.

Na przykład by pomóc PP/POW finansowo, zorganizowaliśmy Warchest Program, zbierający wolne datki od kolektywów ABCF, innych grup ABC ze Stanów nie włączonych do federacj, pomagając jednostkom i grupom o różnych ideologiach. Pytamy PP/POW o ich finansowe wsparcie jakie otrzymują, ci którzy mają najmniejsze dostają miesięczne czeki do 60$. Zaczęliśmy ten program w listopadzie 1994. Aktualnie wysyłamy miesięczne czeki siedmiu PP/POW. Jest jeszcze „Fundacja Nagłych Wypadków" wysyłająca ludziom, którz nie potrzebują miesięcznych czeków, coś czego nagle im brakuje n.p. więzień polityczny Jalil Muntaqim był przewożony w środku zimy z jednego więzienia do drugiego, stracił swój płaszcz i rękawiczki, Fundacja pomogła mu kupując te rzeczy. Jaan Laaman odstraszano od podjęcia nauki w więzieniu bo nie miała pieniędzy, Fundacja znalazła dla niej te pieniądze. W styczniu kolektyw ABCF z Jacksonville FL najechała policja, zamykając działaczy, Fundacja wyciągnęła ich za kaucją itd..

ABCF także zwiększa informacje o PP/POW poprzez udzielanie wywiadów do pism jak to na przykład (szukaj wywiadu z ABCF w zimowym numerze Maximum Rock-n-Roll). Robimy polityczny towar o PP/POW- koszulki, broszury, kalendarze, wywiady z więźniami na taśmach i wiele innych rzeczy. Nie robimy tego tylko po to by to sprzedać i mieć dla nich fundusze, ale również by uczyć ludzi o życiu PP/POW w Stanach i o zmaganiach jakie przechodzą próbując odnowić rewolucyjną działalność tutaj, zanikającą w ostatnich latach.

Powodem dla którego to robimy może wyrazić zdanie Więźnia wojennego (POW) -"Każdy ruch nie pomagający swoim poltycznym internowanym jest fałszywy". Udana rewolucja musi posiadać struktury utrzymujące znaczenie komunikacji z uwięzionymi. Między i wewnątrz ruchu w Stanach są nie tylko przyszli leaderzy i budowniczy nadchodzącego socjalnego kryzysu ale także przyszl więźniowie zmagań. Ta rzeczywistość musi być wzięta pod uwagę jeśli mówimy poważnie o rewolucji w U.S.A i gdziekolwiek indziej.

**2) Czy jest duże wsparcie dla ideii ABC, bądź pomagania więźniom w Stanach ?**

- Współczesne polityczne tendencje między rewolucyjną lewicą w tym kraju, ponownie dostrzegły potrzebę pomocy PP/POW. ABCF dostarcza pewnej pomocy i jest na pierwszej linji tego rosnącego tręd̨u.



Neil wraz z Carmen Valentin-portor ykański więzień wojenny.

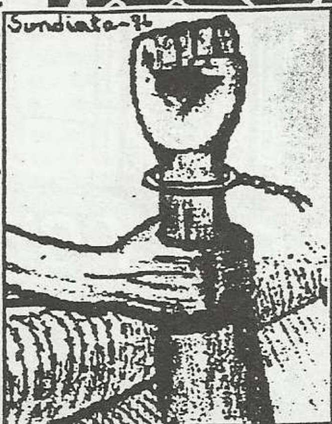
**3) Jakiego rodzaju więźniom pomaga ABCF. Czy tylko anarchistom ?**

-PP/POW w Stanach są unikatowi w okazywaniu dużej jedności między sobą, która góruje nad różnymi ideologiami. Według ich przykładu ABCF tworzy się tak samo, nie sekciarsko, dostępnie. Niewielu PP/POW jest anarchistami, większość nie jest.

ABCF



ODLEWEJ STOJĄ: MATT (NJ ABC), IVAN, ROB (JACKSONVILLE ABC), CHUCK D. Z PUBLIC ENEMY, HENRY i NEIL (NJ ABC).



# The Anarchist Black Cross Federation



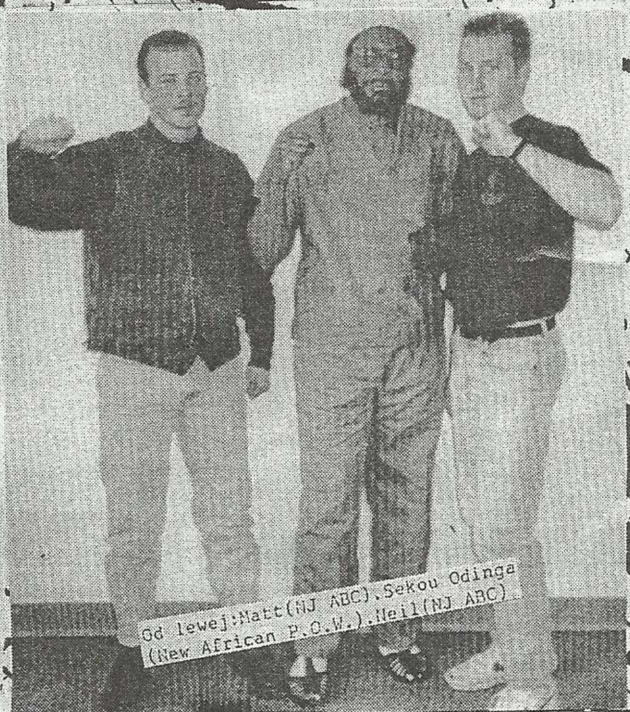
**4) Mieliście w działalności ABCF problemy z policją albo FBI ?**

Współcześnie ABC z New Jersey nie doświadczała jawnych prowokacji. Policja i FBI zwykle używa przykrywek, albo tajnych operacji by niszczyć organizacje.

Mimo tego w styczniu 1996 grupę ABC z Jacksonville najechały poważnie uzbrojone oddziały SWAT (specjalna broń i taktyka) z policją. Jeden z członków został wzięty do aresztu, natomiast SWAT przesłuchiwali pozostałych, przeszukiwali ich domy abstrachując już od konfiskacji politycznej literatury legalnej broni i paru innych rzeczy. Po zwolnieniu policja i oddziały SWAT wróciły za dwa tygodnie, aresztowali wszystkich z wyjątkiem jednej osoby. Musieli czekać cztery dni aż ich rodziny pomogły im wyjść za kaucją. Właśnie trwa proces, grozi im do pięciu lat więzienia.



Od lewej:Sundiata Acoli(New African P.O.W.).Bonnie(Sundiata Acoli Freedom Campaing).Neil(NJ ABC).



Od lewej:Matt(NJ ABC).Sekou Odinga (New African P.O.W.).Neil(NJ ABC).

**5) Czy mieliście problemy w odwiedzaniu więźniów lub korespondowaniu z nimi ?**

- Rzadko. Odwiedzanie jest ważną częścią pomocy jaką prowadzi ABCF, myślę że nie było specjalnych problemów, owszem czasem jesteśmy zmuszani do czekania kilka godzin przed wizytą, czasem odwiedziny są skracane itd. Niedawno członek ABC z New Jersey odwiedzał POW w Kaliforni, nagle po wizycie odwołano wszystkie wcześniej ustalone wizyty w więzieniu. Nie możemy stwierdzić na pewno czy byłto tylko zbieg okoliczności, czy jakaś przemyślana akcja. Zdarza się że nie dociera nasza poczta, bądź wiemy że któryś z PP/POW coś nam wysłał a tego nie dostajemy, ale nie jest to regularne. Nasze pismo opisujące postęp i pracę ABCF, w paru więzieniach sklasyfikowano jako „nieautoryzowane"

**6) Czy współpracujecie z podobnymi organizacjami. Co myślisz o współpracy z organizacjami rewolucyjnej lewicy ?**

- Aktualnie nie współpracujemy z żadną organigacją, ale nie jesteśmy przeciw współpracy kiedy cel jest podobny.

*Free All Political Prisoners & Prisoners of War*

**7) Powiedz jak my w Polsce możemy pomóc ABCF. Co byś poradził młodemu polskiemu ABC ?**

- Realia obecnej sytuacji na świecie pokazują że budowanie ruchu rewolucyjnego musi mieć charakter ponad narodowy. Najlepszym sposobem pokazania solidarności jest publikacja ciężkich realiów PP/POW ze Stanów i ich walki, my powinniśmy w Ameryce przybliżać walkę z poza naszych granic. Musimy też utrzymywać stały kontakt, uczyć się jedni od drugich, asystować we wzajemnej pomocy. Dziękuję za możliwość przekazania naszych uczuć i pracy

Na zawsze w walce

The Anarchist Black Cross Federation

Checks to CASH only:
NJ ABC- BG
P.O. Box 8532
Paterson, NJ 07508-8532
Contact # 201-357-0994

## "Support Political Prisoners and Prisoners of War"


Ricardo Jimenez
88967-024 / Box 1000
Lewisburg, PA 17837


Ojore N. Lutalo
59860 / CN-861
Trenton, NJ 08625


Jalil Muntaqim (Bottom)
77A4283 / Box 500
Elmira, NY 14902


Sundiata Acoli (Squire)
39794-066 / Box 3000
White Deer, PA 19887


Sekou Odinga 05228-054
3901 Klien Blvd.
Lompoc CA, 93436


Ruchel Cinque Magee
Box 7500 / A2-205 / #A92051
Crecent City, CA 95531


Herman Bell
79C0262 / Box 51
Comstock, NY 12821


Marilyn Buck 00482-285
5701 8th St. Camp Parks A
Dublin, CA 94568


C. Valentin 88974-024
5701 8th St. Camp Prks
Dublin, CA 94568


Jaan K. Laaman
10372-016 / Box 1000
Leavenworth, KS 66048


David Gilbert
83A6158 / Box 51
Comstock, NY 12821-0051

# The ABCF is:

### PRISONERS COMMITTEE:

Carmen Valentín
88974-024 / Unit A
5701 8 St Camp Parks
Dublin, CA 94568

Jalil Muntaqim
77A4283 / Box 339
Napanoch, NY
12458

Marilyn Buck
00482-283
Box 2713-Rio Grande
Ft. Worth, TX 76127

Ricardo Jiménez
88967-024 / Box 1000
Lewisburg, PA
17837-1000

Bill Dunne
10916-086 / Box 1000
Marion, IL
62959

### BRANCH GROUPS:

NJ ABC- BG
P.O. Box 8532
Paterson, NJ
07508-8532

Jacksonville ABC- BG
3628 Park St. #20
Jacksonville, FL
32205

### SUPPORT GROUPS:

Moncton ABC- SG
P.O. Box 25103
Moncton, NB Canada
EIC9M9

Lancaster ABC- SG
P.O. Box 891
Lancaster, PA
17608

Athens ABC- SG
Rfd #1 / P.O. Box 6025
Athens, ME
04912





BURN IT DOWN!

AMNESTY INTERNATIONAL

# OKALECZENIA NARZĄDÓW PŁCIOWYCH-PRZYMUSOWE OBRZEZANIE KOBIET

*Dziś w Afryce kobiety wznoszą głos protestu przeciwko okaleczaniu narządów płciowych, praktykowanemu wciąż na dzieciach, dziewczynkach i dorosłych kobietach. Protest ten pochodzi od tych nielicznych kobiet, które, zamieszkując całą Afrykę – od arabskiej północy poprzez obszary na zachodzie aż do przylądka Horn – pozostają wprawdzie blisko związane ze swoją tożsamością i kulturowym dziedzictwem, gotowe są jednak je odrzucić, kiedy uświęcone tradycją zwyczaje narażają na niebezpieczeństwo ich życie i zdrowie.*[16]



Szacunkowa liczba 110 milionów kobiet przez całe swe dorosłe życie jest nękana poważnymi, a nawet stanowiącymi zagrożenie dla życia zaburzeniami zdrowia wynikłymi z okaleczania narządów płciowych – tradycyjnego zabiegu, któremu były poddane jako nastolatki lub dzieci, a w niektórych przypadkach nawet jako niemowlęta. Zasięg tych praktyk jest ogromny – blisko dwa miliony dziewcząt jest okaleczanych każdego roku.

Zwyczaj okaleczania kobiecych narządów płciowych jest rozpowszechniony w 20 krajach afrykańskich, na niektórych obszarach Azji i Bliskiego Wschodu oraz we wspólnotach imigrantów z tych krajów, na przykład w Europie. Już od wielu lat Afrykanki przewodzą kampanii na rzecz wykorzenienia tego okrutnego zwyczaju. Delegatki z 20 krajów afrykańskich i przedstawiciele organizacji międzynarodowych uczestniczących w zorganizowanym w 1984 roku w Dakarze seminarium na temat „Tradycyjnych zwyczajów mających wpływ na zdrowie kobiet i dzieci" zalecili zniesienie zwyczaju okaleczania narządów płciowych stwierdzając, że „w celu zmiany istniejących postaw i obyczajów, należy opracować i realizować odpowiednie programy nauczania." W 1994 roku wszczęto oficjalne kampanie przeciwko okaleczaniu narządów płciowych w Egipcie i Tanzanii.

Głównie pod wpływem oddolnych kampanii rządy kilku krajów wprowadziły w życie odpowiednie ustawy dotyczące okaleczania narządów płciowych lub uznały tę praktykę za przestępstwo. Niektóre z nich zapoczątkowały kampanie na rzecz uświadamiania i nauczania kobiet o konsekwencjach okaleczania narządów płciowych. Praktykę okaleczania potępiły także organizacje międzynarodowe, w tym Komisja Praw Człowieka ONZ, UNICEF oraz Światowa Organizacja Zdrowia. Problem okaleczania rozpatrywano na obradach Światowej Konferencji ONZ na temat Praw Człowieka w 1993 roku:

*Światowa Konferencja udziela swego poparcia dla wszelkich kroków podjętych przez Organizację Narodów Zjednoczonych i jej specjalne komórki w celu zapewnienia skutecznej ochrony i szerzenia poszanowania praw człowieka wobec dzieci płci żeńskiej.*

*Światowa Konferencja wzywa Państwa do zniesienia istniejących praw i przepisów oraz do obalenia zwyczajów i praktyk, które są źródłem dyskryminacji i sprawiają krzywdę dzieciom płci żeńskiej.*

Światowa Organizacja Zdrowia, która już od 1982 roku zaleca wykwalifikowanym pracownikom służby zdrowia powstrzymanie się od udziału w praktykach okaleczania kobiecych narządów płciowych już od 1982 roku, ponownie wyraziła swój sprzeciw wobec tej praktyki w maju 1994 roku i zaleciła wszystkim państwom członkowskim „oszacowanie, w jakim stopniu tradycyjne praktyki mające szkodliwy wpływ na zdrowie kobiet i dzieci stanowią problem społeczny i zdrowotny we wszystkich lokalnych społecznościach lub grupach społecznych; opracowanie narodowych strategii działania i przygotowanie programów, które pozwolą na likwidację praktyki okaleczania kobiecych narządów płciowych (...) [oraz] współpracę z krajowymi organizacjami pozarządowymi działającymi na tym polu, korzystanie z ich doświadczeń i wiedzy, a jeśli takie organizacje nie istnieją, wspieranie ich rozwoju."[17]

UNHCR jest zdania, że kobiety domagające się przyznania statusu uchodźców, ponieważ ich córkom groził przymusowy zabieg okaleczenia, lub ze względu na prześladowania, jakie spotkały je same za sprzeciwianie się praktyce okaleczania, w przypadku, jeśli państwo nie zapewnia im opieki, podlegają ochronie prawnej Konwencji o Statusie Uchodźców z 1951 roku.

Okaleczanie kobiecych narządów płciowych różni się pod względem dotkliwości w różnych kulturach: w jego zakres wchodzi usunięcie niektórych lub wszystkich genitaliów – łechtaczki oraz warg sromowych – a jego wykonaniem zajmują się zwykle starsze kobiety z wioski lub akuszerka. Znane są relacje o okaleczeniu przez lekarzy i pielęgniarki lub personel szpitalny. Poza szpitalami nigdy nie stosuje się znieczulenia.

*„Zupełnie nagą dziewczynkę unieruchamiają w pozycji siedzącej, na niskim stołku, co najmniej trzy kobiety. Jedna z nich mocno obejmuje dziecko na wysokości klatki piersiowej; dwie pozostałe siłą rozwierają dziecku uda, aby jak najszerzej otworzyć srom. Dziecko ma ręce związane z tyłu, lub unieruchomione przez dwie spośród pozostałych zaproszonych kobiet.*

*(...) Teraz akuszerka bierze nóż i usuwa łechtaczkę. Następuje infibulacja (zaszpilenie) warg sromowych: operująca odcina nożem wargę małą i zeskrobuje skórę z wewnętrznych części wargi dużej. Następnie wycięcie warg sromowych mniejszych i skrobanie stosuje się powtórnie po drugiej stronie sromu.*

*Dziecko jęczy i zwija się z bólu, jednak jest mocno trzymane. Operująca ociera ranę z krwi, a matka oraz obecni goście „sprawdzają" jej dzieło, czasem poprzez włożenie palca do sromu. Ilość skóry zeskrobanej z warg sromowych dużych zależy od „technicznej sprawności" operującej. Pozostawiony otwór na mocz i krew miesiączkową jest niezwykle mały.*

*Następnie operująca nakłada klej oraz łączy wargi sromowe duże kolcem akacji, który przebija na wylot jedną wargę i tkwi w drugiej, w taki sposób, aby ściśle przylegały do siebie. Operująca wbija w ten sposób w srom trzy do czterech kolców. Z kolei mocuje się je w miejscu za pomocą nici lub końskiego włosia. Jeszcze raz nakładany jest klej na ranę.*



Somalijka z dzieckiem w tak zwanej „włoskiej wiosce" - obozie dla uchodźców w południowej Somalii

*Jednak to wszystko nie wystarcza, aby zapewnić połączenie warg sromowych dużych, toteż dziewczynka jest następnie wiązana od stóp do miednicy – pasy materiału splecione w linę kompletnie unieruchamiają jej nogi. Wreszcie wyczerpaną dziewczynkę ubiera się i kładzie do łóżka. Operacja trwa od 15 do 20 minut w zależności od umiejętności akuszerki i oporu stawianego przez dziecko."*[18]

Skutki okaleczenia są chirurgicznie nieodwracalne. Zostały one opisane przez Światową Organizację Zdrowia w oświadczeniu potępiającym okaleczanie kobiecych narządów płciowych wydanym w październiku 1993 roku:

„Wpływ okaleczania narządów płciowych na zdrowie kobiet i dziewczynek uzależniony jest od rozmiaru okaleczeń. Wyniki badań wykazują trwałe i poważne uszkodzenie zdrowia. Obrzezanie prowadzi do następujących ciężkich powikłań: krwotoków, zakażeń, krwawienia z sąsiadujących organów wewnętrznych, dotkliwego bólu. Do późniejszych powikłań należą nieprawidłowo zrośnięte blizny, chroniczne zakażenia, powikłania w funkcjonowaniu narządów moczopłciowych oraz kłopoty w życiu psychicznym i społecznym. Okaleczenia mają poważne skutki dla życia seksualnego i sposobu jego przeżywania. Występują różnorodne powikłania w trakcie ciąży (...)"[19]

W roku 1992 Międzynarodowa Grupa Praw Mniejszości, międzynarodowy zespół informacyjny zajmujący się badaniem stanu poszanowania praw człowieka, opublikowała raport pod tytułem Female Genital Mutilation: Proposals for Change (Okaleczanie kobiecych narządów płciowych: propozycje zmian), zawierający szczegółowe sprawozdanie na temat praktyki okaleczania, i sposobów jej zapobiegania. Przy omawianiu przyczyn, dla których tak uparcie broni się tradycji okaleczania kobiecych narządów płciowych, w raporcie stwierdza się: „Na podstawie materiałów badawczych, wywiadów oraz relacji świadków można wyróżnić cztery główne kategorie podawanych przyczyn: psychoseksualne, religijne, społeczne oraz zdrowotne związane z higieną. Do przyczyn psychoseksualnych zalicza się pogląd, że łechtaczka jest agresywnym organem, a także ochrona dziewictwa, oraz wiarę, że kobieta nie poddana zabiegowi usunięcia zewnętrznych narządów płciowych nie może urodzić dziecka. Operację uzasadnia się względami religijnymi jako rezultat przekonania, że wymagają jej zasady Islamu, mimo że jest także praktykowana przez Katolików, Protestantów, Koptów, Animistów i niewierzących w różnych krajach, w których panuje ten zwyczaj. Wśród przyczyn socjologicz-nych okaleczania kobiecych narządów płciowych wymienia się rytuały inicjacji i wkraczania w dorosłe życie. Względy zdrowotne obejmują przekonanie, że zewnętrzne narządy płciowe kobiety są „nieczyste".[20]

Większość ekspertów podziela opinię, że wiek dzieci, na których dokonuje się okaleczeń, obniża się. Efua Dorkenoo, prezes pozarządowej organizacji Forward International, upatruje przyczyn tej tendencji we wzroście zainteresowania opinii publicznej kwestią okaleczania kobiecych narządów płciowych: „W rezultacie rodzice decydują się poddać swoje córki operacji w młodszym wieku." Tendencja ta budzi poważne zaniepokojenie:

*„O ile dorosła kobieta ma swobodę wyboru w podporządkowaniu się rytuałowi i tradycji, dziecko nie ma określonych poglądów i nie wyraża zgody, lecz jedynie biernie poddaje się operacji narażając się na straszliwą krzywdę. Dostępne opisy reakcji dzieci – panika i szok wywołane niezmiernym bólem, przegryzanie języka, konwulsje, konieczność użycia siły sześciorga dorosłych do utrzymania ośmioletniego dziecka – wskazują na to że stosowana praktyka porównywalna jest z torturami."*[21]

## XI PRZYKAZANIE...

Wegetarianizm to taka idea
Która zamiast krowa cielska
Każe przeżuwać tobie zielska
Wtedy bracie czujesz się anielsko
Koszulkę koleś z nadrukiem wkładasz
Dużo o wege piszesz, dużo gadasz
Po latach kilku gadu, gadu
Wrócisz do mięska w porze obiadu

Taki oto wierszyk, sugerujący tematykę poniższego artykułu, ukazał się w 1 numerze zinaPUNX NOT DEAD i szczerze powiedziawszy, jak doząd nie udało mi się znaleźć w żadnym polskim zinie równie dobrego tekstu na ten temat. Ktoś mógłby powiedzieć, że jestem nazbyt cyniczny, ja jednak uważam, że taka jest właśnie prawda, a z pewnością wielu antymięsnych radykałów przyzna mi pewnie po cichu racje A dlaczego tak jest? Uważam, że na początku trzebaby umieścić małe sprostowanie-to nie jest artykuł przeciw wegetarianizmowi. Trudno mi powiedzieć, ilu jest w naszych kręgach wegetarian, ale myśLę, że niewielu. Bo wegetarianizm, to, moim zdaniem, pewna świadomość, idea, której istotą jest to, co siedzi w głowie. Dla zobrazowania tego mógłbym posłużyć się pewną abstrakcyjną konstrukcją-otóż wyobraźcie sobie wegetarianina jedzącego z jakiegoś powodu mięso. Dla mnie taki człowiek, mający jedynie pewną świadomość, byłby normalnie wege, mimo żywienia się mięsem. Bo niejedzenia mięsa jest jedynie zewnętrznym przejawem, pochodną tego, co powinno być wewnątrz. Jeszcze raz przypominam-to jest tylko pewna abstrakcją, którą się posłużyłem aby wytłumaczyć o co mi chodzi. No właśnie, a jak to wygląda na naszym podwórku? Chyba zupełnie odwrotnie. Cały ten "wegetarianizm", to głównie koszulki, naszywki, teksty utworów itp. czyli nic więcej jak tylko image. Dopiero te zewnętrzne przejawy zaczynają mieć wpływ na świadomość, a co za tym idzie-gdy takiemu delikwentowi znudzi się muzyka, ubrania, gdy zmieni towarzystwo, to po jakimś czasie i po"współczuciu"dla zwierząt także pozostanie wspomnienie. Tak mi się wydaje, że niejedzenie mięsa, to nic więcej jak moda. Ludzie na scenie decydują się na to nie ze względu na jakieś własne pobudki i przemyślenia, ale dlatego, że tak trzeba. To jest zupełnie jak paragraf w kodeksie lub jak tatułowe 11 przykazanie. Jak zauważyłem to w całym tym biznesie chodzi o to, że jak ktoś jest wegetarianem lub weganem(wyższy stopień wtajemniczenia), to zaraz uchodzi za bardziej"zaangażowanego"i wogóle jest bardziej ok., tylko, niestety, najmniej tu chyba chodzi o zwierzęta. W tym, że ludzie praktykujący ten proceder tak w gruncie rzeczy nie rozumieją o co chodzi i nie potrafią tego odnieść do rzeczywistości utwierdza mnie fakt, że prawa zwierząt są chyba wyżej stawiane niż prawa ludzi, a to już dla mnie zakrawa na parodię. Bojkot firm testujących swe wyroby na zwierzętach jest przeprowadzany z całym rozmachem, gdy tymczasem mało kogo obchodzi bojkot towarów chińskich produkowanych przez niewolników w obozach koncentracyjnych. Absurd posuwa się już do tego stopnia, że co poniektórzy gotowi by byli zabić człowieka za zjedzenie kawałka mięsa. No, dla mnie takie osobniki mają chyba coś nie tak w głowie. Wybaczcie, ale umiar trzeba zachować we wszystkim. Ja wiem-zwierzęta cierpią i baz względu na pobudki, jakimi kieruje się człowiek stosujący bezmięsną dietę, ratuje on ileśtam zwierząt od śmierci, ileśtam hektaróe lasów przed wycięciem itp. Fakt, stanowi to niewątpliwy plus, ale jest to używane raczej jako powierzchowny pratekst i tłumaczenie się z modnego niejedzenia mięsa niż jego rzeczywisty powód. Bez fanatyzmu proszę państwa, bo to prowadzi do nikąd. Biało-czarny schemat świata podzielonego na rzeczy pochodzące z uboju-złe i nie pochodzące z uboju-dobre jest tak samo beznadziejny jak wszystkie inne tego typu. W rzeźniach zwierzęta nie morduje się dla przyjemności, ale po to, aby uzyskać z nich mni. jedzenie, ubrania, mydło, kleje, płyty gramofonowe a nawet ołówki! Naprawdę nic nie jest w porządku. Syntetyczne obuwie jest gorszej jakości, więc się szybciej zużyje, trzeba będzie je wyrzucić, a zawarte w nich tworzywa składowane na śmietnikach, w przeciwieństwie do skóry, nie rozkładają się zbyt szybko więc i tak robią swoje. Albo taki przykład-aby wych












odować jakieś rośliny,trzeba orać z iemię,stosować jakieś nawozy itp.,p rzez co zabija się też jakieś stworzenia.No i nie co,czy bylibyście w stanie zrezygnować ze wszystkich rzeczy,które w jakimś z etapów swojej produkcji szkodzą w jakimś stopniu życiu zwierząt?Aha-żeby sobie czegoś ktoś nie pomyślał,to uważam,że w eksploatacji zwierząt też trzeby zachować umiar.Ja również jestem przecie testowaniu na zwierzętach takich pierdół jak kosmetyki,no ale przecież są takie sytuacje,że jest to konieczne.W sumie organizm zwierząt jest chyba najbardziej zbliżony do ludzkiego i symuluje go lepiej niż komputer czy pojedyncze komórki in vitro.Napiszę jeszcze jak to jest z mną.Przytrafiło mi się zrezygnować z mięsa i to właśnie z powodu mody i oddziaływania środowiska.Dla mnie to zatrzymało się na poziomi diety,natomiast mimo ciągłego bombarowania mojej głowy wizjami holocaustu zwierząt,nie odcisnęło to zbyt wielkiego piętna w moim umyśle i jeśli mam powiedzieć,dlaczego póki co jeszcze nie jem mięsa,to chyba tylko z przyzwyczajenia.I jeszcze raz przypominam-nie jestem przeciwko prawdziwemu wegetarianizmowi,tylko przeciw zatruwającym umysły modom i fanatyzmowi.A wszystkim tym,którzy mimo widma śmierci głodowej lub przystawionego do skroni pistoletu nie ruszyliby mięsa,życzę szybkiego powrotu do zdrowia. Jacek.
********************************

# EVER$ORES

EVERSORES-ultra punkowy czad na dwa wokale i saksofon.Powstaliśmy w 1994r.i po wielu modyfikacjach i ulepszeniach i roszadach personalnych istniejemy i gramy,tak jak gramy.Do tej pory daliśmy kilka koncertów w naszym rejonie,wkrótce nagramy i wydamy nasz materiał(od red.z tego co mi wiadomo ma to zrobić firma Stradoom Pasażer)
Chętnie gramy koncerty,nasze warunki to:zwrot kosztów(6 osób),posiłek wege,nocleg i ewentualnie jakieś pieniądze.Kontakt:
Piotr lis
os.Ogrody 23/35
27 400 Ostrowiec Św
tel.(047)633669
Andrzej Skrok
ul.Wardyńskiego 7
27 400 Ostrowiec Św.
tel.(047)628116
********************************

# ECHO



Początki kapeli ECHO sięgają kwietnia 1992r.Początkowo nazywali się INDEX.Jeszcze w tym samym roku firma FALA wydała im kasetę z nagraniami z prób,w listopadzie zawiesili działalność z powodu wyjazdu do Londynu dwuch członków zespołu.Po 6-cio m-cznej przerwie reaktywują się w dwu osobowym składzie(Jacek-git+wokal,Czarna Nitka-bas+automat perk.)Na początku 1994r.dochodzi dwuch członków,w kwietniu nagrywają pierwszą studyjną kasetę.W lipcu znajdują wydawcę u którego ponownie nagrywają materiał i tak ukazuje się kaset zespołu pt."Tak zostanie" Po ukazaniu się kasety zespół pragnie zmienić wokal co udaje się i chwilowo zmienia nazwę na DE VANNEGAT.Po nagraniu 8 kawałków znajdują w Krakowie wydawcę który niestety nie może spełnić warunkoe nowej wokalistki.Od kwietnia 96 jest w kapeli nowy wokal(Tomek)i nowy basista(Marcin-który kiedyś grał w kapeli ABBHORENCE,należy dodać jeszcze, że Jacek też kiedyś pogrywał w kapeli DEVASTATOR).Po wakacjach zespół przygotowywał się do nagrania nowego materiału na demo.
Co do muzyki ECHO to najlepiej określić można ją jako menchesterski brudny rock(czyli coś mało popularnego w naszej scenie).Zainteresowanych ich muzyką odsyłam pod adres zespołu:Jacek Trajdos.Rojna 10/8.91 127 ŁÓDŹ.tel.(042)529 888.
Opr.na podct.mat.od zespołu:Krawat
********************************

# KOBIETA I HINDUIZM

W Pismach Wedyjskich można odnaleść wiele tekstów rozważających rolę kobiety która jest przez nie jednoznacznie określana.W Bhagaradgiecie stwierdza się,że mężczyzna jest istotą wyższą od kobiety a sama kobieta jest źródłem pokus i jest przeszkodą w rozwoju życia duchowego.Kobiety są określane jako istoty łatwo ulegające deprawacji,dlatego mają one znajdować się pod ścisłą kontrolą.
Pisma Wedyjskie pojęcie rozwoju duchowego odnoszą praktycznie wyłącznie do mężczyzn,roi sięw nich od stwierdzeń,że kobieta hipnotyzuje mężczyzn odciągając ich od spraw ducha,że przez nią mężczyzna łatwo może poddać się panowaniu materii itp.Kobieta sprowadzona zostaje do roli kusicielki starającej się utrudnić lub wręcz uniemożliwić rozwój duchowy mężczyźnie,który jest przedctawiony jako istota wybrana do osiągnięcia wyżyn duchowych.
"Kobieta,która na początku jest bardzo atrakcyjna,lecz bardzo niepokojąca na końcu,jest dokładnie jak kwiat,piękny na początku i wstrętny na końcu.Będąc z kobietą,żywa istota uwikłana jest w pożądliwe pragnienia i oddaje się przyjemnością seksualnym"(Canto 4cz2).Jak wynika z powyższego cytatu kobieta nie jest nawet zaliczana do istot żywych a napewno jest wstrętna bo pobudza żywe istoty(mężczyzn)do grzesznych pragnień seksualnych.Dalej można przeczytać iż:" pragnienie seksualne kobiety jest dziewięć razy silniejsze niż mężczyzny";no i jak ten biedny słabowity mężczyzna może się oprzeć tej dziewięciokrotnie wyższej sile?
Święte teksty hinduizmu stwierdzają też z naciskiem iż kobiety są pod wpływem emocji,są mniej inteligentne i są pazerne na korzyści materialne.O niższości poziomu intelektualnego kobiety mówi się w tych tekstach bardzo często,liczne są też opisy zachowań kobiety świadczących o ich życiu psychicznym i tak np.poruszanie nogą po ziemi oznacza,że kobieta intensywnie myśli.Natomiast doskonała,świetlana istota męska zapewne nigdy nie bywa pod wpływem emocji(ach,jacy ci mężczyźni są opanowani),mężczyzna jest super inteligentny(męska mądrość jest niezmierzona i to zapewne w ramach tej mądrości mężczyźni mordują się wzajemnie podczas wojen)i absolutnie,pod żadnym pozorem mężczyzna nie jest zachłanny(bez interesowność mężczyzn jest nieograniczona)no i mężczyzna myśląc nie porusza nogą po ziemi.
Opisywane są też zalety kobiety a są nimi min. posłuszeństwo rozumiane jako bezwzględne podporządkowanie się woli mężczyzny z rodziny;ojcu i braciom;wreszcie niewolnicze posłuszeństwo wobec męża.Postęp kobiety w samorealizacji duchowej(oczywiście na poziomie niższym niż ten możliwy do osiągnięcia przez mężczyznę)oprócz religijności i skromności może zapewnić jedynie posłuszeństwo i wierność swojemu mężowi,który nie jest wybierany przez kobietę tylko przez jej ojca.
Oczywiście dziewictwo kobiety w chwili zawierania małżeństwa jest niezbędne i aby ten nakaz wypełnić aż do ślubu powinna być ona pilnowana,nie do pomyślenia jest np.samotne jej wychodzenie z domu.Święte teksty stwierdzają,że gdy tylko kobieta dozna pierwszego krwawienia natychmiast staje się pełna pragnień seksualnych.Dlatego obowiązkiem ojca jest wydanie córki za mąż zanim osiągnie wiek dojrzewania płuciowego gdyż po dobno inaczej będzie ona upokorzona nie mając męża.Tak więc nakazem religijnym jest wydawanie za mąż małych dziewczynek nie mających nawet najmniejszego wpływu na wybór swego męża.
Jeżeli mąż ulege kontroli żony(np.poprzez dopuszczenie partnerstwa w małżeństwie)to tym samym poświęca on swoją cechę dobroci i podporządkowuje się cechom pasji i ignorancji.Tak więc mężczyzna z natury jest dobry ale swą dobroć straci gdy będzie

słuchał żony i gdy będzie ją traktował na równi z sobą.Mężczyzna może zachować swoją dobroć tylko wtedy gdy będzie w sposób bezwzględny narzucał swoją wolę żonie,gdy jej słuch zostaje podporządkowany demonicznym cechom kobiety.
Jak bezwzględny i okrutny jest obowiązek wierności żony wobec męża świadczy fragment Ramajany opisujący wyzwolenie przez Ramę swojej żony z niewoli.Porwaną Sitę Rama wyzwolił nie dlatego,że jej współczuł i chciał jej pomóc(podobno przed porwaniem bardzo ją kochał)lecz wyłącznie dla ochrony rodu(rzecz jasna męskiej lini).Wyzwoloną Sitę,jej pan-mąż"powitał"z oziębłością i powiedział iż święte obyczaje zabraniają powrotu do normalnego małżeństwa kobiecie,która przebywała samotnie w domu obcego mężczyzny,nawet wtedy gdy została do tego zmuszona siłą,tak więc nie może być mowy o dalszym wspólnym życiu małżeńskim.Rama powiedział jej,że w tej sytuacji może ona iść sobie gdzie zechce bo on nie chce już mieć z nią nic wspólnego.Sita słysząc to wpadła w rozpacz,raz że kochała ramę,dwa że jako kobieta wyrzucona z domu przez męża stawała się dosłownie śmieciem bez nawet szczątkowych praw.Sita więc w tej sytuacji rzuciła się,zgodnie z nakazem tradycji w płomienie lecz nie spłonęła gdyż z opresji wybawił ją bóg Agni,który wyprowadził ją z ognia i oddał Ramie ze słowami błogosławieństwa.Rama przyjął ją z powrotem gdyż udowodniła swoją wierność.Sita przeżyła więc"sąd płomieni"ale niezliczone miliony innych kobiet zmuszonych do tego samego ginęło w męczarniach płonąc na stosach a żaden bóg nie chciał im pomóc.
"Wierna żona nie może żyć bez swego pana-męża,dlatego wszystkie wdowy zwykły dobrowolnie wchodzić w ogień trawiący zwłoki ich mężów.Zwyczaj ten powszechny był w Indiach,ponieważ wszystkie żony były oddane i wierne swym mężom.Później wraz z postępem wieku Kali,przywiązanie żon do mężów zaczęło stopniowo słabnąć i ten zwyczaj dobrowolnego wstępowania w ogień zaniknął".Tak pisze w Canto 3cz2 wielki guru Hare Kriszna Prabhupada.Niestety w obecnym,okropnym,złym i "bez wątpienia niehumanitarnym wieku Kali te podłe kobiety nie chcą się już żywcem spalać po śmierci ich panów-mężów i dlatego jest na świecie tyle zła i dysharmoni.
A oto dalsze zalecenia:"Pełnienie służby dla męża,bycie zawsze życzliwie usobioną do męża,bycie jednakowo dobrze usobioną do krewnych i przyjaciół męża oraz zachowanie ślubów złożonych mężowi,są to cztery zasady,których powinny przestrzegać kobiety.Kobieta musi się wspaniale ubierać i zdobić złotymi ozdobami dla przyjemności męża.Kobieta musi być gotowa,aby spełniać pragnienia swego męża"(Canto7,11).Wszystko dla męża,same obowiązki,nic dla siebie.
Przy wyborze żony(czy raczej przy kupnie)należy zwrócić uwagę na takie cechy jak atrakcyjność fizyczna,płodność,wierność czyli podporządkowanie mężczyźnie,tolerancję wobec błędów popełnionych przez mężczyznę.Kobieta natomiast nie ma nic do gadania-musi spełniać wszelkie zachcianki męża,nie może sama wybrać męża a mąż może ją karać za wszystko co mu się nie spodoba.

W pożyciu seksualnym satysfakcja kobiety również nie ma żadnego znaczenia,jest ona jedynie ciałem służącym rozkoszy mężczyzny.Kobiety są pouczane o sposobach mających dostarczać jak największe przyjemności mężczyźnie,same zaś mają się zadawalać rozkoszą jaką osiągają przy zadawalaniu mężczyzny.
Właściwym modelem życia mężczyzny jest spłodzenie dzieci(oczywiście najlepiej samych chłopców)a następnie porzucenie rodziny i oddanie się duchowemu rozwojowi-dalsze losy rodziny,w szczególności żony są już nieistotne."Mężczyzna "powinien stopniowo porzucać nadmierne przywiązanie do żony,pod wpływem którego myśli,że jest ona jego lepszą połową lub jest z nim tożsamą(...) należy porzcćić przywiązanie do żony"(Canto 7).
W hinduiźmie życie seksualne,małżeństwo,rodzina są traktowane jako niższe formy bytu,stwarzające zagrożenie dla rozwoju duchowego;tylko asceza w męskim towarzystwie prowadzi do zbawienia."Z myślą o wygodach cielesnych człowiek wybiera sobie żonę"(Canto 2),no tak,człowiek to znaczy mężczyzna,któremu kobieta "potrzebna jest jedynie do zaspokojenia żądzy seksualnych.
Wielki mistrz Hare Kriszna,Prabhupada,jak przystało ortodoksyjnemu wyznawcy hinduizmu,pisze o kobietach jako istotach skłonnych do upadku,niezbyt inteligentnych i niegodnych zaufania.Oczywiście wyklucza to aby kobieta,będąc ze swej natury istotą nieczystą,mogła kiedykolwiek zostać nauczycielką duchową.
Prabhupada powiedział:"Mózg kobiety jest o połowę mniejszy od mózgu mężczyzny i z tego powodu są one głupsze".Za to odkrycie powinie chyba dostać nagrodę Nobla bo mózg kobiety rzeczywiście jest trochę mniejszy ale napewno nie o połowę.A taki słoń na przykład,ma mózg większy niż mężczyzna,no więc wynika z tego,że słoń jest mądrzejszy.Jedno jest pewne,głosząc takie teksty Prabhupada udowadnia,że w jego męskim,większym guru-mózgu są śladowe ilości myślących komórek.Prabhupada zawsze twierdził,że rolą kobiety jest służenie mężczyźnie;ojcu,braciom,mężowi,guru i rodzenie dzieci dla chwały Kriszny.Według niego skala ewolucji jest następująca;mężczyzna-krowa-kobieta-pies.Jak z tego widać prędzej krowa osiągnie doskonałość duchową niż kobieta.Ach,jakie wspaniałe mądrości powstały w tym guru-mózgu.
W dzisiejszych Indiach pozycja i swoboda kobiety jest z pewnością większa niż jeszcze 50-60 lat temu.Obecnie kobiety już nie rzucają się w płomienie(dobrowolnie,z własnej nieprzymusonej woli)lecz los wdów mimo to jest przeważnie bardzo smutny.Powtórne wyjście za mąż po śmierci męża,jest powszechnie uważane za czyn ochydny i bardzo grzeszny. Wdowy są bardzo często odtrącane przez rodziny lub z ledwością tolerowane.Indyjski rząd i różne instytucje charetatywne są zmuszone budować tysiące przytułków dla wdów,w których spędzają one resztę życia w poczuciu hańby że żyją dłużej niż ich mężowie.
We wrześniu 1994r.parlament indyjski zakazał przeprowadzania testów pranetalnych mających na celu określenie płci płodu gdyż dzięki temu były masowo usuwane płody żeńskie,

dziewczynki są bowiem niepożądane w rodzinie.Córka jest ciężarem a jej urodzenie może zniechęcić męża do żony.Los kobiet rodzących same córki często bywa tragiczny.Najbardziej rozpowszechnionym sposobem dokonywania morderstw na żonach jest oblanie ich "benzyną lub inną substancją palną i podpalenie.Takich przypadków w każdym roku notuje się tysiące,natomiast wyroków skazujących morderców jest niewiele(fakt,że gdy już są to są one bardzo surowe)gdyż brakuje świadków i dowodów popełnionego morderstwa.Zawsze jest to tłumaczone jako nieszczęśliwy wypadek np.kobieta w kuchni przez nieuwagę wylała tłuszcz na ubranię,benzynę czy coś innego,obok palił się ogień i ubranie się zajeło a jedwabne sari płonie błyskawicznie.Po prost wypadek i tyle a morderca szuka sobie następnej żony.
Według danych UNICEF-u hinduskie dziewczynki dostają mniej pokarmu od chłopców,wcześniej są odstawiane od piersi,mniej kształcone,gorzej opłacane.Życie kobiety w Indiach jest nadal ciężkie i bardzo często pełne poniżenia
A na koniec pewna ciekawostka,otóż Kriszna miał 16.108 żon z którymi spłodził 180.000 synów i ani jednej córki.Najwyraźniej płodzenie córek było poniżej godności i wielkości Kriszny.Z Canto 1 wynika,że każda z żon miała pałac pełen luksusów i przepychu a wokół pałacu piękny ogród.Żony pod nieobecność Kriszny,który ze względu na ich wielką liczbę i jego obowiązki trwała bardzo długo miały obowiązek oddawać się medytacjom.Nie mogły prowadzić publicznego życia,obowiązywał je zakaz wychodzenia pozo obręb pałacu Nie mogły też ozdabiać swego ciała gdyż upiększać się mogły tylko w czasie obecności Kriszny aby cieszyć jego oczy.Nawet śmiać się nie mogły,bo okazywanie radości podczas nieobecności Kriszny to wielka zbrodnia.Jedyne co mogły,a raczej bezwzględnie musiały to oddawać się medytacji o doskonałości Kriszny i oddaniu wobec jego wspaniałej osoby.

Radek Kisielewski.

*****************************************



# BLACK KRONSTADT

## Anarcho Punk from Canada

LAW IS FREEDOM

Wywiad z kanadyjską kapelą BLACK K
RONSTADT został przeprowadzony kor
espondencyjnie i niestety jest on
częściowo zdezaktualizowany(min.dl
atego,że bardzo długo oczekiwałem
na odpowiedzi).Na pytania Krawata
odpowiadali Deam i Cliff.Tłumaczył
Nowy.
*****************************************

-Na początek trochę histori,jak st
arym zespołem jest BLACK KRONSTADT
ńCZY GRALIście kiedyś w innych kap
elach?
DEAM:Wydaje mi się,że chodzi ci o
to jak starym zespołem jest B.K.
Razem gramy ok.2,5 roku a jeżeli c
hodzi o to jak starzy jesteśmy wie
kiem to rozciąga się to od 18(Clif
f)do28(ja)-cała dekada anarchi(ha)
-Wasza nazwa sugeruje,że jesteście
anarchistami.Czy w takim razie uwa
żacie się za polityczną kapelę?
D:Powiedziałby że popieramy wszyst
kie anarchistyczne cele.Jesteśmy z
a zniesieniem klasowego społeczeńs
twa i wszelkiego rodzaju rządów.Ta
k więc odpowiedź na pytanie czy je
steśmy polityczni brzmi-jesteśmy p
olityczni teoretycznie.W ten sposó
b,że wiemy co chcemy osiągnąć i ma
my pewnego rodzaju wizje świata au
tonomicznego,silnych ludzi którzy
nie będą tolerować wszelkiego rodz
aju opresji,przewagi władzy.Jesteś
my polityczni także w sensie prakt
ycznym ponieważ staramy się edukow
ać innych ludzi,staramy się mówić
o tym przerażającym państwie,o Zie
mi.Jesteśmy także zaangażowani w i
nne rzeczy,np.info-shop.
-Jakie są wasze inspiracje muzyczn
e,jak i literackie?
D:Głównie nasza muzyka jest zainsp
irowana przez takie mocne zespoły,
takie najbardziej ciężkie dźwięki
które mogą przekazać naszą złość.T
ak więc wydaje mi się,że ja,a takż
e chyba reszta zespołu,jesteśmy za
inspirowani przez zespoły które są
bardzo ciężkie i złośliwe,nawet br
zmiące diabelski.Duże zespołów bla
ck metalowych ma naprawdę taki moc
ny przekaz...Jeżeli chodzi o tekst
y to główną inspiracją są książki,
różnego rodzaju literatura.Wydaje
mi się,że na zespołach grających
HC spoczywa pewnego rodzaju odpowi
edzialność ażeby informować i wkła
dać pewnego rodzaju wysiłek w to o
czym się mówi.Jest wielkim minusem
,także upadkiem,że wiele zespołów
HC ma takie powierzchowne teksty,n
ie można powiedzieć,że wszystkie s
woje idee i wierzenia biorą one z
innych zespołów bez wkładania jaki
egokolwiek wysiłku ze swojej stron
y.Wydaje mi się,że fajną i dobrą r
zeczą jest to,że inny zespół może
cię zainspirować ale jeżeli jest t
o jedyne źródło informacji to teks
ty będą kiepskie i płytkie.Taką ek
stremalą formą takiego kopiowania,
powtarzania się,jest styl emo,taki
ch osobistych i głębokich tekstów
co dla mnie jest marnowaniem czasu
,vinlu i papieru.(od red.drugim do
brym przykładem może być dis-punk
czy crust gdzie wszyscy śpiewają o
wojnie etc.)
-Czy możesz powiedzieć coś więcej
o kanadyjskiej scenie HC/punk?
D:Tak,jest naprawdę wiele świetnyc
h zespołów w Kanadzie.Tylko na wys
pie Vancouver(tu mieszkamy)jest:NI
NTH HOUR,ULTRA VIRES,SUBGENIUS,SCO
RCHED EARTH,FORGOTTEN,JONAS,DROID
i wiele innych utorzsamiających si
ę z anarchizmem.Niewiele wiem nt.r
eszty Kanady,naprawdę jest daleko(
np.na Wschodnie Wybrzeże)ale w Van
couver jest świetny zespół SUBMISS



ION HOLD(kiedyś nazywali się INSUL
T TO INJURY),w Edmonto Alberta jes
t INSURRECTION(niedługo wydadzą sw
oją 7Ep)
-A co możesz powiedzieć o kanadyjs
kim ruchu anarchistycznym?
D:Czy masz na myśli historyczny an
archizm?Kiedyś były jakieś działan
ia anarchistyczne w Industrial Wor
kers of the World w 1930roku ale c
iężko jest dostać jakiekolwiek inf
ormacje na ten temat.Będziemy chci
eli dostarczyć jak najwięcej infor
macji na takie tematy gdy Sabat In
fo-Shop zostanie otwarty.
Dzisiejszy anarchizm w Kanadzie ro
śnie powoli podczas gdy rząd odsła
nia się jako organizacja która jes
t prowadzona przez korporacyjne in
teresy które chcą tylko i wyłączni
e eksploatować,robić pieniądze i p
ozostawiać zniszczenie i biedę.Wła
śnie w Victori jest teraz anarchis
tyczny związek studentów i nasz In
fo-Shop.Na nasze koncerty/spotkani
a przynosimy dużo antyautorytarnej
literatury i zawsze jest duże zain
teresowanie tymi rzeczami.Także an
archistów przybywa.
-Macie kawałek pt."Tragedy" opowia
dający o anarchistycznej rewolcie
1905 roku w Hiszpani.Dlaczego akur
at o tym a nie np.o hiszpańskiej w
ojnie i rewolucji 1936-39?
D:Hmm...interesujące pytanie.Wydaj
e mi się,że masz na myśli to,że hi
szpańska wojna domowa była bardzie
j znacząca historycznie niż wydarz
enia opisane w kawałku"Tragedy".Ta
k naprawdę dotkneliśmy tego proble
mu wojny domowej w kawałku"Turning
Point"-"Barcelona 1936 roku,czarna
flaga i pistolety.Robotnicy zjedno
czeni przeciwko faszystowskim ście
rwom.Anarchiści organizujący się p
rzeciwko państwu.Kiedyś to wyszło,
więc może to wyjść teraz.Znowu.".
Ale masz racje,hiszpańska wojna do
mowa powinna być tym o czym powini
en wiedzieć każdy człowiek,powinie
n się też o tym uczyć.
-Jakie jest wasze podejście do rad
ykalnych grup lewicowych typu troc
kiści,marksiści czy maoiści?
D:Ludzie którzy są w tych grupach
prawdopodobnie mają dobre intencje
i zamierzenia kiedy się łączą.No a
le czas znowu odsłania lewicę z je
j autorytarną i morderczą naturą.
Trocki np.był przywódcą CZEKA kied
y maszerowali przez lód i mordowal
i wojowników wolności z Kronsztadt
.Wydaje mi się,że wielu z ich przy
wódców marzy dzisiaj o ciepłych po
sadach które dostaną właśnie po te

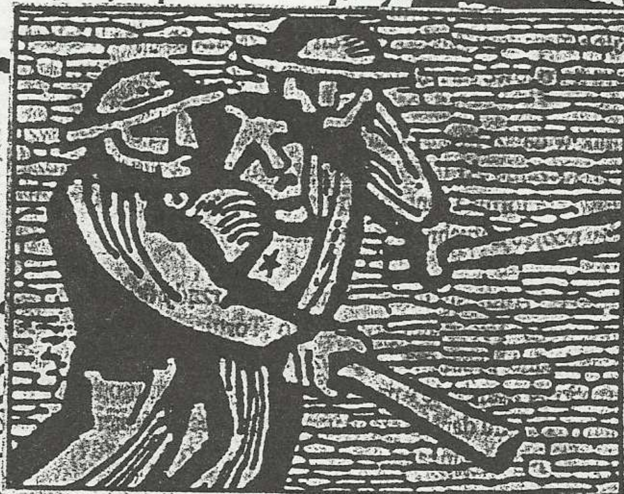
HEY PUNK!

A NIGHT OF INFORMATION AND OUTRAGE:
FRIDAY NOVEMBER 24TH WITH...
NANAIMO'S PUNK ICONS:
INFO TABLES! FOOD!
PLUS VICTORIA'S BLACK KRONSTADT
AND THE DEBUT OF JONAS
AT THE LANGFORD YOUTH CENTRE!
BANDS: 8:00
$4.00

j"rewolucji",gdzie zostaną takimi nowymi bossami w Dyktaturze Biurokracji.Na dzisiejszy dzień,maoiści sami przegrywają w sprawie Shining Path w Peru.Dlaczego oni zawsze gloryfikują zbrodnie i morderstwa na ludziach?Jeżeli nie wiesz nic nt. Shining Path to jest to taka zbrojna maoistyczna partyzantka która zabija wszystkich niezgadzających się z ich popieprzonymi ideami.Zrobili sobie takiego bohatera ze swojego przywódcy Gonzalesa który został złapany przez peruwiańskie wojsko.To pokazuje jak słabe są te grupy,najpierw starają się by ludzie poszli za przywódcą,a później kiedy przywódca zostanie złapany ruch praktycznie kruszy się.Wydaje mi się,że w następnych 10 latach zobaczymy anarchizm w jego wielu formach,ale jako główną siłę w kształtowaniu świata.A takie autorytarne komunistyczne siły będą mniej ważne gdy ludzie zobaczą,że mogą wyzwolić się sami.

-A czy dużym poparcie cieszą się Zapatyści w Kanadzie?

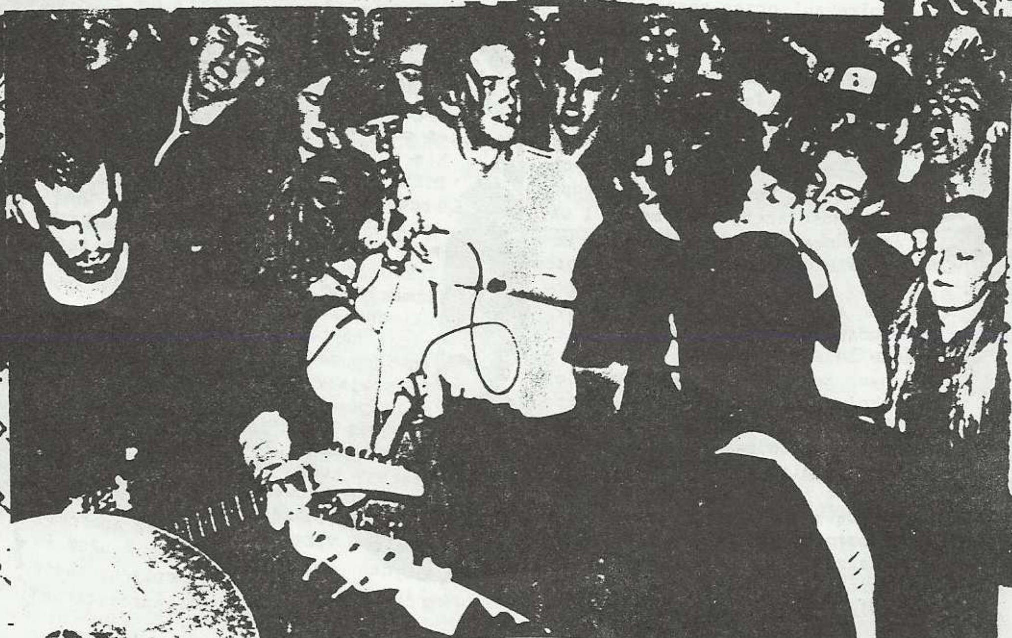
D:Bardzo rozpowszechniona jest sympatia dla tej sprawy,dla Zapatystów w całej Ameryce Północnej.Grupy etniczne zdają sobie sprawę z tego że ich walka i walka Zapatystów to ta sama walka,że mają wspólnych wrogów.Neokolonialne plany które są realizowane przez NAFTA(Północno Amerykańską Strefę Wolnego Handlu)i inne tego rodzaju porozumienia handlowe,na nich zyskują tylko i wyłącznie międzynarodowe korporacje a życie staje się gorsze dla każdego zwykłego,przeciętnego człowieka na całym kontynęcie.Jeżeli chodzi o skalę globalną,organizacja taka jek GATT(Ogólne Porozumienie nt.Handlu i Transportu)czy też IMF(Międzynarodowy Fundusz Walutowy)i Bank Światowy i niedawno powołana WTO(Światowa Organizacja Handlu)są swego rodzaju instrumentami we wprowadzaniu klasowej tyrani.Pozwalają one wszelkim korporacją przenosić się tam gdzie siła robocza jest tańsza i zapewniają,że wszelkiego rodzaju zabezpieczenia dla pracowników w tym państwie nie istnieją.To samo dotyczy się np.materjałów kopalnych ponieważ międzynarodowe korporacje okradają rdzennych mieszkańców z ziemi która nie była przekazana w żaden sposób a rząd stoi z boku wielkich biznesów.Jak zwykle.Tak więc tak jak Zapatyści tak i rdzenni mieszkańcy Kanady przeciwstawiają się temu.Ostatniego lata(95-przyp red)w naszej prowincji Brytyjska Kolumbia,RCmP(Królewska Kanadyjska Policja)przeprowadziła swoją największą w histori operację.Jest taka rdzenna grupa ludności która nazywa się Shuswap która była na własnej ziemi,która została zabrana przez jakiegoś hodowcę bydła nie posiadającego żadnych dokumentów..Właśnie tam te policyjne świnie miały tą swą największą operację ze wszelkimi nowoczesnymi środkami i bronią.



Teraz prawnik tych Indian,Bruce Clark jest na zesłaniu w Amsterdamie po tym jak został oskarżony o zniesławienie sądu,jakiś napad i opieranie się przy aresztowaniu po tym jak powiedział:"Sędzia nie chce wogóle przyjąć prawdy na temat całej tej sytuacjiśśś".Ale mniejmy nadzieję,że coraz więcej ludzi zda sobie sprawę z tego co się dzieje i zacznie pomagać tym rdzennym ludom przeciwko naszym wspólnym wrogom.

-A co wogóle tak ogólnie możecie powiedzieć nt.sytuacji Indian w Kanadzie,angażujecie się w to?

CLIFF:Całkowicie popieramy ruchy rdzennych Indian zarówno w Kanadzie jak i w USA.Staramy się rozprowadzać jak najwięcej podziemnych informacji i magazynów które pochodzą od ludzi bezpośrednio związanych z tą sprawą.Staramy się to robić w celu zaprzeczenia informacji które są rozprowadzane przez pierwszoobiegową prasę i które dyskredytują ruch rdzennych Indian a przy okazji ochraniają bogatych właścicieli zi



ULTRA VIRES
SUB GENIUS
BLACK KRONSTADT
DEADSETS
LANGFORD YOUTH CENTER
DOORS: 7:30
BANDS: 8:00
NO BOOZE! NO DRUGS! NO ATTITUDES!
FRI. JUNE 2

emskich.Właśnie z powodu tych pier wszoobiegowych informacji jest duż o rasizmu w stosunku do rdzennych grup w Ameryce Północnej.Ale powstał też duży ruch przeciwko tym właśnie rasistowskim ideom...

-Jak jako anarchiści odnosicie się do separacji Quebecu?

C:Ja wiem,że odzielenie się Quebecu nigdy nie było i nie jest problemem dla anarchistów.Obydwie strony w tym konflikcie są naprawdę nacjonalistyczne i dlatego nie dostają one żadnego wsparcia ze strony anarchistów.Każda destabilizacja narodu jest dobra.Byłoby bardzo ciekawie gdyby Quebec się odłączył bo wtedy inne grupy(rdzenne)mogłyby tak że zarządać swojej części przestrzeni do życia.Byłoby naprawdę fajnie zobaczyć wszystkie te nacje narodowe rozpadające się.

D:W 1973r.Trilateral Commission,taka najważniejsza organizacja planowania światowego,napisała w swoim dokumencie,że są za większą zjednoczoną władzą.Tak więc zgadzam się z Cliffem,że wszystkie państwa powinny zostać zniszczone.Ale wydaje mi się,że rozpad Kanady byłby złą rzeczą.Znaczyłoby to,że Kanada była by jeszcze bardziej wykorzystywana,eksploatowana przez korporacyjne elity.To byłoby tak jakby USA rozwaliło się.Tak się złożyło,że ostatnie referendum w sprawie separacji było 50,6% do 49,4% przeciwko separacji.

-Czy uważacie że przemoc powinna być stosowana w walce z państwem?

C:Wierzymy w walkę z państwem bo państwo nie zamierza poddać się,nie zamierza oddać władzę ludowi,musi to być zabrane siłą.Cały czas popieramy wszelkiego rodzaju metody dążące do zwalczania państwa.Siłą czy nie.Ale państwo tak czy inaczej już wystawiło nas na próbę własnej siły za pomocą policji.Byłoby fajnie gdyby możnabyło pozbyć się państwa i całej klasy rządzącej bez przemocy,pokojowo.Ale w rzeczywistości oni nie oddadzą swoich przywilejów i bogactwa ponieważ oni ich pożądają,są chciwi.Przemoc jest potrzebną taktyką,jest niezbędna w celu osiągnięcia pokoju i wolności.

-Powiedzcie na koniec coś o planach na przyszłość.

C:Mamy bardzo dużo planów na przyszłość i jesteśmy bardzo zajęci.Właśnie otworzyśliśmy anarchistyczny info-shop,zaczynamy także prace w związku anarchistycznym i jesteśmy w to bardzo zaangażowani.Jeżeli chodzi o sprawy muzyczne to nową 7Ep wyda Concensus Reality(już się ukazała i jest zajebista!).Wydamy też split Lp z tutejszymi anarchistycznymi kapelami SUBMISSION HOLD i NINTH HOUR.Przygotowujemy też materjał na pełny Lp a w planach są split Ep wydane w Polsce,Włoszech i Hiszpani ale jeszcze nie znamy dokładnych szczegółów.W planach jest także trasa w Europie.Dzięki za wywiad!!!

**********************************************

PO Box 8137/Victoria BC/V8W 3R8/Canada
SABAT!
books//zines//periodicals//music//video

Uderzaj Teraz !!! faszyzm stop

# NAZI WON!

## CZYLI KŁOPOTY AMERYKAŃSKICH I ANGIELSKICH NAZI SKINHEAD'ÓW

Chris Hipkin-bonehead i edytor brytyjskiego skinzina British Oi mówił trochę więcej niż oi gdy przekleństwo Searhlight'a spadło na niego pod postacią pierwszej strony w lokalnej gazecie Derby Evening Telegraph.

Searhlight postawił pytanie:"Kto w Derbyshire jest rekordzistą aresztowań bez oskarżenia?Poważne odpowiedzi tylko w Puth,Searhlight lub Police Review".

Publikacja ta zainteresowała lokalną gazetę D.E.T. która postanowiła bliżej przyjżeć się Chrisowi Hopkin,wydawcy British Oi.35 numerów tego pisma uczyniło z niego jedną z bardziej popularnych gazet publikowanych przez ruch Blood&Honour(Krew i Honor)z poparciem National Socialist Aliance-politycznego skrzydła nazistowskiej grupy terrorystycznej Combat 18.

Hipkin zaprzeczył,że miał do czynienia z numerem skrytki pocztowej pod którym kontaktowano się z gazetą,ale urząd pocztowy udowodnił,że Hipkin odnowił ową skrytkę i zarejestrowana ona była na jego domowy adres.Poźniej twierdził,że to ktoś inny wybierał przesyłki z tej skrytki bez jego wiedzy i pozwolenia.

Jednak zgodnie z pocztowymi zasadami jedynie osoba wynajmująca skrytkę może ją otwierać chyba,że wypisze oświadczenie zezwalająca innej osobie to robić,a tego Hipkins nie zrobił.Będzie szkoda gdyby British Oi zostało zamknięte,gdyż było ono źródłem wielu fotografi aktywistów nazistowskich co jest bardzo przydatne ruchowi antyfaszystowskiemu.

Drastyczne akcje władz przeciwko tej nazistowskiej gazecie były bardzo opóźnione,dopiero wrzawa w lokalnej prasie i wiele skarg zwróciły oczy wielu ludzi na Hipkinsa i jego gazetę.

Jakieś 3 lata temu po podpaleniu,policja z Derby zorganizowała obławę na Hipkinsa,w jego domu znaleziono wiele nazistowskich materjałów


Bonehead'zi z British National Socialist Movement na zebraniu KKK w USA.

w jego domu.Obserwatorzy nazistów w Derby wierzą,że Hipkins wszedł w porozumienie z lokalną policją i podobnie jak policja zCrown Prosecution Service nie przedctawi żadnych oskarżeń przeciwko Hipkinsowi,gdy on zgodzi się zatrzymać produkcję swoich nazistowskich materjałów. Hipkins wykorzystał szansę i na parę m-cy zawiesił wydawanie British Oi.

Ludzie,włączając w to dziennikarzy zaczeli podejrzewać,że cała ta sprawa to jakaś szczególa ochrona NSA i jej kluczowej postaci która daje im "prawo do popełniania poważnych zbrodni w zamian za jakiekolwiek korzyści jakie oferują oni "brytyjskim biurom Home Office. Sądzimy,że władze powinny jasno określić granice w dawaniu wolnej ręki takim bandytom jak Hipkins.
**********************************





JEDEN KROK DO PRZODU,DWA DO TYŁU RUCH US NAZI SKINHEAD POTYKA SIĘ

Po dwuch latach zadziwiającego rozwoju na Resistance Rec. nadaszły czarne czasy.Jego redaktor został skazany co zaowocowało zawieszeniem wydawania pisma i spore zamieszanie w zapatrywaniach jego szeregach.
Prowadzona od 2 lat z bazy w Detroit Resistance Rec. szybko stała się zazdrością światowaj sceny nazi skinheads.Lśniący kolor publikacji przybliżył tego skizina do najnowocześniejszych światowych wydawnictw.Od pierwszego numeru jego objętość podwoiła się a teraz nakład wynosi 12 000 egz.Wydawca o

Wszystko wyglądało na to,że Resistance osiągnie wszystko,ale wybuchł kryzys.
Edytor pisma został aresztowany i skazany na 12 m-cy za podsycanie do ataków na tle rasowym.Również producenci płyt CD i koszulek zaczeli wycofywać się z interesów z Resistance gdy prasa zrobiła wżawę wokół zamachu w Oklahoma City i skrajnej prawicy.Resistanca Rec.opószczają również dwie największe kapele ruchu US nazi skinhead:BOUND FOR GLORY i THE VOICE.Twierdzili oni,że są oszukiwani jeżeli chodzi o pieniądze i teraz nagrywają dla wspólnego przedsięwzięcia Di-Al and Excalibur.Wszystko to spowodowało upadek Resistance jako czołowej siły w scenie nazi skinhead.Resistance pozowało jako potencjale zagrożenie dla Blood and Honour,przewyższało ich jakością publikacji i nagrań i utwierdzało wizerunek Blood and Honour jako coś przestarzałego.Z kłopotów Resistance cieszą się również naziści z Combat18 którzy nigdy chyba nie wybaczą im [redacted] popierania i reklamowania ich rywala Paula Burnley'a-lidera NO REMORSE.



Amerykańscy i brytyjscy bonehead'zi na zebraniu Ku Klux Klanu.

Muzyczna nazistowska scena w Midland wzrosła częściowo jako wynik działalności Iana Stuarda Donaldsona,późniejszego lidera kluczowej grupy ruchu"Blood and Honour"(Krew i Honor)-SCREWDRIVER.Mieszkał on na terenie innego nazi bandyty Paula Burnsa który wyróżniał się w organizowaniu mitingów dla British National Party i National Socialist Aliance w której działa od lata 1994r.Burns był cały czas w stałym kontakcie z Hipkinem i z innymi nazistami z terenu.Derbyshire szybko stało się centrum brytyjskiej nazi muzyki z Hipkinem i Burnsem na czele.Ich aktywność nie ograniczała się do kilku koncertów i spatkań w NSA w Derby,Heanor i Nothingam.Brali oni również udział w podpaleniach,napadach i zastraszaniu lokalnych antyfaszystów.Wreszcie jeden z antyfaszystów został odwiedzony przez nich w pracy i ostrzeżony przez NSA.
Sprawa sięgneła szczytu kiedy grupa zamaskowanych mężczyzn zaatakowała kijami bejzbolowymi pewnego człowieka w jego własnym domu.
Prawie za każdym razem kiedy naziści popełnili przestępstwo Hipkin zostawał zatrzymany i zidentyfikowany jako napastnik.Jednak jak na razie nie przedctawiono mu żadnych oskarżeń co daje do zrozumienia,że nie tylko lokalna policja przymyka oczy na jego wybryki ale i władze lokalne które za każdym razem interweniują by ratować jego skóre.

świadczył,że 10 numer Resistance będzie miał 72 strony i nakład 65 000 egz.Podczas gdy gazeta najczęściej dostarczana jest poprzez prenumeratę,najwięcej egzemplarzy puszczana jest w obieg za darmo.Najczęściej rozdawana jest młodym białym chłopcom w celu zwerbowania ich w szeregi sceny naziskins.Możliwe to jest dzięki sprzedarzy całej gammy towarów z tym związanych tj.koszulki,naszywki,czapeczki itp.Resistance rec.dumnie oświadcza,że od rozpoczęcia działalności wydało muzykę 12 white power kapel.W dodatku założyli oni ruchowi nazi skinhead profesjonalne ogniwo Internetu co daje możliwość czytania Resistanca przez miliony ludzi na całym świecie.Rosnącą siłę Resistance czysto obrazują reklamy zamieszczane na jego łamach. W zasadzie są tam wszystkie US nazi grupy począwszy od Wiliam Pierce's National Aliance a na Church of the Creator skończywszy..
Być może Resistance chciało przełamać skinhedowskie getto i dotrzeć do szerszej publiczności białej młodzuierzy i próbowało stworzyć powszechną"white power subkulturę młodzierzową"Było to widać w kilku przypadkach takich jak Freedom Hills"Battle of the Bands" i Milwaukee Metal Fest.

SCREWDRIVER ZREFORMOWANY

Krótko po wznowieniu działalności przez NO REMORES(tyle że bez swego założyciela Paula Burnleya)powraca również SCREWDRIVER tyle że pod zmienioną nazwą jako WARLORD.Prawdopodobnie miejsce nieżyjącego Iana Stuarta zajmie Cat Mee.WARLORD w składzie ma poprzednich członków SCREWDRIVER-Stigger na gitarze i Mushy na perkusji.Uzupełnia skład Graham,basista z COVENTRY czołowej kapeli nazi z Avalon,która w prawdziwej tradycji skinheadowskiej rozleciała się po zagraniu jednego koncertu.Działalność wznowiła też inna nazistowska kapela SKULLHEAD tyle że bez Kew Turnera w składzie.

Jak widać w powyższych materjałach zachodni ruch nazi skinheadów jest ruchem podzielonym w którym występują wzajemne kłótnie,podziały i wzajemna nienawiść.Miejmy nadzieję że kłopoty takie mają wszystkie pisma i organizacje nazistowskie i,że nie omija to i polskich nazistów Powyższe materjały są tłumaczone z pisma Searchlight bez ich zgody-przepraszamy.Tłum.Suseł.
*******************************************

# SAMOBÓJSTWO?

## JESTEŚ ZA CZY PRZECIW?CZY SAMOBÓJSTWO JEST AKTEM ODWAGI CZY TCHÓRZOSTWA?

Pomysł tej ankiety,jak wyniknie to nawet z tekstu Piszpunta,wyszedł właśnie od niego.Przystałem na to,bo temat naprawdę wydał mi się interesujący i z pewnością nie łatwy. wzasadzie na początku niebardzo miałem ochotę pisać o tym lecz w końcu się przełamałem i poniższe wywody są efektem moich przemyśleń nt.samobójstwa i mego stosunku do tego zjawiska Czym wogóle jest samobójstwo i dlaczego ludzie to robią?Powody są bardzo różne,czasem bardzo błache a czasem poważne,samobójstwo to zaś nic innego jak świadome(lub nie,bo i tak bywa)pozbawienie się życia.

Czy ja jestem za?Właściwie to nie wiem,wg.mnie to czy ktoś popełnia samobójstwo jest jego indywidualną sprawą i nie można wypowiadać się tu za czy przeciw. Nie jestem jakimś moralnym autorytetem by wypowiadać się co komuś wolno a co nie i nie chcę by i mi ktoś mówił co mam zrobić(np.jakiś duchowy przywódca zmuszający swych poddanych do masowego samobójstwa),a czego mi nie wolno(nie wolno popełniać samobójstwa bo to grzech-jak mówią to klechy).

Dla mnie kwestia samobójstwa jest indywidualnym wyborem i ja jestem przeciw samobójstwu jeżeli chodzi o moje życie.Nigdy tego nie próbowałem zrobić i mam nadzieję że i nie spróbuję(choć jak to się mówi,nigdy nie mów nigdy-a rusz znajdę się w takiej sytuacji gdzie samobójstwo będzie najlepszym rozwiązaniem?).Tak więc tu sprawa dla mnie jest prosta-czyn ten jest indywidualnym wyborem jednostki za który odpowiada owa jednostka i wypowiadanie się za czy przeciw nie ma większego sensu.

Czy jest to odwaga,czy tchórzostwo? I jedno i drugie.Trzeba być cholernie odważnym by zmusić się do tego czynu,by pociągnąć po żyłach nożem,skoczyć z wieżowca czy strzelić se w łeb.Podejrzewam(bo nie znam tego z autopsji),że odwaga ta może być wywołane potrzebą chwili,załamaniem się lub innym bliżej nie znanym mi czynnikiem,lecz zdanie sobie z tego sprawy czasem może okazać się za późne.Myślę,że większą odwagą byłoby przełamanie tej złej passy,wzięcie się w garść i życie dalej z większym zapasem doświadczeń.Bo właśnie z drugiej strony popatrzeć,samobójstwo jest tchórzostwem,jest zrezygnowaniem z przyszłości,ucieczką przed życiem,poddaniem się,drogą z której nie ma powrotu...Choć i na ten problem nie wolno nam patrzeć w kolorach czarno-białych,bo każde samobójstwo to inna sprawa,inne podejście,inny człowiek.

No i to chyba tyle,pewnie moje słowa niewiele wniosły w ten temat ale nic innego napisać już nie mogę.Mam tylko nadzieję,że ja nigdy nie stanę przed tym problemem osobiście i tego też życzę i tobie szanowny czytelniku... Krawat.

******************************************

Zawsze chciałem przeprowadzić tą ankietę,bardzo ciekawiły mnie opinie ludzi na ten temat,ale nie sądziłem że sam będę mniał brać w niej udział...Samobójstwo-temat rzeka,każdy z nas zetknął się z tym pośrednio lub bezpośrednio-śmierć lidera JOY DIVISION,Jima Morissona z THE DOORS,Sida Viciusa z SEX PISTOLS,wokala NIRVANY,czy też Kosińskiego-każdy o tym słyszał.Ale to było gdzieś tam daleko-ale chyba również wielu z nas spotkało się z samobójstwem na swoim podwórku;"tu zakleił się ktoś,tam zaćpał""jeden świr w tą czy w tą..." Generalnie nasze środowisko chyba wyróżnia się w ilości samobójstw na tle reszty społeczeństwa(choć ostatnio mogło się to zmienić-wzrosła ilość tzw.samobójstw"ekonomicznych"-punków to raczej nie rusza).Jak wynikało z sądy przeprowadzonej w tym temacie kilka lat temu przez zina KRZYK-jak również i z moich obserwacji-ze świeczką szukać by człowieka"z klimatów punkopodobnych"całkowicie wolnego od skłonności samobójczych. W zasadzie każdy z nas ma skłonności samobójcze-jedni silniejsze,inni słabsze i sporadyczne.Z czego to wynika?W/g mnie z faktu,że ludzie będący w środowisku wolnościowym są zwykle bardziej wrażliwi,mniej gróboskórni i mniej odporni niż średni szary obywatel,którego"nic nie rusza" Zapytaj sam siebie-czy nigdy nie myślałeś o tym by odebrać sobie życie ?Prawie wszyscy mieli takie momenty ,jednak-na szczęście-niewielu te zamysły wprowadzało w życie.A ci co próbowali-zwykle zawracali w pół drogi lub coś partolili.Na kilkunastu ludzi którzy próbowali samobójstwa-




tylko kilku w wyniku tych prób trafiło np.do szpitala lub na pogotowie ...Czemu?Po prostu to wydaje się takie proste i łatwe-w człowieku siedzi taka siła,chęć życia,że naprawdę trudno jest sobie coś samemu zrobić Inną sprawą jest taka kwestia,że wielu ludzi naprawdę tylko udaje że chce się zabić,ich próby są krzykiem prośby ku zwruceniu na nich uwagi...Zanim odpowiem na zawarte w tytule ankiety pytanie,zastanówmy się z jakich powodów ludzie chcą się zabić-najczęściej podawane motywy to:złamane serce/zawód miłosny,samotność,brak perspektyw/przyszłości,depresja spowodowana kłopotami w szkole,w domu itd.Pomyślmy-czy są to wystarczające powody by się zabijać?Co to da ,co to rozwięże?Wszystko i nic...Zrobić komuś na złość,za to że nie zwracali na mnie uwagi,nie kochali?Hm ,chyba nikogo to niczego nie nauczy ...Więc-nie popieram odbierania sobie życia ale nie znaczy to wcale,że w jakikolwiek sposób potępiam samobójców-każdy ma swój mózg i każdy sam ma prawo decydować o własnym ciele,czasy kar za próby samobójstwa czy też specjalne kwatery dla"potępionych"na cmentarzach już na szczęście minęły.Szanuję ich indywidualny wybór,tylko wątpię czy ktoś zanim się zabił pomyślał o swoich bliskich,rodzinie,kolegach-co będzie czuła np matka która przecież nie po to męczyła się,żywiła i dupę wycierała,by ich dziecko odbierało sobie życie...Inna sprawa,że w końcu nie można żyć i robić wszystkiego tylko i wyłącznie pod kątem rodziców-każdy jednak musi to rozważyć...

Samobójstwo to tylko pozornie najprostsze rozwiązanie-a wie to chyba każdy kto próbował się zabić.No cóż, nie przeczę,ja też należę do tej grupy,więc może opiszę swe doświadczenia...Ano,2 razy podcinałem sobie żyły,ale...kurde miałem tak cholernie silną krzepliwość krwi że po jakimś czasie,mimo trzymania w misce z wodą krew przestawała płynąć...Kiedy indziej łykałem różne świństwa czy leki-może to i dobry sposób ale trzeba wiedzieć dokładnie ile(i czego)należy łyknąć,jak za mało to obudzisz się z bólem głowy lub brzucha, jak za dużo-bardzo prawdopodobne że wyrzygasz wszystko.Mnie zdarzyło się i to i to,a kiedy indziej wylądowałem w szpitalu na płukaniu żołądka -po tym"przyjemnym"doświadczeniu powiedziałem sobie NEVER AGAIN-widać mam żyć,skoro nie mogę się zabić. A,jeszcze próbowałem się wieszać ale też wyszła z tego komedia-listwa metalowa na której się wieszałem nie wytrzymała mojego ciężaru...No cóż,teraz to tylko mogę się z tego śmiać.No może teraz kilka słów dla czego podziwiam samobójców i dlaczego nie uważam ich za tchórzy-ano dlatego,że odbieraniu sobie życia towarzyszy zwykle ból,straszny ból i opory psychiczne(samoobrona organizmu)przed czynami wymierzonymi bezpośredniow swoje życie.Inna rzec

BROTHERS ART III.1992

z która zawsze leczyła mnie ze skłonności samobójczych to strach. Pamiętam jak byłem nad zaporom w Solinie i widziałem ślad po samobójcy który skoczył z korony zapory. Wówczas pomyślałem, że bym tak nie mógł -bo co by było gdybym w czasie"lotu"-przez te 2 sekundy-zapragnołbym jednak żyć?Nie zniósł bym tego... Tak samo jak nie mógłbym rzucić się pod pociąg-totalnie paraliżował by mnie strach przed bólem oraz świadomość że mógłbym przeżyć i męczyć się(i innych)przez resztę życia z powodu chwilowej głupoty/słabości..."Życie"nauczyło mnie tego, że z każdej sytuacji jest jakieś wyjście(poza tym ostatecznym)i tego że sam decyduję o tym co robię z sobą, ze swoim życiem. Nauczyłem się, że naprawdę moje życie jest w moich rękach. To tylko schematy życiowe i konserwatyzm pchają nas w tendencje samobójcze. Zawsze jest jakieś-czesto niekonwencjonalene wyjście-goni cię wojsko czy aparat(nie)sprawiedliwości-zaszyj się gdzieś na wsi, napewno znajdziesz miejsce gdzie będziesz mógł robić za jedzenie i spanie. A jeszcze łatwiej-spieprzyć za granicę, np. do Berlina. Kłopoty w domu czy szkole-naprawdę zamiast zabijać się lepiej jest pieprznąć to wszystko, wyprowadzić się, zacząć pracę tą czy inną-nie dać się spętać chorej ambicji. Czujesz się samotny-kup kota albo psa, zajmuj się czymś, rozstałeś się z bliską osobą -przykre, ale ludzi na świecie jest jeszcze 5 miliardów, warto więc czymś się zająć, rzucić się w wir pracy, jakiejkolwiek. Nie znasz przyszłości-tak ci się wydaje, przecież"jutro wstanie dzień-pierwszy dzień z reszty twojego życia".
Jakie jest twoje życie zależy od ciebie, na śmierć zawsze przyjdie czas

Piszpunt.

P.S. Jeśli już naprawdę musisz się zabić-nie bądź egoistą, zrób coś dla świata z którego odchodzisz, odejdź z hukiem zabierając ze sobą kilka świń które nie dają innym w spokoju żyć-jakiegoś prezydenta, generałów...a nie będziesz nigdy zapomniany.

***********************************

Kaśka Głowacka (Bohomazin):

Zeszłej zimy wybrałam się do Jastrzębia na koncert TROTTELa. Koncert, koncertem, ale przy okazji zwiedziłam miasteczko, posłuchałam opowieści o jego życiu, klimacie i ludziach, którzy go tworzą. Wśród tych opowieści jakoś"na topie"był temat samobójstwa."-A, ostatnio jeden koleś się powiesił"-opowiadała kumpela,"-Wcześniej czterech punkowców popełniło samobójstwo, większość się wieszając..."Ze spokojem ktoś mówił, jak wieczorem, w przyszłe Święto Zmarłych teraz zapalą 5 świeczek. Ciarki przechodziły mi po plecach, gdy słuchałam takich tekstów. Myślałam, jakie to tragiczne miasto, chcąc jak najszybciej z tamtąd wyjechać.
Ale równocześnie przypomniałam sobie nastroje sprzed lat kilku z mojego osiedla: masowe skoki z balkonów, niczym wesoła zabawa-"lot" bez skrzydeł...
Samobójstwo-podziwiam czy neguję? Trudno jest jednoznacznie odpowiedzieć.
Samobójstwo jest odwagą, lecz taka odwaga mnie przeraża.

Od.red; Pozwolę tu sobie jeszcze przytoczyć wiersz Kaśki, bardzo adekwatny do tematu:

"I popełnił zbrodnię: zabił człowieka-w sobie...".

I stało się
skoczył wyskoczył
odbił się
ze skoczni problemów
zanurzając
w przyspieszonym oddechu

Tonął w morzu przestrzeni
potwierdzając
prawa grawitacji

I stało się
zniknął
rozdzierający gardło
dziki wrzask
rozpaczy

Czując plecami
ziemi bliskość
usłyszał
mruczenie kamieni




Sylwia Bujanowska (Bohomazin)

Z racji iż w dylemacie tym nie może być już chyba zbyt orginalnym, podzielę się jedynie własnymi i nie tylko przemyśleniami.
Jak wiadomo, od zarania ludzkości na różne sposoby próbowano odkryć i zdefiniować czym jest życie, a czym to, co do niego przeciwne-śmierć. Spowodowało to oczywiście powstanie całej gamy wierzeń i religi, które starały się dać swym wyznawcom w miarę gotowe odpowiedzi.
Jak dotąd nikt(sprawa względna i od przebadania zależna)nie powrócił STAMTĄD.
Pozostaje zatem albo wybrać bezpieczną(?)bierność oczekiwania na swój kres(rzadko dziś naturalny-patrz choroby cywilizacyjne)albo...no właśnie, samemu stać się panem swych dni i przekonać się(?)jak TAM jest. Podejmując to drugie wezwanie niespośób skojerzyć go z wolnością, a więc jedną z najważniejszych wartości życia, a nawet więcej, bo i czegoś poza nim. Oczywiście rzadko się zdarza by wybór tak poważnej miary łączył się jedynie z kaprysem chęci dowiedzenia się"co jest za tymi drzwiami". Powiedział kiedyś jeden późniejszy samobójca, iż wybór sam w sobie jest zaprzeczeniem wolności, gdyż determinuje nas i zmuszeni jesteśmy uczynić krok w którymś kierunku, by znaleźć się najczęściej w sytuacji skrajnej do obecnej.
A jak to twierdzi Albert Camuse w "Obcym"-nie ma większej skrajności niż śmierć.
"...nie ma pewności, nigdy nie ma pewności, w przeciwnym razie byłoby wyjście.
Człowieka możnaby wreszcie brać serio. Tylko śmierć przekona ludzi o pańskich racjach, pańskiej szczerości, powodze pańskich trosk.
Żeby przestano w nas wątpić, musimy przestać istnieć".
Ktoś mógłby zarzucić, że cytat ten nie łączy się tematu sondy przez Krawata rozdanej do wypełnienia. Dla mnie jednak w pewien sposób powód ten, przez Camusa przytoczony, mógłby tłumaczyć samobójstwo jako posunięcie pozytywne, tzn. mające sens natury moralnej.
Opisując swoje refleksje mimowolnie przechodzi mi przez głowę pochód "sławnych"samobójców. Wielu z nich właśnie poprzez swój czyn stało się idolami dla pozostałych...i do dziś są podziwiani. Ale czy słowa pośmiertne to też słowa?
Szczególnie, gdy wymaga takiej ceny. Sumując swój, chyba nieco luźny wywód odpowiem, że za żadnym stanowiskiem się nie ustawiam w tej kolejce o dwuch ogonkach.
Gdybym uczyniła inaczej, na mój głos zbyt duży wpływ miałby obecny nastrój, który z częsta ulega zmianom. Dodam więc tylko, że jak narazie pogląd mój pokrywa się ze stanem egzystencjalnym, jaki reprezentuje. No, chyba, że jest coś"pomiędzy"a to już wtedy całkiem inna sprawa i wszelkie pomysły*odnośnie tej kwesti są mile widziane, a nuż okaże się bardziej intrygujące niż przez tyle wieków, maglowane obie skrajności.

*Pomijam stan w reinkarnacji-między śmiercią a ponownymi narodzinami

*************************************

Samobójstwo nigdy nie może być czymś co bym poparł, gdyż głosząc idee lepszego świata, bez wojen, wyzysku, dyskryminacji, władzy, byłoby to poddaniem się i rezygnacja z walki i z życia. Samobójstwo ludzi młodych jest dla mnie tchórzostwem. Ale to jest duże uogólnienie. Przecież może się zdarzyć, że samobójstwo stanie się odwagą. Wtedy kiedy uwięziony, torturowany człowiek woli umrzeć niż wydać towarzyszy czy ważne informacje. Nie mogę potępiać samobójstwa, ludzie często odbierają sobie życie będąc w fatalnej sytuacji(brak pracy, pieniędzy na życie, jedzenia, perspektyw)lub wtedy kiedy są świadkami tragicznych wydarzeń wojennych jak gwałty czy zamordowanie bliskich. Tchórzostwem dla mnie jest uciekanie w samobójstwo rozłożone na raty czyli ćpanie. To jest tchórzostwem nawet w tym sensie, że ta

ka osoba nie ma nawet odwagi by pierdolnąć sobie w łeb...A więc jestem przeciwny samobójstwom,uważam że podctawą jest życie i walka.Życie to jedyna rzecz którą tak naprawdę posiadamy,a po jej utracie tracimy wszystko.Ale nie opowiem się z a tym czy jest to tchórzostwo czy odwaga.Jest to zbyt trudne a także zbyt złożone.Sądzę że samobójstwo może być tchórzostwem ale może być i odwagą,ale także desperackim krokiem kiedy sens życia zanika...

Robert(REFUSE)

*********************************

O zabranie głosu w tej ankiecie poprosiłem również Janusza Reichla. Niestety z braku wolnego czasu nie mógł tego uczynić,na otarcie łez zaproponował zamieszczenie swoich dwuch tekstów piosenek.Oto one.

PEŁNIA KSIĘŻYCA

jest pełnia księżyca

pijany żołnierz patrzy w rzekę
jego myśli wbrew prądom zataczają się płyną
do źródeł przez kilometrów pięćset
tam gdzie zostawił swą ukochaną

jest pełnia księżyca

bezdomny łachmaniarz mości swoje łoże
przykryty papierem w muru załomie
przygląda się bacznie nocnej pogodzie
bogu dziękuje tej nocy nie zmoknie

jest pełnia księżyca

on ściska ją czule w ochronnym mroku bramy
ona bardzo się boi jak powiedzieć ma mamie
on jej szepcze do ucha że pójdzie z nią razem
ona wtula swą głowę w jego silne ramię

jest pełnia księżyca

szczęście ze smutkiem pod jednym mieszka niebem
jest bogaty i biedny lecz dzisiaj dzielą się chlebem
chłopak stoi na moście w dół patrzy na wodę
myśl o śmierci tej nocy mu przeżyć pomoże

jest pełnia księżyca.

GOCHA 96

OPOWIEŚĆ O BARTKU

Z Nowego Targu pochodził chłopak
miał na imię Bartek tak jak dziad i tata
po kamykach śmigał rosło jego serce
dokoła świat twardy ale ono miękkie

w szkole był najlepszy mówili że orzeł
a gdy tak mówili on o skrzydłach marzył
cieszył oko taty gdy dziewuch ściskał
a gdy w góry chodził o czym innym myślał

bał się myśli swoich krył je mocno w sercu
nie powierzyłby ich ni matce ni ojcu
chodził popod szczyty ze strumieniem gadał
kamieni się pytał czasem cicho płakał

chcieli go do wojska uciekł im do miasta
studentów nie biorą nie wezmą i Bartka
stali do poboru on i chłopcy z klasy
patrzył na ich ciała kiedy byli nadzy

nie było w mieście ni gór ni strumyka
patrzył na wieżowce a myślał o szczytach
czytał dużo książek pisał trochę wierszy
za zieloną trawą i za słońcem tęsknił

poznał Bartek chłopca miał na imię Adaś
mieszkał z Bartkiem w bursie i ładnie wyglądał
Adaś razem z Bartkiem jak Adam i Ewa
owoce soczyste jadali prosto z drzewa

pomagał Bartek Adasiowi w nauce
ale trudne były egzaminy roczne
na Adasia przyszło co minęło Bartka
karabin i mundur czapka i menażka

pisał Adaś listy łzy miał ciągle w oczach
brakowało mu tu bartkowej pomocy
zmówili się w ciszy z oddziału żołnierze
podkradli do Bartka Adasia list jeden

na każdym kroku w dokuczliwych słowach
żartowali wszyscy z bezbronnego chłopca
gdy doszło do ucha pijanego trepa
zaczął się brutalnie nad Adasiem znęcać

chcieli jakoś pomóc krzywdzonemu chłopcu
ale władza z bronią ogromny ma posłuch
a potem milczeli gdy się Adaś wrócił
chciał im coś powiedzieć ale nie mógł mówić

nazajutrz wypadła warta Adasiowi
z karabinem w ręku miał pilnować koszar
do Bartka napisał do ust zbliżył lufę
jak komunię przyjął ołowianą kulę

w wiadomościach było i usłyszał Bartek
nie chciał wcale wierzyć aż otrzymał kartkę
brakło gór i szczytów dla bartkowej skargi
by dosięgła nieba wybrał miejskie dachy

stanął na najwyższym jak na jakim szczycie
zanim dotknął ziemi przeżył całe życie
poleciał Bartek jeden raz ostatni
wrócił do swej ziemi jak do swojej matki

leżą na deptaku połamane skrzydła
opadają pióra oraz niema krzywda
stoją ludzie wokół nikt się nie poruszy
ucichł Halny w Tatrach słychać szemrze strumyk

## SŁÓW KILKA O BOJKOTACH -cd.

Moja odpowiedź jest taka - jasne nie można używać non stop tych samych argumentów przeciwko multikorporacjom ( w tym przypadku Mc Donald). Dlaczego ? Ano dlatego, że wszystkie tego typu akcje (bojkoty) powodują to co powinny tj. multikorporacje zmieniają swoje postępowanie (in plus) - w wyniku naszych akcji Mc Donald lekko „zzieleniał" - tj. ograniczył lub zaprzestał wypasu swojego bydła na terenach po byłych lasach puszczy Amazońskiej. Choć to nie do końca prawda, że Mc Fuck na swoje hamburgery bierze mięso z rynku lokalnego - chyba nie zdajesz sobie sprawy ilu ludzi zjada codziennie hamburgery w dziesiątkach tysięcy barów w USA, no a czy np. w Luksemburgu czy Szwecji wypasa się tyle bydła by starczyło do licznych tam barów ? Poza tym jeszcze coś przy tym punkcie - nie wiem czy wiesz, że krowy są głównym producentem metanolu, czyli gazu odpowiedzialnego za efekt cieplarniany, którego skutkiem jest stepowienie i pustynnienie ogromnych obszrów (międzyzwrotnikowych zwłaszcza). Jeszcze jedn pikuś - wiesz chyba, że gdyby na połowie pastwisk przeznaczonych pod chów bydła siać zboże czy soję - rozwiązało by to raz na zawsze problem głodu na świecie ? No ale przecież bogatym krajom i multikorporacjom nie zależy by zatrzymać „naturalną selekcję głodem" populacji tubylców Afryki, Azji czy Ameryki Płd...

Dobra niech ci będzie - Mc Donald zaprzestał używania terenów Amazonji jako miejsca chowu bydła i drzewa ztamtąd na opakowania, ale faktem jest, iż robił to i zabijał tych którzy mu w tym przeszkadzali np. Chico Mandes '88, a skończył czy ograniczył po naszych protestach.

2) Jednorazowe opakowania tony śmieci - oczywiście bardzo to ładny chwyt propagandowy z tym wykorzystaniem papieru z makulaturu na opakowania (np. na pudełka do hamburgerów i do opakowania ciastek). Podobnym bajerem są grupy sprzątające ulice w promieniu 100 m. od Mc Donalda, czy też prasowanie w kompresorze śmieci. Wszystkie kubki do napojów i „szejków" są z białego papieru pokrytego folią z plastikową rurką i przykrywką. Śmieci z Mc Donalda leżą wszędzie, a zwłaszcza za granicą tych sprzątanych 100 metrów (bo idąc przez taki odcinek mało kto zdąży zjeść czy wypić cokolwiek), śmieci są kompresowane po to by Mc Donald mniej płacił za ich wywóz - z ekologią nie ma to nic wspólnego. Czemu ? Ano nie są nijak sortowane, leci wszystko razem na wysypisko...McDonald może i jest największy użytkownikiem papieru z makulatury (ale nie

BROTHERS-ART ...1992

swojej makulatury) ale również nadal jest największym śmieciem przez to wszystko co w ich restauracjach jest jednorazowe. Popatrz tylko drogi Ptaśku na uliczne śmietniki czy przydrożne rowy - popatrz czego jest tam najwięcej. Bo u nas kubków i tacek Mc Donalda. Poza tym Mc Donald w Polsce do niedawna używał papierowych styropianowo-plastikowych tacek - to dopiero był syf...Dobra może prasowania nie prowadzą żadne polskie placówki gastronomiczne - ale też żadne polskie placówki nie produkują tylu śmieci !
A prasowanie zmniejsza tylko objętość - zawartość i masa jest taka sama.
3) Żarcie z Mc Donalda jest gówniane i niezdrowe - i to nie tylko dlatego, że jest to mięso ! Pamiętam jak na otwarciu jednego z pierwszych Mc Donaldów w Polsce dyrektor się chwalił, że wszystko jest takie same jak w Ameryce - nawet sałata, która dla uzyskania odpowiedniej kruchości, smaku i koloru jest poddawana działaniu 13 środków chemicznych - naprawdę równie dobrze mógłby to być kawałek plastiku...(pan dyrektor powiedział też wówczas, że wszystkie produkty są przywożone z zagranicy - na tej podstawie powstały też pierwsze ulotki - obecnie wraz z rozrostem tego raka na polskiej ziemi przechodzą na polskie produkty, to fakt).
Żarcie tam faktycznie nie jest niehigieniczne - Mc Donald to sterylność do przesady - (ten pogląd wziął się po tekście w Brulionie, który był dość starym przedrukiem, polecam mimo wszystko) ale faktem jest, że całe żarcie jest poddawane działaniu wielu konserwantów itp. - i bardzo szybko po rozmrożeniu musi być sprzedane - jeśli nie, musi być wyrzucone - inaczej traci smak, psuje się po prostu! (odwiecznie wyrzuca się całe kubły jedzenia - obowiązuje też totalny zakaz wydawania czegokolwiek z tego jedzenia np. żebrakom czy innym głodującym - czemu ? Sam sobie odpowiedz...Żarcie z Mc Donalda jest niezdrowe, bo jest bez witamin, odgrzewane w mikrofalach, tłuste, słone i słodkie - nie wierzysz ? Idź zobacz sam...W Mc Donaldzie nie ma nic bez mięsa (swego czasu na skutek akcji były wegeburgery, ale teraz też ich nie ma), nawet frytki są na fryturze, która jest mieszaniną tłuszczów roślinnych i zwierzęcych. Co do najlepszego mięsa - samo jedzenie mięsa nie jest zdrowe, a zwłaszcza mięsa z masowego uboju, chowanego w nieludzkich warunkach, pełnego adrenaliny i cholesterolu. Co do jekości mięsa w hamburgerach - no cóż hamburger to po prostu klops, czyli mięso wrzucane do odpowiedniej maszynki mielącej i mieszającej - mięśnie czy ścięgna czy organy wewnętrzne - wychodzi jedna miazga, nikt nie wie co je...Poza tym samo szybkie jedzenie (fast food) nie jest zdrowe - jeść się powinno wolno i w spokoju...Tyle jeśli chodzi o kwestie starych, nieaktualnych argumentów. Dlaczego jeszcze jestem przeciwko multikorporacjom- niezależnie czy jest to Mc Donald, Pizza Hut, Burger King (a propos oni nadal kupują bydło z Brazylii) czy innym także...?
Przede wszystkim dlatego, że wolę pierogi, pyzy, kaszę, ryż, zupy i inne takie, których tam nie uświadczę...No ale jestem przeciwny np. narzucaniu amerykańskiego kodeksu życia, pieprzonej konkurencji - gdzie pojawia się Mc Donald znika cała reszta w okolicy, po prostu korporacja często stawia takie warunki władzom lokalnym, albo jest w stanie stosować dumping by wykończyć konkurencje.
W tym miejscu należałoby wspomnieć o wyzysku „siły roboczej" - ciężka harówa przez często 10 godzin dziennie, „zetki" czyli nocki, nieludzkie traktowanie, brak możliwości obrony czy dochodzenia swoich praw (zakaz działalności związków zawodowych), pieprzony wyścig szczurów - donosicielstwo, ciągła presja by być najlepszym - za to by koszulę w zielone paski zamienić na czerwone wydałbyś kumpla, a by czerwone paski zamienić na białą sprzedałbyś matkę. Nie wierzysz zapytaj ludzi którzy tam pracowali (na dodatek Mc Donald zwykłum pracownikom mało płaci - bo czy dużo za robotę w upale, często z popapranymi dłońmi jest dziś 2,5 zł/h ?). Zastanów się też dlaczego tak często zmienia się załoga w McDonaldzie...
Można by długo pisać o nieuczciwej reklamie skierowanej głównie na małe dzieci (te Mc Zestawy z „darmowymi" zabawkami, klauni itp.) - każdy rodzic wie jak ciężko odmówić jest czegokolwiek dziecku. Mc Donald wie też to dokładnie i tą presję wykorzystuje...
Mc Donald jest tylko symbolem - takim samym symbolem jaj Shell na rynku paliw.
Jasne, że walcząc z multikorporacjami nie raz musimy wierzyć na słowo różnym źródłom - zwłaszcza zachodnim. Co jakiś czas trzeba więc aktualizować oręż, coś zmieniać, iść do przodu. Mc Donald się zieleni, Shell przyznaje się do „pewnych błędów w swej polityce ekologicznej" - jest to wynikiem akcji bezpośrednich, całych kampanii, ale również i zwykłej odmowy współpracy, czyli bojkotu. Ja zawszę będę pieprzył multikorporacje - nie trzeba ich zwalczać czynnie, wystarczy być świadomym konsumentem i nie kupować w fast foodach, nie pić z plastików i wytworów Coca/Pepsi Coli, popierać lokalne zakłady i orientować się czy przypadkiem nie są już w łapach jakichś koncernów (np. Wedel czy Goplana). Oczywiście jeśli system nie daje mi wyboru np. jest noc i nie ma nic innego w okolicy to wypiję coś z plastikowego PETA czy z puszki - ale oczywiście nie można iść za daleko w tych kompromisach - nie zjadłbym nic w Mc Donaldzie choćby nie było wokoło nic innego (z tego choćby względu, że bez jedzenia można wytrzymać wiele dni, bez picia - gorzej). Dobra kończę bo już pieprzę 3 po 3 ...
„Nigdy nie zjem w Mc Donaldzie to jest syf i ja tym gardzę" - czemu? chyba udowodniłem powyżej.

Piszpunt
Na koniec jeszcze coś :
Masa odchodów z fabryk hodowlanych jest tak wielka, że ich udział w skażeniu wód jest trzykrotnie większy od skażenia przemysłowego. Intensywny wypas bydła powoduje zanik roślinności a tym samym tworzy potrzebę szukania nowych obszarów pod pastwiska. Z 20 mln. ha lasów wyciętych w USA w latach 1967 - 75, 14 mln. ha lasów zostało przeznaczone właśnie na nie. W kraju tym 60 % pastwisk zagrożonych jest degradacją. Dodatkowym czynnikiem erozji jest stymulowanie wydajności gleby syntetycznymi nawozami. 3/4 rolniczo użytkowanej ziemi na całym świecie służy tylko uprawom paszowym. Kolejny problem to tysiące ton zużytych opakowań i sprzętu jednorazowego użytku, jaki pozostają po (luksusowej?) konsumpcji w Mc Donaldzie.

**Głód światowy**
Duża ilość krajów Trzeciego Świata, gdzie panuje głód eksportuje podstawowe zbiory jako pożywienie dla zwierząt, m. in. do tuczenia bydła na hamburgery. Obecnie zwierzęta hodowlane zjadają więcej zboża, soi i innych produktów roślinnych niż ludzie (np. w Holandii świnie zjadają tyle, ile wystarczyłoby na wyżywienie 2/3 ludności Etiopii). Zużywając 145 mln ton ziarna i soi na karmienie bydła otrzymuje się 21 mln ton mięsa. Strata wynosi 124 mln ton ziarna. Podczas gdy z 80 % wyprodukowanego na świecie białka zwierzęcego korzysta tylko 25% ludności świata 15% ludzi umiera z głodu, zaś 36% cierpi na znaczne niedobory pokarmowe.

Hm...temat ten przeczytałam z uwagą i mam ochotę dorzucić swoje trzy grosze. Nie wiem czy myślę o tym samym spotkaniu z McDonaldowymi przedstawicielami, ale faktycznie 3 lata temu było coś takiego w Krakowie (w związku z próbą lokalizacji baru na Rynku Starego Miasta). Obecni tam byli ludzie nie tylko z Federacji Zielonych ale i WIPu czy Federacji Anarchistycznej. Ja również tam się znalazłam i dokładnie pamiętam tę dyskusję, argumenty itd. Faktycznie, większość z tego co napisałeś się zgadza, ale czy tylko takie stricte wegetariańskie, ekologiczne argumenty należy wysuwać ? Pytasz dlaczego niektórzy odrzucają multikorporacje i czy robią to świadomie ? Mogę pisać tu tylko za siebie, ale zapewniam Cię, że nie jestem jedyną osobą, która to robi z powodów trochę innych.
McDonald's, Pepsi, Marlboro itd. to gówno z różnych przyczyn. Dla mnie najważniejszy jest pierdolnięty sposób pomnażania konsumpcji, amerykanizacja kultury i niszczenie tradycyjnych, lokalnych kultur, hierarchijność, sposób organizacji tych przedsiębiorstw itd. Ja neguję całości podstaw na jakich się to opiera, nie tylko skutki. Chore w tym wszystkim nie jest to, że produkują śmiecie (inni też to robią i tego się nie da uniknąć) czy, że sprzedają mięsko (sklepy mięsne także). Niemoralne jest dla mnie, że rodzina w niedzielę żeby się pokazać idzie z dzieciakami do baru McDonalds' a i jest z tego dumna, że wartością staje się obiad w McDonaldzie, a nie w domu z przyjaciółmi. Że chłopak zaprasza dziewczynę do tego baru i tym chce jej zaimponować. Tego typu zachowań i postaw można tu wymienić więcej. Niemoralne właśnie jest to, że wkracza coś takiego w życie ludzi i odwraca o 180 stopni cały system wartości kulturowych. Mam głęboko w d... „globalną wioskę", wolę swój mały region z jego mieszkańcami i ich mentalnością, tradycją, kulturą. Preferuję poznawanie innych specyficznych miejsc i kosztowanie regionalnej „kuchni", a nie te same bary, z tym samym jadłospisem. Inna sprawa to pieprzona hierarchizacja wśród pracowników, kolory strojów odpowiednie do rangi pracownika, cała machina pięcia się po drabinie kariery, rywalizacja, ambicja itd. Jeszcze inny problem to wykupywanie mniejszych firm na rzecz molocha; niszczenie lokalnych, rodzinnych przedsiębiorstw itd. Nie będę się o tym rozpisywać, bo każdy wie o co chodzi w tak skonstruowanym systemie nastawionym na maksymalny zysk. Każdy decyduje co kupuje, ja na pewno nie u McDonalds'a zjem dziś obiad i jest to niewątpliwie świadomy wybór.
Natalia (F.A., A.B.C., F.W.Z.)

Panie i Panowie-tym razem w serii robionych przeze mnie wywiadów do "Innego Świata" rozmowa z Jarosławem Tomasiewiczem,politologiem i publicystą,zamieszczającym swoje teksty w prasie alternatywnej.Publikował między innymi(niekiedy pod pseudonimem)w takich pismach jak:Barykada,Dalej!, Gazeta An Arche,Samorządność Robotnicza,Tygodnik Antyrządowy,Myśl Polska,Stańczyk,Prawica Narodowa, Mać Parjadka,Najwyższy Czas!,Zielone Brygady,Nomos,Na Przełaj,Lewą Nogą,Czas Górnośląski,Graal, Non Stop,Żywioł,Nasza Gazeta,Fronda,Jaskółka Śląska,Searchlight i wielu innych.Jest jednym ze współautorów pracy zbiorowej "Ku Europie 100 flag?",autorem pracy "ABC Terroryzmu",obecnie redaguje młodzieżowy dodatek do "Dziennika Zachodniego" pt."Graffiti".Znany głównie z propagowania idei Trzeciej Drogi(trzeciopozycjonizm,terceryzm).Swego czasu oskarżony przez Janego Waluszkę o infiltrowanie środowisk wolnościowych z ramienia skrajnej prawicy.Jego kluczowe teksty nt.Trzeciej Drogi:

-"Trzecia Droga-nazistowska agentura czy neofici lewicy",Lewą Nogą nr.5/6

-"Anty-Fukuyama",Mać Parjadka nr.11

-"Trzecia Droga-od faszyzmu ku anarchizmowi?",Mać Parjadka nr.8

W trzecim numerze "Nigdy Więcej" były lider Aryjskiego Frontu Przetrwania wspomina o Tomasiewiczu jako o członku Ku Klux Klanu-sam J.T. stanowczo zaprzecza temu.

Sama idea wywiadu powstała wiosną 96,całość obgadałem z Krawatem na Guevariadzie,pytania powstały jesienią(część moja,część Krawata),a odpowiedzi otrzymałem w połowie stycznia 1997 roku.Sam wywiad uważam za najlepszy jaki do tej pory przeprowadziłem i myślę,że skłoni choć część czytelników do kilku przemyśleń.Gwoli ścisłości-nie identyfikuję się z ideami trzeciopozycjonizmu-jestem raczej "stupozycjonistą",bo z tylu co najmniej doktryn,czy koncepcji czerpię to,co uważam za słuszne. Jako swoisty komentarz do wywiadu zamieszczamy na prośbę Jarosława Tomasiewicza artykuł z roku 1995,będący rozrachunkiem z ideami trzeciopozycjonizmu.Pierwotnie miał się on ukazać w niewydanym dotychczas pierwszym numerze pisma "Punkt Zwrotny".Tyle wstępu-miłej lektury.Remik Okraska.

CZĘŚĆ PIERWSZA:POCZĄTKI

1.Skąd się wzięła Twoja polityczna aktywność.Jakie były początki,czy Twoje poglądy zmieniały się z upływem czasu.Czy podział na lewicę i prawicę nie odpowiadał Ci od początku,czy też sympatyzowałeś kiedyś z formacjami,które można określić jako lewicowe lub prawicowe.A może od początku stałeś z boku. Od ilu lat zajmujesz się działalnością społeczno-polityczną?

-Polityką,jak sięgnę pamięcią,interesowałem się od maleńkości.Zaznaczyć jednak muszę,że w zasadzie nigdy nie zajmowałem się działalnością polityczną,organizacyjną-moją domeną jest raczej teoria idei i publicystyka.Jeśli zaś idzie o moje poglądy to ewoluowały one dość zawiłymi meandrami...

Jako,że pochodzę z rodziny o lewicowych tradycjach,początkowo uważałem się za komunistę,bliski był mi zwłaszcza maoizm.Prawdziwym przebudzeniem była jednak dla mnie "Solidarność" a zwłaszcza stan wojenny. Z perspektywy czasu stwierdzam,że to przeżycie pokoleniowe było dla mnie najważniejszym doświadczeniem formującym zręby mojego światopoglądu.Musiałem wówczas wybrać między marksistowską ideologią a klasą robotniczą,której rzekomo socjalizm miał służyć.Wybrałem rzeczywistość:żywych robotników.Ponieważ jednak nie chciałem wyrzec się lewicowych ideałów,jako "lewicowy antykomunista" zbliżyłem się - także pod wpływem punk-rocka,w który się wówczas zaangażowałem-do anarchizmu.Z biegiem czasu jednak ów anarchizm doprowadził mnie do totalnego nihilizmu.Zrozumiałem,że anarchiści kwestionując wszystkie dogmaty pozostawiają nienaruszonym jeden,równie nieuzasadniony-o naturalnej dobroci człowieka.Zacząłem rekonstruować swój światopogląd i,szukając jakichś wartości pozytywnych,poprzez ekologię(przez pewien czas byłem zaangażowany w ruchu "Wolę Być")zbliżyłem się do konserwatyzmu.W szczególności zafascynowała

mnie myśl francuskiej tzw.Nowej Prawicy,z którą w tym czasie się utożsamiałem.Ale i to mi minęło. Nową Prawicę postrzegam dziś jako ekstremistyczną sektę,grzęznącą w ekstrawagancjach,które odstręczają przeciętnych ludzi a czasem prowadzić mogą do groźnych konsekwencji.Obecnie najbliższa jest mi filozofia tzw. komunitarianizmu(jestem nawet członkiem Communitarian Network profesora Eztioni).Można powiedzieć,że po okresach fascynacji Nową Lewicą i Nową Prawicą przyszedł czas na odnalezienie się w Nowym Centrum.

CZĘŚĆ DRUGA:TRZECIA DROGA

1.W "Mać Parjadce" nr.7 pisałeś,że nie chcesz się wstydzić swojej rasy,narodowości,miejsca zamieszkania. Czy rzeczywiście przywiązanie do takich wartości jest wyrazem nonkonformizmu(wspomniany tekst to"Wyznania nonkonformisty"-przyp.R.O.),czy jest nim jedynie opublikowanie podobnego tekstu w piśmie anarchistycznym?

-Oczywiście tekst był nonkonformistyczny przede wszystkim ze względu na miejsce publikacji.Ale uważam,że idea zakorzenienia,akceptacja faktu,że jestem ukształtowany przez pewną kulturę,jest dzisiaj rzeczywiście nonkonformizmem.Współczesny system wymaga od ludzi unifikacji,dlatego ich wykorzenia,oferując im w zamian sztuczne "tożsamości zastępcze".

2.Postaraj się skrótowo przybliżyć główne założenia Trzeciej Drogi dla osób,którew dotychczasnie zetknęły się z takimi poglądami.Co jest wg.Ciebie najważniejsze i najbardziej charakterystyczne?

-To paradoks,że w momencie,gdy ja przestałem się już utożsamiać z ideą Trzeciej Drogi,coraz więcej ludzi w Polsce zaczyna się nią interesować.Wyjaśnijmy sobie może najpierw samo to pojęcie.Otóż początków idei "Trzeciej Drogi" należy szukać po I wojnie światowej,gdy różne siły konstruowały swoje projekty ustroju alternatywnego zarówno wobec sowieckiego komunizmu,jak i wobec liberalnego kapitalizmu.W tym sensie ideologię "tercerystyczną" reprezentował np.zarówno katolicki korporacjonizm,jak i agraryzm polskich ludowców. Faktycznie takich projektów jest jednak nieograniczona ilość-Wojciech Giełżyński w swej znakomitej książce "Ani Wschód,ani Zachód"(1989) nie wspomina o post-faszystowskiej Trzeciej Drodze,ale wymienia następujące jej modele:"dwudzielnego centrum"(dominujący dziś na Zachodzie,który wszak sam reprezentuje pewną wersję "trzeciej drogi",nie będąc ani socjalizmem,ani czystym kapitalizmem),"afrykański","ultralewicowy","zielony", "chrześcijański" i..."solidarnościowy"(mający być zaczynem syntezy wszystkich powyższych),Od siebie dodam jeszcze ,że parę lat temu warszawscy anarchiści w swym piśmie "Syndykalista" też głosili hasło Trzeciej Drogi!Rozumiem jednak,że Ciebie interesuje tzw.third-positionism.Jest to ideologia pewnego odłamu skrajnej prawicy(choć słowo "prawica" powinno być tu ujęte w cudzysłów),który przejął szereg idei kojarzonych na ogół z lewicą,takich jak sprawiedliwość społeczna czy oddolna demokracja(nie wspominam tu już o ekologii,bo ta prawicy towarzyszy właściwie od zarania).Nawet nacjonalizm Trzeciej Pozycji ulega transformacji przyjmując formę tzw."etnopluralizmu" i regionalizmu połączonego z ideą jedności Europy;zwolennicy tej opcji dystansują się od rasizmu rozumianego jako wyższość jednej rasy nad inną.Oczywiście można się spierać na ile ta ewolucja jest szczera.Osobiście uważam,że bardzo różnie wygląda to w odniesieniu do poszczególnych grup:dla jednych chęć zerwania z prawicowością wydaje mi się szczera i rzeczywista,u innych chyba faktycznie stanowi tylko barwy ochronne.Szerzej o tym pisałem w periodyku PPS "Lewą Nogą".I jeszcze jedno:ruch Third Position rozwijał się dynamicznie w latach 80.,natomiast w obecnej dekadzie przechodzi wyraźny kryzys:część jego haseł przejmują tradycyjne ugrupowania skrajnej prawicy,w rezultacie niektórzy trzeciopozycjoniści przeszli na pozycje "nacjonalbolszewickie".

3.W jaki sposób zetknąłeś się z ideami tzw.trzeciej drogi i kiedy to miało miejsce?

-Ideę Trzeciej Drogi,która byłaby różna zarówno od zachodniego kapitalizmu jak i od sowieckiego komunizmu propagowała de facto w latach 80. "Solidarność" łącząc anarchosyndykalistyczny program"Samorządnej Rzeczy-

pospolitej" z hasłami narodowymi i chrześcijańskimi.Podobne idee głosili też zachodni Zieloni,którzy początkowo określali się maksymą "ani w lewo,ani w prawo,tylko do przodu".Natomiast z zachodnimi post-prawicowymi trzeciopozycjonistami zetknąłem się studiując myśl Nowej Prawicy na przełomie lat 80/90.

4.Z jakimi grupami trzeciopozycjonistów współpracowałeś.Które z tych,dość różnorodnych ,ugrupowań były lub są Ci najbliższe w sensie ideowym?

-Korespondowałem z bardzo różnymi grupami,których wymienienie jest fizycznie niemożliwe.Natomiast bliższe więzi zadzierżgnąłem tylko z francuską grupą Nouvelle Resistance i brytyjską Transeuropa.Bliskie mi były też idee brytyjskiego ruchu Third Way,ale tu nie udało mi się nawiązać kontaktów.Dodać tu muszę,że Transeuropa przechodzi dziś poważny kryzys (przestało się ukazywać jej pismo "Perspectives"),zaś NR zmienił orientację ideową-po rozłamie,w wyniku którego odeszła grupka "nacjonalbolszewików",zaczął się określa-ć jako ugrupowanie "faszystowskie"(na wzór faszyzmu włoskiego sprzed Traktatów Laterańskich),co dla mnie jest już w ogóle nie do przyjęcia.

5.Sporo kontrowersji budzi idea etnopluralizmu.Mógłbyś to skomentować?

-Prawdę mówiąc nie wiem,co kontrowersyjnego może być w idei etnopluralizmu-wszak broni jej większość współczesnej lewicy.Etnopluralizm,idea podtrzymywania i poszanowania różnorodności kulturowej jest po prostu formą multikulturalizmu.Jeśli uznajemy prawo ludzi do ich tożsamości,to musimy uznać równorzędność i współistnienie różnych kultur(a przypominam że najpowszechniejszą formą kultury jest kultura etniczna.) Prawicowy etnopluralizm(o takim myślałem układając pytania,przepraszam za ten skrót myślowy-R.O.)różni się od lewicowo-liberalnej "wielokulturowości" uznaniem prawa każdej grupy etnicznej do swego terytorium-a to wcale nie musi oznaczać czystek etnicznych,lecz tylko samostanowienie.Ja zawsze byłem zwolennikiem samostanowienia ludzkich społeczności,zaś wielokulturowość uważam za obronę przed postępującym Gleichschaltungiem.

6.Jednym z głównych postulatów niemal wszystkich trzeciopozycjonistów jest walka z Systemem,Nowym Ładem Światowym,inicjatywami w stylu traktatu z Maastricht.Dlaczego?

-To chyba jasne...Zdaję sobie sprawę,że lewicowcy uważają siebie za jedynych opozycjonistów wobec Systemu, zaś skrajną prawicę mają za sługusów reżimu.Tymczasem prawicowcy myślą dokładnie tak samo!Ich zdaniem Nowy Ład Światowy(którego elementem jest traktat z Maastricht)niszczy najświętsze dla nich wartości-oparte na Tradycji tożsamości etniczne i religijne,tradycyjne wspólnoty,tradycyjną kulturę i obyczaje.

7.W artykule "Anty-Fukuyama" przedstawiłeś wizję społeczeństwa,w którym mogą funkcjonować obok siebie bezkonfliktowo skrajnie przeciwstawne grupy,pomysły,idee,sposoby życia.Czy nie pachnie to nieco utopią?

-W artykule "Anty-Fukuyama" przedstawiłem wizję społeczeństwa,w którym skrajnie odmienne grupy rzeczywiście funkcjonują obok siebie,ale niekoniecznie "bezkonfliktowo".Nie chodzi mi o to,by wszyscy się kochali-wystarczy by konflikty przebiegały bezkrwawo,wedle cywilizowanych reguł.To oczywiście jest utopia-pewien cel,do którego moim zdaniem należy dążyć,choć prawdopodobnie nigdy nie zostanie osiągnięty.T o tylko drogowskaz wskazujący kierunek,w którym powinniśmy się rozwijać.Nie wydaje się jednak,by było to całkowicie nierealne.Sądzę,że opisywane choćby przez Tofflera przemiany technologiczne i ekonomiczne"Trzeciej Fali" pozwolą na decentralizację społeczeństwa na tyle głęboką,by taki system można było urzeczywistnić.

8.Jak wyobrażasz sobie sojusz radykałów z lewicy i prawicy.Na jakie ustępstwa musiałyby iść obie strony by współpraca stała się możliwa?

-Prawdę mówiąc nie wyobrażam już sobie "sojuszu lewicowych i prawicowych radykałów".Poznałem dobrze oba te środowiska i głęboko oba mnie rozczarowały.By współpraca stała się możliwa wystarczy wzajemne uznanie swego prawa do istnienia w zdecentralizowanym świecie-niestety żadna ze stron nie jest do tego zdolna. Ekstremiści z obu stron wyżywają się we wzajemnym zwalczaniu a nie walce z Systemem,walka z przeciwnikiem

stała się ich sensem życia,adrenalina jest ich narkotykiem.

9.Jak odpowiedziałbyś na zarzut,że trzecia droga to po prostu zręczny kamuflaż neofaszystów,odrzucanych na ogół przez tzw.opinię publiczną.Mówi się wręcz o infiltracji środowisk wolnościowych,ekologicznych itp.przez skrajną prawicę.

-Już o tym mówiłem...Część trzeciopozycjonistów naprawdę odeszła daleko od faszyzmu czy prawicowości,niekiedy jednak faktycznie jest to tylko kamuflaż.Uważam jednak za nieuczciwe i niepoważne,gdy stawiając taki zarzut nie popiera się go żadnymi argumentami poza swoim "wewnętrznym przekonaniem".Podstawą cywilizowanego procesu sądowego jest prawo oskarżonego do obrony i zasada domniemania niewinności-fanatycy "anty-nazi" odrzucają to.

10.Słyszy się o postawach "rewizjonizmu historycznego" wśród tercerystów.Co sądzisz o poglądach ~~xxx~~ sztandarowej postaci tego nurtu-Davidzie Irvingu,uważanym przez wiele osób za wybitnego znawcę historii Trzeciej Rzeszy,który głosi m.in.że obozy koncentracyjne i Holocaust to żydowskie wymysły?

-Gwoli ścisłości:z "rewizjonizmem historycznym" można się spotkać tylko w jednym z odłamów terceryzmu,a mianowicie w tzw.International Third Position.Natomiast jeśli chodzi o mój pogląd na tą sprawę,to jestem przekonany,że Holocaust był faktem(mieszkam zbyt blisko Oświęcimia,by to kwestionować!),wątpliwości zgłaszane przez Irvingaczy Faurissona nie są w stanie temu zaprzeczyć.Inną natomiast sprawą są rozmiary hitlerowskich zbrodni-np.ujawnienie po upadku ZSRR wywiezionej przez Rosjan dokumentacji Auschwitz-Birkenau zmusiło historyków do zweryfikowania zawyżonej liczby ofiar tego obozu.Oczywiście nazizm nie staje się przez to mniej zbrodniczy,że w Oświęcimiu zamordował nie 3-4 miliony ludzi,a ponad milion-to i tak liczba potworna!Tym niemniej jestem przeciwny karaniu za głoszenie takich poglądów-takie praktyki ograniczają swobodę badań naukowych(w których nie może być tabu).Poza tym:czy za głoszenie niewątpliwie fałszywego poglądu o "płaskiej Ziemi" też będziemy wsadzać do więzienia?

11.Nie zgadzasz się na określanie Cię mianem lidera polskich trzeciopozycjonistów,z drugiej jednak strony bez Twojej działalności wiedza o tym zjawisku byłaby w Polsce niewielka.Jak to wytłumaczysz?

-Nie mogę być "liderem polskich trzeciopozycjonistów" z dwóch powodów:po pierwsze sam odeszłem już od tej ideologii,po drugie-nie znam żadnych innych "trzeciopozycjonistów",których przywódcą mógłbym być (a jeśli ktoś za przedstawiciela "Trzeciej Pozycji" uważa np.NOP,to proszę ich zapytać,czy oni uważają mnie za swojego ideologa).Oczywiście ,to ja popularyzowałem wiedzę na temat tego ruchu,ale pisałem też o maoizmie,rewolucyjnym syndykalizmie,eurokomunizmie,anarchotrybalizmie... W końcu-czy ktoś piszący o syfilisie musi być chory wenerycznie?

12.Czym był Przełom Narodowy,którego sekretarzem generalnym podobno byłeś?

-Przełom Narodowy był efemeryczną próbą ukorzenienia idei Trzeciej Drogi w Polsce.Jego"sekretarzem generalnym" jednak nie byłem,w ogóle nie pełniłem w nim żadnych formalnych funkcji.To temat na długą i barwną opowieść,ale będę się streszczał.Na początku 1990 r. przyszedł do mnie kolega ze studiów,który porzucił NOP i oznajmił,że tworzy grupę o charakterze "narodowo-rewolucyjnym",w której miałbym pełnić rolę "ideologa" i specjalisty od kontaktów zagranicznych.Zgodziłem się współpracować z nim,ale nie trwało to długo: Przełom Narodowy powstał na wiosnę,w czasie wakacji faktycznie zawiesił działalność,we wrześniu zostałem już odsunięty,a w listopadzie "wódz" zdecydował się zakończyć całą imprezę.Co prawda przez pewien czas próbował pod tym szyldem działać inny "członek kierownictwa"(nota bene później działacz trockistowski), ale była to już jego prywatna,jednoosobowa inicjatywa...

13.Jak wygląda sytuacja tendencji trzeciodrogowych w Polsce.Czy były inicjatywy tego typu,co udało im się zrobić,jak to wygląda w tej chwili.Co sądzisz o NOP-ie?

-Polska jest-niestety-przykładem bardzo instrumentalnego traktowania idei Trzeciej Drogi.Hasło to podjęło

większość polskich grup nacjonalistycznych:PWN,PFN,NOP,"Szczerbiec","Ojczyzna"...Ten "terceryzm" przejawia się jednak tylko i wyłącznie w krytyce demoliberalizmu,brak tu tego zerwania z autorytaryzmem i ksenofobią,które obserwuję u zachodnich third-positionists.Entuzjastą NOP nigdy nie byłem.Nie podoba mi się ich antydemokratyzm,antysemityzm,katolicka bigoteria,mętny program społeczny...

14.Czy obecnie nadal sympatyzujesz z ideami Trzeciej Drogi.Co w ich dorobku jest dla Ciebie najcenniejsze?

-Jeśli masz na myśli ideologię Trzeciej Pozycji to jest to dla mnie już od dłuższego czasu zamknięty rozdział.Dziś jestem raczej "czwartopozycjonistą":uważam,że odpowiedzią na wyzwania współczesności nie jest synteza prawicowego i lewicowego ekstremizmu,ale zdroworozsądkowe poszukiwania w głównym nurcie przemian społeczno-cywilizacyjnych.Rozwijam tę myśl w artykule "Zbieżne prostopadłe",który napisałem półtorej roku temu dla "Punktu Zwrotnego",a który ciągle nie może ujrzeć światła dziennego.Ale chciałbym się zastrzec,że nie stałem się apologetą status quo!Nadal twierdzę,że nie żyjemy w najlepszym z możliwych światów,że zmiany są potrzebne i możliwe.Choć nie chciałbym,by ekstremiści-wszystko jedno:prawicowi czy lewicowi-zatriumfowali, to rozumiem ich motywacje i w jakiejś mierze się z nimi zgadzam.Oprócz totalitaryzmu faszystowskiego(czyli konserwatyzmu zwyrodniałego na gruncie społeczeństwa masowego) i komunistycznego(socjalizmu zwyrodniałego w społeczeństwie masowym)widzę jeszcze trzecie zagrożenie-cichy totalitaryzm technokratyczny,wyrastający ze zwyrodniałego liberalizmu,a dziś dominujący.W samej zaś Trzeciej Pozycji za najcenniejszą uważam odwagę zakwestionowania jałowych i zmurszałych dogmatów "starej prawicy",pokazanie,że jest możliwe wyjście poza schematy prawicy i lewicy.

15.Często pisałeś o konieczności antydogmatyzmu w myśleniu i działaniu.Powiedz coś więcej nt.temat.

-Dogmatyzm jest dla mnie postawą wręcz niezrozumiałą.Dogmatyzm to synónim bezmyślności-jak można wyżej stawiać wymyśloną abstrakcję nad realny fakt?Oczywiście-jest on wygodny,bo daje gotowe odpowiedzi na wszystkie pytania.Ale niestety te odpowiedzi rzadko przystają do rzeczywistości!Obawiam się,że konstrukcja ludzkiego umysłu uniemożliwia nam zrozumienie świata bez stosowania uproszczeń,schematów-i to jest źródło dogmatyzmu.Ludzie na ogół widzą to co chcą widzieć,nie dostrzegają faktów sprzecznych z ich światopoglądem, bo narażałoby ich to na potworną mękę przewartościowania(i de facto-wyzbycia się części aktualnej osobowości). Nie jesteśmy więc w stanie się od "dogmatyzmu" uwolnić,ale mimo to musimy cały czas próbować to robić,nieustannie weryfikując nasze wyobrażenie o rzeczywistości przy pomocy faktów.

## CZĘŚĆ TRZECIA:POLITOLOG I PUBLICYSTA

1.Czy jesteś autorem "przewodnika" po młodej,radykalnej euro-prawicy(bruLion nr.27)?

-Nie-choć mogło to być zrobione na podstawie moich materiałów.

2.Jesteś autorem kilkuset tekstów publicystycznych.Wiele z nich dotyczy spraw niemal nieznanych.Skąd czerpiesz wiadomości,jak zdobywasz "dziwaczne" publikacje,na kgtóre często się powołujesz?

-Już spotkałem się nawet z podejrzeniami,że sam to wszystko zmyślam!Tymczasem ja po prostu kolekcjonuję idee jak entomolog owady!Czytam dosłownie wszystko,co mi wpadnie w ręce(to mój główny nałóg)i koresponduję z połową świata.

3.Sądząc po recenzji pracy Rafała Pankowskiego,którą opublikowałeś w prasie lewicowej,masz sporą wiedzę nt. różnych odmian faszyzmu i okolic.Skąd takie zainteresowania?

-Trochę dziwne pytanie biorąc pod uwagę temat całego tego wywiadu.Po prostu interesuję się przede wszystkim myślą polityczną obu ekstremów-a więc też i faszyzmem.

4.Jesteś politologiem-czy ten kierunek studiów był wynikiem Twoich wcześniejszych zainteresowań,czy też dopiero takie studia nad naukami politycznymi skierowały Cię w stronę zainteresowania się tą tematyką?

TO

-Jak już mówiłem na wstępie polityką interesuję się "od zawsze".Już w podstawówce postanowiłem studiować politologię!

5.Publikujesz w pismach przeciwstawnych sobie tendencji.Jak wyglądają Twoje stosunki z wydawcami tych pism, czy kiedykolwiek odmówiono zamieszczenia Twego tekstu z powodu współpracy z"ideowymi wrogami" danego ugrupowania?

-Jak się tak zastanowić ,to rzeczywiście jest to pewien fenomen!Skąd się to bierze?Niektórych wydawców znam osobiście,być może dlatego drukują moje teksty.Inni zapewne nie wgłębiają się w mój światopogląd, gdyż wystarczy im,że zgadzam się z nimi w jakiejś jednej konkretnej sprawie.Najczęściej zaś moje teksty to beznamiętna prezentacja zjawiska lub-wręcz przeciwnie-polemika odnosząca się do konkretnej sprawy.W każdym razie oczywiście zdarzało się,że odmawiano mi publikacji.Ostatnio znany "łowca nazistów"Rafał Pankowski odpowiedział mi w imieniu redakcji "Nigdy Więcej"(gdzie posłałem tekst o współpracy komunistów i faszystów), że nie wyobraża sobie współpreacy z kimś,kto pisuje w "Stańczyku".To,że mój tekst w "Stańczyku" był neutralnym opisem pewnego zjawiska,okazał się dla niego już nieistotny.(dla niezorientowanych-"Stańczyk" jest pismem konserwatywno-liberalnym i choć pojawiają się w nim teksty kontrowersyjne,to trudno uznać je za faszystowskie itp.Nieco dziwi mnie taka postawa redakcji "N.W.",która deklaruje szeroką otwartość-mam nadzieję,że nie jest to postępowanie w myśl zasady"kto nie z nami tem przeciw nam".A sam artykuł ze wspomnianego pisma to prawdopodobnie tekst o infiltrowaniu środowisk ekologicznych przez skrajną lewicę-Remik). Ale najgorsze było wtedy,gdy mój tekst przerabiano wedle swego widzimisię!

6.Ze współpracy z jakimi pismami jesteś najbardziej zadowolony?Które z nich cenisz najbardziej?

-Chyba najlepiej współpracuje mi się z "Zielonymi Brygadami",w których pisuję niemal od początku,oraz z "Gazetą An Arche".W obu tych przypadkach wydawcy wykazują się rzadko spotykaną otwartością na poglądy-nawet te,z którymi się nie zgadzają.Natomiast najbardziej cenię oczywiście periodyki naukowe.Acha,przez pół roku pisywałem też ostatnio felietony w polonijnym dzienniku w Toronto.Tam odsyłam ludzi ciekawych moich poglądów na różne sprawy bieżące.

7.Czym jest "Punkzt Zwrotny"?

-Na razie niczym.Jest to projekt pisma,które chciałbym wydawąć z kilkoma znajomymi,którzy tak jak ja czują się równie obco w każdej istniejącej formacji.Miało by to być forum nonkonformistów poszukujących odpowiedzi na wyzwania,jakie przed światem stawia postindustrialna Nowa Era.Numer pierwszy początkowo ukazać się miał wiosną ubiegłego roku,niestety do tej pory nie udało nam się tego dokonać.

8."Mać Parjadka"drukowała fragmenty Twojej książki "ABC Terroryzmu".Jakie są jej dalsze losy,czy ujrzy ona kiedyś światło dzienne?Czy czujesz sympatię do działań terrorystycznych?

-Z "ABC Terroryzmu" była niesmaczna historia.Krzysztof Galiński w czasach,gdy utrzymywaliśmy jeszcze kontakty,zaproponował mi kiedyś wydanie tej książeczki przez Mangala Press.Przesłał mi nawet pieniądze na skopiowanie tekstu,który posiadałem w jednym egzemplarzu.Ja na kopii naniosłem poprawki i posłałem mu to. Niestety książka się nie ukazała,za to zaczęła być drukowana w "Maci" w odcinkach.Oburzony zażądałem odesłania maszynopisu(przypominam,że był to jedyny egzemplarz z poprawkami),co z kolei strasznie oburzyło Galińskiego,który uznał mnie za oszusta i naciągacza.C'est la vie!Páźniej próbowałem zainteresować tym różnych wydawców,ale niw wiem czy kiedykolwiek to się ukaże.Kiedyś-będąc jeszcze lewakiem-sympatyzowałem z terroryzmem:pociągała mnie jego robinhoodowska romantyka.Dziś potępiam terroryzm tak jak i każdą inną formę przemocy.Z jednym wszakże wyjątkiem:prawo do stosowania przemocy ma opozycja w państwach niedemokratycznych, w których nie ma legalnej możliwości zmiany ustroju.

9.Co robisz oprócz pisania,czy na płaszczyźnie politycznej zdarzało Ci się być praktykiem?

-Już o tym mówiłem-nie jestem praktykiem polityki.Po prostu do tego się nie nadaję:jestem zbyt sc[illegible] mam zbyt duży dystans do wszystkich ideologii.Nigdy nie potrafię się do końca utożsamić z ż[illegible] ze st[illegible] konfliktu,bo zawsze zauważam też racje strony przeciwnej.

CZĘŚĆ CZWARTA:WSPÓŁPRACA CZY INFILTRACJA?

1.Jak myślisz skąd się wzięło oskarżenie Cię o faszyzm,infiltrowanie ruchu wolnościowego z ramienia skrajnej prawicy,co uczynił Jany Waluszko?

-Oskarżenia o "faszyzm" wracają raz po raz.Przyczyn jest wiele.Pierwszą jest niewielka wiedza większości adwersarzy,dla których powierzchowne podobieństwo jakiegoś drugorzędnego szczegółu wystarczy,by zakwalifikować kogoś jako"faszystę".Jeśli lider jednej z punkowych kapel za "nazistów"uznał wszystkich hodowców zwierząt futerkowych,to czego się tu spodziewać.Taka praktyka bardzo ułatwia zadanie:wystarczy ,że nazwą cię "faszystą" i już nie muszą głowić się nad zbijaniem argumentów.Po drugie-jak już to napisałem w "Testamencie infiltratora"-moje poglądy drażnią ludzi przyzwyczajonych do prostych czarno-białych schematów:oni nie uznają żadnych stanów pośrednich-albo utożsamiasz się z nimi całkowicie,albo jesteś ich wrogiem.Naturalną koleją rzeczy wykańcza się wszystkich outsiderów,ludzi którzy odstają od "jedynie słusznego" wzorca.W ten sposób rodzi się psychoza szukania "wroga"-a któż się do tego nadaje lepiej niż ja ,,publikujący w prasie lewicowej?Zauważ,że mało kto interesuje się prawdziwymi faszystami i prawicowcami,którzy nie zawracają sobie w ogóle głowy "lewackimi szmatławcami"-kozłem ofiarnym jestem ja,bo jestem pod ręką.No i dodaj do tego osobiste kompleksy i animozje paru ludzi...

2.Podobno Jany dobrze znał Twoje poglądy z bogatej korespondencji?

-Moją odpowiedź Januszowi W. zawarłem w "Testamencie infiltratora" i nie chciałbym się powtarzać.Powiem tylko, że uważam ten atak za nieuczciwy właśnie dlatego,że Jany dobrze znał moje poglądy z obfitej korespondencji, więc wiedział,że faszystą nie jestem.Zauważ:on nie wysunął wprost oskarżenia o "faszyzm",a tylko sugerował półsłówkami,że "nie wiadomo o co mi chodzi,ale to musi być coś złego".Cała nasza korespondencja,skrupulatnie gromadzona,jest zresztą do wglądu-kiedyś wydam to jako książkę pt."Rozmowy na barykadzie".

3.Czy rzeczywiście wycofałeś się z działalności politycznej,jak to wtedy deklarowałeś?

-Jak Ci już mówiłem nigdy nie działałem politycznie w sensie organizacyjnym,więc nie miałem z czego rezygnować. Nie wytrzymałem natomiast długo bez pisania(kilka osób zresztą do niego mnie zachęcało)Atak Waluszki miał jednak bardzo ważny skutek:sprawił,że pożegnałem się wówczas z ideą Trzeciej Drogi rozumianej jako sojusz ekstremów, uznając ją za nierealną.

4.Czy próbowałeś po całym tym zdarzeniu publikować w "Maci".Jak układa Ci się współpraca z innymi anarchistami, np."Gazetą An Arche"?

-Wysłałem do "Maci" jeden czy dwa teksty,ale jak dotąd bez odzewu.Natomiast dobrze układa mi się współpraca z "Gazetą An Arche".To zresztą ciekawa sprawa.Z "sarmackimi" poglądami Waluszki zgadzam się w stopniu bez porównania większym niż z libertarianizmem Jacka Sierpińskiego(z którym mam tylko wspólne przekonanie οże wolność słowa jest niepodzielna)-a mimo to z Sierpińskim udaje mi się utrzymywać poprawne stosunki.To chyba kwestia charakteru-Jacek nie wymaga od nikogo,by przyjmował jego "Prawdę".

CZĘŚĆ PIĄTA:DZIŚ I JUTRO

1.Co robisz obecnie i na jakich płaszczyznach działasz?

-To co zawsze:pisuję teksty,które rozsyłam do różnych redakcji.Prawdę mówiąc robię to jednak rzadziej niż kiedyś, bo skoncentrowałem się na pisaniu doktoratu.

2.Co oznacza bycie "eko-etno-anarcho-socjal-konserwatystą"?Może powiesz jak to rozumiesz.

-"Eko-etno-anarcho-socjal-konserwatyzm" wymyśliłem na pół żartobliwie,by pokazać,że moje poglądy są trudne-nawet dla mnie samego-do zaklasyfikowania."Konserwatyzm" oznacza poszanowanie tradycji oraz ideę ewolucyjnego

rozwoju społeczeństwa.Ściśle wiąże się z nim "etnizm"-za bodaj najważniejszą formę kultury uważam kulturę etniczną.Ciągle obecny w moim światopoglądzie jest pierwiastek "anarchistyczny",wyrażający się w podejrzliwości wobec państwa i postulacie jego decentralizacji,oraz"socjalistyczny",czyli dążenie do społecznej sprawiedliwości i solidarności.No i wreszcie "ekologia"-uważam,że ludzkie społeczeństwa powinny żyć w zgodzie z prawami Natury.Częściej jednak określam się jako "liberalno-konserwatywny socjalista".Najwyżej cenione przeze mnie wartości to Wolność,Sprawiedliwość wyrażająca się w solidarności społecznej,oraz oparta na tradycji Tożsamość.Innymi słowy:jestem liberałem w sferze politycznej,socjalistą w sferze społecznej, konserwatystą w sferze kulturowej.Swoje poglądy próbuję opisać w tekście "Septalog",który takoż bezskutecznie od dwóch lat czeka na publikację.

3.Czy dalej uważasz za konieczną walkę z "Nowym Ładem Światowym".Jakie są szanse tego typu działań.Czy są w Polsee jakieś ugrupowania,których postawę uznajesz za słuszną?

-Trudne pytanie.Walka z Nowym Ładem Światowym wydaje się być konieczna,gdyż przyniesie on dominację garstki najbogatszych państw nad resztą ludzkości,brutalne ingerencje w sprawy biednych krajów,bezwzględny wyzysk zacofanych Peryferii świata,wykorzenianie nieeuropejskich kultur.Ale nie jestem pewien,czy Nowe Średniowiecze, które jest alternatywą Nowego Ładu,byłoby rzeczywiście czymś lepszym,czy nie przyniosłoby ono np.krwawego chaosu.W każdym razie jeśli New World Order się zawali,to raczej bez mojej pomocy.A na polskiej scenie politycznej nie ma siły,z którą mógłbym się utożsamić.Gdybym miał głosować to wahałbym się między AWS i PSL,ale choć z ich programami się generalnie zgadzam,to odpycha mnie mnóstwo szczegółów w praktyce politycznej tych ugrupowań.

4.Czy myślałeś kiedykolwiek o "poważnej" polityce,wstąpieniu do uznanej partii,choćby w celu prób nadania jej radykalnego kursu?

-Nie.Powtarzam raz jeszcze,że polityka rozumiana jako manipulowanie ludźmi mnie nie interesuje.

5.Co sądzisz o pomysłach delegalizacji ugrupowań uznanych za skrajnie prawicowe?

-Ten pomysł jest dla mnie manipulacją skrajnej lewicy.W "antyfaszyzmie" znajduje ona bardzo poręczne narzędzie walki z prawicą(każdą,nie tylko faszystowską!),a przy okazji na zasadzie "łapaj złodzieja" odsuwa od siebie zarzut ludobójstwa i totalitaryzmu.Jestem zwolennikiem jednakowego dystansu do obu ekstremów,dlatego bardziej sensowny wydaje mi się projekt "Solidarności"-delegalizacja zarówno ugrupowań faszystowskich jaki komunistycznych.Ale-jak już podkreślałem-uważam,że wolność jest niepodzielna a urok demokracji polega na tym,że mogą korzystać z niej też jej krytycy.Wymyślone przez jakobinów hasło "Nie ma wolności dla wrogów wolności" prowadzi prostą drogą do gilotyny i gułagów.Dlatego przeciwny jestem pozbawianiu kogokolwiek-zarówno faszystów, jak komunistów czy anarchistów-ich praw obywatelskich:prawa do głoszenia swych poglądów,zrzeszania się czy zgromadzeń.Natomiast rzecz jasna wszelki atak fizyczny powinien być karany z jednakową surowością,bez względu na to kto jest sprawcą,a kto ofiarą.Nawiasem mówiąc nie wymyślam tu żadnych ekstrawagancji-taki system funkcjonuje z powodzeniem np.w Stanach Zjednoczonych.

6.Jakie jest Twoje stanowisko w kwestii wiary,religii.Utożsamiasz się z modelem Polaka-katolika?

-To też ulegało ewolucji.Jako lewicowiec byłem ateistą i wojującym antyklerykałem.Gdy zwróciłem się ku Nowej Prawicy zainteresowałem się neopoganizmem,rozumianym jako synteza nietzscheańskiej etyki,panteistycznej filozofii i tradycyjnych rytuałów.Dziś i ta fascynacja minęła.Pozostał agnostycyzm,aczkolwiek z pewnymi tęsknotami irracjonalistycznymi i mistycznymi(które chyba idą w parze z moimi aktualnymi zainteresowaniami katolicką nauką społeczną).W każdym razie model Polaka-katolika zawsze był mi obcy.

7.Na zakończenie pytanie znienacka-jakiej muzyki słuchasz?

Muzyka to temat-rzeka.Zaczynałem od słuchania punk-rocka i reggae,skąd moje zainteresowania przeszły na oi i ska,potem rozszerzyłem je też na psycho,industrial,gothic,metal,wreszcie-ostatnio-rap i trans.W miarę upływu czasu-nie porzucając dawnych fascynacji muzyką rockową-słucham coraz więcej folka(zwłaszcza celtyckiego, wschodniosłowiańskiego,bałkańskiego),a nawet muzyki średniowiecznej.Potrafię na przemian słuchać Sex Pistols

Burning Spear,Cockney Rejects,Madness,Meteors,Laibach,Therion,Sisters of Mercy,House of Pain,Prodigy, stepowych dumek Hilka,irlandzkich pieśni pijackich,chorałów gregoriańskich i "Tako rzecze Zaratustra" Straussa...

Dzięki za wywiad!

-Nie ma za co!

Tyle samego wywiadu.Natomiast w związku ze wspomnianą już sprawą posądzania Jarosława Tomasiewicza o członkostwo w KU KLUX KLANIE zadałem mu listownie pytanie dodatkowe,choć sam całą sprawę znałem już wcześniej z rozmów z bohaterem powyższego wywiadu.

R.O.-Co możesz powiedzieć o swoim rzekomym uczestnictwie w Ku Klux Klanie,co sugeruje Robson na łamach trzeciego numeru "Nigdy Więcej"?

J.T.-Jest to bzdura.Sprawa wyglądała w ten sposób:dowiedziawszy się,że któryś z odłamów Ku-Klux&Klanu nawiązał współpracę z czarnymi nacjonalistami(!!!-R.O.),napisałem do KKK z prośbą o materiały.Byłem bodaj pierwszą osobą z Europy Wschodniej,która się z nimi skontaktowała,więc próbowali mnie zwerbować oferując status kandydata z perspektywą zostania przywódcą polskiego KKK.Mnie jednak KKK z jego prostackim rasizmem i protestancką bigoterią nigdy nie interesował,dlatego z tej propozycji nie skorzystałem. Miałem jednak całą masę klanowej bibuły,co w oczach zafascynowanych Klanem skinów czyniło mnie"klansmanem". I tą właśnie plotkę powtarza Robson!Żeby było śmieszniej,jego-wówczas fanatycznego rasistę i hitlerowca-usiłowałem odciągnąć od nazizmu przedstawiając stanowisko KKK,Klan bowiem oficjalnie zabrania swoim członkom identyfikowania się z Trzecią Rzeszą...W każdym razie skandalem jest dla mnie,jak można publikować takie informacje bez sprawdzenia ich(a Marcin Kornak mógł to uczynić,bo korespondowaliśmy ze sobą!). Napisałem do "Nigdy WIęcej"list wyjaśniający tą sprawę,mam nadzieję,że zostanie wydrukowany.

# ZBIEŻNE PROSTOPADŁE

## ROZRACHUNEK Z KONCEPCJĄ SOJUSZU EKSTREMÓW

**Jarosław Tomasiewicz**

*Ja nie jestem z obozu prawicy*
*ani z obozu lewicy,*
*Ja jestem z obozu koncentracyjnego.*
*W.Bukowski*

Hans Cany jest we francuskim środowisku anarchistycznym outsiderem: wydawca „Kontestation Anarchiste" i przywódca anarchoindywidualistycznej grupy Alliance Drapeau Noire (dawniej Alliance Ouwriére Anarchiste) zarzuca innym formacjom anarchistycznym kryptosocjalistyczny charakter, sam zaś oskarżany jest przez nie o współpracę ze skrajną prawicą. W manifeście „Red With Browns" jeszcze raz zademonstrował nonkonformizm wzywając anarchistów do zawarcia przymierza z... totalitarystami. Dlaczego?

We współczesnym świecie liczą się realnie dwie siły: pierwszą jest zachodni imperializm, unifikujący świat w imię wolnego rynku i praw człowieka; drugą – peryferyjne ruchy oporu o inspiracji na ogół autorytarnej czy totalitarnej; nacjonaliści, integryści religijni, marksiści... Anarchistom przypadła rola kibiców, którzy oczekując wciąż na utęsknioną „prawdziwą rewolucję" mogą sobie co najwyżej wmawiać, że jej jutrzenką są takie ruchy jak zapatyści (na ogół widziane przez pryzmat marzeń, idealizowane, dekontekstualizowane). Większość „rewolucyjnej lewicy" opowiada się w tych zmaganiach za „neutralnością" (nieśmiertelne – „Nie ma wyboru między dżumą, a cholerą"), mniejszość woli popierać mniej lub bardziej jawnie Zachód. Cany proponuje inną taktykę — jego zdaniem anarchiści powinni wziąć aktywny udział w ruchu oporu przeciwko *New World Order* przyłączając się do sojuszu wszystkich (nawet najbardziej antypatycznych sił antysystemowych). Zalążek takiego sojuszu widział w rosyjskim przymierzu komunistów i nacjonalistów.

Idea „Wielkiej Koalicji Antysystemowej" nie jest nowa. Już Karol Marks pisał w Manifeście Komunistycznym o „socjalizmie feudalnym" Młodej Anglii i francuskich legitymistów; „Proletariacką torbą żebraczą potrząsali arystokraci niby sztandarem, żeby skupić lud wokół siebie". Przed I wojną głosili hasła porozumienia wszystkich wrogów społeczeństwa burżuazyjnego głosili syndykalista Sorel i monarchista Marras, przed II wojną – faszysta Drieu La Rochelle i komunista Karol Radek. W 1969 r. włoski neofaszysta Giorgio Freda znowu podniósł ten sztandar w swej książce „Dezintegracja systemu", a w Polsce lat 80-tych zmierzch tradycyjnych podziałów głosił (oczywiście z zupełnie innych pozycji) Adam Michnik.

Było to również moje przekonanie. W 1991 r. skrytykowałem dychotomię podziału „prawica-lewica" na łamach „Myśli Narodowej", w 1993 „Mać Pariadka" opublikowała mój tekst „Anty-Fukujama", w którym głosiłem ideę porozumienia ekstremów przeciwko establishmentowi. W odróżnieniu od ideologów Trzeciej Drogi nie usiłowałem dokonywać syntezy ideologii prawicowego i lewicowego ekstremizmu; starałem się natomiast nakreślić na tyle pluralistyczną wizję przyszłości, by mieścili się w niej wszyscy krytycy Systemu.

Wszyscy teoretycy sojuszu ekstremów słusznie skonstatowali, że prawicowych i lewicowych radykałów łączy nie tylko jednaka postawa buntu przeciw status quo, nie tylko wspólny wróg — System, ale też wiele podobnych postulatów programowych (frazeologia wielu różnych grup ekstremistycznych bywa nieraz nie do odróżnienia!). Mimo to idea „koalicji antysystemowej" nigdy nie została urzeczywistniona, a dziś (mimo aktywności ruchów Trzeciej Drogi, Nowej Prawicy, Nowej Lewicy, Zielonych) dalej chyba do jej realizacji niż kiedykolwiek. Dlaczego? Być może rację ma Marek Tabor, który w swej recenzji książki „Krucjata łysogłowych" próbował usystematyzować młodzieżowe subkultury: „ [...] kontestacje [...] bywają lewicowe i prawicowe. [...] Jedne od drugich dzieli rzecz tak łatwo zauważalna, a jednocześnie podstawowa, jak stosunek do cierpienia. Lewacy odrzucają nasycone codziennym cierpieniem instytucje [...] w imię poszukiwania raju, w którym cierpienia (alienacji) już nie będzie. [...] Z kolei kontestatorzy prawicowi [...] odrzucają „miękkie" instytucje zbudowane [...] w celu realizowania zmniejszających cierpienie kompromisów, w imię wizji świata, gdzie cierpieniu przywróci się jego pierwotny sens, uczyni heroicznym". Różnice byłyby wręcz fundamentalne, tkwiące w głębi psychiki. Od siebie mogę dodać, że owa praprzyczyna determinująca podział ekstremistów na lewicę i prawicę też nie jest odwieczna: jej początków należy szukać w kontestacji lat 60-tych, kiedy rewolucyjny ascetyzm „starej lewicy" został zastąpiony hedonizmem „neolewicowców" (co opisywał chociażby Ch. Reich w „Zieleni się Ameryka"). Wcześniej wspólna bojownikom skrajnej prawicy i ultralewicy „autorytarna" mentalność pozwalała im na swobodną dyfuzję (jak przepływ między Roterfrontkämpferbund a Sturmabteilungen w Niemczech lat 30.)

Bez względu jednak na przyczyny faktem pozostaje, że ekstremiści z obu stron dobrze się czują w przydzielonych im przez System rolach. Nawet jeśli jakiś nonkonformista z początku nie chce się temu poddać i szuka własnej drogi – rychło wchodzi w równoległe koleiny „prawicy" i „lewicy", wydeptane przez tłumy innych buntowników. Ekstrema pełnią dziś rolę „wentyli bezpieczeństwa" Systemu: gromadzą ludzi niepokornych i niezadowolonych ze status quo, kanalizując ich aktywność w bezpiecznych dla establishmentu formach (no bo czy ktoś zna przy-

padek, by jakimkolwiek ekstremistom udało się obalić System?). Narkotykiem ekstremistów jest adrenalina, wypalana w mniej lub bardziej realnych walkach z mniej lub bardziej urojonym wrogiem. Wrogiem, który jest – podkreślamy – totalnie zmistyfikowany; dla lewaków elementem Systemu są „faszyści", dla prawicowych radykałów – lewicowcy. W rezultacie ekstremiści nie myślą o niczym innym jak o wzajemnym zwalczaniu się – co uważają właśnie za walkę z Systemem. Jeśli dodamy do tego coraz bardziej postępujące wyjałowienie intelektualne ekstremów, zniewolenie coraz bardziej sekciarskim doktrynerstwem, utratę kontaktu z odczuciami społecznymi i rzeczywistością zmieniającego się świata, samouwięzienie w środowiskowych i mentalnych gettach, to stwierdzić musimy, że z ekstremów nie wyjdzie już nic ożywczego.

Czy oznacza to kapitulację przed status quo? Nie, oznacza jednak konieczność zmiany strategii. Ludzie poważnie myślący o przekształceniu społeczeństwa powinni przede wszystkim zrozumieć trendy kulturowe i technologiczne, zmieniające rzeczywistość niezależnie od naszej woli, by następnie je wykorzystać czy ukierunkować. Lepiej żeby Transformacja dokonała się na drodze ewolucji wymuszonej technologicznymi i kulturowymi przemianami, niż wskutek krwawej politycznej rewolucji. Dla dokonania pożądanych przemian potrzebna jednak będzie mobilizacja społeczeństwa, dlatego porzucić trzeba zarówno getta ekstremistów, jak i intelektualną „wieżę z kości słoniowej" i zwrócić się do „milczącej większości". Bazą Nowego Centrum mogą być tylko zwykli ludzie, zdegustowani tradycyjną polityką (o czym świadczy rosnąca absencja lub sezonowy wzrost poparcia dla nieokreślonych „partii protestu"), ale też nie mający nic wspólnego z fanatykami, doktrynerami i dziwakami z ekstremów.

1995




**ARCHINTA** - grupa akustyczna grająca folk abstrakcyjny, muzykę miejsc i klimatów, odgłosów natury. Repertuar zespołu stanowią oryginalne kompozycje wokalistki Grażyny Jasman, którym ostateczny kształt nadaje wspólna praca członków grupy.

Zespół **ARCHINTA** powstał w Łodzi, wiosną 1996 roku. Niektórzy członkowie grupy współpracowali ze sobą już wcześniej przy realizacji swoich solowych projektów. Jesienią 1996 roku zespół podjął współpracę z teatrem "Scena plastyczna STUDIO 03" Pawła Nowakowskiego, ilustrując swoją muzyką spektakl "Światło Ziemi".



Grupę ARCHINTA tworzą:
- Grażyna Jasman
- Janusz Reichel
- Paweł Czuba

wspomagani przez:
- Tomka 'Ogroda' Ogrodowczyka oraz
- Małgorzatę Ossowską.

Zespół używa na scenie instrumentów akustycznych (gitara, harmonia, flety, bęben i inne instrumenty perkusyjne), które wspomagane są przez gitarę basową.

**Wymagania sceniczne:**
6 mikrofonów, dwa piece: do gitary i gitary basowej.

**Warunki koncertu:**
honorarium zespołu ______.
nocleg do uzgodnienia

**Uwaga: zespół będzie wdzięczny organizatorom koncertów za życzliwość oraz stworzenie "beztytoniowych" warunków do pracy podczas koncertu i próby.**



**Kontakt z zespołem:**
**Janusz Reichel, Piotrkowska 277/902, Łódź 90-457**
**Tel. (0 42) 84-19-17 w.902.**
**E-mail: jreichel@lodz1.p.lodz.pl**

# DOPÓKI WSZYSCY NIE BĘDĄ WOLNI WSZYSCY POZOSTANIEMY WIĘŹNIAMI !





# WSPIERAJ WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH !

**ANARCHISTYCZNY CZARNY KRZYŻ**
Biuro Informacyjne - ul. Gontyna 1/2, 30-203 Kraków
konto: PKO S.A. o/Kraków 535078 8513016 2601-1-1114